

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy

DZIAŁ CZASOPISM

Sf.czas.:11850-11851

NASZA ŚWIETLICA:

dwutygodnik poświęcony życiu więźnia / redagowany przez Koło Oświatowe Więźniów w Więzieniu
Karno-Śledczym we Lwowie.

Lwów

1935-1936



NASZA ŚWIETLICA

≡ Dwutygodnik poświęcony życiu więźni. ≡

Redagowany przez Koło Oświatowe Więźniów w Więzieniu karno-śledczym we Lwowie

Dlaczego kochamy Marszałka?

W dniu dziewiętnastego marca cała Polska jak długa i szeroka, święci dzień Imienin swego **Wielkiego Wodza i Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.**

I dla nas czasowo odosobnionych od społeczeństwa, dzień dziewiętnastego marca jest drogim świętem, świętem **Odrodzonej Polski.**

Marszałek Piłsudski, to jeden z tych ludzi w naszej historii, którzy umieją Polską rządzić, którzy potrafili naprawdę zrozumieć swój naród i pokierować jego przyszłością. Obecnie rządy w Polsce to okres szkolenia obywatelskiego. Marszałek nie wygłasza żadnych programów na przyszłość, nie mówi o widokach i szansach, tylko działa i pokazuje rzeczy już gotowe, rezultaty swej pracy. Jego wola i znaczenie zyskuje na wartości jeszcze przez to, że żyje i działa w czasach tak trudnych, jakich nie notowała dotąd kronika świata.

Dlatego więc kochamy swego Marszałka, bo dzięki Niemu odnieśliśmy największe w dziejach polskich zwycięstwo, które opromieniło Rzeczpospolitą wiekopomną sławą.

Lecz nie tylko my Go kochamy, bo oto mocą swego nieskazitelnego charakteru potrafi Marszałek zdobyć dla siebie szacunek i poważanie wśród obcych. Z niekłamany podziwem patrzy na Niego zagranica, ta zagranica, która w pierwszych latach naszej niepodległości zdawała się wątpić w możliwości rozwojowe nowego organizmu państwowego. I dzisiaj, dzięki wielkiemu autoretytowi moralnemu Wodza, jakim się cieszy wśród całego narodu, nikt już z ob-

cych nie może wątpić w żywiołową potęgę i twórczy rozmach nowej Polski.

Aby wyliczyć choćby pokrótce zasługi Marszałka Piłsudskiego dla Polski, przekroczyłoby to kilkakrotnie ramy tego artykułu. Gdybyśmy chcieli określić wyniki Jego działalności jedynym wyrazem, - to musielibyśmy wyrzeźbić ogromnymi zgłoskami tylko jedno, jedyne drogie nam słowo „POLSKA“!

Niech dzień 19 marca, będzie dla nas nie tylko zwykłą doroczną uroczystością w świetlicach, ale chwilą w której należy każdemu z nas pomyśleć głęboko o tem, jak spełnia, a jak spełniać powinien swe obowiązki względem naszej Odrodzonej Polski, której jest obywatelem. W ten sposób najszlachetniej uczcimy dzień Imienin ukochanego Marszałka.

Sta - Marski.

Towarzysze niedoli!

Aby uprzyjemnić sobie smutny czas pobytu w więzieniu i wnieść do monotonii naszego życia isierkę radości i trochę rozrywki duchowej, rozpoczęliśmy dzięki poparciu materialnemu i życzliwemu stanowisku Zarządu Włężenia, wydawanie stałej gazetki więziennej.

Nazwaliśmy ją „Nasza Świetlica“, a nazwaliśmy ją tak dlatego, gdyż pragniemy, aby ta nasza gazetka stała się obrazem tego, co przed stawia nam to słowo,

Niewątpliwie wszyscy słyszeliście, choćby najogólniej o świetlicach, a jednak trudno byłoby

Wam - trafnie objaśnić jakie pojęcie wnosi to słowo.

I nic dziwnego!

Pojęcie treści tego słowa przechodziło różne koleje.

A więc, świetlicą nazywano niegdyś izbę główną w domu, będącą coś w rodzaju pokoju gościnnego. Określano ją również jako izbę góralską, w której przechowywano odzież i majątek i w której obchodzono uroczystości rodzinne.

Słowo to z czasem przeistoczyło się w inną, piękniejszą szatę, przechodząc do naszego języka z przeznaczeniem, określającym jego oświatowe zadania.

I odtąd, gdziekolwiek poczynala się jakaś akcja społeczno-kulturalna, zaraz zjawiała się potrzeba wynalezienia lokalu, gdzieby było możliwe odbywać zebrania i który to lokal miał by służyć na taką świetlicę.

Zasadą życia świetlicowego jest zbiorowość.

Ta zbiorowość jest małą społecznością, w której urabia swe pojęcia świetliczanin i gdzie sam opinii tej społeczności każdorazowo podlega.

Życie współczesne jest bardzo skomplikowane. Obok krzywd i niedoli, pochodzących z warunków materialnych, nurtuje w nim wiele zła, płynącego z oschłości serca i przyziemnego samolubstwa ludzkiego.

Tu w łonie zespołu odczuwa się nie tylko przyjaźń i ciepło, których to uczuć brak często i w domu rodzinnym, ale i to wszystko, co wypływa ze wspólnej pracy nad sobą i z usiłowań niesienia pomocy innym. Tę pomoc ofiaruje się chętnie, bo cechą tych wzajemnych usług jest nie nakaz i nie przymus, lecz całkowite zrozumienie i dobra wola.

I dlatego w pracy świetlicowej zdarzają się wzruszające przełomy dusz, szczęśliwe przemiany charakterów, a wraz z nimi i przemiany dotychczasowych sposobów pojmowania życia.

Pragniemy więc nadewszystko, aby nasza gazetka nazwana przez nas „NASZA ŚWIETLICA“, była naprawdę dla nas tem, czem dobrze prowadzona świetlica dla łaknących oświaty i zgodnego współżycia dobrowolnie zrzeszonych świetliczan.

OD WYDAWNICTWA

NASZ PROGRAM

W celi, na spacerze czy też świetlicy więziennej słyszy się głosy rozprawiające o szarzyźnie przeżywanych dni, o zmarnowanych bezużytecznie godzinach i o tem co zrobić ze sobą, gdy nadejdzie jutro wolności, a przeszłość pozostanie daleko - za nami.

Ale jeszcze częściej szłyszysz się słowa pełne pesymizmu i rozgoryczenia, że „nic na nieszczęście nie poradzisz“, że „głową muru nie przebijesz“ i że nie wiadomo czy starczy ci woli i siły by wytrwać w przyrzeczonem „sobie“ postanowieniu.

I tak to codziennie nad skołataną myślą piętrzą się najróżnorodniejsze uczucia, najboleśniejшие przypomnienia tego wszystkiego co pozostało echem przeszłej radości.

Radości... nie przypominamy sobie, tak dawno przeszła obok nas. Pytamy więc o drogę szczęścia i radości. Chcemy wyjść naprzeciw innemu jak dotychczas - radosnemu dniu. Ale zwykle w poszukiwaniu drogi schodzimy na bezdroża. Nie wiemy co począć? Czy pozostać w tyle poza innymi i zakuć się w ciasno-

tę naszych niedomagań i dotychczasowych poglądów, czy też dźwignąć i pchnąć siebie na inną, nową drogę życia.

Towarzysze!

Pesymizm i zniechęcenie musimy odrzucić! Droga przed nami prosta i otwarta. Trzeba tylko koniecznie rozszerzyć granice naszych dusz i umysłów, wprowadzić w nasze życie nie tylko więcej światła lecz i więcej szczęścia. Wszystko bowiem, co piękne co wielkie i radosne musi stać się własnością i udziałem wszystkich.

To zrobić można najłatwiej, najsukcesyjniej przez samokształcenie oparte o świetlicę, o to życie współpracy i wspólnych radości. Trzeba bowiem umieć korzystać ze wszystkiego, co niesie życie codzienne, z książki, odczytu czy pogadanki. Ale w pracy nad sobą konieczne jest obcowanie nie tylko z książkami lecz także i z ludźmi. Wyteżona praca w zespole czy sekcji daje wiele szczęścia, życie staje się piękniejsze a świat szerszy.

Dzięki szlachetnemu poparciu Władz więziennych, ogół więźniów tutejszych skupił się w „Kole Oświatowym Więźniów“ przy „Świetlicy“ i rozpoczął pracę.

W rozpoczętej akcji zjawilo się zagadnienie programu, a z niem i szereg dyskusyj, ażeby w programie umieścić to wszystko co jest możliwem do zrealizowania w warunkach więziennego życia.

Pracę już rozpoczęto.

Więźniowie (karni) zgrupowani w Kole Oświatowym wybrali ściślejszy komitet kierujący tak całością prac ogółu jak i poszczególnych sekcji. Na czoło zagadnień wysuwa się cel.

Praca kulturalno-oświatowa powinna:

1) szerzyć i pogłębiać wiedzę, uspołeczniać, zło zwalczać we wszystkich przejawach życia, a przede wszystkim, wskazać odpowiedzi na dręczące nas pytania i być drogowskazem na przyszłość.

2) wzniecać w sercach i umysłach współtowarzyszy poczucie godności ludzkiej i szlachetną ambicję, przyczem samokształcenie pod względem moralnym i oświatowym winno być szczere, samorządne bez przymusu zewnętrznego, bez szablonowości.

Sprawę opieki nad całokształtem programu powierzono Zarządowi Koła Oświatowego. Będzie on kierował pracą Koła, wykonywał uchwały zebrani ogólnych, prowadził rachunki i gospodarkę koła, przyjmował nowych członków i t. p.

Zarząd Koła będzie dokładał starań, ażeby cały ogrom czasu marnowany w celach na bezczynności i bezmyślności był wykorzystany przez towarzyszy na zdobycie różnych umiejętności i facho-

wych uzdolnień dla przygotowania ich do uczciwego życia na wolności.

To są tylko wyjątki ze statutu Koła, który tworzy się w ogniu dyskusyj i wysuwanych potrzeb.

Całość pracy kulturalno-oświatowej została podzielona na odrębne zagadnienia jako sekcje, ażeby w ten sposób ułatwić wybór zainteresowań i pełnię pracy w obranym dziale. Poniżej przytaczamy zakres pracy poszczególnych sekcji.

I. Sekcja odczytowa.

Urządzanie odczytów, pogadań naukowych i wieczorów dyskusyjnych.

II. Sekcja biblioteczna.

Zarząd biblioteką i opiekowanie się czytelnictwem, konkursy czytania.

III. Sekcja gier i zabaw.

Prowadzenie świetlicowych gier i zabaw, gier sportowych, muzyki radiowej.

IV. Sekcja teatralna.

Urządzanie przedstawień, dialogów i inscenizacji na różne tematy kulturalno-oświatowe.

V. Sekcja chóru.

Opracowywanie pieśni ludowych, żołnierskich, narodowych i inne.

VI. Sekcja dekoracyjna.

Opiekowanie się salą świetlicową i szkolną, dekoracja wnętrza.

VII. Sekcja prasowa.

Kierowanie wydawnictwem, dobieranie tematów, współdziałanie ze wszystkimi sekcjami w urzędzeniu żywej gazety, oraz gazety ściennej z wycinków w lokalu świetlicowym dla karnych.

Zarząd

Koła Oświatowego Więźniów

CZARODZIEJSKA MOC KSIAŻKI

Zapada zmrok...

Słońce rozżarzone niczem ognista kula, ginie gdzieś na horyzoncie. Ostatni jego promień liżąc kraty skonał. Do celi więziennej jak niepodzielna pani rzucając martwością swą na wszystkich cień smutku — wpadła nuda, najstraszliwsza...

Z przerażającą szybkością rozwijająca się w więzieniu. Jak ją zabić? O to pytanie jednego z nas młodych nieszczęśliwców. On też chce żyć, bawić się jak inny.

Jednak żelazna krata oddziela go od ludzi. Zamysłony usiadł. Z ocz jego popłynęły kaskadą

lży, Łzy samotnika. Przyspieszone tętno serca świadczyło, że człowiek ten żyje a jednak tak ponuro wygląda jak posąg kuty w kamieniu.

Cisza. — W powietrzu słychać tylko brzęczenie muchy, która jakby naigrywając się z jego bezsilności wyleciała z powrotem na świat. Gdzież znajdzie się taki śmiały, któryby chociaż na chwilę szedł tam i wyrwał go z tej apatii? Wzrok jego blakając bezmyślnie po celi oparł się o półkę i zatrzymał się na niej dłuższą chwilę. Coś go zainteresowało, coś go przyciągało. Wstał. Zbliżył się. Ciekawość go paliła. Co tam jest? O ironjo... to książka. Cóż mu z niej? Przecież miał ich tyle na świecie i nie czytał! Bo i pocóż? Cóż ona mu da? Bez wielkiej ochoty wziął ją do ręki. Otworzył. Białe jej karty wypełnione drobnym pismem zdawały się przemawiać do niego. Zaczął czytać. Tępo mu szło. Chciał rzucić ją w kąt, a jednak coś go przykuło do miejsca. Z karty przebijał się tytuł „Latarnik“. Zagłębił się w nią. Strona za stroną, powoli jak gdyby się bał zgubić jakieś słowo. Czytał. Serce jego wyczuło całą tęsknotę Sienkiewiczowskiego dzieła — tęsknotę za krajem. Nie wiedząc kiedy i jak uniósł się na skrzydłach fantazji. W tem ostry dźwięk dzwonka przerwał złotą przedzę marzeń. To apel. — Stał więc w szeregu z więźniami. Zapadła noc. Długo nie mógł zasnąć. Przed oczyma przewijało mu się życie pustelnika latarni morskiej z powieści Henryka Sienkiewicza.

Skoro świt nastał zbudził się, a oczy z lubością spoczyły na książce. Teraz już nie czytał, tylko pożerał oczyma każde słowo. Zrozumiał jak szalony popełnił błąd. Jak dużo stracił, że dopiero teraz wgłębił się w tajemnicę czytania. Ile dobrego można zyskać przez czytanie tych małych czarnych liter? Odtąd twarz młodego więźnia poweselała. Dnie mijały mu z niepojętą wprost szybkością. W przeciągu krótkiego czasu zmienił się do niepoznania. Wiedział, że czytając pracuje nad sobą, że mu to będzie bardzo potrzebne nie tylko tu w więzieniu, ale tembardziej na świecie. Bo przecież czy może być coś piękniejszego jak książka. Czytając dobrą książkę dostaniesz się w krainę wiedzy i fantazji, w zaczarowane dziedziny wielkiej literatury polskiej i światowej.

Kto chce więc iść z postępem wiedzy i nauki, pracować nad wydoskonaleniem siebie, być w przyszłości podporą drugich, niech wytrwale czyta. Książkę znajdzie zawsze. Gdzież jej nie ma? Jest wszędzie.

Od kołyski niemowlęcia idzie z tobą przez życie, aż do zgonu. I tu nawet, gdy trumnę twoją pszysypie szara ziemia, nad grobem twym uklęknie staruszka matka i wyciągnąwszy książeczkę zmówi gorące słowa modlitwy.

Taką jest czarodziejska moc książki.

Olek

Książki z biblioteki !

O książki, książki moje — wy tylko jedno wiecie

Gdybym was nie miał — smutno by mi było w tym innym świecie.

O książko — wierna kochanko, o książko — dłoni bratnia,

Tyś najlepsza z rozkoszy, najczystsza, najtrwalsza, ostatnia !

O towarzysze niedoli w tym naszym cichym tłumie

Żyję — tak jak nikt na świecie żyć nie może i nie umie.

Tutaj, w tej cichej celi, od świata i ludzi daleki

Otworło mi się serce — wraz z książką z biblioteki.

I jest mi coraz lżej i ciszej na duszy i czyściej

Dzięki ci — książko ty moja — towarzyszu bez zawiści.

A ja — lichy poeta — mam chwilę wielką, jasną

Ponieważ cieszę się książką, jak kochanką własną.

M. z celi 115

„Nasza Świetlica“ pozdrawia wszystkich towarzyszy
innych więzień i zaprasza do wspól-
pracy w naszym czasopiśmie.

PORADNIK BIBLIJOTECZNY

Dla zorientowania czytelników w celowym wykorzystaniu tut. księgozbioru, będziemy zapodawali w miarę możliwości w każdym numerze naszej gazetki, najbardziej godne polecenia książki wraz z numerem biblijoteczny i krótką treścią.

1) **Józef Piłsudski** (napisał St. Pomański).

Nr. biblijot. 681. Zapoznaje czytelnika z przebiegiem dotychczasowego życia i działalności Józefa Piłsudskiego. Postać Marszałka Polski jaśnieje na licznych kartach książki przykładem hartu i samozaparcia w pracy dla dobra sprawy. Życie jego to jedno pasmo walki z odwiecznym wrogiem o wolność.

2) **„Virtuti Militari“** (napisał Siedlecki).

Nr. biblijot. 235. Zbiór nowelek z pola bitew pełnych przygód żołnierskich. Całość przedstawiona niezwykle barwnie i interesująco.

3) **Opis ziemi** (prof. St. Majewski).

Nr. 2004. Większe dzieło z licznymi ilustracjami, opisujące wszystkie kraje Europy. Ryciny przedstawiają piękne krajobrazy, budowle i pomniki.

4) **Świat czarów** (W. Szymanowski).

Nr. 1764. Zbiór baśni i legend. Rzeczy istotnie zawsze zajmujące, jak „Prawda i krzywdy“, „O Panu Jezusie i zbójnikach“, „Sabatowa bajka“, „O królemnie czarodziejce“. Jest to dzieło interesujące starszych i młodzieży.

5) **Opis ziemi** (St. Majewski).

Nr. 2003. Poważniejsze dzieło, zaznajamiające nas z historią świata. Ziemia jako ciało niebieskie, jej ruchy. Księżyce. Historia twierdzenia ziemi. Okres zjawienia się człowieka. Wulkany, lądy i morza. Człowiek i rasy ludzkie. Cuda przyrody. Geografia Europy. Wiele barwnych ilustracji.

6) **Wrażenie południa** (St. Witkowski).

Nr. 2005. Barwny opis krajów południa. W treści liczne ilustracje.

7) **Polska na tle gospodarki światowej** (Dr. M. Szawlewski).

Nr. 2139. Dzieło zawierające ścisłe daty stanu gospodarczego Polski. Rozwój wytwórczości, przemysłu i handlu. Stosunek Polski do gospodarstwa reszty świata.

8) **Moi znajomi** (J. Kuncewicz).

Nr. 1701. Szkice z lwowskiego świata. Sylwetki osób, znanych szerszemu ogółowi, z tak zw. towarzystwa, lokali publicznych i z bruku lwowskiego.

9) **Rok 1975** (B. Żarnowski).

Nr. 1253. Jest to powieść, osnuta na tle przyszłej wojny lotniczo-gazowej wyprawy niemiecko-polskiej. Autor dość barwnie opisuje epizody tej nowoczesnej walki. Książkę tę czyta się niemal jednym tchem.

10) **Podróże Guliwera** (Surf).

Nr. 177. Baśń fantastyczna, pełna ciekawych i niebezpiecznych przygód olbrzyma wśród mikroskopijnych krasnoludków.

11) **Orlica** (A. Ossendowski).

Nr. 685. Jest to dramat życiowy, który rozgrywa się w Afryce. Utwór pełen ciekawych momentów z życia wśród puszczy afrykańskich.

12) **Straszny dziadunio** M. Rodziewiczówna.

Nr. 468. Ciekawa powieść naszej znanej powieściopisarki, przedstawiająca różne koleje życia młodego studenta-inżyniera.

13) **Skauci** (Eugenja Żmijewska).

Nr. 1257. Powieść dla młodzieży, której akcja rozgrywa się w naszych pięknych górach Czarnohory. Żywe i niezwykle ciekawe przygody młodych skautów, utrzymują czytelnika w ciągłym napięciu.

14) **Z pamiętnika urwisza** (G. K.).

Nr. 1251. Niezwykle zajmująca książka. Opisuje mesole przygody małego urwisza-psotnika, który na każdym kroku, swoimi nieobliczalnymi psotami czyni wiele zmartwień swym rodzicom. Z najbardziej niebezpiecznych swoich przedsięwzięć jakimś dziwnym trafem zawsze wychodził cało.

15) **W sercu kniei** (Stanisław Zaborowski).

Nr. 1245. Powieść z przygód myśliwskich, w której autor w barwnych obrazach odtwarza życie myśliwych w pięknej, a zarazem tajemniczej puszczy Poleskiej.

16) **„Waterloo“** (Kazimierz Tetmajer).

Nr. 1220. Powieść batalistyczna, odtwarzająca ciekawe epizody wojenne z czasów, w których szczęśliwa gwiazda Napoleona w przegranej bitwie pod Waterloo, bezpowrotnie zgasła.



WIOSNA

Przyszła...

Pierwsze jej promienie wkradły się między kraty i padły na bladą twarz więźnia. Zerwał się. Myśli jego zbiły się. Zdawało się, że głowę mu rozsada. Wszak to dzień, w którym ma wyjść po tylu latach na świat, na świat tak piękny.

Skamieniałe jego serce zbudziło się, jednak lęk jakiś ogarnął go — jak go tam przyjmą?

I wyszedł...

Zawarły się zanim żelazne wrota więzienia. Stał na chodniku, a z piersi jego wyrwał się okrzyk. Nareszcie wolny! Pochylił głowę i ciężkimi krokami szedł naprzód bez celu, patrząc na ludzi, którzy niby mrówki szli w różne strony. Na twarzy każdego błakał się uśmiech. Każdy zdawał się być szczęśliwy, czy biedny czy też bogaty.

Bo wiosna roztoczyła nad światem swe barwne szaty.

Zazdrość jakaś chwyciła go za gardło.

Przed oczyma stanął mu obraz lat dziecięcych. On też był kiedyś szczęśliwy. A dzisiaj cóż robić, dokąd pójść? Zresztą, któż go przyjmie? Zamkną się przed nim drzwi, jak zawarły się za nim wrota więzienne. A przecież tak łatwo wpaść na drogę występku. Tego on nie chciał. Wejść między ludzi i pracować jak dawniej, obawiał się. Zdawało mu się, że na czole jego wyrte jest piętno złego człowieka.

I szedł... szedł byle dalej, byle prędzej. Jakaś siła pchała go naprzód.

Zapadła noc. Na firmamencie nieba błyszczały gwiazdy. Lekki wiatr niósł z sobą dziwne aromaty. W oddali miasto, ubarwione symfonią światła wrzało życiem.

Zmęczony usiadł na skraju lasu. Zasnął po raz pierwszy od tylu lat, mając nad sobą pogodny strop nieba. Zbudził go dziwny koncert, brzmiący w powietrzu. Las odżył w całej pełni.

Nad głową jego przelatywały pierwsze zwiastuny wiosny. To skowronki dzwonieniem swoim zwiastowały wiosnę.

Gdzieś w pobliżu rozległ się dzwon. Dziwnym instynktem wiedziony ruszył się ze swego legowiska. Idąc za głosem wibrującym w powietrzu, wszedł do kościółka. Tu dopiero zdala od ludzi ogarnęła go rozpacz. Ten nagły wybuch stał się przełomem w jego życiu. Odczuł, że czegoś mu brak. Spieczona wargi odnawiały gorącą modlitwę.

Wyszedł, twarz jego jaśniała jakimś dziwnym blaskiem. W powietrzu unosił się miły zapach macierzanki. Teraź dopiero zrozumiał, że życie jest piękne, lecz trzeba umieć żyć i pracować, bo z tej pracy skromnej, a wyteżonej rodzi się życie... Życie płynące w przyszłość.

E. O. 113.

KRONIKA

— Dnia 19. b. m. odbędzie się w tutejszym więzieniu uroczystość obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, zorganizowana i wykonana przez Koło oświatowe więźniów - z następującym programem:

Godz. 8.30 Msza św. w kaplicy więziennej.

Godz. 10. Uroczysty poranek w Świetlicy więziennej, na który składać się będą:

1/. Przemówienie okolicznościowe i deklamacja.

2/. Salvator Poloniae.

3/. Wiązanka pieśni legionowych.

4/. Sztuczka legionowa p. t. „Jak to na wojenne ładnie“

5/. Spiew: My pierwsza brygada.

— Dnia 24. b. m. o godz. 10 rano odbędzie się w „Świetlicy“ koncert muzyki lekkiej zespołu salonowego „Technicznego Koła Muzycznego Studentów Politechniki Lwowskiej“.

— Podajemy do wiadomości wszystkich więźniów, iż począwszy od następnego numeru wprowadzamy rubrykę „porad“: 1). prawnych 2). samokształceniowych i innych. Zainteresowani zechcą zgłaszać się z zapytaniami na piśmie do redakcji „Naszej Świetlicy“ za pośrednictwem PP. Oddziałowych.

— **Obywatelski czyn:** w dniu 15 b. m. Straż więzienna tutaj, więźniowie dobrowolnie zadeklarowała się przyczynić do zakupu hydroplanu dla Polskiej Floty Wojennej, ofiarowując jednorazowo na ten cel 1% poborów służbowych, t.j. 200 zł.

— **Radosna nowina:** Na jednym z posiedzeń Koła O. W. Pan Naczelnik Pawlik przyrzekł nam stworzyć specjalne warunki dla rozwoju pracy świetlicowej, przeznaczając na ten cel odrębny lokal. Ponieważ do tej pory mogliśmy jedynie korzystać z sali szkolnej i to tylko od wypadku do wypadku, przeto jesteśmy niezmiernie wdzię-

czni P. Naczelnikowi za szczere zaopiekowanie się naszą pracą oświatową.

— „Nasza Świetlica“ ukazywać się będzie periodycznie co dwa tygodnie. Prenumeratę należy zgłaszać P.P. Oddziałowym.

— Koło O. W. wzywa wszystkich towarzyszy do współpracy przez zasilanie naszej „Świetlicy“ artykułami i wszelkimi uwagami. W tym celu należy zgłosić się do Sekcji prasowej koła oświatowego za pośrednictwem P. P. Oddziałowych. Praca dla karnych odbywa się w świetlicy.

— W sprawie otrzymania ścisłych informacji i wskazówek w dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej należy zgłaszać się do kuratora Koła O. W. p. prof. B. Kamińskiego.

Co słyszać w Polsce i na świecie?

Kazimierz Junosza Stępowski otrzymał Złoty Krzyż Zasługi za swoją działalność na polu sztuki scenicznej. Z powodu szalejącej burzy zatonał na wybrzeżu polskim holownik „Zuber“ wraz z załogą.

Senator Aleksander Dąbski zmarł w 79 roku życia. Zmarły był jednym z twórców ruchu robotniczego i zasłużonym działaczem niepodległościowym Polski.

W hołdzie dla Marszałka Piłsudskiego ufundowali Kaszubi hydroplan, noszący nazwę „Józef Piłsudski“.

500 obywateli rumuńskich przybyło 18 b. m. z wyciezką do Polski.

Według obliczeń z dnia 1 lipca ub. r. jest na całym obszarze Rzeczypospolitej 6127 adwokatów.

Cena spirytusu na cele lecznicze i naukowe została obniżona z 7-10 zł. na 5-60 zł.

Mistrzostwo Polski w hokeju zdobyła lwowska drużyna „Czarnych“.

Liczba harcerstwa polskiego liczy około 200 tysięcy harcerzy.

Inżynier polski Stefan Zand skonstruował przyrządy tłumiące łoskot silnika samochodowego. Wynalazek ten realizują obecnie rządowe zakłady włoskie „Awialini“.

Sędzia sądu apelacyjnego we Lwowie Dr. Antoni Gerstman mianowany został wiceprezesem Sądu apelacyjnego we Lwowie.

W kołach politycznych krąży pogłoski, że nowe wybory do Sejmu odbędą się jeszcze w terminie przedwakacyjnym. Istnieje też wersja o zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejmowej, któraby uchwaliła projekt nowej ustawy konstytucyjnej. Spodziewana jest również szer. amnestja.

Ambasador francuski Laroche udekorował rektora uniwersytetu warszawskiego prof. Piętkowskiego Krzyżem Komandorskim Legji Honorowej.

Obronca Dunikowskiego oświadczył, że klient jego będzie produkował 50 gramów złota dziennie, oraz zapowiedział rewizję procesu.

Mary Rodziewiczówna krewna znakomitej pisarki polskiej wysłała zamek za sekretarza poselstwa chińskiego w Warszawie, p. Chow Hsien Taoga.

W Davos w Szwajcarii odbyły się b. r. zawody hokejowe między Polską a Niemcami. Polacy wygrali w stosunku 3:1.

Niedawno ukazało się pierwsze wydanie „Krzyżaków“ Sienkiewicza w języku słoweńskim. Tłumaczenia dokonał prof. R. Moje.

Sławny nasz rodak Jan Kiepura udekorowany został w Paryżu orderem „Legji Honorowej“ nadanym mu przez Prezydenta republiki francuskiej.

Dr. Abbati, dyrektor obserwatorium w Waszyngtonie, wynalazł aparat do praktycznego wyzyskiwania promieni słonecznych, dzięki któremu można gotować potrawy oraz puszczać w ruch małe maszyny.

Pewien ogrodnik z Nasachusetta (Stany Zjednoczone) połączył drogą krzyżowania pomidor z ziemniakiem. Nowopowstała roślina daje piękne zdrowe ziemniaki a na łodydze dochodzącej do trzech metrów rodzi o wiele więcej pomidorów, niż krzewy normalne.

W Azji Mniejszej w styczniu r. b. dokonano otwarcia olbrzymiego rurociągu o długości 2.400 km. Ma on doprowadzać naftę z Iraku do morza Śródziemnego. Budowa trwała dwa lata, koszt jej wyniósł około 250 milionów zł.

Walter Bodenstein skonstruował samochód, który może służyć również jako motorówka pływająca po wodzie z szybkością 20 km. na godzinę.

Kapitan Heinz Hochstätter Austrija wynalazł przyrząd tłumiący zupełnie huk strzałów. Może on być umieszczony na każdym karabinie.

W Waszyngtonie zbudowano pierwszy na świecie pomnik mówiący. Jest to olbrzymia statua Krzysztofa Kolumba. Codziennie o godz. 10 i 19-tej umieszczony wewnątrz głośnik woła: „Ja jestem odkrywcą Ameryki“!

W Niemczech wynaleziono i opatentowano niedrogi aparat elektryczny przeciw włamywaczom. Przy otwieraniu drzwi aparat zaczyna strzelać nabojami gazowymi i tym sposobem obezwładnia włamywacza i alarmując mieszkańców.

Ameryka zamierza wprowadzić samoloty, obsługiwane przez roboty. Pierwsze próby z „mechanicznym lotnikiem“ powiodły się.

Krowa belgijska imieniem „Summa“ w Antwerpii dała w ciągu jednego roku 13.543 litrów mleka, czyli przeciętnie po 37 litrów mleka dziennie przez cały rok bez przerwy.

Największą szybkość na samochodzie zdobył Anglik Henryk Segrave, który osiągnął na swej „Srebrnej Strzale“ 409 km. na godzinę.

W lotnictwie rekord szybkości obecnie wynosi 709 km. na godzinę. Został on zdobyty przez Włocha Franciszka Angello.

Najszybszą lokomotywą na świecie jest „Latający Hamburgczyk“. Jest to wagon elektryczny, który mieści w sobie 102 pasażerów i rozwija szybkość 300 km. na godzinę.

W Londynie zmarł chemik niemiecki Gladitz, który twierdził, że potrafi wydobywać złoto z ławin i pozyskał sobie finansistów angielskich. Po śmierci stwierdzono, że chemik nie wyprodukował ani grama złota.

W Moskwie ma być założona farma strusi austrijskich dla celów aprowizacyjnych, gdyż wyhodowany struś ma 64 kg. wagi, mięso jego przypomina wołowinę.

Astronom kanadyjski Hale ogłosił sensacyjny artykuł, w którym stwierdza prawdopodobieństwo istnienia życia organicznego na Marsie.

Geolog amerykański Robert Sago przepowiada Europie, a szczególnie Francji katastrofy wulkaniczne.

W południowo-wschodnich okolicach Rosji zorganizowano 12 eskadr lotniczych, liczących po 8 aparatów — celem uskutecznienia zasiewów wiosennych przez zrzucanie nasion z europlanów.

Światowe zapasy złota wynoszą obecnie 2.652 milionów funtów w złocie, z czego niemal tysiąc milionów posiadają Stany Zjednoczone.

W ZSSR. zbudowano nowy typ samolotów stratosferycznych o szybkości dochodzącej 500 km. na godzinę, dla komunikacji na linii Archangielsk-Alaska.

W Anglii zbudowano automobil o sile 1-go konia. Jest on tak mały, że może przejechać pod brzuchem końskim.

W Polsce niezwykle tuszą odznacza się 6-cio letni chłopczyk z woj. warszawskiego, który waży 75 kg.

Obok Casablanca (Hiszpanja) uległo rozbiciu kilka statków rybackich i okręt ratowniczy. Kilka osób postradało życie.

Prasa turecka oskarża Bułgarię o tajne zbrojenia i podsycanie ruchu narodowego we wschodniej Tracji.

Konsul niemiecki w Ameryce otrzymał wiadomości o spisku zorganizowanym swego czasu dla porwania dziecka Lindbergha.

We Francji wylały na znacznej przestrzeni rzeki. Linja kolejowa Paryż—Rzym jest zatarasowana lawinami śnieżnymi.

W Irkucku odczuto silne trzęsienie ziemi, wskutek którego musiano przerwać pracę w kopalniach.

Król Syjamu podpisał akt abdykacyjny i zamierza się obecnie osiedlić w Szwajcarii.

Na Węgrzech został utworzony nowy gabinet z premierem Goembeszem na czele. Rząd ten zamierza przeprowadzić reformę konstytucyjną.

Sowiecka Akademia nauk zorganizowała wyprawę na Syberję, celem odszukania szczątków mamutów.

Wskutek dezorganizacji służby bezpieczeństwa w okolicy stolicy Paragwaju, pojawili się masowo zbiegli z obozów trędowaci.

Najsilniejszą organizacją rolniczą na świecie jest związek „Boerenband“ w Belgji. Liczy on 250.000 członków, którzy złożyli w jego kasach 3 miliardy i 250 milionów zł. drobnych oszczędności, sprzedał zaś produktów rolnych za 63 milj. zł.

W walkach ostatniej rewolucji hiszpańskiej straciło życie 1335 osób ludności cywilnej oraz 284 osób z półśrodków oddziałów wojskowych i policji.

Według nowego rozporządzenia rządu tureckiego, więźniowie sami pokrywać muszą koszt swego utrzymania w więzieniu. W razie niemożności uiszczenia opłaty, kara odpowiednio zostaje przedłużona.

Turcja znosi wszelkie tytuły jak bej, hafir i t.d. wszelkie rangi cywilne i medale, prócz wojskowych. Pozwala jedynie używać w mowie tytułów „pan“ (baj) i „pani“ (bajan).

W Niemczech Rada ministrów uchwaliła ustawę wprowadzającą powszechny obowiązek służby wojskowej w Niemczech. Ustawę podpisał kanc. Hitler oraz wszyscy ministrowie członkowie gabinetu Rzeszy. Cały świat komentuje to jako zerwanie Traktatu Wersalskiego.

Po upadku powstania w Grecji, przywódca powstańców Venizelos miał opuścić Kretę udając się z małżonką do Francji.

Wielkie mocarstwa zapowiadają wspólną konsultację z powodu zerwania Traktatu Wersalskiego przez Niemców.

ŚMIECH — TO ZDROWIE!

Kochanka.

Ona : O mój najdroższy, jak żyłeś dotąd bezemnie ?

On : Taniej.

W C. K. więzieniu.

Więzień: Panie Oberaufzehr! Te spodnie są dla mnie za ciasne.

Oberaufzehr: (do dozorczy) Temu więźniowi wydawać przez miesiąc tylko pół porcji.

W więzieniu.

- Z jakiego powodu siedzisz w kryminale ?
- Z powodu moich przekonań.
- Jakto ?
- Byłem przekonany, że policjanta niema w pobliżu.

W Sądzie.

Sędzia : Oskarżona zamężna ?

— Tak panie sędzio, i to dwukrotnie.

Sędzia : Ile oskarżona ma lat ?

— 26...

Sędzia : Czy też dwukrotnie ?

Radio nie zastąpi gazety.

- Jestem pewien, że radio nigdy nie zastąpi gazety.
- Dlaczego ?
- Czy możesz sobie wyobrazić, ażeby można przy pomocy radja podpalić w piecu, albo coś zapakować ?

Czy dosłownie.

Pan Baryłka, handlarz nierogacizną — spóźniwszy się ze swym transportem na pociąg — depeszuje do żony :

— Dzisiaj pociąg nie przyjmuje więcej świń, wracam dlatego dopiero jutro.

Niewidomy.

- Litościwa osobo ! Ślepy jestem.
- Jakto ślepy ? Przecież czytacie gazetę.
- Gdzie ja tam czytam, obrazki sobie oglądam.

Wykalkulowała.

- Dlaczego Kasiu nie oczyściłaś okien od zewnątrz ?
- Od wewnątrz oczyściłam, ażeby pani mogła widzieć co się dzieje na ulicy, a od zewnątrz nie oczyściłam, ażeby ludzie nie zaglądali do mieszkania.

W barze.

— Jednemu się dziwię tylko panie gospodarzu, a mianowicie temu, że to wino, które mi podano do stołu, nie poczerwieniało ze wstydu wtedy, kiedy naklejano na butelkę etykietę z napisem „szampańskie“.

Mędrzec.

- Słyszałem, że istnieją psy, które są mądrzejsze od swoich właścicieli.
- Wielkie rzeczy ! Ja sam mam takiego psa.

Wszyscy bierzemy udział w konkursie !

1) Konikówka

szła	po	wie	ko	do
nikt	sma	wie	się	zdro
psu	chet	jesz	nie	ja
ku	się	jesz	ne	aż

Ruchem konika szachowego znajdziesz dzieło znane przysłowie J. Kochanowskiego

2) Logogryf

- | | | | |
|---|-----------|---|----------------|
| 1 | — — — — — | 1 | Inaczej pościg |
| 2 | — — — — — | 2 | Ptak domowy |
| 3 | — — — — — | 3 | Myśliwy |
| 4 | — — — — — | 4 | Pojazd |
| 5 | — — — — — | 5 | Nagły deszcz |
| 6 | — — — — — | 6 | Zły duch |
| 7 | — — — — — | 7 | Organ ludzki |
| 8 | — — — — — | 8 | Ryba |
| 9 | — — — — — | 9 | Imię żeńskie |

Pierwszy rząd czytamy pionowo da rozwiązanie

Za dobre rozwiązanie powyższych szarad i zagadek, przeznaczają się:

10 nagród po 5 papierosów.

Rozwiązanie należy przysyłać do Redakcji „Naszej Świetlicy“ najpóźniej do dnia 28 b.m. za pośrednictwem P.P. Oddziałowych.

Dnia 30 b.m. odbędzie się losowanie pod kontrolą P. Naczelnika tutaj więzienia.

3) Magiczny kwadrat

1				
2				
3				
4				
5				

- | | |
|---|------------------------|
| 1 | Mahometańska biblia |
| 2 | Osiedle inaczej |
| 3 | Część dnia |
| 4 | Imię żeńskie |
| 5 | Inaczej rozporządzenie |

Wyrazy czytane w kierunku poziomym i pionowym muszą brzmieć jednakowo.

4) Szarada

Całość w włoskiej ziemi słynie
Pierwsza łączy choć w łacinie
Druga wśród przyimków grona
Bawi, ma ją też — ona.

NASZA ŚWIETLICA

≡ Dwutygodnik poświęcony życiu więźnia ≡

Redagowany przez Koło Oświatowe Więźniów w Więzieniu karno śledczym we Lwowie

...I zatryumfuje Jego Prawda na ziemi.

Zatryumfuje Prawda głoszona przez pierwszych Chrześcijan i zwycięży dzień Zmartwychwstania powszechnej Zgody braterskiej i Miłości. Oto nadchodzi odwieczne święto wielu milionów ludzi... Święto światła, radości, nadziei i wiosny.

Słońce stopiło już lody mrozące ziemię. Oby światło słońca wyrwało ludzi z odrętwienia, oziębłości, egoizmu i nieczułości na los i cierpienia nieszczęśliwych biednych... małych...

Ideale Chrystusa urzeczywistniają się. Przed Niemi wszyscy ludzie dobrej woli bez względu na wyznanie i przekonania chylą czoła.

I my pragniemy przejąć się Niemi i urzeczywistniać je w Prawdzie, Sprawiedliwości i Miłości wzajemnej.

Wesołego Alleluja...

Życzy wszystkim swym Opiekunom, Przyjaciołom i członkom.

ZARZĄD KOŁA OŚWIATOWEGO WIĘŹNIÓW

Tędy nasza droga

Wołamy wielkim głosem: Nie chcemy być przestępcami! Nie jesteśmy zdecydowanymi zbrodniarzami, o wrodzonej złej woli i złych instynktach według dawno obalanej teorii Lombrosa.

Dostaliśmy się do więzienia przeważnie z powodu ciężkich warunków życiowych, zaniedbanego wychowania, złego otoczenia i złych przykładów. Nie zajmowaliśmy wszyscy tłustych posad, nie robiliśmy kokosowych interesów z chęci użycia. Dla zdobycia kawałka powszedniego chleba, dla siebie i naszych rodzin z powodu powszechnego bezrobocia schodzimy na manowce. Społeczeństwo zdrowo myślące i sprawiedliwe, w uwzględnieniu wielu okoliczności łagodzących, nie rzuca na nas ciężkim kamieniem potępienia.

Mamy zdrowe mózgi i ręce. Nadchodzi czas, że praca nie będzie stronią, przeklinana i eks-

ploatowana, ale będzie ona błogosławieństwem. Przy pomocy zdobyczy współczesnej techniki, maszyn i zwierząt, ludzie nie potrzebują już zamecząć się zbyt długotrwałą, ciężką pracą! Pracy w normalnych warunkach nie boimy się i nie potrzebujemy być pasożytami.

Nie chcemy marnować czasu i pobytu tutaj, i nie będziemy próżnować. Każdy dzień, każdą godzinę chcemy wykorzystać na systematyczną pracę nad sobą, na samokształcenie swego charakteru i na zdobycie wiedzy oraz oświaty w Kole Oświatowym więźniów. Całe społeczeństwo w swoim własnym interesie. Ministerstwo Sprawiedliwości, Naczelnictwo Więzienia, Patronat nad więźniami i wszyscy ludzie światli dobrej woli są za nami i poprą nas w tym kierunku.

Jest nas obecnie 1170 osób. Wszyscy idźmy

wytrwale drogą wytkniętą nam przez K. O. W. i Naszą Świetlicę. Napewno nie trafimy na żadną poważną przeszkodę; przeciwnie wszyscy nam dopomoga.

Komuż działalność Patronatu nad nami, Koła Oświatowego więz. i Naszej Świetlicy może zawadzać i być solą w oku?

Carskich stupajków już niema!

Chyba „szatanowi“, który zgrzyta zębami, drwi i ironizuje na widok nieszczęśliwych ludzi zależy na tem, aby gnębić tych, którzy starają się w miarę swoich sił i możliwości odróżnić dobro od zła, cenić dobro i stwarzać to dobro dla siebie i dla społeczeństwa.

Król „ciemności“ nie lubi ludzi idących ku światłu!

N. N. z celi 106.

Co mi tam z grzeczności..

— Więzień I. Mój kochany! Bardzo mnie razi twoje zachowywanie się. Postępujesz jak człowiek źle wychowany.

— Więzień II. Może masz rację, ale popierwsze gdzie mogłem nauczyć się tej grzeczności, a podrugie jakie mogę, mieć z niej korzyści? Zresztą w tych warunkach, w jakich ja się znajduję, nie potrzeba wcale być grzecznym.

— Mylisz się. Na dowód, że jest inaczej jak sądzisz przypomnę, że grzeczność istniała już od najdawniejszych lat, tak uludzi kulturalnych jak i u barbarzyńców. W starożytnej Grecji istniały nawet przepisy prawne, określające zasady grzeczności. W Rzymie i Egipcie każdy dobrze wychowany obywatel obowiązany był poznać formy grzeczności. Nawet i w Chinach stała ta cnota bardzo wysoko. W Polsce w XVI. i XVII. wieku wielce dbano o takt towarzyski.

— Dobrze, ale powiedz mi czy grzeczność jest rzeczywiście tak konieczną i potrzebną, że bez niej nie można się obejść? Naprzykład ja do mego szczęścia wcale nie potrzebuję grzeczności.

— Posłuchaj! Grzeczność jest sztuką obcowania między ludźmi. Czyni ona nas miłymi i lubianymi. Grzecznością możemy wiele skorzystać, nie tylko tutaj ale i na wolności. Grzecznością jednamy sobie przyjaciół, szacunek i dobrą opinię otoczenia. Grzeczność daje nam również zadowolenie moralne.

— Ale czy twoim zdaniem, należy wobec każdego jednakowo się zachowywać?

— Oczywiście. Inaczej zachowuje się człowiek w domu, inaczej w obecności zwierzchnika a inaczej w gronie przyjaciół. Jednak mimo tych różnic zasada grzeczności musi być jedna: bądź pogodnym zawsze i wszędzie, bo

warunkiem grzeczności jest szacunek i uprzejmość.

— To znaczy, że mam być grzecznym zawsze i wszędzie?

— Tak, zapamiętaj to sobie, jeśli chcesz łatwo przejść przez życie; bądź grzecznym, bo grzeczność nie nie kosztuje, a wiele w życiu przynosi. Ażeby poprzeć moje twierdzenie przytoczę ci słowa sławnego poety Adama Mickiewicza, który tak pisze w książce pod tyt. „Pan Tadeusz“.

„Grzeczność nie jest nauką ani łatwą ani małą.

Nie łatwą, bo nie na tem się kończy, jak nogą zręcznie wierzgnąć z uśmiechem witać lada kogo.

Grzeczność wszystkim się należy, lecz każdemu inna; bo nie jest bez grzeczności i miłość dziecinna.

I względ męża do żony przy ludziach i pana do sług swoich, a w każdej jest pewna odmiana,

Trzeba się długo uczyć, ażeby nie zbłądzić i każdemu powinna uczciwość wyrządzić.

Wer.

Cudna Ty wiosno!

Widzę cię i podziwiam z za żelaznych krat,
Widzę i tęsknię do Twoich złocistych promieni,
Które otaczają radośnie — podwórka szmat.
Słoneczna Ty wiosno!

Widzę Cię jak gonisz srebrne chmurki na niebie,
Widzę Cię jak otulasz drzew nagie konary
Które z tęsknotą wielką czekały na Ciebie.
Cudna Ty wiosno!

Widzę Cię i podziwiam z za okienka małego,
Widzę Cię i tęsknię do Cię ogromnie —
O jakbym pragnął byś była i mego
Życia, Ty wiosno!

S. M.

GŁOS ZE ŚWIATA O „NASZEJ ŚWIETLICY“.

W lwowskiej „Gazecie Porannej“ Nr. 10973 z dnia 30. marca b. r. znajdujemy obszerną notatkę, obejmującą 112 wierszy. Z braku miejsca podajemy do wiadomości towarzyszy zaledwie kilka wierszy:

„... z poszczególnych artykułów bije mocna chęć nawrotu do społeczeństwa, ażeby po opuszczeniu murów więziennych znaleźć choćbytrochę szczęścia i radości“.

Tak o tem pisze jeden z poważnych dzienników Małopolski wschodniej.

Mojem zdaniem...

Często spotykamy się z wyrazem „zbrodniarz“. Tem mianem społeczeństwo określa człowieka kolidującego z kodeksem karnym, człowieka który znalazł się za kratami.

Rzadko kiedy nasze społeczeństwo zastanawia się nad tem, jakie pobudki spychają ludzi na drogę występku. Bezsprzecznie istnieją jednostki popełniające zbrodnie z pobudek czysto egoistycznych, względnie patologicznych. Tych jest znikomy procent. Lwią część tak zwanych zbrodniarzy skierowała na drogę występku nędza, niedostateczne wychowanie lub zbyt ni pociąg do płci pięknej.

Najważniejszą przyczyną powodującą, że ci ludzie po odcierpieniu swojej winy nie powracają na prawą drogę życia, leży właśnie wtem, że nasze społeczeństwo nie tylko nie podaje ręki lecz podstawia im nawet, jak to mówią nogę. Zamiast dopomóc odtrąca od siebie i pozostawia ich własnemu losowi. Zwykle wskazywani palcem i wyszydzani tak zwani zbrodniarze, tworzą w pojęciu ogólnem jakby osobną kastę parjasów, których trzeba unikać jak zadżumionych.

Policja Państwowa, która przecież też należy do społeczeństwa, mojem zdaniem mylnie pojmuje swoje funkcje donosząc chlebowodawcom,

że ten albo ów osobnik był już karany. To powoduje natychmiastowe wydalenie z posady, a co zatem idzie powrót do nędzy i tem samym powrót do przestępczych myśli. Trzeba również trochę dobrej woli i ze strony społeczeństwa, aby zrozumieć, że na całym świecie panuje od lat kryzys gospodarczy, który znacznie uszczuplił rynek pracy, stwarzając olbrzymią masę bezrobotnych walczących w rozmaity sposób o byt.

Jedni o silnej woli, nie zbaczą z utartej ścieżki, drudzy niezdolni do ciężkiej walki padają ofiarą i wkraczają na drogę występku. Mojem zdaniem powinno się na wakujące miejsca pracy umieszczać narazie a choćby tylko i dla próby t. zw. zbrodniarzy, gdyż niekarani bez zajęcia wykazali już swoją silną wolę. Zatrudnieni natomiast zbrodniarze jako ludzie o słabej woli, napewno nie dopuściliby się przestępstw, mając jakie takie utrzymanie dla siebie i swojej rodziny.

W rozmowach z więźniami stwierdziłem, że ich przeważająca liczba tak samo sądzi i myśli jak ja i dlatego pozwalam sobie zaapelować do społeczeństwa, aby starało się inaczej działać i myśleć o nas.

F. B. z celi 106.

Zakładamy kramik więźniów!

Gazetka nasza nie domaga i to daje mi do myślenia. Nie wiem dlaczego gazetka nie ukazała się, mimo upływu dwutygodniowego terminu, lecz muszę wyznać, że to mnie zaniepokoiło. Myśli moje narzuciły mi pytanie, czy przyczyną tego nie są trudności natury materialnej. Gdy ta myśl powstała, pomyślałem, jakby temu zaradzić i spieszę do was towarzyszy z pewnym projektem.

Należy zwrócić się do P. Naczelnika z prośbą by „wypiskę“ (kantynę) oddał pod Wasz Zarząd i stwórcie kramik więźniów, a dochody płynące z tegoż „Kramiku“ obróćcie na wydatki gazetki.

Jeśli obecny obrót wypiski jest znikomy, to nie dlatego, że brak wśród więźniów gotówki, lecz dlatego, że znikoma ilość więźniów z teje wypiski korzysta, gdyż prowadzenie jej jest niedogodne. Gdyby wypiska prowadzona była pod Zarządem K. O. W., to możnaby, za zezwoleniem p. Naczelnika wzmódz jej działalność, a duża część więźniów zakupywałaby potrzebne artykuły w „Kramiku Więźniów“.

Dzisiaj, gdy nie potrzeba koncesji na sprzedaż artykułów monopolu tytoniowego, ten tylko artykuł przynosiłby conajmniej 100 zł. miesięcznie. Zaznaczam jednak, że Zarząd K. O. W. dobierając ludzi do pracy w kramiku, musiałby dobrać takich więźniów, którzyby dawali pełną gwarancję, że nie dokonają nadużyć. Praca ta jest dla dobra ogółu i interes jednostki nie śmie tu odgrywać innej roli.

Darujcie, że w ten sposób piszę, lecz znam stosunki w więzieniu i wiem do czego doprowadza praca więźnia, gdy tenże ma możliwość dokonania czegoś dla własnej korzyści. Wiem też o tem, że są więźniowie, którzy w więzieniu nie dopuszczają się żadnego nadużycia.

Drugi projekt jest: aby „Świetliczanie“ opodatkowali się dobrowolnie jedno lub dwu dniową pracą w tygodniu, bez wynagrodzenia na cele K. O. W.

Wybaczcze mi, jeśli rada moja posiadała jakieś usterki, lecz przyjmijcie ją jako płynącą ze szczerzego serca.

R. M. celi 105. a.

Przedwczesny sąd...

— Jakiś młody osobnik, podający się za Johna Watsona prosi o kilka chwil rozmowy z panem dyrektorem.

— Wiesz przecież, że w poniedziałki nigdy nie przyjmuję interesantów.

— Panie dyrektorze, człowiek ten jest bardzo natarczywy. Obawiam się że...

— Użyj siły, aby się ze mną zobaczyć.

— Taaa—aaak jest panie dyrektorze.

— Proś!

Przed obliczem Ricarda Tomsona, naczelnego dyrektora światowej fabryki opon w Nowym Jorku, stanął młody, o sympatycznej powierzchowności osobnik. Skromne, ale schludne ubranie przybysza, świadczyło o jego obowiązkowości i pewnej pedanterji.

Zdawał się być oszołomiony miarowym stukiem dziesiątek maszyn, dudniących w wysiłku błyskawicznych uderzeń zatrudnionych stenotypistek.

— Czem mogę panu służyć? — zabrzmiał suchy głos dyrektora, który zmroził umysł zaferowanego młodzieńca.

— Panie dyrektorze, wczoraj wyszedłem z więzienia po odcierpieniu dwuletniej kary za szereg dokonanych kradzieży. Postanowiłem zostać uczciwym człowiekiem. Proszę pana o pracę. Zdaję sobie sprawę z tego, że podobna referencja, normalnie biorąc, może tylko zamknąć przedemną bramę pańskiej fabryki, nie mniej jednak, mam dziwne przeświadczenie, że pan dyrektor zrozumie ten czyn człowieka, pragnącego się otrząsnąć z błota, które wżera się w duszę, zatruwając ją swą zgnilizną.

Dyrektor uważnie spoglądał na Johna Watsona, z którego słów wypowiedzianych jednym tchem, biła siła prawdy i niezbitego po-

stanowienia. Stał przed nim człowiek, który się oskarżał, a równocześnie prosił o pracę. Tylko mentalność rozumnego i doświadczonego człowieka, mogła zgłębić taką duszę.

Został przyjęty w charakterze woźnego. Pracował wzorowo i nienagannie. Od czasu do czasu dochodziły go szemrania kolegów, potępiające jego przeszłość...

Minał rok... Zwolna zacierały się wszelkie zgrzyty w łonie ignorujących go dawniej towarzyszy.

Nagle pękła bomba...

Rozszalała drzemiąca nieufność do Johna Watsona. Poślany z poważną kwotą pieniędzy do banku, nie wrócił. Ziściły się wreszcie przepowiednie tryumfujących kolegów. Mówiono ogólnie, że czem skorupa nasiąknie, tem i zostanie, że natura ciągnie wilka do lasu i t.d.

Dyrektor był tego dnia bardzo speszony. Znał duszę ludzką, jak własną dłoń, a tymczasem... tak się pomylił. Wierzył mu. Ta wiara zdawała się być niezłomną. Widocznie wzruszony spowiedzią Watsona, osłabił czujność swego rozsądku...

Podczas, gdy tak rozmyślał, nagle otwarły się drzwi. Stanął przed nim John Watson, podobny raczej do swego cienia. Był obdarty i skrwawiony. W rękę ścisnął plik poplamionych w krwi banknotów.

Napadnięty przez bandytów, stoczył z nimi krwawą walkę. Cudem udało mu się uratować życie i pieniądze, które zwraca.

Zapanowała cisza... Twarze wszystkich obecnych zdawały się być zawstydzone. Przedwczesny sąd okazał się niesłuszny.

A. K.

Trzy tysiące !!!

3 000 książek posiada więzienna biblioteka we Lwowie do użytku więźniów!

Celem zorientowania się w wyborze najciekawszych książek, prosimy wszystkich czytelników, ażeby Ci po przeczytaniu każdej, według ich uznania dobrej książki, wypożyczonej z tuł. biblioteki więziennej napisali o niej do Redakcji „Naszej Świetlicy“.

Na kartce papieru należy napisać:

1). Tytuł książki i numer biblioteczny książki.

2). Dlaczego przeczytana książka jest interesująca.

Przesłane przez towarzyszy opinie o książce będą umieszczane w Poradniku Bibliotecznym jako wskazówki dla innych czytelników, a także zorientują zarząd K. O. W. w zakupie książek dla biblioteki więziennej.

Po przybory do pisania i papier, należy się zgłaszać do P. P. Oddziałowych.

Co mi tam z czytania...!

— Dajże spokój tej ciągłej gadaninie o kradzieżach! Weź się lepiej do czegoś pożytecznego.

— Naprzykład?

— Popatrz, dostaliśmy w tym tygodniu tyle ciekawych książek.

— Wiesz przecież, że kiepsko czytam.

— Tak, wiem o tem i dziwię się, że wyszukujesz najrozmaitsze wykrety, aby przerywać naukę w szkole więziennej, w której mógł byś sporo skorzystać.

Przyznam ci się, że nie dbam o to. Mój ojciec i matka także nie umieją czytać i pisać, a jednak jakoś żyją. Sądzę, że i mnie nie na wiele przyda się pisanie i czytanie. A to, co posiadam wystarczy, żebym się podpisał lub coś odczytał.

— Jesteś w błędzie przyjacielu. Ten kto czytuje książki jest innego zdania. Ja naprzykład nie wyobrażam sobie życia bez umiejętności czytania i pisania. Ile razy przyjdzie ci napisać list do rodziny lub znajomych! Co wtedy zrobisz?

— Proszę o to znajomego.

— Który podchwyci twoje sekrety osobiste, aby później wyśmiewać się z nich wobec wspólnych znajomych. Prawda?

— Nie zastanawiałem się nad tem.

— — A widzisz, nie zastanawiałeś się i

nad wielu innemi rzeczami. Przecież w naszych warunkach książka jest naprawdę wielką pocieszycielką. Przedewszystkiem wyrwa nas z nudów. Czytając ją przechodzi nam niepostrzeżenie czas, który normalnie tak strasznie się tu wlecz. Czytając książki oświeca się umysł i pogłębia wiedzę. Dobra książka daje czytelnikowi wiele zadowolenia. Umoralnia go. Wskazuje mu drogi jakimi powinien kroczyć. Podsuwa zawiłe problemy, rozwiązując je trafnie i życiowo.

— To wszystko jest dla mnie tak obce co mówisz, że nigdy dotychczas o tem nie pomyślałem.

— Przyznam ci się, że jestem zdziwiony, iż dzisiaj w wieku, w którym rozwija się oświata i pojawiają się wielkie wynalazki światowe, znajduje się jeszcze człowiek, który twierdzi, że nauka jest mu niepotrzebna. Toż przecież chłop z zapadłej wsi lub zwyczajny robotnik czytają teraz gazety, aby dowiedzieć się co dzieje się na świecie. Większość bierze także udział w życiu zbiorowem: jak w kooperatywach, związkach zawodowych, świetlicach i t. p. Słucha radja, które udziela im cennych wskazówek z różnych dziedzin życia. Posyła swe dzieci do szkół, aby wykształcić je na światłych ludzi. A ty śmiesz tak spokojnie bredzić, że nauka jest ci niepotrzebna!

Dod.

Kącik prawniczy

Każdy z nas wzdycha do wolności i nie jeden z nas mógłby ją może uzyskać, gdyby były mu znane odpowiednie przepisy prawne, na podstawie których mógłby upragnioną wolność prędzej uzyskać albo osiągnąć ograniczenie wymierzonej kary.

Z tych względów Redakcja „Naszej Świetlicy“ otwiera stały „Kącik prawniczy“, który będzie informował o najważniejszych przepisach prawnych.

* * *

1). Odroczenie i przerwa wykonania kary.

W wypadku choroby umysłowej lub ciężkiej choroby fizycznej odracza się skazanemu pozostającemu na wolności wykonanie kary do czasu jego wyzdrowienia.

Ponadto odracza się skazanemu wykonanie kary najwyżej na jeden rok, jeżeli natychmiastowe jej wykonanie pociągnęłoby dla skazanego lub jego rodziny zbyt ciężkie skutki.

Skazanemu zaś, odbywającemu już karę można na jego prośbę udzielić przerwy wykonania kary na okres najwyżej jednego roku, jeżeli stan zdrowia skazanego albo poważne względy materialne lub rodzinne tego wymagają, a skazany posiada w kraju stałe miejsce za-

mieszkania i określone źródło dochodu, przyczem udzielenie przerwy można uzależnić od zobowiązania się skazanego do pobytu w oznaczonej miejscowości lub okręgu, tudzież od złożenia kaucji lub poręczenie.

Przerwę można każdej chwili odwołać.

Odroczenia i przerwy wykonania kary pozbawienia wolności udziela prokurator okręgowy na czas trzech miesięcy, prokurator apelacyjny — na czas sześciu miesięcy, zaś Minister Sprawiedliwości — na czas jednego roku.

Jeżeli wykonanie kary wyroku należy do Sądu grodzkiego odroczenia i przerwy wykonania kary udziela Sąd grodzki na czas nie dłuższy niż trzy miesiące.

Ponowne udzielenie przerwy nie może nastąpić przed upływem roku od daty ukończenia poprzedniej przerwy.

Sprawy te normuje art. 536—542 kpk.

2) Warunkowe zwolnienie.

Więzień skazany na karę pozbawienia wolności może być warunkowo zwolniony z odbycia części kary — jeżeli zachowanie się jego w czasie odbywania kary i osobiste warunki pozwalają przypuszczać, że po wyjściu z więzienia nie popełni nowego przestępstwa.

Ażebym skazany mógł korzystać z warunkowego zwolnienia, powinien odbyć nie mniej niż 2/3 orzeczonej wyrokiem prawomocnym kary, w każdym razie nie mniej niż 8 miesięcy, zaś skazany na więzienie dożywotne nie mniej niż — 15 lat, przyczem do kary odbytej nie wlicza

Wszyscy bierzemy udział w pracach oświatowych K. O. W.

się okresu tymczasowego aresztowania ani części darowanej kary.

Z warunkowego zwolnienia nie może korzystać skazany, do którego mają być po zwolnieniu zastosowane środki zabezpieczające (n. p. umieszczenie w domu pracy przymusowej, w zakładzie dla niepoprawnych).

Warunkowo zwolniony może być oddany na okres próby pod nadzór ochrony — osobom lub instytucjom zasługującym na zaufanie.

Okres próby obejmuje czas pozostały do odbycia kary w każdym razie nie mniej niż jeden rok, w razie zaś skazania na więzienie dożywotnie nie mniej niż na 15 lat.

Warunkowo zwolnienie może być odwołane, jeżeli skazany w okresie próby popełni nowe przestępstwo tego samego rodzaju lub z tych samych pobudek. Jeżeli uchylił się z pod dozoru albo źle się prowadzi.

Karę uważa się za odbytą, jeżeli odwołanie nie nastąpi w przeciągu trzech miesięcy po upływie okresu próby.

Kwestję tę normuje art. 65—68 kk.

M. L.

„Zaczynam myśleć...

że ty masz recht !“

Cela więzienna w brygidkach. W niej 18 ludzi. »Komendantem« celi jest człowiek wysoki o nadmiernie długich ramionach, ubrany w niedopasowany mundur o przekrótkich spodniach i rękawach. Nazywają go Bidolakiem. Drzwi się otwierają i wchodzi przeciwieństwo figury Bidolaka człowiek niski, gruby, na którym wszystko za długie i ciasne. Zwyczajem Brygidek kładzie swoje manatki na pierwsze lepsze łóżko. Poczyna się kręcić po celi i czeka aż do niego się zwróci.

Leżę i drzemie... Nagle słyszę następującą rozmowę.

Bidolak: Serwus Bulba! No ileś zafasował?

Bulba: Trzy kusy, niech to piorun trzaśnie, po wyjściu z kicy porzucam kinderstwo i staję si frajerem.

— Ile razy już ziwrałeś? My kindry już si ni zmienimy. Czyż ni ładne nasze kinderskie życie? Czasem i bryndza, ale jak się skok uda to zabawa, ruch i dziewczynki.

— Dajże ty mi spokój z tem ładnem życiem. A kiwanie to nic? Jeszcze jak człowiek młody i zdrowy, to tak nie czuje. Mam już dosyć tych ciągłych gonitew i chatranek na świecie, a co dopiero w brygidkach. Czy my wszyscy nie chcemy si wyrwać z pazurów bidy. Gdyby tylko te wszystkie światowe frajery chcieli nam pomóc. Wolę suchy chlib w spokoju. Może jak si ostatkuję to i praca się znajdzie.

— Dadzą oni tobie pracę, ale po makitrze, czy ty nie wiesz, że te chatraki wykurzą ciebie choćby z piekła.

— No! No! jak ty przez pewien czas dasz im spokój, to oni dadzą tobi żyć. Jednem

słowem ja tobie ziwram, że ryzyko juchtu ni odpowiada bidzie jaką sobie naskrobisz. Zresztą nima co juchcieć. Łyty na dworze są gołe. Jak powiedziałem ja zostaję frajerem.

— Zostań ty sobie, ja przecież wolim moją kinderską koronę. Może si później i skok u ciebie oplaci?

Ależ Bidolak! Ja przecież z fachu, kruk krukowi oka nie wygryzi. Zresztą podam ci jeszcze parę argumentów, może oni cię przekabacą. Czytałem parę artykułów z gazetki więziennej „Nasza Świetlica“ i wyczytałem z niej, że jak kindraki mogą w brygidkach tak pracować i grypsować takie ładne rzeczy, taki cajtung rydagować, dlaczegoby nie mogli na świecie pracować a tam przynajmniej za pracę płacą. Po drugi popatrz na parę kolegów, którzy nabawili si chorób poważnych, tak że kto wi, czy dociągną jeszcze parę wojtki. A ili kiwnęło? A co winny nasze baby i najduchy, aby przez nas bidy klepały. Ja myślę, że trochę dobrej woli z naszej strony wywoła dobrą wolę z drugiej strony i wiesz..? jak się uda to się zrobi.

— Wiesz, co ty bałakasz jak jaki poseł, zaczynam myśleć, że masz recht.

F. B. cela 106.

Wyjaśnienie wyrazów:

(zafasował=dostał, kus=rok, kicz=więzienie, kinderstwo=kradzież, frajer=porządny człowiek, ziwrać=mówić, kinder=łodziej, skok=włamanie, kiwanie=siedzenie w więzieniu, ch tranka=oblawa, makitra=głowa, chatrak=wywiadowca policyjny, jucht=kradzież, cajtung=gazeta, grypsować=pisać, wojtek=miesiąc, kiwnąć=umrzeć, najduch=dziecko).

Wskazówki dla piszących do „Naszej Świetlicy“.

Wobec wzmagającej się ilości nowel, dyskusyj różnych spostrzeżeń przesyłanych przez ogół więźniów do Red. N. Ś. zwracamy się z apelem do wszystkich piszących, aby zechcieli łaskawie zastosować się po poniżej podanych warunków współpracy z wydawnictwem.

Ze względu na specjalny charakter naszego pisma, poświęconego życiu więźnia i wszelkich zagadnień z nim związanych, pożądanem jest aby opracowywane tematy dla Redakcji N. Ś., były ściśle związane z naszym życiem i aby odzwierciedlały naszą duszę i uczucia płynące ze szczerzego serca i ażeby podawane rady i wskazówki były niezmyślane, niebujające ale wzięte z doświadczenia i prawdy.

Co zaś do wielkości nadsyłanych prac, to ze względu na szczupłą objętość naszej gazetki prosimy o ile możliwości aby piszący ograniczali się w swych artykułach do minimum wierszy. W każdym razie należy pamiętać aby napisana praca nie przekraczała 60 do 80 wierszy „Naszej Świetlicy“, przyczem dla orjentacji podajemy, że nasz wiersz jednoszpaltowy, posiada przeciętnie 45 liter. Chcemy bowiem, ażeby głosy wszystkich piszących mogły być drukowane.

REDAKCJA.

„Poradnik biblioteczny“ ukaże się — w 4. num.

Proszę o głos, na temat „osądzcie...“!

Na wywołaną dyskusję w 2-gim numerze „Naszej Świetlicy“ artykułem „Osądzcie“, w którym autor omawia przyczynę nieporozumień, jakie mają miejsce wśród więźniów, zamieszczamy 2 odpowiedzi. Ciąg dalszy odpowiedzi z powodu braku miejsca, okaże się w numerze następnym.

* * *

Głos dyskusyjny z celi Nr. 78.

W związku z artykułem p. t. „Osądzcie“, pozwalam sobie zauważyć, że jest on poczęści słuszny. Stwierdzam jednak, że nieporozumienia, pomiędzy więźniami powstają nie tylko z powodu ich starganych nerwów, ale również na skutek niedobranego charakteru towarzyszy jednej celi.

Jestem młodym człowiekiem, a pobyt mój w więzieniu ogranicza się tylko do 14 miesięcy, co moim zdaniem jest to zbyt krótki czas dla całkowitego zgłębienia życia więziennego.

Stwierdziłem jednak, że w tych celach, w których znajdują się współwięźniowie o różnym stopniu rozwoju, różnej kondukcji, skazani za różne przestępstwa; tam zdarzają się często nieuniknione tarcia przy lada dyskusji czy temacie.

Dlatego uważam, że jeśli więźniowie mieliby jakąś pracę, wówczas zapomną o dręczącej ich nudzie i nie będą mieli czasu na sprzeczki.

W. P. celi 78.

Głos dyskusyjny z celi Nr. 80.

Z wielkiem zadowoleniem powitaliśmy stworzoną przez nas gazetę więzienną. Wcia-

ganie szerszego ogółu więźniów do wymiany myśli, przez utworzenie strony dyskusyjnej jest bardzo celowe. Chętnych, mam wrażenie, nie zabraknie, bo to wszystko, co czynimy, jest dla nas i naszego dobra.

Mamy pracować nad podniesieniem wartości moralnej człowieka, doskonaleniem własnym i towarzyszy. Mamy wpajać sobie wzajemnie ducha zgodności i braterstwa.

Pięknie! ale czy to da się rozwiązać takimi artykułami jak „Osądzcie“. Jest wątpliwym, aby móc stłumić ewangelicznym kazaniem rozsądzający się temperament... Słusznie podkreśla autor powyższego artykułu, że działają tu „przewrażliwione i stargane nerwy“. Radzi więc nawzajem sobie ustępować. Jest to dobre dla ludzi starszych, spokojnych i opanowanych, a nie dla nas, — pokolenia, które przeżyło wojnę światową, która niejednemu z nas zwichnęła życie.

Moim zdaniem, wszystkie niesnaski powstają z powodu bezczynności. Prostu gnuśniejemy, dostajemy bólów głowy i t. d. co wpływa na ogólne rozdrażnienie. Proponuję, aby na wzór więzień zachodniej Europy K. O. W. poczyniło starania utworzenia sekcji gimnastycznej, która by przeprowadzała ćwiczenia na wolnym powietrzu. Przyczyni się to do uzyskania zdrowia, zniknięcia masowych wędrowek do lekarza po aspirynę i t. p. Przestaniemy również chorować, ogólny stan zdrowia więźniów będzie więcej niż zadowalniający.

Skreć sobie papierosa!

— W. I. Proszę, skreć sobie papierosa.

— Dziękuję! Nie kuś mnie papierosem, wiesz przecież, że ja już od tygodnia nie palę.

— W. II. A właściwie dlaczego przestałeś palić?

— Przestałem palić dlatego, że to mnie szkodzi na zdrowiu.

— Nie sądzę, ażeby tytoń był szkodliwy. Miliony ludzi codziennie pali i nikomu to nie szkodzi.

— Pozornie tylko, mój drogi. Tytoń a raczej trucizna w nim zawarta zwana nikotyną, jest bardzo szkodliwą dla organizmu ludzkiego.

— Wiesz, że zaciekawiasz mnie, bo nie do tej pory o nikotynie nie słyszałem.

— Prostu nie interesowałeś się tem bliżej.

— Owszem, słyszałem, że szkodliwa jest morfina i kokaina. Miałem nawet przyjaciela, który był nałogowym kokainistą. Widziałem więc naocznie ujemne skutki tego nałogu, — ale żeby tytoń... i jakaś tam nikotyna?

— Tak, palenie tytoniu jest także szkodliwym nałogiem. Wprawdzie nie w takiej mierze szkodzi jak używanie innych narkotyków, ale również w poważnym stopniu przyczynia się do schorzenia organizmu.

— Hm... Pierwszy raz o tem słyszę!

— Nałogowy palacz zatruwając organizm nikotyną, początkowo odczuwa, mniejsze

„Nasza Świetlica“ pozdrawia wszystkich towarzyszy innych więzień i zaprasza do współpracy w naszym czasopiśmie.

doligliwości jak nerwobóle, bicie serca. Są wypadki, które kończą się poważniejszymi dolegliwościami.

— Naprzykład?

— Zatrucie nikotyną może spowodować ciężki i przewlekły katar oskrzeli, miażdżycę naczyń krwionośnych i ciężkie zaburzenie ze nerwów i serca.

— Co słyszę?

— Nawet w pewnych wypadkach grozi utratą wzroku. W medycynie nazywa się to „Ślepotą nikotynową“ lub częściową albo całkowitą utratą wzroku.

— Dlaczego więc tyle ludzi pali, nie zdają sobie sprawy z ujemnych skutków palenia...?

— Dzieje się to dlatego, ponieważ ludzie wiedzą lub nie chcą wiedzieć, że te dolegliwości zawdzięczają paleniu tytoniu. Trudno im odzwyczaić się od tego nałogu. W warunkach więziennych zapada się na zdrowiu i dlatego, gdybyś był rozsądnym, przestałbyś palić, zwłaszcza, że ciągle ćmisz machorkę, która jest bardziej szkodliwa od innych gatunków tytoniu.

— Spróbuję, choć nie wiem czy mnie to się uda.

— Pojmuję, że w więzieniu powodu monotoności życia trudno odmówić sobie papierosa, jednak wyrzeczenie się go będzie prawdziwym zwycięstwem siły woli.

— Przyznaję ci zupełną rację!

— Nie chcę też ażebyś mnie posądzał o brak silnej woli i od dziś... przestaję palić!

M. H. 106.

Kronika

Świąteczna impreza.

Dnia 21 bm. zostanie wyświetlony w Świetlicy więziennej film p. t. „Cnotliwa pielęgniarka“, natomiast dnia 22 b. m. Sekcja teatralna K. O. W. odegra komedję w 2 aktach p. t. „Człowiek który redagował gazetę rolniczą“.

Djablik drukarski.

W 2-gim numerze Naszej Świetlicy na stronie 2 ej, w notatce „Głos ze świata o Naszej Świetlicy, wkradła się pomyłka drukarska, w następującym zdaniu:

„Tak bowiem pisze w jednym ze swoich dzieł wybitny penitencjarysta polski radca prawny min. spraw wew. p. Zygmunt Bugajski.

W treści przytoczonego zdania ma być... radca prawny min. sprawiedliwości, — a nie spraw wewn. jak mylnie wydrukowano.

Fundusz prasowy

Redakcja przyjmuje składki na Fundusz prasowy „Naszej Świetlicy“. Nazwiska ofiarodawców zostaną podane w następnym numerze.

Co słyszać w Polsce i na świecie

— Polska ruchoma wystawa towarów przybyła do Singapore, gdzie cieszy się dużym powodzeniem.

Nadzwyczajna sesja Sejmu na której będzie uchwalona sprawa nowej ordynacji wyborczej, ma być zwołana na 10 maja.

— Władze czeskie wydały zakaz śpiewania „Roty“ Konopnickiej, z powodu jej rzekomego charakteru antyczeskiego.

— W Berlinie został zawarty układ handlowy niemiecko-sowiecki przewidujący nowe zamówienia towarowe ze strony rządu sowieckiego na sumę 200 milion marek.

— W północno-wschodnich Indiach doszło do starć między powstańcami a wojskami brytyjskimi.

— Na konferencji w Stresie, Mussolini zaproponować miał Francji sojusz wojskowy, z obietnicą zawarcia układów wojskowych z państwami małej Ententy i porozumienia bałkańskiego.

— Prezydent Roosevelt zamierza zwrócić się do kongresu z żądaniem zmiany amerykańskiej polityki neutralności i skoordynowania polityki U. S. A. z polityką angielską.

— Zawarcie sojuszu francusko-sowieckiego wywarło w prasie zagranicznej poważne zastrzeżenia. Ma on być zapowiedzią wojny prewencyjnej przeciwko Niemcom zagrażającym obecnie Sowietom.

— Zauważono, że komunikacja powietrzna jest roznośnikiem szkodliwych owadów i roślin z jednych krajów do drugich. Przyczepiają się one do dolnych części samolotu i w ten sposób przynoszone są na obcy, czasami bardzo odległy kraj.

— Niemcy są najbardziej zatabaczoną krajem, gdyż w roku 1932/33 zużyły 1.800.000 kg. tabaki. Obliczono, że na nos wypada 28 gramów.

— Premier Francji Flandin, Dyktator Włoch Mussolini i premier Wielkiej Brytanji Mac Donald odbyli naradę w Stresie nad stworzeniem ogólnie-europejskiego systemu bezpieczeństwa.

— Konferencja w Stresie zwołana przez Anglię z powodu złamania traktatu Wersalskiego przez Niemców odbyła się pod wielkim znakiem zapytania, który Francja i Włochy wysuwają pod adresem Anglii. W międzynarodowych kołach wyrażają pogląd, że wyniki Konferencji nie dadzą światu ani spokoju ani wojny.

W wyniku wyborów Komunalnych w Sopotach i w pow. Gdańskie Wyżyny uzyskali narodowi socjaliści 15 mandatów na ogólną liczbę 28 mandatów, co oznacza porażkę hitlerowską.

— W lasach Kuryłówka (pow. Dubieński) spadł balon „Hel“. Trzej lotnicy odnieśli przy lądowaniu lekkie kontuzje.

— W dniach 20 do 22 kwietnia b. r. odbędzie się we Lwowie V-ty zjazd ukraińskich lekarzy i przyrodników.

— Belgia zniosła klauzulę złota w zobowiązaniach prywatnych.

— Senat belgijski przyjął projekt ustawy przynoszącej całkowite równouprawnienie języków flamandzkiego i francuskiego.

— Generał Kutjepow, którego porwanie było swego czasu głośną sensacją, wyjechał podobno dobrowolnie do Rosji, gdzie udzielił Sowietom szeregu informacji dotyczących organizacji wojskowej „białych“.

— Sowiety emitowały w Stanach Zjednoczonych pożyczkę rentową w złocie.

— W Yamagatu (Japonja) pożar zniszczył przeszło 60 domów.

— Rada m. Krynicy ofiarowała p. Marszałkowej Piłsudskiej obywatelstwo honorowe w dowód wdzięczności za życzliwość stale okazwaną temu uzdrowisku.

— W procesie warszawskim o zabójstwo z litości sąd skazał osk. Woiciekiego na 2 lata więzienia.

Na Cejlonie zmarło na malarję w ciągu jednego miesiąca 16 tysięcy osób.

— Dwa i pół miliona złotych przeznaczy Fundusz Pracy na roboty drogowe w Małopolsce Wschodniej w r. 1935-6.

— Według obliczeń głównego urzędu stat. saldo dodatnie polskiego handlu zagranicznego w marcu b. r. wyniosło 5,280,000 złotych. Istnieją jednak reglamentacje dewizowe ograniczające swobodę dokonywanych transakcyj.

— Oficjalne biuro kolei niemieckiej wystawiło w Paryżu na wystawie mapę Rzeszy obowiązującą t. zw. Korytarz Pomorski, Gdańsk, oraz Alzację i Lotaryngię. Wobec groźnej postawy zajętej przez inwalidów i kombatanatów francuskich — mapa została zdjęta.

— Holandia podwyższyła stopę dyskontową na 4 i pół procent.

— Lotnik sowiecki ustanowił nowy rekord, skacząc ze spadochronem z wysokości 4,500 m. w nocy.

— Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie święcił wczoraj swe dziesięciolecie. Przemówienie wygłosił m. in. komisarz Palestyny sir Artur Wauchoppe.

Genewski komitet mieszany stwierdził, że system clearingowy jest szkodliwy, a najlepszym rozwiązaniem byłoby uchylenie kontroli dewizowej.

Min. spr. zagr. Szwecji Sandler stwierdził, że znaczna część szwedzkiego przemysłu wojennego znajduje się w obcych rękach. Szwedzki Riksdag przyjął ustawę o kontroli przemysłu wojennego.

Sowiety wprowadzają w szkołach obowiązkową naukę lotnictwa przy pomocy specjalnych małych statków powietrznych.

Roosevelt zamierza wprowadzić ustawę na mocy której ulegnie na wypadek wojny, konfiskacie połowa dochodów przemysłu, wynoszącego do 6 proc. i całość dochodów przekraczających tę sumę, a wielcy przemysłowcy zostaną zmobilizowani, w razie zaś oporu pójdą na front.

Polska flota handlowa posiada obecnie 57 statków i 37 statków parowych, co oznacza wzrost w stosunku do stanu posiadania w r. 1930 o 50 procent.

Min. Hess wskazał w przemówieniu na wolność i potęgę Niemiec. Na miejsce powołanych pod broń, starsi ludzie znajdują zatrudnienie, a produkcja sprzętu da zatrudnienie szerokim warstwom ludności.

Spowodu trudności eksportu liczą się w Hiszpanji z dewaluacją pesety.

Rząd premiera Flandina otrzymał w Izbie znaczną większością głosów votum zaufania.

Podwyżka cen wyrobów kosmetycznych i mydlarskich nastąpi wkrótce spowodu skartelizowania największych fabryk w Polsce.

Drobne przedsiębiorstwa nie są obowiązane do płacenia 10 proc. dodatku do podatków państwowych.

Formacje S. A. i S. S. zostaną po części wcielone do armji niemieckiej, która osiągnie cyfrę 750 tysięcy żołnierzy.

Rada Ligi Narodów zajmie się konfliktem włosko-abisyńskim po 15. kwietniu.

Projekt skolonizowania osadnikami polskimi hollenderskich wysp Archipelagu Sundskiego powstał wśród reemigrantów z Francji.

Pierwszą nagrodę w konkursie poetyckim Pożyczki Inwestycyjnej otrzymał lwowianin Tadeusz Hollender. Nagroda wynosi 7500 złotych.

W związku z wejściem w życie ustawy, normującej na nowych zasadach pobór odsetek od zaległości podatkowych, odpada dotychczasowy 14-dniowy termin ulgowy, w czasie którego nie były zaliczone kary za zwłokę.

Ziemiańscy i rolnicy nie wpłacili, spowodu niżki cen produktów rolnych pierwszej raty oddłużeniowej, płatnej 1. kwietnia b. r.

W okolicy wsi Boruszyna (Poznańskie) przy wykopywaniu małego pagórka znaleziono w piasku złote ziarenka. Próbkę tej ziemi wysłano na uniwersytet poznański celem przeprowadzenia analizy.

Na Wileńszczyźnie szerzy się epidemia tyfusu plamistego. W niektórych miejscowościach zamknięto szkoły. „Action Francaise“ ostrzega przed przymierzem Francji z Sowietami których intencje pokojowe uważa za nieszczerze.

Sąd berliński wydał podobno sensacyjne orzeczenie znoszące eksterytorjalność obcych placówek dyplomatycznych na terenie Rzeszy.

Na Litwie panuje panika. Wobec częstych demonstracyj antyniemieckich rząd litewski zabronił publicznego manifestowania.

Zapewne już 1. października b. r. zasila szeregi armji austriackiej rekruci. Wyszukanie armji będzie miało charakter defensywy.

Francja i Holandia zamierzają podobno zastosować wobec Belgji cła antydumpingowe.

Parlament irlandzki uchwalił nową ustawę o obywatelstwie, na mocy której Irlandczyści przestali być obywatelami brytyjskimi.

Cesarza Mandżurji przywitała manifestacyjnie na wodach Japonji eskadra 70 okrętów wojennych i 100 hydroplanów.

Prezydent R. P. zarządził zamknięcie sesji sejmiku śląskiego w dniu 3 kwietnia b. r.

Ludność Polski w roku 1934 wynosiła 33,221,000 mieszkańców.

Komitet do realizacji książeczek oszczędnościowych b. instytucji bankowych i kas oszczędności w Rosji powstał w Warszawie.

Na podstawie propozycji Hitlera „Morning Post“ stwierdza, że Niemcy wysuwają koncepcję dwustronnych paktów nieagresji.

Rząd litewski zamierza zwrócić się do Ligi Narodów z wnioskiem o uznanie pełnej suwerenności Litwy w Kłajpedzie.

Jeden z operatorów filmowych Kowna otrzymał z Ameryki polecenie... filmowania wszystkich bitew. W Ameryce sądzą więc, że w Europie już jest wojna.

W Szwajcarii, Anglii i Francji podjęto akcję przeciw agentom tajnej policji niemieckiej, którzy stworzyli organizacje szpiegowskie i terrorystyczne.

Wybitni fachowcy wojskowi twierdzą, że Niemcy nie przystąpią narazie do wojny i będą mogły rzucić rękawicę światu najwcześniej za 4 lata.

Warszawa przystępuje do wykonania na wielką skalę zakrojonego programu inwestycyjnego. W tym celu przygotowana jest emisja 20-miljonowej pożyczki.

Najwyższa Rada Adwokacka orzekła, że aplikantom adwokackim nie wolno pokątnie werbować klientów dla swoich mecenasów.

Studenci, którzy wpisują się na uniwersytet w trzymestrze wiosennym, muszą płacić czesne za okres półroczny.

Hość członków L. O. P. P. w województwie krakowskim wynosi 70,578 osób.

Nowe moratorium mieszkaniowe wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia b. r. Wyroki eksmisyjne w stosunku do mieszkań 1 i 2 izbowych będą odraczane do 31. października.

Towarzystwa asekuracyjne wyznaczyć mają premie dla szoferów, którzy w okresie 3 lat nie będą mieli ani jednego wypadku samochodowego.

Tematem rozmów min. Edena z Litwinowem były deklaracja kanc. Hitlera o ZSSR i rozmowy berlińskie. Omawiana będzie sytuacja europejska, stosunki brytyjsko-sowieckie i zagadnienia Dalekiego Wschodu.

Lekarz wiedeński dr. Schwarz wynalazł rurki rentgenologiczne, które służą do leczenia raka. Jeśli wynalazek będzie skuteczny, rad straci na znaczeniu w promieniu—lecznictwie.

Premjer Goering wygłosił na wiecu przedwyborczym w Gdańsku przemówienie, w którym podkreślił, że Gdańsk zawsze był i pozostanie niemiecki.

Min. Benes został zaproszony do Moskwy i zaproszenie to przyjął.

Każdy więzień czyta swoje pismo „NASZA ŚWIETLICA“!

Śmiech — to zdrowie!

Przy kąpieli.

- Te, panie Cynaderbauer, jaki pan brudny.
- No to co, panie Piper, pan jest jeszcze brudniejszy.
- Tak, ale ja jestem od pana o parę lat starszy.

W Rzeczypospolitej Francuskiej.

U dziedzica bretońskiego służy chłop francuski. Pewnego dnia zwraca się on do dziedzica z zapytaniem — Co to jest Rzeczypospolita?

— Jest to państwo w którym wolno robić co się chce.

Chłop przemycił spirytus, który mu strażnik konfiskuje. Skarży się więc dziedzicowi i dostaje odpowiedź.

— Tobie wolno było mieć spirytus, a jemu wolno było zabrać. W Rzeczypospolitej wolno robić co się chce.

Oczywiście.

Szefowa do ucznia:

— A może sekretarka wie, dokąd poszedł mój mąż — Bezwątpienia, proszę pani, gdyż razem z nim wyszła.

Gwarancja.

Złodziej (skazany za kradzież zegarka na dwa lata więzienia):

— Dziwne, jak dokładnie przewidział to zegarmistrz: Gwarancja — dwa lata.

Wszyscy bierzemy udział w konkursie!

1) KONIKÓWKA

×	kształ	cy	chet
li	szła	w	ce
mo	nie	nia	u
nas	świat	sa	się

Ruchem konika
szachowego odczy-
tać rozwiązanie.

1) PRZESUNIĘCIE

a	c	c	j	t	y	z
o	i	p	z	r	i	e
e	o	h	c	z	s	w
c	n	e	i	j	a	i
n	z	a	s	ą	l	ę
t	w	i	e	c	i	ś

Powyższe litery przestawić tak, ażeby dały rozwiązanie. Treść rozwiązania, jest to apel do wszystkich czytelników naszej gazетки.

3) ELIMINATKA.

klepsydra — koszary — kapusta
kotara — kasprzyk — mycnik
pociecha — pieniądze — kuzporek
odłogiem — sześćwira — pozłota — poparcie

Z podanych wyżej wyrazów wykreślić tyle liter, aby pozostałe trzy przy sobie stojące litery z każdego wyrazu, czytane w kolejności dały rozwiązanie — znane przysłowie.

4). WIZYTÓWKI

1).

Jan Picolt

2).

Dr. O. Terka

3).

Artur Korop

Litery na każdym bilecie przestawić tak, aby dały zawód tych panów.

Za dobre rozwiązanie powyższych szarad i zagadek przeznacza się:

10 nagród po 5 papierosów.

Rozwiązania należy przysyłać do Redakcji „Naszej Świetlicy“ najpóźniej do dnia 26 b. m. za pośrednictwem P. P. Oddziałowych.

Dnia 28 b. m. odbędzie się losowanie pod kontrolą P. Naczelnika tut. więzienia. Rozwiązanie z Nr. 2. „Naszej Świetlicy“.

1) Konikówka „Naczelnikiem lwowskiego więzienia jest pan K. Pawlik; 2) Logogryf: „Amnestja“ „1. a. 2. armja 3. Inn, 4. promenada, 5. ambasador, 6. kto, 7. kajak, 8 a:“ Szarada „Nasza Świetlica“ 4) Logogryf: „Konstytucja 1. k, 2. los, 3. Senat, 4. szyszak, 5. Konstanty, 6. konstytucja, 7. Spartakus, 8. Rumunja, 9. lueja, 10. wjo, 11. a.“

Na ogólną ilość 28 rozwiązań z Nr. 2 „Naszej Świetlicy“ bezbłędnie rozwiązało 7 osób. Nagrodę otrzymali J. Fiałkowski, J. Fedczyszyn, W. Mańkowski, B. Beer, Welcel, Nast. pojed, 14, ceta Nr. 80.

Informacyj w całokształcie pracy kultur.-ośw. udziela kurator K.O.W. p. prof. B. Kamiński

Wydawca: Więzienie karno-śledcze we Lwowie. Red. odpow.: Naczelnik Więzienia Kazimierz Pawlik.

Z drukarni Naukowego Towarzystwa, Lwów, Czarnieckiego 26. — Telefon Nr. 253-57.

NASZA ŚWIETLICA

≡ Dwutygodnik poświęcony życiu więźnia ≡

Redagowany przez Koło Oświatowe Więźniów w Więzieniu karno-śledczym we Lwowie

144 lata mija...

144 lata mija od chwili, gdy dnia 3 maja roku 1791 rozeszła się po Polsce radosna nowina. Zebrany na Zamku w Warszawie Sejm uchwalił pierwszą w Polsce konstytucję.

Przedrozbiorowa Polska była państwem rządzoneм wyłącznie przez jeden stan — szlachtę. Uzależniwszy ona uchwalenie wszelkich ustaw od jednomyślności w Sejmie, ograniczyła między innymi władzę króla, wolnoobieralnego, to znaczy elekcyjnego. Szlachta pozbawiła mieszczaństwo wszelkich praw, jak sprawowania urzędu, kupowania majątku ziemskiego i t. d.; obciążając go nadto ogromnymi podatkami. Szlachta zaprowadziła również pańszczyznę czyli całkowitą pracę niewolę chłopów na wsi. Znaczyło to, że chłop musiał pracować 4 dni w tygodniu na roli pana, nie mógł bez jego zezwolenia opuścić wsi, podlegał sądownictwu tylko swego pana i t. d.

W wyniku tych urządzeń społecznych powstało niezadowolenie wewnątrz państwa i wreszcie wobec słabości rządu, upadek jego znaczenia na zewnątrz.

To wszystko widziała mała tylko grupa ludzi światłych jak Stan. Małachowski, ks. Hugo Kołłątaj i inni. Ci mężowie postanowili zmienić dotychczasowy system rządu, ukrócić przewagę szlachty i wprowadzić nowe reformy państwowe oparte na zasadzie sprawiedliwości społecznej. Wyrazem tych dążeń miała być nowa ustawa zwana Konstytucją. Została ona uchwalona w dniu 3 maja roku 1791.

Nowy akt ustawodawczy zaprowadził przede wszystkim silny rząd z królem dziedzicznym na czele. Zniósł on zasadę zrywania uchwał sejmowych (t. zw. liberum veto). Podniósł częściowo znaczenie mieszczaństwa i dał mu samorząd miejski, znosząc równocześnie cały szereg ograniczeń. Chłop uzyskał jak na owe czasy wiele, a mianowicie t. zw. poddanie go prawom publicznym czyli możliwość odwołania się do sądów od niesprawiedliwości pana.

Wszystkie te reformy właściwie nie mogły być wprowadzone w życie. Powodem był opór szlachty i wobec rozbiorów upadek niepodległego państwa Polskiego.

Mimoto, znaczenie Konstytucji Majowej jest ogromne, bo przyświecała ona wszystkim ruchom wyzwolenicznym. W tem leży jej znaczenie i wartość, dziś już tylko historyczna.

W odrodzonej Polsce tenże sam czynnik społeczny t. j. sprawiedliwości, przyświecał wszystkim aktom ustawowym. Taka była konstytucja z marca roku 1921. Taka też jest Nowa Konstytucja z 23 kwietnia r. 1935, oparta jednak o silniejszy Rząd.

Wolcen.

Żądam ukarania z §-u...

za wstąpienie do pracy

„Pan Prokurator żąda ukarania z paragrafu... za wstąpienie do pracy“.

Rozprawa sądowa odbywa się w sali napełnionej różnobarwną i chciwą wrażeń, publicznością. Od pań zalatuje delikatny zapach najmodniejszych perfum. Wytworność panów jakoś dziwnie harmonizuje z oburzeniem na nie moralność przestępcy.

Motywy wyroku zwykle zwyciężają i dostajemy się do domu pracy, w którym również niema... pracy. Należy się jednak poprawić z tego brzydkiego nałogu i zaczynamy odsiadzać z cierpliwością nałożoną nam karę. Chcemy końca kary i marzymy...

Naszem marzeniem, naszym dążeniem, to przede wszystkim otrzymanie pracy. Najbardziej jednak przygniata nas obawa i niepewność, czy po wyjściu z więzienia znajdziemy pracę, któraby dała znośną i trwałą egzystencję.

Znamy położenie ludzi w miastach i po wsiach. Zdajemy sobie sprawę, że obecna maszynowa produkcja wyrzuca na rynek masy towarów, tworzy nadprodukcję i ścieśnia rynek

pracy. W obecnych warunkach przy zahamowanej emigracji i sprawności techniki obliczonej na wyzysk, większa połowa ludzi jest niepotrzebna.—Nie mamy złudzeń, co do ilości ludzi bezrobotnych i nie mających warunków znośnej egzystencji.

Tak więc do fizycznych cierpień więźnia przybywają jeszcze moralne. W spojrzeniach, słowach, niedomówieniach wyczuwamy bolesny wyrzut:

A, wyrzutki społeczeństwa, darmozjady, macie wstręt do pracy, chcecie lekko żyć i t. p.!

Niestety zamyka się oczy na to, że gdy ludzie z najlepszymi poleceniami i wysokimi kwalifikacjami nie mają co robić, to człowiek „z przeszłością“ tembardziej nie znajdzie nigdzie pracy i legalnych środków do życia. Więc co ma robić? Czy ginąć z głodu i nędzy i to w czasie, gdy magazyny przepełnione wszystkim.

Większa część społeczeństwa nie chce tego zrozumieć i bezwzględnie nas potępia. Zaledwie mała część ludzi światłych stan ten pojmuje i chciałaby niejedno dobro dla nas uczynić.

Stąd więc wnosimy skargę do ludzi sprawiedliwych i dobrej woli; prosimy wpierw spróbować i dać nam odpowiednio wynagrodzoną pracę. Gdybyśmy mimo to popełnili występki, to potępienie i ukaranie nas uważalibyśmy za słuszne i sprawiedliwe. Dziś jednak o tem inaczej sądzimy!

Z rozmów z więźniami wyniosłem głębokie przekonanie prawdziwości słów, iż każdy jest gotów podpisać deklarację, że zgadza się na dożywotnie odseparowanie go od społeczeństwa, o ileby w normalnych warunkach pracy i płacy dopuścił się występkę z chęci zysku. I wtedy na ewentualny zarzut Pana Prokuratora i innych osób, że jesteśmy nałogowymi przestępcami, że mamy wstręt do pracy i t. d. nie próbowalibyśmy się nawet bronić. Wer.

O T O B I E M A R Z E...

Noc — na niebie gwiazdek roje,
Do których, tęskna myśl moja ulata —
A w myślach — widzę Cię: dziewczę Ty moje
Kwiecie Ty drogi! ma radość bogata!
Szczęście Ty moje!

I widzę twarzyczkę i te loki Twoje
I te oczęta duże „które tak lubię“
Jak patrzę na mnie — dziewczę Ty moje!
A w nich świat cały — niemi się chlubię.
Słonko Ty moje!

Widzę Cię — lecz w myślach wymarzonych,
Boś teraz daleka — choć bliska taka
W myślach i wizjach stęsknionych,
Ukochanego przez Ciebie chłopaka.
Moja Ty tęsknoto!

M. z celi 115.

Przestańmy chorować na ambicję!

— Niech cię nagła krew zaleje. Co mi tam będziesz opowiadał o różnych bzdurstwach! Ja wiem, że jest inaczej...

— ???

— Umiarkuj się póki czas. Siedzimy razem tyle miesięcy w jednej celi! Czy przez ten czas, choć raz przyznałeś komuś rację, zwłaszcza wtedy, gdy była ona oczywistą?

— Przyznam ci, że... że ja zdaję sobie sprawę z tego, ale...

— Dlaczego więc tak czynisz?

— Będę wobec ciebie szczerym. Źle robię to prawda, ale cóż ja biedny pocznę, gdy tak bardzo trapi mnie troska o moich najbliższych, pozostawionych bez środków do życia. W zderzeniu z rzeczywistością nie wiem co czynię, a gdy się uspokoję wówczas żałuję tego, ale zarazem nie mogę przeprosić obrażonego kolegi.

— Dlaczego nie możesz go przeprosić?

— Jakaś ambicja nie pozwala mi tego uczynić.

— Tak słusznie, to jest fałszywa ambicja, której powinien się wyzbawić, bo takim postępowaniem utracisz przyjaciół.

— Wiem i o tem, że w ten sposób stwarzam sobie wrogów...

— Niestety, ale — tak jest.

— Dlatego czuję się nieszczęśliwy. Prostu nie mogę się opamiętać. Przypominam sobie n. p., że pewnego razu dotkliwie obraziłem swojego jedyne przyjaciela, choć ten mi nic złego wówczas nie uczynił. Kierując się właśnie fałszywą ambicją nawet go nie przeprosiłem za wyrządzoną przykrość.

— Współczuję ci, bo wiem, że z tego powodu cierpisz.

— Przyznam ci się, że gdy ktoś z kolegów, nawet w dobrym zamiarze, zapytywał mnie o jakąś drobnostkę, to ja, zamiast grzecznie odpowiedzieć, odburknąłem rozdrażniony. Dla czego to i dziś czynię nie wiem, może dlatego, że przerywa w tym momencie bieg moich myśli. Śmieszny jestem! Czyż pytający mnie kolega, może wiedzieć, co w tej chwili przeżywam? Czy mogę go winić, że przecina nić mych stałych, nieziszczalnych marzeń...

— Rozumię cię dobrze i nigdy o tobie źle nie sądziłem. Jestem rad, że wywnętrzyłeś się przed przyjacielem. Proszę cię bardzo w imię naszej długoletniej przyjaźni, opamiętaj się! Walcz z sobą. Nie pozwalaj unosić się próżnym ambicjom. Jeśli zbłądzisz, przyznaj się do tego otwarcie i nie kieruj się fałszywą ambicją, bo takie przyznanie koł duszę i nie stwarza wyrzutów, a ponadto otwiera serca przyjacioł.

— Dzięki ci za to, zrobię wszystko, aby stać się innym!

Ad.

Torujemy drogę ku słońcu wolności...

Wzywamy Was Towarzysze bez względu na wyznanie, narodowość, przekonania polityczne i wykształcenie do współpracy, w ogólnie ludzkich, apolitycznych zadaniach naszego Koła Oświatowego Więźniów.

Sądzimy, że osobiste urazy czy przekonania nie mogą być pretekstem do uchylenia się od wspólnej akcji szerzenia oświaty i wiedzy, podnoszenia kultury duchowej i umysłowej swych nieszczęśliwych towarzyszy.

Sądzimy również, że w tej pracy żadna ideologia czy doktryna polityczna nie stanowi istotnych przeszkód, gdyż i tu chodzi przede wszystkim o uzyskanie jak najszerszej podstawy w działaniu, jaką stworzyć może tylko praca kulturalno-oświatowa.

Nie sądzimy jednak, ażeby dobrą wolę towarzyszy, mogły zniechęcić trudności techniczne w którymkolwiek więzieniu, lub też nieśmiałość czy niezaradność w wypowiedzeniu się na interesujące nas, wiecznie żywe tematy.

Raczej odwrotnie! Od wielu Panów Naczelników różnych więzień w Polsce, otrzymaliśmy słowa niekłamanej zachęty do wytrwania w rozpoczętej akcji, zaś nadsyłane prace przez towarzyszy wykazują dużo inicjatywy i śmiałości w poruszanych przez siebie tematach.

A więc, wyrwijmy się z apatii!

Nie zrażajmy się początkowymi trudnościami!

Wspólnem koliskiem wysiłku torujemy drogę ku słońcu wolności — oświacie i wszyscy stańmy gotowi na apel „Naszej Świetlicy“.

Zarząd Koła Oświatowego Więźniów.

Pierwsza jaskółka z Fordonu

Pierwszy artykuł wysłany do „Naszej Świetlicy“ z innych więzień, zawitał do nas z Fordonu. Zamieszczamy go w całości i prosimy o następne.

* * *

„Gazetka więzienna „Nasza Świetlica“ wywołała miłe wrażenie oraz wzbudziła niezwykle zainteresowanie wśród ogółu więźniarek w Fordonie.

Kilka egzemplarzy czasopisma przesłanych przez Redakcję zostało wprost rozchwytane, przyczem poszczególne artykuły cieszyły się uznaniem dla autorów.

Artykuł p. t. „Mojem zdaniem“ „F. B. z celi 106“ technicznie bezsprzecznie smutną prawdą — sądzę jednak, że nie odbija się pożądanem echem, gdyż społeczeństwo do którego tak gorąco apeluje autor, nie zmieni swojego sposobu myślenia w stosunku do „zbrodniarzy“. Zwykle wspiera nas ono nauką, powtarzając ustawicznie „miłujmy swoich bliźnich i nie wyrządzajmy im krzywdy“.

Czy to jednak wystarcza?

Na pochwałę zasługuje artykuł „Zakładamy kramik więźniów“. Życzę więc autorowi, by projekt jego został uwzględniony.

Znakomita jest również rozmowa Bidołaka z Bulbą. Śmiem jednak zauważyć, że Bulba nie zna dobrze stosunków materialnych naszych łytów — kiedy mówi „zresztą nima co juchcić — łyty na dworze są gołe“. Ale prawdziwą byłoby rewelacją, gdyby przeszło 40 tysięcy więźniów w naszym kraju chciało raz ostatecznie powiedzieć: „Bulba ma recht, iż ryzyko juchtu nie odpowiada bidzie, jaką sobi naskrobisz“.

Zastosowałam się do hasła „Wszyscy bierzemy udział w konkursie“ i przesyłam wypracowanie z rozwiązań.

W rozpoczętej pracy życzymy powodzenia. My zaś postaramy się, aby apel K. O. W. znalazł oddźwięk w szerszym ogóle, przyczem za zgodą p. Naczelnika tut. więzienia w najkrótszym czasie prześlemy listę stałych prenumeratorek.

Lwowianka Z. S.

„Nasza Świetlica“ pozdrawia wszystkich towarzyszy innych więzień i zaprasza do współpracy w waszem czasopiśmie.

A CZASEM JEST INACZEJ... KOCHANI TOWARZYSZE!

Duża kwadratowa cela. Przez zakratowane okna przedzierają się promienie wschodzącego słońca, które swoim radosnym blaskiem, jakby dla ironji, podniecają tęsknotę więźnia do wolności. Nigdy nie doceniałem piękności dnia, będąc po tamtej stronie murów. Dziś odczuwam szaloną tęsknotę za wszystkim, co teźnie radosnym powiewem wolności.

Dumam... Przed oczyma staje moja młodość... beztroskie życie na łonie rodziny... Bieg moich myśli przerywa, rzucone przez towarzysza, ostre, niczem ułucie osy — zapytanie!

— O czym tak marzysz warjacie?

— Marzę o przeszłości, która już nie wróci, jak nie wrócą młode lata i spokój życia.

— Fantazjujesz bracie; próżne żale po przeszłości.

— Dałbym pół życia, aby znaleźć środek, któryby zabił jad mej duszy.

— Opowiedz mi co cię tak gnębi? Może świeża miłośćka?

— Miłość była wprawdzie pośrednią przyczyną mojej tragedji, nie mniej jednak stała się dla mnie złą wrótką.

— Dlaczego miłość stała się jak mówisz złą wrótką?

— Posłuchaj! Będąc młodym niedoświadczonym człowiekiem, poznałem niewiastę, która zajęła serce i myśli moje. Była to pierwsza nieszczęśliwa miłość. Zdawało mi się wówczas, że polegała na wzajemności.

— Któż jej nie doświadcza???

— Tak, ale nie zawsze kończy się tak tragicznie, jak to było ze mną.

— Zaciekawia mię ta historia.

— Otóż pracując w pewnej firmie, zarabiałem stosunkowo nieźle, tak, że mogłem sobie pozwolić na dobre utrzymanie, przyzwoite ubranie i na wiele...

— Innych luksusów, które jej nie wystarczały, co?

— Nie przerywaj! Zaczekaj do końca. Myśli moje nieprzerwanie krążyły koło jej osoby. Spotykaliśmy się często. Zamieszkałem razem z nią. — Zmieniłem zupełnie tryb mego życia. Przedtem żyłem skromnie, przy niej zaś stałem się nieobliczalny. Zacząłem zaniedbywać pracę, narobiłem pełno długów, aby spełnić jej przeróżne zachcianki, które sięgały poważnych kwot. Znalazłem się też w jej środowisku wśród ludzi, którzy jak się potem zorientowałem, niejedną rzecz mieli na sumieniu, ale niestety było już zapóźno.

— Czy nie mogłeś jej puścić kantem, widząc, że cię wyzyskuje.

— To było niemożliwe. Byłem przecież oślepiiony miłością. Zwolna zatracąłem to co się nazywa pojęciem uczciwości. Brnąłem nadal w długach, aż wreszcie utraciłem zaniedbywaną przez siebie pracę. Nie chcąc swej ukochanej utracić, a zmuszony sprostać jej zachciankom, zacząłem kraść. Początkowo udawało mi się i może dlatego stałem się złodziejem. Wiara w powodzenie i wieczna wolność została zachwiana pierwszym aresztowaniem i wyrokiem sądzającym.

— A co się z nią stało?

— Odwiedzała mnie wprawdzie. Pogrożony jednak w myślach, przez długie dni i nieprzespane noce, przeżywałem całe dotychczasowe moje życie. Doszedłem już wtedy do przekonania, że stałem się ofiarą jej zachcianek i dlatego postanowiłem po wyjściu z więzienia, zerwać z nią.

— No i co, zerwałeś z nią?

— Niestety, nie! Potrafiła mnie tak usiłować, że brnąłem co raz dalej i po jakimś krótkim czasie wpadłem znowu do więzienia. Wyobraź sobie, że ona wtedy poszukała innego, takiego samego naiwnego i głupiego, jak ja nim byłem. Dowiedziawszy się o tem, zerwałem z nią i postanowiłem wrócić do uczciwego życia.

— Dlaczego nie uczyniłeś tego?

— Pracę stracić łatwo, ale znaleźć trudno, zwłaszcza, że byłem już karany. Więc, aby żyć, dalej kradłem.

— A co zamierzasz teraz robić po wyjściu z więzienia?

— Teraz uzbrojony w doświadczenie, nie pragnę rozkoszy, lecz spokojnego i uczciwego życia. Mam kobietę którą kocham i jestem przez nią kochany. Jakżesz odbiega ona od typu pierwszej miłości. Podczas, gdy tamta swojemi potrzebami skłaniała mnie poprostu na drogę występku, ta skłania mnie odwrotnie na uczciwą drogę. Nie wymaga ode mnie nic takiego, co mogłoby nadszarpnąć moich możliwości. Słuchaj, nie jestem sentymentalny, ale czysta miłość może zdziałać cuda. Czuję to po sobie. Odradzam się na duchu. Czuję w sobie jakiś płomień, który dodaje mi sił do walki o szczęście i spokój życia. Dziś mam cel przed sobą. Cel, który w moich śmiałych marzeniach przystacza się w skromnie urządzone ognisko domowe, przy boku kochającej żony. Wierzę mi przyjacielu, że z doświadczenia wyniosłem owe, niestety spóźnione refleksje. Sądzę, że każdy człowiek, jeżeli w czas nie zorientuje się, iż błądzi, nie będzie zdolny wyrwać się z powolnego staczania w przepaść.

Dod.

Po przybory do pisania i papier, należy się zgłaszać do P. P. Oddziałowych.

Do Towarzystek i Towarzyszy innych więzień

Redakcja „Naszej Świetlicy“ wysłała narazie po kilka egzemplarzy gazetki do 44 więzień w Polsce z prośbą, o nawiązanie kontaktu i szerszej współpracy w Waszym czasopiśmie.

W związku z tem, prosimy o możliwie rychłe, każdorazowe nadsyłanie wykazu chętnych prenumeratorów oraz artykułów, nowel, sprawozdań i t. p. Chodzi nam oto, ażeby z powodu przewlekania i odwlekania terminów wysyłki, nie utrudniać pracy i wydawnictwu i redakcji „Naszej Świetlicy“.

Z koleżeńskim pozdrowieniem

R E D A K C J A

Dziesięć najważniejszych prawideł rozumnego życia —

oto 1-szy Konkurs z nagrodami!

Nagród jest kilkanaście, z tego 3 są znaczniejsze wartością. Jedną wyznaczył Zarząd K. O. W., drugą Patronat, trzecią Zarząd Więzienia.

Niniejszy temat powinien każdy więzień głęboko i dokładnie przemyśleć, rozważyć przyczyny i skutki swego niepowodzenia życiowego na wolności, i na tej podstawie opisując swoje przeżycia, ułożyć 10 prawideł rozumnego życia.

Napisane prace należy nadsyłać najpóźniej w terminie do dnia 1 czerwca b. r.

Rozmiar pracy nie może przekraczać 80 wierszy „Naszej Świetlicy“ (wiersz zajmuje 35 liter). Papier na żądanie dostarczy P. Oddziałowy.

Rozstrzygnięcie konkursu będzie ogłoszone w Nr. 6.

* * *

W związku z artykułem p. t. „Na apel Naszej Świetlicy“ zamieszczonym w 2-gim numerze naszej gazetki, Zarząd K. O. W. postanowił zrealizować ideę systematycznych zbiorowych rozważań, na temat najważniejszych zagadnień życiowych. Będą one ogłaszane w „Naszej Świetlicy“ w formie konkursów, przychem nadesłane, zbiorowe czy też indywidualne opracowania będą nagradzane. Dziesięć najważniejszych prawideł rozumnego życia — oto 1-szy Konkurs z nagrodami.

Zarząd Koła Oświatowego Więźniów

Proszę o głos, na temat „osądzcie...“!

3. Głos dyskusyjny.

„I ja chciałem zabrać głos w sprawie artykułu „Osądzcie“. Mojem zdaniem przyczyna wszelkich nieporozumień i kłótni leży w przepełnieniu celi i braku wolnych miejsc do siedzenia. Najgłówniejszym zaś powodem zdenerwowania i ciągłych awantur jest zakaz siadania lub leżenia na łóżku. Na celi znajduje się często 20 ludzi a o ile są dwie ławki to na nich może pomieścić się najwyżej 6 osób. Reszta zmuszona jest przez kilkanaście godzin stać tam i z powrotem kręcić się po celi. Jest więc logicznem, że takie długie spacerowanie nie tylko męczy ale także denerwują człowieka. Zdarza się, że któryś ze współtowarzyszy prosi o miejsce przy stole zajętym przez innych, bezwzględniejszych kolegów. Rozpoczyna się sprzeczka i wystarczy wówczas tak zwany kontra a już wszczyna się kłótnia, w której często bierze udział większa ilość więźni.

Mojem zdaniem powinniśmy za pośrednictwem naszej gazetki poprosić Zarząd Więzienia, aby zezwolił przynajmniej dwie godziny po obiedzie leżać na łóżku. Co zaś do siedzenia na łózkach, to z braku ławek powyższy zakaz powinien być zniesiony. W razie inspekcji znajdzie się zawsze

czas, aby łóżka doprowadzić do porządku co jest prawdopodobnie celem Zarządu. Wówczas napewno ustałyby wszelkie waśnie“.

P. S.

4. Głos dyskusyjny.

„Przed narodzinami „Naszej Świetlicy“ w celi naszej było, jak w menażerii. Ludzie kłócili się okrutnie a nawet przychodziło do kłótni. Inaczej było, gdy pojawiła się Nasza Świetlica. Zaczęłam głośno czytać wszystkim artykuły „Osądzcie“.

„... musimy dolożyć starań ażeby unikać nieporozumień, które zakłócają nasz spokój i t. d.“.

— No, rzekłem kończąc czytanie, może by tak i w naszej celi...

Właśnie, przerwał Jacek, przecież widzę, że to wzajemne „wyladowywanie energii“ do niczego dobrego nie doprowadza.

— Dobra! — powiedział któryś i wszyscy przyrzekliśmy żyć w zgodzie.

Oczywiście, że już po kilku dniach dyskusji udało nam się uniknąć niepotrzebnych starć i życie na celi zaczęło się układać znośniej, aniżeli to miało miejsce dawniej“.

S. D.

Redakcja poci się...

Po rannym spacerze rozpoczynamy pracę w redakcji. Poci się nasze... mózgi. pragną coś skleić, ale jakoś wszystko idzie jałowo... Zapisane kartki papieru, po kolei leżą zmięte do „kosza redakcyjnego“. Temu brak tematu, a ten znów jest jakoś nieusposobiony...

Ożywia się więc ogólna dyskusja nad doбором materiałów. Ciekawe, że najczęściej stwarza ona wiele aktualnych zagadnień.

Filarem naszej redakcji jest „Dziadzio“, tak przez nas nazywany, z racji swego podeszłego wieku. Człek doświadczony i wielce taktowny, choć czasem potrafi cię umiejętnie... ukłuć. Ma przytem dziwny zwyczaj jadania obiadów codziennie w innej misce. A wiecie dlaczego? Bo nie może odróżnić własnej!

Jest tu u nas również wielki marzyciel i fantast, a przytem nerwus nielada, wścickły, gdy mu ktoś przerywa podróż po obłokach...

— Wiesz co, możebyś napisał gawędę o fałszywej ambicji? — rzecze doń kolega redakcyjny — to brygidzka choroba.

— A dlaczego sam tego nie zrobisz?

— Owszem, mogę, ale sędzę, że to odpowiedni temat dla ciebie, pisząc go, będziesz mógł wzorować się na własnym usposobieniu...

Ciekawym także typem, jest nasz „Berlińczyk“, który z wyjątkowym naprawdę talentem, potrafi do każdej dyskusji wpleść stosunki berlińskie... Nie istnieje dla niego temat, który mógłby, broń Boże, obejść się bez... nieodzownego porównania... z Berlinem. Lubuje się przytem w pisaniu „bałaków kinderskich“. Nie wiem, dlaczego niektórzy radzą mu wziąć się lepiej do „bałaków frajerskich“...

Ostatnio okazał skłonność do pisania szarad. Mojem zdaniem powinien i na tem polu wykazać wybitne zdolności, z racji swego szaradowego usposobienia...

Mamy również wielkiego wielbiciela... i reformatora!... Miły chłop, ale kat dla swoich... przeciwników. Rozpala się w dyskusji, jak żelazny piec, ale też, jak i on, szybko stygnie. Co wieczór kołysze nas do snu, nucąc swą ulubioną piosenkę: „O wuju Dukiewicz z zawodu Węglarzu“...

Do naszego grona należy również znany załamywacz „Szpicbródką“ zwany.

Sluchaj kolego! — zwraca się do niego jeden z nas — twoja rzecz o szczoteczce do zębów, ma cechy wybitnie rewolucyjnego artykułu...

— Cooooo? Tyś chyba zwarjował?...

— No tak, wcale nie żartuj, bo wiara mogłaby się tak przejąć higieną, że nie zechciałaby

sypiać we dwójkę na jednym łóżku, lub z braku miejsca na ziemi i to bez prześcieradła...

Dział szarad prowadzi u nas byczy chłop, czego nie potrafi dopiąć siłą, nadrabia zazwyczaj groźną miną. Twierdzi, że jest warjatem, (nikt nie ośmiela się temu zaprzeczyć) radzi więc towarzyszom, aby nie wchodzono mu w drogę...

Mamy także swego „benjaminka“, sławnego nowelistę. Nie wiem dlaczego, gdy rozpoczyna jakieś opowiadanie, zawsze towarzyszy mu dziwne brzęczenie bąków... Żal mi go ogromnie, bo od dwóch miesięcy napisał kilka nowelek, dla których nie może znaleźć... końca. Radziłbym więc „nie-aryjczykom“ nie pisywać nowelek...

A profesor — fizyk, nasz nowy nabytek, dotąd jest małomówny. Nie wiele jeszcze napisał, bo jak twierdzi, chce się rozejrzeć w temacie i chwycić... natchnienie. Jest krótkowidzem, oby czasem nie chwycił czegoś innego...

Dla uzupełnienia i pewnej ścisłości, muszę dodać, że posiadamy również uzdolnionego literata — amatora. Nie zamieściliśmy dotąd jego „cennych utworów“, tylko dlatego, że są one tak genialne, iż... wyprzedzają nasze najśmielsze myśli... Na pracę młodego literata, zwraca jednak baczną uwagę i niestrudzenie ją pochłania nasz najpoważniejszy, doświadczony współpracownik, o którym, o zgrozo! — byłbym zupełnie zapomniał...

Otóż jakżem to już powiedział, najważniejszym współpracownikiem redakcji, przed którym wszyscy chylimy czoło, błagając w duchu, aby nas swoją złośliwą „paszczą“ nie zgębził, jest nasz... kosz redakcyjny. Przyczajony pod stołem, zniecka chwytając „najwspanialsze“ owoce wielogodzinnych, mozolnych wysiłków, naszej pracy... Radość nie i zuchwale szczyrzy zęby, oczekując na nowy pokarm, przepojony łzą naszej rezygnacji...

O czekaj! Ty nienasycona bestjo... Zgębimy cię! Napewno zgębimy. Dojdziemy jeszcze do wprawy w pisanie! A wówczas, zamorzemy cię głodem. Pamiętaj!!!

Jednak najgorszym intruzem z całego towarzystwa, jest jakiś redaktor z Warszawy, który wszystkich schlastał, a o sobie milczy...

Widocznie widzi tylko proszek w cudzem oku, a w własnym belki dojrzeć nie chce...

Widzicie więc Kochani Towarzysze, jak się nasza redakcja... poci. Wierzajcie mi, że nie trzeba być ani literatem, ani pisarzem, żeby coś dobrego napisać. Wystarczy dobra myśl, albo aktualny temat, aby wspólnym wysiłkiem skleić coś pożytecznego.

Pomóżcie więc nam, Kochani Towarzysze. Zasilajcie nas swemi pomysłami.

Czekamy!!!

A. K.

Poradźcie! —

co mam uczynić ze sobą...?

— Dlaczego smucisz się! Przecież za dwa dni opuszczasz te szare mury, i wyjdiesz na wolność, na tę tak utęsknioną wolność!

— No tak, cieszę się z tej wolności, ale też i smucę! Zdaje mi się, że wychodzę na nieograniczony urlop. Wiesz jakie jest moje położenie! Jestem bezdomny i bez grosza w kieszeni i nie wiem co po wyjściu zrobić ze sobą. To pytanie dręczy i gnębi! Nie umiem na to znaleźć odpowiedzi!

— Słuchaj! A może byś spróbował... i poszukał za jakąkolwiek pracę? Porzuć to co dotychczas było złem i stań się porządnym człowiekiem.

Pięknie mówisz, ale czy to jest tak łatwo myśl zrealizować i najgorętsze życzenia w czyn wprowadzić? Przecież teraz takie bezrobocie na wolności, a ja do tego jestem człowiekiem z przeszłością. Wiesz dobrze, że... nie mogę liczyć na pomoc na wolności!

— Mylisz się! Możesz przecież zwrócić się do Patronatu, jestem pewny, że dopomogą ci we wszystkim. Jednak dam ci jeszcze jedną radę.

— Jaką?

— W pierwszym rzędzie musisz uzbroić się w silną wolę, ażeby znowu nie zboczyć z wytkniętego celu. Trudnościami i początkowymi niepowodzeniami — nie zniechęcaj się i nie zrażaj! Wiem, że ich będziesz miał bardzo dużo. Ale chcąc dojść do raz wytkniętego celu, musisz wyrzec się wszystkiego co złe i co się sprzeciwia twemu celowi! Inaczej nigdy do celu nie dojdiesz. Ktoby n. p. jechał z Poznania do Krakowa, nie może jechać na północ tylko na południe. Nie może skierować się na zachód ani na wschód, chociażby i piękno przyrody i łatwe drogi go ciągnęły. Pamiętaj też, że zawsze lepiej ocenia się to, co wysiłkiem pracy się zdobywa, niż to co nam łatwo przychodzi.

— Tak, postaram się jeszcze raz nie dać się! Może mi się uda, bo dotychczasowego życia mam po same uszy. Takie życie, a żadne to jest jedno i to samo.

— Życzę ci wytrwałości z całego serca.

A. W.

Czasem i książka...

doradzi, opamięta i nawróci!

Janek był dwudziestoletnim chłopcem. Od czterech lat ukończył szkołę powszechną i odtąd pracował w fabryce. Utrzymywał matkę starszuskę, która kochała go nad życie i o własnych siłach wychowała na uczciwego człowieka.

Ile gorzkich łez uroniła ile trudności życiowych musiała pokonać, aby nie zabrakło mu niczego? Sine i nabrzmiałe zciagle prania obcych brudów, drżące ręce matki, pieszczotliwie i z rozkoszą głaskały główkę drogiego Jasia. A Jaś, niepomny tych wszystkich, rozrzucających swoją miłością poświęceń, pochylonej ciężarem srogięgo życia, siwiuteńkiej, jak gołąb, matki, nie starał się umilić ostatnich dni jej żywota.

A jednak nie można było powiedzieć, żeby Jaś był złym chłopcem, lub miał szpetny charakter. Poprostu był lekkomyślny i nie zastanawiał się nad tem, że swoją oziębłością okazywaną matce, rani piękne, zbolełe jej serce...

Często zwykły przypadek może zmienić naturę ludzką, przeistoczyć porywy zła — na dobro, a oschłość serca na — miłosierdzie.

Taka właśnie zmiana wzniciła w duszy Jasia, ogień miłości synowskiej. Jaś wracając do domu, zaraz po omyciu się i zjedzeniu obiadu, najczęściej brał się do czytania. Zawzięcie pochłaniał książki, które wypożyczał w pobliskiej czytelni.

Pewnego razu czytając, nagle zbladł. Jego czarne oczy rozwarły się w niemej zadumie. Dziwny strach ścisnął serce. Treść książki odzwierciadlała postępowanie złego syna, nawróconego dobrocią matki na drogę rozsądku.

Nerwowo pożerał wzrokiem białe kartki, przeżywając własne koleje życia... Ujrzał zgarbioną postać matki. Ujrzał jej łzy, które skrycie roniła, ocierając je dla niepoznaki nieszczonym fartuchem, gdy szorstko odpowiadał na jej łagodne słowa. Straszna żalność opanowała Janka. Rzęsiste spływające po jego bladej twarzy łzy, były niejako symbolem odkupienia wyrządzonej matce krzywdy.

Potężna siła bijąca z książki, zmiażdżyła, gnieżdżącą się w jego duszy bezmyślność czynu. Wzniciła niczem rozszałały wulkan, tłąca się w niej isierkę szlachetnych porywów.

Kłękawszy przy rozpromienionej szczęściem matce, gorąco całował jej ręce, wdzięczny książce, która otwarła mu oczy.

Fred.

Z wrażeń świetlicowych.

Dnia 22 u. m. „Sekeja teatralna“ K. O. W. we Lwowie, odegrała komedję w 3 aktach p. t., Człowiek, który redagował gazetkę rolniczą. Amerykańska komedja pełna humoru wypadła nadspodziewanie — bardzo dobrze. Role które były obsadzone trafnie, zostały odegrane z istic aktorską werwą, pobudzając licznie zebraną brać szarego domu — do wielkiej kaskady śmiechu. Na zakończenie odegrany został djalog (tut. fabrykacji) dwóch andrusów lwowskich na temat gazetki więziennej i życia kindrów na świecie. Djalog ten pozostawił po sobie dużo niezapomnianego humoru i wesołości, wypędzając jednemu z serca smutek i zniechęcenie.

Dnia 28 u. m. powyższą komedję i djalog odegrano dla zaproszonych gości, którzy wykonawców nagrodzili długo niemilkącymi oklaskami.

M.

K a c i k p r a w n i c z y

3) Zbieg przestępstw (kara łączna) w przepisach ustawy.

W wypadku jednoczesnego skazania na karę pozbawienia wolności za kilka przestępstw, sąd wymierza karę łączną, biorąc pod uwagę kary wymierzone za poszczególne przestępstwa.

Łączna kara nie może być niższa od najwyższej z kar wymierzonych za poszczególne przestępstwa, nie może zaś być wyższą od sumy kar wymierzonych.

O ile ktoś zostaje zasądzony za niektóre przestępstwa na karę więzienia, zaś za inne na karę aresztu, wówczas wymierza się karę łączną więzienia przyczem 3 dni aresztu liczy się za 2 dni więzienia.

Kary dodatkowe i środki zabezpieczające stosuje się, choćby je orzeczono tylko co do jednego ze zbiegających się przestępstw.

Podobnie orzeka się karę łączną, jeśli sprawca skazany został kilkoma prawomocnymi wyrokami pod warunkiem jednak, że przestępstwa te zostały popełnione przed wydaniem przez sąd pierwszej instancji pierwszego z tych wyroków bez względu na to, czy kara była wykonana.

Jeśli ktoś popełnił jedno przestępstwo, które podpada pod kilka przepisów ustawy karnej, wówczas sąd stosuje przepis przewidujący karę najsurowszą oraz może stosować kary dodatkowe lub środki zabezpieczające przewidziane w innych przepisach.

Sprawę tę normują art. 31—36 k. k.

4). Zatarcie skazania.

Skazany może starać się o zatarcie skazania po upływie 10 lat od odbycia, darowanie lub przedawnienie kary, albo od zwolnienia z zakładu zabezpieczającego.

Okres ten o ile chodzi o utratę praw publicznych lub obywatelskich praw honorowych zaczyna biec od dnia odzyskania zdolności do nabycia utraconych praw.

Jeśli ktoś był kilka razy skazany, dopuszczalne jest tylko jednoczesne zatarcie wszystkich skazań.

Zatarcie skazania pociąga za sobą usunięcie wpisu o skazaniu z wszelkich rejestrów karnych i uważa się skazanie za niebyłe.

Prośbę w sprawie zatarcia skazania lub przywrócenia praw należy wnieść do sądu okręgowego, który wydał wyrok w pierwszej instancji lub w którego okręgu sąd grodzki wydał wyrok.

Sąd okręgowy może zwrócić się do prokuratora o przeprowadzenie dochodzenia celem zebrania informacji co do zachowania się skazanego po wyroku.

Podanie takie załatwia się na posiedzeniu niejawnym, zaś w razie odmowy służy stronie zażalenie.

Sprawę tę normują art. 90 k. k. oraz art. 614—617 kpk.

K r o n i k a

— JWPanu Prokuratorowi S.O. we Lwowie Dr. Józefowi Chirowskiemu, za ofiarowanie 151 książek, dla użytku biblioteki więziennej. JWPanu Vice-Prokuratorowi sprawującemu penitencjarny nadzór nad tut. więzieniem Dr. Antoniemu Zakrzewskiemu, za ofiarowanie stałej kwoty po 5 zł. co miesiąca na „Fundusz prasowy“ i zwiększenie nagród konkursowych dla więźniów — Zarząd K. O. W. składa najserdeczniejsze podziękowanie.

— Z okazji Rocznic Konstytucji 3-go Maja, odbyła się dnia 3 b.m. godz. 10-ta w tut. Świetlicy uroczysta akademja urządzona staraniem Zarządu K. O. W. Na program uroczystości złożyły się: Przemówienie okolicznościowe, śpiew chórny więźniów i deklamacja.

— Dnia 5 b. m. godz. 10-ta odbyła się uroczysta akademja urządzona staraniem Komisji Kulturalno-Oświa-

towej Patronatu. Na program złożyły się: Przemówienie okolicznościowe, chór więźniów, deklamacje i odegranie utworów muzycznych przez orkiestrę p. Abratowskiego.

— W okresie świąt Wielkanocnych obrz. greckiego w czasie uroczystości kościelnych śpiewał chór świętojurski oraz chór kleryków seminarjum duchowego.

W roku bieżącym więźniowie żydowscy święcili święta Wielkanocne (Pesach) w specjalnie na ten cel urządzonej synagodze. Staraniem i wyznaniowej gminy żydowskiej, więźniowie żydowscy przez cały czas świąt otrzymywali rytualne jedzenie.

FUNDUSZ PRASOWY.

Więźniom :

Pp. Allweilowi, Bachowi, Gwekowi, Dziedzińskiej, Eljaszczukowi, Finiewiczowi, Fleischerowi, F. P., Grozikowi, Gałusowi, Kozłowskiemu, Kozickiemu, Krupie, Kasynie, Magockiemu, Machnickiemu, Mercalowi, N. N., Pasowi, Rupie, Rudrofowi, Soroniowi, Szpalówniej, Scibiwołkowi, Siskindowi, Werowi, Wassermanowi, za ofiarowaną łączną kwotę zł. 21.72 składamy serdeczne podziękowanie.

ADMINISTRACJA „N. S.“

Co słyhać w Polsce i na świecie

Twórcy nowej Konstytucji prez. min. Sławek, wice-marszałek Sejmu Car, referenci ustawy Konst. w Sejmie i Senacie sen. Roztworowski i prof. Makowski otrzymać mają po ogłoszeniu Konstytucji najwyższe odznaczenia państwowe.

Koncert Kiepy przed jego odjazdem do Ameryki odbędzie się w Warszawie. Za występ ten otrzymać ma artysta 15.000 złotych.

Wkrótce zostanie utworzona przy Ministerstwie Skarbu główna komisja klasyfikacyjna gruntów dla wymiaru podatku gruntowego.

W kołach rolniczych omawiany jest projekt budowy łańcucha elewatorów zbożowych wzdłuż Wisły.

Wołyński Urząd Wojewódzki zniósł opłaty rogatkowe na całym obszarze Wołynia.

Ujawniły się trudności w sprawie układu sowiecko-francuskiego. Francja nie godzi się na proponowaną przez Litwinowa formę sojuszu wojskowego.

Dla symbolicznego zadokumentowania przyjaźni włosko-francuskiej, Francja zamierza nadać włoskiemu Nieznanemu Żołnierzowi najwyższe odznaczenie wojskowe.

Na wyspie Kalymnos należącej do Włoch, a zamieszkałej przez Greków wybuchły rozruchy, w których zabito jedną, a raniono wiele osób.

Rzesza niemiecka zakupiła w Hiszpanii 500 tysięcy ton rudy żelaznej.

W związku z wyborami w Czechosłowacji zmontowano „opozycyjny blok słowiański“, w skład którego weszły: partja narodowa, słowackie stronnictwo ludowe, polski komitet międzypartyjny i ruski autonomiczny związek. Blok liczy na zdobycie poważnej ilości mandatów.

W Czechosłowacji powstała z fuzji kilku stronnictw, nowa partja faszystowska z Karolem Kremarzem na czele.

Na oczach tysięcznych rozgoryczonych tłumów wrzucili rumuńscy kupcy do morza skrzynie z mijonem pomarańcz. Zatopienie pomarańcz nastąpiło z obawy przed zniżką cen.

Min. spraw zagranicznych Turcji Tewfik Rudzi Arras stwierdził w wywiadzie, że Bałkan stanowi obecnie najszcześniejszy punkt Europy, gdzie panuje pokój i szczerza współpraca.

Wskutek burz piaskowych rolnictwo USA, poniosło ogromne straty. Stany Zjednoczone będą zapewne musiały importować zboże.

W Anglii kongres niezależnej partji pracy przyjął rewolucję potwierdzającą decyzję partji co do współpracy z trzecią międzynarodówką.

W prowincji Honan (Chiny) zginęło w u. r. wskutek głodu ponad milion osób.

Japońscy astronomowie twierdzą, że odkryli rze-komo ślady życia na Marsie.

W kołach prawniczych kolportowane są pogłoski o bliskim ogłoszeniu w Polsce amnestji. Oficjalnego potwierdzenia tych pogłosek brak. W każdym razie sprawa nie będzie aktualną w najbliższej przyszłości, ewentualnie dopiero w jesieni.

Z licznych gmachów w Gdańsku, Oliwie, Sopotach i in. zerwali nieujęci przez policję sprawcy, polskie chora-gwie i transparenty.

Pierwsza w Polsce lecznicza komora pneumatyczna powstaje we Lwowie.

Syndykat spółdzielczy dla spraw 3 proc premjowej pożyczki inwestycyjnej powstał w Warszawie.

Na podstawie okólnika Min. Pocz. i Telegrafów funkcjonariusze pocztowi będą sobie oddawać wzajemnie ukłony przez salutowanie na wzór wojskowy.

Na zasiłek dla 100.000 bezrobotnych w kwietniu b. r. wyasygnowana została kwota 3.600.000 złotych.

Skutkiem zamknięcia huty cynkowej „Guidotto“ w Świętochłowicach, straci pracę 640 robotników i 33 urzęd-ników.

Państw. Bank Rolny wystąpił do sądu handlowego przeciwko hr. Bronickim o zasądzenie sumy 2 milj. zł.

Projektowane jest rozporządzenie o uzupełnieniu listy rzemioł nowymi rodzajami rzemiosła m. in. parkieciarstwem i wyrobem gorsetów.

Prasa francuska poraz pierwszy zdaje się zrozumieć stanowisko Polski, wyjaśniając je nie konszach-tami z Niemcami, lecz wyłącznie względami polityki Pol-skiej.

Francuski MSZ. pracuje nad redakcją memorandum w sprawie powszechnego obowiązku służby wojskowej w Niemczech.

Min Benesz udzielił wywiadu „Izwiestji“, stwierdzając, że jest zadowolony z dotychczasowych rozmów. Ze względu na sytuację geograficzną wszelka wojna jest dla Czechosłowacji również niebezpieczną, jak dla So-wietów.

W Czechosłowacji planuje się budowę „szosy na-rodowej“ od granicy zachodniej do wschodniej. Nadzór nad budową miałby spoczywać w rękach władz wojsko-wych.

Właściciele nowych domów w Czechosłowacji mają być zobowiązani do urządzenia w nich schronów przeciw-łotniczych.

W związku z obniżeniem franka szwajcarskiego zanotowano bardzo poważny wpływ złota do Szwajcars-kiego Banku Narodowego.

W drugiej połowie, maja odbędzie się w Paryżu międzynarodowy kongres oszczędności, na którym będzie także reprezentowana Polska.

Na uniwersytecie bukareszteńskim wybuchły roz-ruchy antyżydowskie, celem ich likwidacji musiano wez-wać policję.

W ostatnim tygodniu przybyło do Sowieców wielu rewolucjonistów hiszpańskich z Asturji, których umiesz-czono przeważnie w sanatorjach na Krymie dla kuracji i odpoczynku.

Władze sowieckie wydały polecenie aby dzień 1 maja był nie tylko obchodem oficjalnym, lecz również świętem ludowym. We wszystkich miastach odbędą się w dniu tym zabawy, rozrywki i widowiska ludowe. Na placach i ulicach grać będzie muzyka i odbędą się tańce ludowe.

Mała ententa godzi się na dozbrojenia Austrii, Węgier, Bułgarii pod warunkiem, że wojskom włoskim nie będzie wolno lądować w Albanji i że organizatora zamachu marsylskiego Pavelicza Włochy wydadzą Fran-cji. Mała Ententa musi otrzymać pomoc Włoch i Francji w razie ataku węgierskiego i rezygnację z restytucji Habsburgów ze strony Austrii.

Radio niemieckie nadało audycję o tendencjach pogańskich, przedstawiającą zamiast Zmartwychstania Chrystusa — zmartwychstanie żołnierzy poległych w wojnie światowej.

Rząd austriacki przygotowuje daleko sięgającą reformę szkolnictwa wyższego. Idzie tu przede wszystkim o wychowanie młodzieży w duchu ojczyznianym. Reform-a wejść w życie 1. października.

Międzynarodowy kongres turystyczny odbędzie się w dniach 14 do 19 maja b. r. w Krakowie i Zakopanem.

Liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego Państwa Polskiego wynosiła w dniu 20 u. m. 488 319 osób, co stanowi spadek bezrobocia w ciągu ty-godnia o 7.558 osób.

Tygodnik londyński „The Investors Chronicle“ podkreśla coraz silniejsze przygotowania do wojny Nie-miec, które umiały sobie zapewnić samowystarczalność gospodarczą.

Burmistrzom miał nakazać rząd niemiecki zgroma-dzenie zapasów żywności na wypadek wojny.

Na wschodniej granicy francuskiej odbywa się przegrupowanie wojsk zgodnie z rozkazem francuskiego ministra wojny.

W maju odbędą się w Londynie rozmowy angielsko-niemieckie na temat zbrojeń morskich.

Min. Benesz udzielił wiedeńskiej „Reichspress“ wy-wiadu, w którym stwierdził doniosłość paktu naddunaj-skiego i konieczność współpracy Austrii i Czechosło-wacji.

W Abisynji utworzony zostanie wojskowy korpus kobiecy.

Rumunja ogłosiła nowe przepisy dewizowe, na mo-cy których podróżni przyjeżdżający do Rumunii mogą mieć przy sobie tylko 1000 lei.

800 strajkujących górników kopalni Amparo Mi-ning rozpoczęło „marsz głodowy do Meksyku“.

Nankińskie wojska rządowe rozpoczęły operacje, mające na celu oskrzydlenie armji czerwonych.

Dorocznym zwyczajem prezydent Austrii Miklas skorzysta z przysługującego mu prawa, administracyj-nego ulaskawienia. Akt ten dotyczyć będzie tych którzy odbyli już połowę kary, a w więzieniu zachowywali się nienagannie. Prawo administracyjnego ulaskawienia przy-sługuje prezydentowi Austrii z racji wielkich świąt jak Boże Narodzenie i Wielkiejnocy, a w tym wypadku jed-nak tym ważnym dniem jest dzień święta konstytucji w dniu 1. maja.

Paryska gazeta kolonialna „Afrigue Francaise“ przynosi nieprawdopodobnie brzmiaące rewelacje na te-mat przygotowań wojennych Niemiec na terenie zachod-niej Afryki.

Projekty polskiej ordynacji wyborczej znajdują się na porządku dziennym nadzwyczajnej sesji sejmowej, która zostanie zwołana około 15 maja i potrwa 3 tygodnie.

„Times“ omawiając nową Konstytucję polską pod-kreśla, że rządy Marszałka Piłsudskiego. umocniły na zewnątrz mocarstwowe stanowisko Polskiej a w polityce wewnętrznej uniemożliwiły szkodliwe działania partyj-ne.

Ogólno polski zjazd pedagogiczny odbędzie się w dniach 4-6 maja b. r. w Krakowie.

Na warszawskim stadionie „Makkabi“ wybuchła w nocy maszyna piekielna, niszcząc zupełnie hangar z kajakami i łodziami. Siła wybuchu wyrzuciła dozorcę stadionu i jego rodzinę z łóżek.

Za kupowanie domowych papierosów i mieszanki tytoniu monopolowego odpowiadali dnia 30 u. m. przed sądem warszawskim ks. Radziwiłł, hr. Marja Potocka i margrabia Zygmunt Wielopolski.

Premjer Mac Donald omawia na łamach „News Chronicle“ politykę niemieckiej ekspansji, stwierdzając, że pcha ona na niebezpieczną drogę wojskowych soju-szów.

Prasa włoska ostrzega przed rusofilskiem stano-wiskiem Czechosłowacji i Rumunii oraz państw połud-niowo-słowiańskich, które mogą się stać awangardą pan-slawizmu nad granicą Włoch.

Socjalistyczny pisarz francuski Barbusse został wykluczony z terytorjum Szwajcarii, gdzie chciał za-biegać w Lidze o ochronę Abisynji. Wydalenie nastąpiło na skutek interwencji Włoch.

Śmiech — to zdrowie!

W sądzie

— Tym razem zostaje pan uwolniony. Ale na przyszłość niech pan unika złego towarzystwa.
— Tak jest, panie sędzio, więcej mnie pan nie zobaczy.

Wiek radja

Mały Fredzio był z matką po raz pierwszy w życiu na koncercie.

— Wiesz mamusi—powiedział malec, wskazując palcem na muzyka—ten pan musi być bardzo biedny!...
— Dlaczego tak sądzisz?

Bo nie ma radja i musi sam grać!

Bardzo przykre

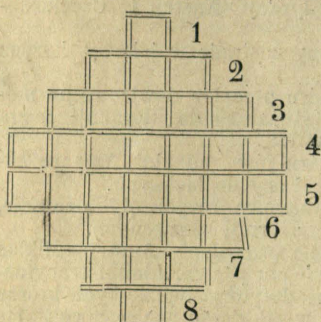
— Dlaczego pan w takim złym humorze?
— Niech sobie pan wyobrazi: placę wczoraj tysiacczką w restauracji i właśnie w chwili, kiedy kelner ma wydać resztę — budzi mnie dzwonek.

W jednym celu

— Jakto i ty tu w takiej obskurnej knajpie.
— A ty?
— Ja wpadłem tylko na chwilę, aby zobaczyć kto tu bywa.
— I ja również.

Wszyscy bierzemy udział w konkursie!

1). LOGOGRYF.



Środkowy rząd
pionowy czytany
z góry na dół
da rozwiązanie.

1). Spółgłoska, 2). Miejscowość w Polsce—historyczna twierdza na Podolu, 3). Miasteczko w dolinie karpackiej, 4). Zdrojowisko na Podkarpaciu, 5). Miasto we wschodniej Małopolsce znane z rozjemstwa z Turkami, 6). Nazwa kościoła w pobliżu klasztoru Norbertanek w Krakowie, 7). Przypadek 2-gi od nazwiska założyciela Lwowa, 8). Samogłoska.

3). ZADANIE.

Do pewnego teatru, przyszło publiczności 100 osób, kasa wysprzedała biletów za 100 zł. Przy czym bilet wstępu kosztował dla mężczyzn po 7 zł., dla kobiet 5 zł., a dla dzieci 50 gr.

Ile było mężczyzn, kobiet, dzieci na tem przedstawieniu?

Za dobre rozwiązanie powyższych szarad i zagadek przewidziano się:

10 nagród po 5 papierosów.

Rozwiązania należy przysyłać do Redakcji „Naszej Świetlicy“ najpóźniej do dnia 10 b. m. za pośrednictwem P. P. Oddziałowych.

Dnia 12 b. m. odbędzie się losowanie pod kontrolą P. Naczelnika tut. więzienia. Rozwiązanie z Nr. 3. „Naszej Świetlicy“:

1). Konikówka: „Samokształcenie się w Świetlicy uszlachetnia nas“

2). Przesunięcie: „Czytajcie i rozpowszechniajcie „Naszą Świetlicę“

3). Eliminacja: „Lepsza kapota przy cnotcie, niż podłość w złocie“.

4). Wizytówki: „1). Policjant, 2). Redaktor, 3). Prokurator“.

Na ogólną ilość 28 nadesłanych rozwiązań z Nr. 3. „Naszej Świetlicy“ bezbłędnie rozwiązało 18 osób.

Nagrodę po wylosowaniu przyznano:

S. Kowalczykowi, Cieślakowi, P. Jackowi, M. Florjanowi, Pojedyncy 14, J. Zarębskiemu, M. Sekule, M. Rochli-

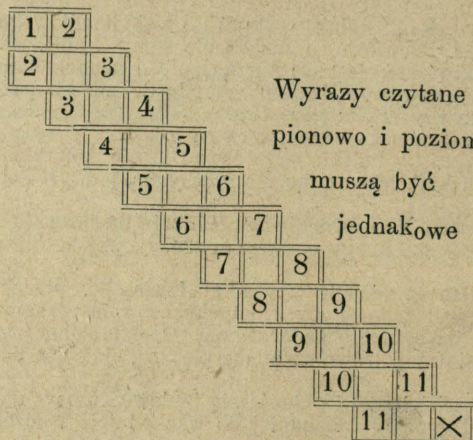
tzowi, Lwowiance Z. S. w Fordonie i Stanisławskiemu w więzieniu w Mysłowicach.

Informacyj w całokształcie pracy kultur.-ośw. udziela kurator K.O.W. p. prof. B. Kamiński

Wydawca: Więzienie karno-śledcze we Lwowie. Red. odpow.: Naczelnik Więzienia Kazimierz Pawlik.

Z drukarni Naukowego Towarzystwa, Lwów, Czarnieckiego 26. — Telefon Nr. 253-57.

2). MAGICZNE KWADRATY.



Wyrazy czytane
pionowo i poziomo
muszą być
jednakowe

1). Karta, 2). Przyprawa do mięsa, 3). Punkt w tenisie, 4). Dźwięk, 5). Organ ludzki, 6). Wyciąg z owoców, 7). Ptak, 8). Niezbędny artykuł spożywczy, 9). Roślina bogata w przedziwo, 10). Rzeźka w Egipcie, 11). Spółgłoska.

4). SZARADA.

Pierwsze, żegnając się używane
Drugi, na stół podawane
Wszystko razem miasto będzie
Stoi w najpiękniejszym rzędzie.

NASZA ŚWIETLICA

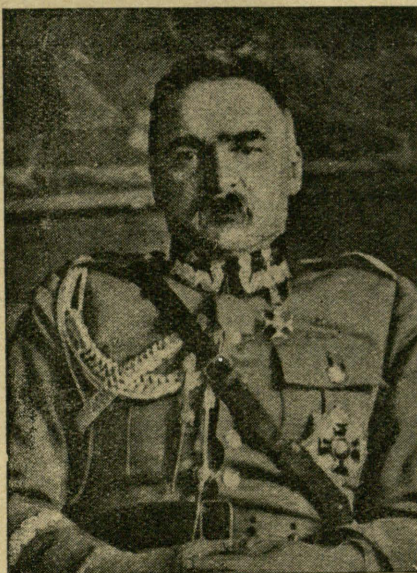
≡ Dwutygodnik poświęcony życiu więźnia ≡

Redagowany przez Koło Oświatowe Więźniów w Więzieniu karno-sledczem we Lwowie

Ojczyzny Nieśmiertelnej Serce Wielkie bić przestało

Józef Piłsudski, Pierwszy Marszałek Polski, Zwycięzki Wódz Naczelny, Pierwszy Naczelnik Państwa odrodzonej Rzeczypospolitej, zmarł dnia 12 maja roku 1935 o godz. 8:45 wieczorem w pałacu Belwederskim w Warszawie. Ostatniego namaszczenia olejami Świętymi udzielił ks. Władysław Kornilowicz.

Józef Piłsudski opuścił Polskę. Największy człowiek, jakiego Polska w ciągu dziejów wydała, odszedł w wieczność. To co pozostawił po sobie jest zwycięstwem, tryumfem, siłą. Szedł do nich po przez walki i męki, przez zmagania się ze sobą, narodem własnym i wrogiem. Aż do ostatniego



tchu walcząc, zawsze ten sam niezłomny, nieugięty aż do końca, wspaniały i wielki, pogardliwy wobec cierpień, do ostatka wierny miłością swojej Ojczyzny.

Zostaliśmy sami. Ciężar olbrzymi, jaki dźwigał na sobie Józef Piłsudski zsuwa się na naród, na każdego najmniejszego z nas. Ciężar ten wiąże najwspanialszą spuścizną, jaką Piłsudski pozostawia — spuścizną krwi tego znużonego serca aż do ostatniego uderzenia.

PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ IGNACY MOŚCICKI OGŁOSIŁ DNIA 12 MAJA NASTĘPUJĄCE ORĘDZIE:

Do obywateli Rzeczypospolitej!

Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski zakończył życie. Wielkim trudem swego życia budował siły w narodzie. Genjuszem umysłu, twardym wysiłkiem woli Państwo wskrzesił. Prowadził je ku odrodzeniu mocy własnej, ku wyzwoleniu się, na których przyszłe losy Polski się oparą. Za ogrom Jego pracy danem Mu było oglądać Państwo nasze, jako twór żywy, do życia zdolny, do życia przygotowany i armię naszą, sławą zwycięskich sztandarów okrytą.

Ten największy na przestrzeni całej naszej historii Człowiek, z głębi dziejów minionych moc swego ducha czerpał i nadludzkim wyężeniem myśli drogi przyszłe odgadywał. Nie Siebie już tam widział, bo dawno odczuwał, że siły Jego fizyczne ostatnie posunięcia znaczą.

Szukał i do samodzielnej pracy zaprawiał ludzi, na których ciężar odpowiedzialności miałyby spocząć. Przekazał Narodowi dziedzictwo myśli, o honor i potęgę Państwa dbałej. Ten Jego testament nam żyjącym przekazany, przyjmując i udźwignąć mamy. Niech żałoba i ból pogłębia w nas zrozumienie naszej, całego Narodu odpowiedzialności przed Jego duchem i przed przyszłymi pokoleniami. (—) Prezydent Rzeczypospolitej I. Mościcki.

Józef Piłsudski

W szlacheckim dworcu zacisznej wioski Żułowie, w pow. Święciańskim, położonej nad rzeką Mewa i otoczonej starymi litewskimi borami — ujrzał dnia 5 grudnia 1867 r. światło dzienne, — Józef Klemens Piłsudski.

Był on czwartym dzieckiem a drugim synem państwa Piłsudskich. Rodzeństwa było dziesięciorga: sześciu synów i cztery córki.

Gdy w roku 1874 wielka fortuna Piłsudskich uległa zupełnej ruinie, cała rodzina przenosi się do Wilna i oddaje synów do rządowego gimnazjum. W środowisku teroru, szpiegostwa i dręczycielstwa, które zrodziły rządy min. Tolstoja i Pobiedonoscewa, powstaje w duszy młodego Piłsudskiego wrogość i nienawiść do Rosji. Już w gimnazjum odznaczając się silną wolą i niezłomnym charakterem, wybija się na przewodcę młodzieży. Organizuje tajne kółka samokształceniowe; grupuje obok siebie patriotyczną młodzież i przygotowuje ją do Czynu.

W roku 1885 t.j. w rok po śmierci matki zdaje maturę i wyjeżdża do Charkowa na studjum medyczne tamt. uniwersytetu. W tym samym roku, usunięty z Charkowa wyrokiem administracyjnym za udział w rozruchach studenckich, wraca do Wilna i tworzy łącznie z miejscową, radykalną i rewolucyjną młodzieżą koło, o wyraźnym, lewicowym zabarwieniu politycznym. Tu też nawiązuje pierwszy kontakt ze światem robotniczym.

Piłsudski choć był wówczas przeciwnikiem teroru, został wplątany w akcję rewolucyjną, a gdy zdradzono jego nazwisko, zostaje skazany na pięcioletnie zesłanie do Syberji wschodniej.

W roku 1887 zesłany na Sybir, drogę tę przebywa etapem. Był w więzieniu w Irkucku, gdzie pobito go do utraty przytomności, za udział w buncie więziennym. Przebywa tam głodówkę, a w grudniu r. 1887 wywieziony w głąb kraju, odbywa półroczne więzienie w Kireńsku za bunt irkucki. Na wiosnę 1889 wywieziony nad Jenę do Tunki pozostaje tam do roku 1892, a następnie w drugiej połowie tego roku wraca do Wilna, będąc już politycznie wyrobionym członkiem.

W roku 1892 t.j. po powrocie do kraju, Piłsudski nie słucha rad rodzinnych i nie szuka posady, lecz rzuca się do pracy wśród robotników, organizując ich i przygotowując do walki o Niepodległość.

W roku 1893 jest już członkiem Centr. Komitetu Robotniczego na Litwie. Pisuje do „Przedświtu“ w Londynie i wydaje szereg odezw do świata robotniczego.

W roku 1894 zakłada tajną drukarnię i rozpoczyna wydawnictwo „Robotnika“, którego pier-

wszy numer ukazał się 12 lipca tegoż roku. Sam jest równocześnie redaktorem, drukarzem i kolporterem.

W roku 1900, 20 lutego zostaje aresztowany w Łodzi, przy składzie 36 numeru Robotnika — i osadzony w X-m pawilonie cytadeli w Warszawie, a następnie przewieziony do szpitala w Petersburgu.

W roku 1901, uprowadzony na wolność przez silną już wówczas partję (P. P. S.), ukrywa się przez pewien czas w Kijowie i na Polesiu. Wkrótce wyjeżdża do Krakowa a następnie do Londynu, gdzie skupiała się polska emigracja rewolucyjna.

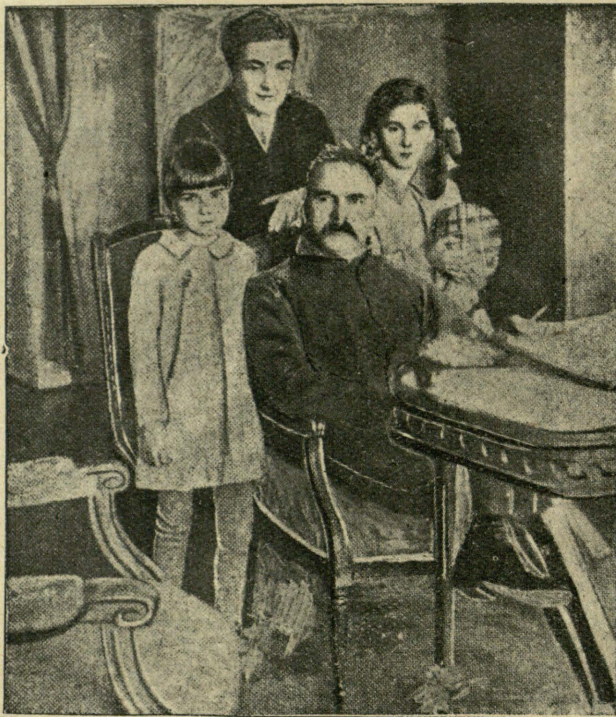
W roku 1902 wraca do Krakowa i staje na czele ruchu niepodległościowego. Pracuje

wśród organizacji robotniczych, przemawia na zebraniach młodzieży, pisuje mniejsze i większe prace. W tym czasie reprezentuje Polskę na kongresie socjalistycznym w Amsterdamie.

W roku 1904 wyjeżdża do Tokio ażeby z rządem japońskim porozumieć się w sprawie zbrojnego powstania na tyłach armji rosyjskiej, w czasie wojny rosyjsko-japońskiej.

Po powrocie z Japonji 13 listopada roku 1904, urządza demonstrację zbrojną na pl. Grzybowski w Warszawie, oraz organizuje jednostki bojowe P. P. S., t. zw. bojówki wojskowe, których zadaniem było osłaniać manifestacje przeciw rządowe.

W roku 1905 obejmuje kierownictwo „Organizacji Bojowej“, organizuje szkołę instruktorów bojowych w Krakowie oraz uczestniczy w wielkiej wyprawie na Bezdany. Owe organizacje wojskowe miały być zaczątkiem przyszłej siły zbrojnej. W Pol-

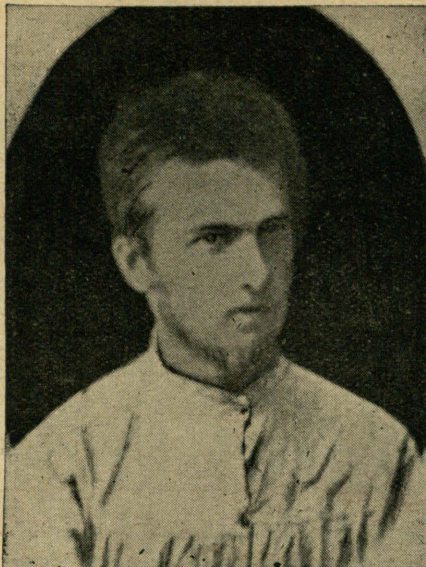


Marszałek Piłsudski w gronie rodziny.

skiej Partji Socjal. powstaje rozłam spowodowany zawieszeniem Organizacji Bojowej przez C.K. Rob. — Piłsudski ustępuje z partji i tworzy Frakcję Rewolucyjną.

Piłsudski nie wyzyskawszy okresu rewolucji i wewnętrznych wstrząsów Rosji, wycofuje się do Galicji i tu pracuje nad wynalezieniem nowych środków i haseł.

W roku 1908 organizuje we Lwowie „Koło Milicyjne“ dla studjum wojskowości, poczem powstaje „Związek Walki Czynnej“ i od tego czasu całą swą energję skierowuje na szkolenie kadrów wojskowych. Przemawia w kraju i zagranicą, wygłasza odczyty na tle wojskowości i historii wojskowej, wyklada w Szkole centralnej PPS-u i dzięki temu Związek Walki Czynnej obejmuje coraz szersze kręgi. Związek Walki Czynnej był tajną organizacją, wobec tego przemieniono go na legalną statutową organizację, Związek Strzelecki. Tak powstaje brygada Piłsudskiego, która bierze udział w kilkudziesięciu bitwach z armją rosyjską, a więc: Kielce, Laszki, Anielin, Mała Ułina, Limanowa, Marcinkowice, Łowczówek, Konary, Jasików, walki nad Stochodem i Styrem i szereg innych. Sam Piłsudski zostaje ranny. Gdy po odparciu ofensywy Brusilowa okazało się, że Rosja została pobita, Piłsudski nie zasypia sprawy politycznej i żąda od państw centralnych z którymi współdziała jasnego postawienia sprawy polskiej. Nie otrzymawszy właściwej odpowiedzi zgłasza we wrześniu roku 1916 dymisję



Na Syberji.

porozumienie, zakończone internowaniem Legionów w Benjaminowie i Szczypiornie oraz aresztowaniem i wywiezieniem do twierdzy w Magdeburgu Józefa Piłsudskiego. W więzieniu pruskiem przebywa od 20 lipca 1917 do 10 listopada 1918 roku.

W październiku 1918 r. Austria rozpada się, a zrewoltowany lud niemiecki uwalnia Piłsudskiego z więzienia. W roku 1918 jedenastego listopada Józef Piłsudski przybywa z Magdeburga do Warszawy i rozpoczyna budowę Państwa Polskiego, chociaż na wszystkich granicach wre walka wywołana przez sąsiadów.

Rząd lubelski Daszyńskiego — niepodległej republiki ludowej, — który powstał 6. XI. 1918. poddaje się pod rozkazy Józefa Piłsudskiego, a Rada Regencyjna stworzona przez Niemców jako tymczasowy rząd polski w Kongresówce, przelewa na Niego swoją władzę.

Dnia 17 listopada 1918 r., Piłsudski tworzy pierwszy rząd Polski, a mając pełną władzę, zwołuje Sejm ustawodawczy, który w uznaniu zasług obiera go Naczelnikiem Państwa. Pił-

sudski jako Naczelnny Wódz zapewnia granice Państwu: wysyła odsiecz dla Lwowa, zajmuje Wilno i nawet idzie aż pod Kijów.

W roku 1920 rozgromia całkowicie armję bolszewicką pod Warszawą. Przedtem jeszcze wojsko obdarzyło go buławą i godnością Pierwszego Marszałka Polski. Dzięki Jego genialności wojskowej zostaje zawarty w Rydze pokój i określone



Na Podhalu w 1914 r.

I Brygady i rozpoczyna walkę podziemną. Prowadzi ją wzmacniając tajną Polską Organizację Wojskową (P. O. W.), która również zaczęła tworzyć swoje oddziały w Rosji i na Ukrainie.

W roku 1917, Niemcy żądają poddania Legionów i P.O.W. pod swoje rozkazy, lecz Piłsudski sprzeciwia się temu. Na tle odmowy wybuchu nie-



Gwiazdka u Beliniaków w 1915 r.

zostają granice Rzeczypospolitej.

Przychodzą później lata 1922 i zabójstwo Prezydenta Narutowicza. W tym czasie Piłsudski obejmuje szefostwo sztabu generalnego i wreszcie w roku 1923 usuwa się w zacisze Sulejówka.

I kiedy wreszcie Piłsudski nie może znieść tego, do czego niektóre partje w Polsce doprowa-

dają państwo, wychodzi dnia 12 maja 1926 r. ze Sulejówka i dokonywa przewrotu politycznego. Ówczesny Prezydent Stanisław Wojciechowski ustępuje, a Piłsudski obejmuje ster rządów w swoje ręce. Marszałek obrany przez Zgromadzenie Narodowe Prezydentem Rzeczypospolitej, wyboru nie przyjmuje, wskazując prof. Ignacego Mościckiego, jako kandydata.

Mija właśnie równo dziewięć lat od chwili, kiedy Marszałek Józef Piłsudski ujął ster państwa w swoje ręce. Jest to okres stałego postępu i rozwoju państwowości Polskiej, rozwoju i udoskonalenia armji i ogromnego wzrostu powagi Polski zagranicą. Jest rzeczą niemożliwą skreślić w kilkudziesięciu czy kilkuset wierszach to wszystko, co zdziałał dla Polski Józef Piłsudski.

Marszałek Józef Piłsudski nie żyje.

Oto jak grom z jasnego nieba przychodzi wieść, że dnia 12 maja o godz. 8 45 wieczorem największe serce w Polsce bić przestało.

Marszałek Józef Piłsudski nie żyje. Natomiast żyje dalej i żyć będzie Józef Piłsudski wielony Duch Narodu polskiego, Wielki Mąż Stanu i Budowniczy Państwa naszego.

Marszałek Piłsudski osierocił: żonę Aleksandrę z Szczerbińskich oraz dwie córki: 16-letnią Wandę i 14-letnią Jagódkę, uczennice gimnazjum żeńskiego w Warszawie. Ponadto pozostawił trzech braci, b. min. Skarbu Jana, Kazimierza i Adama, urzędnika magistratu wileńskiego.

Marszałek Piłsudski wydał szereg dzieł; najważniejsze: „Walka rewolucyjna w zaborze rosyjskim (1903), — „22 stycznia 1863“ (1913) — „Wspomnienia o Gabrjelu Narutowiczu (1923) — „O wartości żoł-

nierza Legionów“ (1923) — Rok 1920“, — „Moje pierwsze boje“ wydane w roku 1925, zaś w języku francuskim i angielskim wydane w r. 1931. „Poprawki historyczne“ wydane w roku 1931.

W roku 1932 pojawiło się zbiorowe wydanie Jego dzieł w ośmiu tomach, zawierające mowy, pisma i rozkazy.

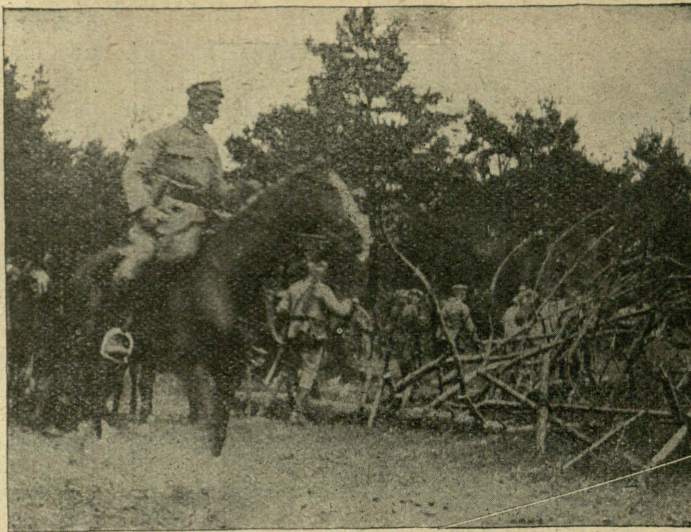
Dokoła osoby marszałka Piłsudskiego powstała wielka literatura m. innem „Bibliografia dzieł o marsz. Piłsudskim“ w opracowaniu płk. Zygmunta i S. Konopki, „Polska Piłsudskiego“ pióra Karenckiego wydana i w języku francuskim, poza tem dzieła Starzewskiego, Pomarańskiego, Osińskiego,

Jezińskiego, Cepnika, Pobóg-Malinowskiego, i wielu innych.

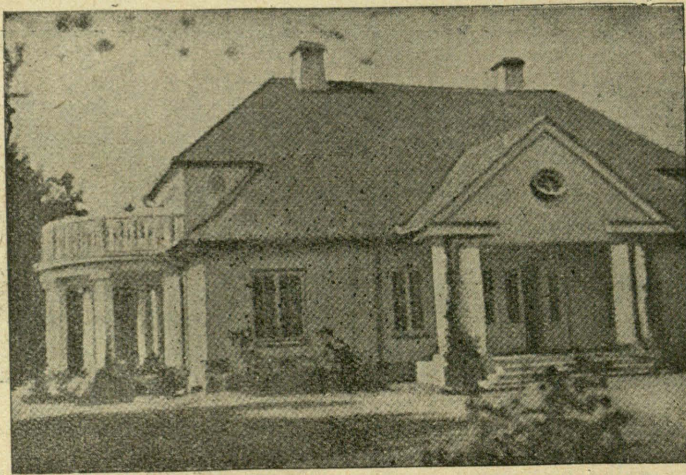
Marszałek nie pozostawił po sobie majątku. Dworek w Sulejówku to mały domek letniskowy, odległy od stolicy 17 km. W nim przebywał Marszałek stale od 1922 r. do 1926, a także i później na wywczasach. Dworek w Sulejówku i kilka morgów ziemi działki żołnierskiej w Pikiliskach to narodowy dar, za ofiarne i pełne trudu czynny złożone na ołtarzu miłości Ojczyzny. Pikiliszki leżą w wileńskim, a cała ich wartość wyraża się tylko w pięknie krajobrazu.

Zniszczony, rodzinny Żółów, w którym Marszałek po raz pierwszy ujrzał światło dzienne, nie przedstawia materialnej wartości; został on przekazany jako pamiątka narodowa i otoczony opieką rządu.

Osierocona pani Marszałkowa i Jej nieletnie córki również nie posiadają majątku. Rodzina tak wielce zasłużonego Bohatera narodowego otrzymała tylko zwykłą emeryturę, jak każdy urzędnik państwowy. B.B.



Komendant na froncie w 1915 r.



Biały domek w Sulejówku.

I nasze serca okryły się smutkiem żałoby

W żałobnie przybranej świetlicy, pośród powodzi zieleni i światła widnieje obraz I Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego. Obraz przysłonięto krepą — z pod której widnieje czerwony napis „Spój spokojnie wodzu“.

Obok z prawej i lewej strony obrazu jakby z marmuru wykute posągi — to honorowa Straż czuwa... Smętnie jakoś błyszcza bagnety, z drżeniem dotykając krepy. A może...ione kiedyś za Dziadkiem chodziły w bój — i dlatego tak smętnie błyszcza...

Po uroczystym żałobnym nabożeństwie, odbytem w kaplicy więziennej, zebrali się w tej świetlicy, niemal wszyscy mieszkańcy naszego szarego domu.

Było to dnia 13 b. m. Słuchając wiadomości podawanych przez radio, nie umieliśmy wprost uwierzyć słowom, które tak bezlitośnie uderzyły w Naród. Czy to możliwe... ażeby niestrudzone, wiecznie ofiarne i wiecznie czynne Serce bić przestało...?

A jednak.. była to prawda.

Mówiła i o tem przecież i nasza świetlica żałobnie przybrana, i Straż honorowa przed wizerunkiem ukochanego Dziadka, zmieniająca się od czasu — do czasu... i nasze własne serca odczuwające tragedję chwili.

I tak słuchaliśmy wstrząsające informacje radiowe z rzędu przez dni kilka.

Najstraszniejsza jednak była sobota. Po żałobnym nabożeństwie wszystkich trzech obzadków t. j. łacińskiego i grecko-katolickiego w kaplicy a mojżeszowego w synagodze tutaj, więzieni zebrali się wokół radja niemal wszyscy mieszkańcy tego domu — by posłuchać

i odprowadzić choćby w myślach — zwłoki Tego Wielkiego Genjusza Narodu Polskiego.

... Oto z głośnika rozchodzą się jakieś wstrząsające do głębi głosy... To zapowiadacz donosił głosem objaśnia radjosluchaczy.



Głos jego miesza się z rozgwarem smutnego obrzędu i żalonym jękiem rozkołysanych dzwonów.

Słyszymy, że kondukt żałobny ze zwłokami Marszałka z d a ż a z dworca krakowskiego do Wawelu. Słyszymy — jakieś głucho dudnienie... Przymknawszy powieki zdaje się nam, że widzimy ją. —

Poniżej kil-

kadziesiąt pięknych wieńców i odznaczenia Naszego Wodza — niesione przez oficerów... Dalej wizja czarnych i białych kornetów zakonnic i długi szereg księży, z biskupem polowym Gawliną na czele — a hen pośrodku laweta armatnia na której spoczywa trumna z drogimi Zwłokami Marszałka — przykryta sztandarem polskim.

Z marjackiego kościoła słyszymy bicie dzwonów... zaś hejnał z tej wieży objaśnia nas — że laweta z trumną, przechodzi rynkiem krakowskim. Już rozzdzwonił się mały kościółek św. Wojciecha, a w kilka chwil później potężny i uroczysty dzwon Zygmunta, z katedry na Wawelu. On to nam obwieszcza, że kondukt żałobny dobiega kresu, zaś wszystkim prochom królewskim złożonych w podziemiach, — że przybywa towarzysz — Wielki Wojownik XX wieku — Wojownik, któremu Polska zawdzięcza swą Wolność, Sławę i Potęgę... Już trumnę wnoszą do katedry. — Na progu żegna ją wzniosłymi słowy Pan

(Ciąg dalszy na stronie 6-ej).

W LISTOPADOWYM BELWEDERZE ŻARZA SIĘ GROMNICZNE ŚWIATŁA...

Wysoko — na łożu z sztandarów i kwiatów — na łożu wiecznego nieprzerwanego snu — leży Ten, któremu Polska zawdzięcza wolność.

Wielki salon pałacu belwederskiego, zamieniony na kaplicę żałobną, poraz ostatni gości w swych murach Dostojnego Zmarłego.

Już od progu widnieje czerń roziskrzona złotem błyskami zniczków. Ściany szczelnie aż do stropu obite kirem nie przepuszczają ani strumyczka światła dziennego. Podłoga i stopnie wzniesienia pokryte purpurowym sukrem. Wokoło pęki zieleni. Z wysokiego katafalku spływa zasłona ozdobiona generalskimi węzami.

Cztery wysokie świece i dwie kule lamp alabastrowych rzucają światło na zmarłego Wodza. Twarz zakrzępa w surowej dostojnej cichości, jakby zmalą od zmagani niedawnych.

Na tle kirów jaśniejże najczystszy szlachetny profil rycerski. W splecionych dłoniach połyskuje mały wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej, ukochany obraz Marszałka, z którym nie rozstawał się nigdy, w bojach i pokoju. Głowa Marszałka spoczywa na poduszce, opadającej trenem białej materji na stopień katafalku, na którym widnieją barwy orderu *Virtuti Militari*.

Marszałek odziany jest w szary mundur marszałkowski. Na piersiach ma krzyże *Virtuti Militari*, *Walecznych* i *Niepodległości*. Od prawego ramienia biegnie po mundurze błękitna wstęga orderu *Virtuti Militari*.

Na jednym ze stopni katafalku, przy nogach Marszałka ustawiona jest wielka urna kryształowa w odcieniu niebieskawym, w któ-

rej umieszczono Serce Marszałka Piłsudskiego.

W nogach jego spoczywa marszałkowska buława, obok — szabla i szara maciejówka legjonowa z orłem strzeleckim. Następny stopień katafalku przybrany jest materją purpurową, na której widnieje wielki orzeł biały.

Nad głową Wodza migocą w błyskach świec trzy w kształt rozwartych promieni załknięte sztandary, kirami owite: po lewej stronie spłwiał białą sztandar powstańczy z r. 1863, po prawej sztandar legjonowy z datą 6-go sierpnia 1914 roku, pośrodku złocisty ongiś, szczerbiały sztandar roku 1831. Na szczytach drzewców rozpostarte skrzydła orłów.

Na stopniu katafalku leży wiązanka białych kwiatów od córek Marszałka, Wandy i Jagody. Przy zwłokach czuwa wypreżona warta honorowa złożona z 8 miu oficerów.

W głębi salonu w czarnym mroku siedzi grono osób Marszałkowi najbliższych. Wśród fotelu, pogrążona w ciężkiej żałobie Pani Marszałkówna Aleksandra Piłsudska. Obok Niejmniejszej w cieniu bledziutkie zapłakane twarzyczki Córek, które przez cały dzień nie opuszczają żałobnego salonu.

Adjutanci wprowadzają grupki osób. Wszyscy wchodzą na palcach. Spojrzenia zawisają przez chwilę na martwej ukochanej twarzy. Z oczyma pełnemi łez odchodzi się, by ustąpić miejsca innym.

Generalicja, wyżsi oficerowie i żołnierze kłękają przed katafalkiem i pozostają chwilę w modlitwie. Na twarzach maluje się przygnębienie. Raz po raz słychać cichy szloch. B. O.

ŚPIJ SPOKOJNIE WODZU...

*Zasnął — zmęczony — nasz Drogi Wódz,
Zasnął po czynie, — nasz Dziadek Ukochany,
Po czynie, w którym zdołał wrogów zmódrz
Odbierając im te nasze Polskie łany. —*

*Zasnął — lecz wielki czyn Jego, jak lawa
Serca nasze potężnym ogniem kruszy —
A czyn ten — to »Polski święta sprawa«
To testament — Jego Wielkiej Duszy.*

*Śpij spokojnie Wodzu — w ciemnym grobie,
Ty któryś Polskę wziął w swe ramiona —
Ona do stóp Twych się chyli w tej dobie
Mówiąc: — o Tobie, jam dziś wyzwolona.*

M. S.

(Dokończenie ze strony 5-ej).

Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki... Poczem rozpoczynają się nabożeństwa żałobne rzymsko i grecko katolickie — wszyscy słuchają w skupieniu. Lecz nagle rozlega się wystrzał armatni... Milknie głosnik... nastaje minuta ciszy...

Przeją się mundury strażników, prostują się białe bluzy więźniów. Polacy, Rusini i Żydzi razem wspólnie oddają hołd Temu Nieśmiertelnemu Wodzowi. Przez okno wpada ryk syren i bicie dzwonów... Uroczysta chwila robi na nas wielkie, niezatarte wrażenie...

Zaś za chwilę — przenoszą generałowie trumnę do podziemi Wawelskich — do wiecznego spoczynku królewskiego. I słyszymy wystrzały armatnie z Krakowa, wraz z dźwiękami „My pierwsza brygada“. Tak Wojsko żegna swego Ukochanego Dziadka, zaś Naród cały trzy minutowem milczeniem... My jeszcze słowami: „Śpij spokojnie Wodzu“. M.

Dziś, wszyscy więźniowie w całej Polsce czytają „Naszą Świetlicę“.

Redakcja „Naszej Świetlicy“ łącząc się w żałobie z całym społeczeństwem poświęca numer 5-ty i 6-ty czasopisma „Naszej Świetlicy“ św. p. Józefowi Piłsudskiemu.

W związku z tem, rozesłaliśmy numer 5, a także rozesłaliśmy numer 6 „Naszej Świetlicy“ po kilka egzemplarzy do wszystkich więzień w całej Polsce.

Ażeby dać pełny wyraz naszym uczuciom, zapraszamy do współpracy wszystkich.

Nadesłane notatki i zdjęcia fotograficzne z odbytych akademii żałobnych w poszczególnych więzieniach, zamieścimy w następnym numerze.

Królowie i prezydenci całej Europy śpieszą ze słowami hołdu

Pan Prezydent otrzymał szereg depesz kondolencyjnych. M. in. nadesłali depesze:

Król bułgarski Borys: Głęboko zasmucony wiadomością o śmierci sławnego Marsz. Piłsudskiego, wyrażam Panu, P. Prezydencie, jak również i narodowi polskiemu, moje kondolencje pełne wzruszenia i zapewniam Pana o najwyższym udziale, jaką i Bułgarja bierze w wielkiej żałobie, która dotknęła Polskę.

Regent Węgier Mikołaj de Horthy: Z uczuciem najgłębszego bólu dowiedziałem się o smutnej wieści, donoszącej o zgonie Marsz. Piłsudskiego. Usługi, jakie ten wielki patriota oddał nie tylko swej własnej ojczyźnie, ale i światu całemu, słusznie wzbudzają powszechny żal, jaki naród węgierski dzieli z całego serca szczerze zasmucony i widzi, jak schodzi ze świata żyjący przykład ludzkiej wielkości, jeden z najwspanialszych przyjaciół Węgier. Proszę W. Eksc. o przyjęcie w tej smutnej chwili wyrazów najgłębszej sympatii mojej, jak również całego narodu węgierskiego.

Kancelarz Hitler: Głęboko poruszony wiadomością o zgonie Marszałka Piłsudskiego, wyrażam W. Eksc. i rządowi polskiemu najszczerze współczucie moje i rządu Rzeszy. Polska traci w powołanym do wieczności Marsz. Piłsudskim twórcę swego nowego państwa i swego najwspanialszego syna. Wraz z narodem polskim również i naród niemiecki obchodzi żałobę z powodu zgonu tego wielkiego patrioty, który przez swą pełną zrozumienia współpracę z Niemcami oddał nie tylko wielką usługę obu naszym krajom, ale przyczynił się ponadto w sposób jak najbardziej wartościowy do uspokojenia Europy.

Prezydent Łotwy Albert Kviesis: Głęboko wzruszony śmiercią Marszałka Piłsudskiego, proszę W. E. o przyjęcie zapewnień uczucia bolesnego współczucia, w którym Łotwa łączy się jednomyślnie w bezmierną żałobę jaką Opatrzność dotknęła Polskę, powołując do siebie bohatera narodowego, którego imię pozostanie na zawsze niezatarte w historii Polski Wskrzeszonej i w piersiach jej obywateli.

Prezydent Czechosłowacji Tomasz Garrick Masaryk: Bolesnie zaskoczony zgonem Marsz. Piłsudskiego przyłączam się do żałoby, jaka dotknęła Polskę.

Prezydent Konfederacji Szwajcarskiej Minger: Rada Związkowa, będąca również wyrazicielką uczuć narodu szwajcarskiego, przyłącza się całym sercem do żałoby narodu polskiego. Wielka indywidualność Marsz. Piłsudskiego, który był już legendarnym bohaterem, pozostanie związana z najwyższym wspomnieniem wskrzeszenia pełnego chwały państwa.

Prezydent Hiszpanji Niceto Alcala Zamora: Z głębokim smutkiem dowiaduję się o zgonie nieodżałowanego

Marsz. Piłsudskiego i ze wzruszeniem proszę W. E. o przyjęcie moich kondolencji oraz zapewnień mojej głębokiej sympatii.

Prezydent senatu gdańskiego Artur Greiser: Głęboko wstrząśnięty wiadomością o nagłej śmierci Marsz. Piłsudskiego, wyrażam Panu, Panie Prezydencie oraz polskiemu rządowi zarówno w imieniu rządu gdańskiego, jak i osobiście, moje najserdeczniejsze współczucie. Również Gdańsk bierze szczerze udział w żałobie z powodu zgonu tego wielkiego męża stanu, który stale gorąco występował za dobrą współpracą między Gdańskiem i Polską.

Premier włoski Mussolini wystosował do P. Prem. Sławka następującą depeszę: Pragnę wyrazić W. Eksc. serdeczne współczucie rządu faszystowskiego i narodu włoskiego z powodu zgonu Marsz. Piłsudskiego. Pozostanie on w historii ojczyzny Pana Premjera jako wysoki przykład cnoty wojskowej i obywatelskiej. Jego pamięć będzie czczona przez wszystkich tych, którzy Go znali, śledzili Jego czyny i podziwiali Go w Jego wytrwałej i bohaterskiej walce o wskrzeszenie i wielkość Polski.

Król angielski Jerzy R. I. Z głębokim żalem dowiedziałem się, Panie Prezydencie, o ciężkiej stracie, którą Naród Polski poniósł wskutek śmierci Marszałka Piłsudskiego, którego wielkie zalety zarówno jako wodza, jak i męża stanu były tak wyłącznie poświęcone służbie dla swego kraju. Wyrażając Panu moje szczerze kondolencje spowodu śmierci człowieka, który zasłużył na tak zaszczytne miejsce w podziwieniu i miłości swych rodaków, proszę o łaskawe zakomunikowanie Pani Piłsudskiej i jej córkom zapewnienia mojego szczerzego współczucia w ich wielkim bólu.

Cesarz Japonji Hirohito Dowiadując się z głębokim smutkiem o śmierci Pana Marszałka Piłsudskiego i pospieszam wyrazić Waszej Ekscelencji moje najszczerze kondolencje.

Król belgijski Leopold Biorę głęboki udział w nieśczęściu, które dotknęło naród polski przez śmierć Marszałka Piłsudskiego i wyrażam Waszej Ekscelencji moje szczerze współczucie.

Regent Jugostawji Paweł Proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie głębokich kondolencji wskutek nieodżałowanej straty, jaka poniosła Polska przez zgon swego wielkiego Marszałka.

Ponadto P. Prezydent Rzplitej otrzymał depesze kondolencyjne od króla włoskiego Wiktora Emanuela, prezydenta republiki francuskiej Lebruna, prezydenta Finlandji, od króla rumuńskiego Karola, premjera rządu Związku Republiki Sowieckiej Stalina i wiele innych.

W numerze 6-m „Naszej Świetlicy“ zapodamy opis uroczystości pogrzebowych wraz z ilustracjami, oraz opis akademii żałobnych odbytych w poszczególnych więzieniach.

Mamy iść naprzód... czy cofać się?

Tak!

Stale idziemy naprzód!

Pierwszy numer „Naszej Świetlicy“ obejmował tylko 8 stron druku. Był to początek trudu, pracy i walki o naszą gazetkę; gazetkę pisaną przez więźniów — dla więźniów.

Trzeci i czwarty numer „Naszej Świetlicy“ zawierał już 10 stron wiadomości. Był tam już nielada wysiłek i w pracy redakcyjnej i kolportażu, a przede wszystkim w wynalezieniu funduszków.

Piąty numer „Naszej Świetlicy“ — to już 12 stron i sporo ilustracji, ale też i niemało kłopotów... przede wszystkim w uzyskaniu płatnych prenumeratorów.

Obowiązkiem Redakcji — to utrzymanie Waszej gazetki na dotychczasowym poziomie. Każdy następny numer „Naszej Świetlicy“ będzie obejmował 12 stron druku i szereg ilustracji.

Waszym zaś obowiązkiem, to punktualne opłacanie prenumerowanej gazetki.

Powiedzcie! Mamy iść naprzód, czy cofać się? To wszystko tylko od Was zależy!

Korespondencje

— W ostatniej chwili, gdy numer „Naszej Świetlicy“ był już w druku, otrzymaliśmy od kilku więźniów sprawozdania z odbytych akademii żałobnych, poświęconych ś. p. Marszałkowi, Józefowi Piłsudskiemu. Zamieścimy je w numerze 6-m, specjalnie poświęconym uroczystościom pogrzebowym.

— Nadesłane artykuły na tematy ogólnie-dyskusyjne i inne, tak z poszczególnych cel tut. więzienia jak i innych więzień, zostaną ze zrozumiałych przyczyn zamieszczone w następnych numerach.

— Począwszy od dziś, zależnie od pojemności więzienia do którego wysyłamy Naszą Świetlicę, dołączamy po jednej lub kilka wywieszek zapodających dokładnie treść — bieżącego numeru.

Wywieszki należy nalepiać w widocznym miejscu (świetlicy, sali szkolnej, korytarzu, w warsztatach pracy i t. p.), ażeby przechodzący towarzysze mogli zwrócić na nie uwagę.

— Korespondencje t. j. artykuły, notatki, rozwiązania szarad, zapytania i t. p. należy skierowywać na adres: „Do redakcji Naszej Świetlicy, Lwów, Więzienie Karno-śledcze, ul. Kazimierzowska 1. 24“.

— Przy korespondencjach wysyłanych do Naszej Świetlicy (oprócz rozwiązań szaradowych i konkursach z nagrodami) można w razie istotnego braku gotówki na porto, opłacić je z uzyskanej kwoty przez sprzedaż poszczególnych numerów czasopisma Naszej Świetlicy. Zarząd K. O. W. we Lwowie, pragnie przyjąć z pomocą materialną chociażby w ten sposób, najbiedniejszym towarzyszom innych więzień.

Komunikaty

W ciągu poprzedniego tygodnia odbył się w tut. więzieniu szereg uroczystości żałobnych, poświęconych ś. p. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. W uroczystościach brali udział i funkcjonariusze więzienni i mieszkańcy szarego domu. Szczegółowy opis wraz z ilustracjami zamieścimy w następnym numerze, poświęconym specjalnie uroczystościom pogrzebowym.

* * *

JW Panu Prokuratorowi S. O. we Lwowie Dr. Józefowi Chirowskiemu, za ofiarowanie 151 książek, dla użytku biblioteki więziennej. JW Panu Vice-Prokuratorowi sprawującemu penitencjarny nadzór nad tut. więzieniem Dr. Antoniemu Zakrzewskiemu, za ofiarowanie stałej kwoty po 5 zł. co miesiąca na „Fundusz Prasowy“ i zwiększenie nagród konkursowych dla więźniów — Zarząd K. O. W. składa najserdeczniejsze podziękowanie.

* * *

Staraniem Zarządu K. O. W., Pan Naczelnik tut. więzienia zezwolił na dodatkowe przedłużenie spaceru więźniom karnym. Warunkiem — dobre sprawowanie więźniów. Przedłużenie spaceru więźniom śledczym jest utrudnione z powodu stosowania środka prewencyjnego co do porozumienia się z innymi więźniami, a tem samem i niemożności łączenia ich w większe grupy, jak to może mieć miejsce u karnych. Przedłużenie spaceru przede wszystkim utrudnione jest przez brak miejsca spacerowego, które jest kolejno wyzyskane przez poszczególne cele.

Przysyłajcie!!!

Fotografie, klisze, rysunki, artykuły, notatki, odnoszące się do ważniejszych, pilniejszych spraw więźniów.

Zbliża się koniec roku, w szkołach więziennych. Zróbcie więc zdjęcia fotograficzne z pracy Waszej i przyslijcie nam, a chętnie je zamieścimy w „Naszej Świetlicy“.

Czy macie może inne zdjęcia?

Mogą być zdjęcia z uroczystości urządzonych przez Koło Więźniów, Patronat, Zarząd Więzienia. Mogą być z warsztatów więziennych, życia więziennego, architektury gmachów lub też urządzeń więziennych.

Format fotografii dowolny, lepiej większy, gdyż łatwiej go pomniejszyć przy sporządzeniu kliszy. Przysyłajcie korespondencje i fotografie!

Chcemy to wszystko w „Naszej Świetlicy“ zamieścić, co może być dla Was pożyteczne, a zarazem świadczyć o dobrej woli i dokonanej już pracy.

REDAKCJA

Niechaj zaświta... inne jutro!

Wzywamy Was Towarzysze bez względu na wyznanie, narodowość, przekonania polityczne i wykształcenie do współpracy, w ogólnie ludzkich, apolitycznych, kulturalno-oświatowych zadaniach Koła Więźniów.

Sądzimy, że osobiste urazy czy przekonania nie mogą być pretekstem do uchylenia się od wspólnej akcji szerzenia oświaty i wiedzy, podnoszenia kultury duchowej i umysłowej swych nieszczęśliwych towarzyszy.

Sądzimy również, że w tej pracy żadna ideologia czy doktryna polityczna nie stanowi istotnych przeszkód, gdyż i tu chodzi przede wszystkim o uzyskanie jak najszerzej podstawy w działaniu, jaką stworzyć może tylko praca ogólnie-oświatowa.

Nie sądzimy jednak, ażeby dobrą wolę towarzyszy, mogły zniechęcić trudności techniczne w którymkolwiek więzieniu, lub też nieśmiałość czy niezaradność w wypowiedzeniu się na interesujące nas, wiecznie żywe tematy.

Raczej odwrotnie! Od wielu Panów Naczelników różnych więzień w Polsce, otrzymaliśmy słowa nieklamanej zachęty do wytrwania w rozpoczętej akcji, zaś nadsyłane prace przez towarzyszy wykazują dużo inicjatywy i śmiałości w poruszanych przez siebie tematach.

A więc, wyrwijmy się z apatii!

Nie zrażajmy się początkowymi trudnościami!

Wspólnym koliskiem wysiłku torujemy drogę ku słońcu wolności — oświecie i wszyscy stańmy gotowi na apel „Naszej Świetlicy“.

Niechaj zaświta... inne jutro!

Zarząd Koła Oświatowego Więźniów



Hołd Prezydenta Rzeczypospolitej:

O godz. 12:15 w nocy Prezydent Rzeczypospolitej udał się do Belwederu, aby złożyć hołd zmarłemu Marszałkowi Piłsudskiemu.

Posiedzenie Rady Gabinetowej:

Na wieść o zgonie Marszałka Piłsudskiego odbyło się posiedzenie rady gabinetowej, poczem premier Walery Sławek udał się na Zamek gdzie został przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej na dłuższej audjencji.

Składanie wieńców na trumnie Marszałka Piłsudskiego nie jest przewidziane. Wszyscy członkowie Rządu zamiast wieńców na trumnę Marszałka Piłsudskiego opodatkowali się na sumę 55.000 zł. na cel budowy kopca im. Marszałka Piłsudskiego w Krakowie. Kwota ta przekazana została Komitetowi budowy (konto P. K. O. Warszawa 444).

Rada Ministrów pod przewodnictwem p. Premiera Sławka uchwaliła, iż pogrzeb Marszałka Piłsudskiego odbędzie się na koszt Państwa. Jednocześnie uchwaliła obowiązujące formy żałoby narodowej: od dnia 14 bm. do dnia pogrzebu zawieszono zostają wszystkie widwiska, zabawy publiczne, oraz produkcje w lokalach pu-

blicznych. W tym samym czasie mają być wywieszone flagi opuszczone do połowy masztu i okryte krepą. Wojsko oraz wszystkich urzędników, funkcjonariuszów i pracowników państwowych oraz samorządowych obowiązować będzie 6-tygodniowa żałoba. Forma tej żałoby będą czarne opaski na lewym ramieniu, zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet, wstrzymanie się od urzędowania w dniu pogrzebu.

Zjazd delegatów z całego świata.

Na uroczystości żałobnej w katedrze na Wawelu zajmowały miejsca w krzesłach w prezbiterjum następujące przedstawicielstwa nadzwyczajne szefów państw obcych: Stolica Święta 2 miejsca. Afganistan 1, Niemcy 4, Stany Zjedn. Ameryki Półn. 3, Argentyna 1, Austria 2, Belgja 2, Brazylja 1, Bułgarja 3, Chiny 1, Danja 1, Gdańsk 1, Egipt 1, Hiszpanja 1, Estonia 1, Finlandja 3, Francja 4, Anglja 4, Grecja 1, Haiti 1, Węgry 3, Iran 1, Włochy 4, Japonja 2, Lotwa 2, Liga Nar. 3, Szwecja 1, Szwajcaria 1, Czechosłowacja 4, Turcja 2, Sowiety 2, Urugwaj 1, Jugosławja 3, Wenezuela 1.

Przez cały dzień 13 b.m. odbywały się we wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach, nawet najbardziej odległych zakątkach Rzplitej żałobne manifestacje, w których ludność w skupieniu i powadze dawała wyraz głębokiemu żalowi, jaki okrył wszystkich na wieść o bolesnej stracie poniesionej przez Polskę, przez śmierć tego największego na przestrzeni dziejów człowieka. W manifestacjach brały udział liczne rzesze włościanstwa i robotników.

Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dniu 12 maja b.r. generalnym inspektorem sił zbrojnych inspektora armji, generała dywizji Edwarda Rydz-Śmigłego. Równocześnie Prezydent mianował kierownikiem Ministerstwa Spraw Wojskowych, generała brygady Tadeusza Zbigniewa Kasprzyckiego.

W Waszyngtonie odbyło się w obecności małżonki prez. Roosevelta oraz członków gabinetu i tłumów publiczności, nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka Piłsudskiego.

Po przybory do pisania i papier, należy się zgłaszać do P. P. Oddziałowych.

Wybory do parlamentu czeskiego przyniosły na Śląsku zwycięstwo liście polskiej. W porównaniu z wyborami w r. 1929 liczba głosów polskich znacznie wzrosła.

Uniwersytet warszawski będzie odąd nosił nazwę „uniwersytet Józefa Piłsudskiego“.

Rabinat rówieński uchwalił uczcić pamięć śp. Marszałka Piłsudskiego przez nadanie wszystkim chłopcom w Równem, urodzonym w ciągu najbliższych 6 tygodni imienia „Józef“.

Parutysięczny tłum zgromadził się na cmentarzu w Tomaszowie domagając się rozkopania grobu dziewczynki Purzyckiej, która onegdaj zmarła wskutek zatrucia gazem świetlnym. W mieście rozszły się pogłoski, że Purzycka nie zmarła, lecz pogrążona jest w letargu. Policja zabroniła wydobywania trumny, przyczem aresztowano 9 osób.

Podczas sobotniej ulewy woda zalała we Lwowie wiele niżej położonych mieszkań, placów i ulic, wyrządzając znaczne szkody.

21 maja rozpoczyna się sesja Rady Ligi na której rozpatrywany będzie m. i. spór abisyński-włoski.

W czasie ewolucyj-akrobatycznych nad Moskwą płatowiec treningowy zawadził o największy samolot sowiecki „Maksym Gorkij“, który spadł i roztrzaskał się, 48 ludzi poniosło śmierć.

W obecności kanclerza Hitlera i rządu dokonano otwarcia autostrady Frankfurt n. M.—Darmstadt.

Litwa założyła protest przeciw demonstracjom antylitewskim w Królewcu i w Tyłży.

Min. skarbu Anglii Chamberlain oświadczył, że stabilizacja monetarna musi być oparta na porozumieniu między mocarstwami i na stabilizacji gospodarczej.

W Londynie zmarł znany awanturnik i członek angielskiej centrali szpiegowskiej płk. Lawrence.

W Dolomitach (Włochy) spadł śnieg. Temperatura dochodzi do 6 stopni poniżej zera.

Na znak protestu przeciw egzekucjom podatkowym zamknęli w Bukareszcie sklepy fryzjerzy, wędliniarze i rzeźnicy.

Tysiąc rodzin w stanie Illinois (U. S. A.) zagrożonych jest głodem. Rząd stanowy wobec zatargu z rządem federalnym nie udziela pomocy.

W kopalni Czecczwan (Chiny) wskutek wdarcia się wody do kopalni zginęło 400 górników chińskich i inżynier japoński.

Agencja Węgierska donosi: Regent Horty aprobował utworzenie poselstwa węgierskiego w Moskwie i na stanowisko posła węgierskiego w Moskwie mianowany został Jungeth Arnoth.

W New Jersey (USA) ogłoszono ustawę skierowaną przeciw propagandzie rasistycznej i antyreligijnej.

Obok Kantonu (Chiny) wylała rzeka Tang-Kiang. Liczba ofiar śmiertelnych jest znaczna. Tysiące ludzi jest bez dachu nad głową.

Dziesięć najważniejszych prawideł rozumnego życia —

oto 1-szy Konkurs z nagrodami!

Nagród jest kilkanaście, z tego 3 są znaczniejsze wartością. Jedną wyznaczył Zarząd K. O. W., drugą Patronat, trzecią Zarząd Więźniów.

Niniejszy temat powinien każdy więzień głęboko i dokładnie przemyśleć, rozważyć przyczyny i skutki swego niepowodzenia życiowego, na wolności, i na tej podstawie opisując swoje przeżycia, ułożyć 10 prawideł rozumnego życia.

Napisane prace należy nadsyłać najpóźniej w terminie do dnia 1 czerwca b. r.

Rozmiar pracy nie może przekraczać 80 wierszy „Naszej Świetlicy“ (wiersz zajmuje 35 liter). Papier na żądanie dostarczy P. Oddziałowy.

Rozstrzygnięcie konkursu będzie ogłoszone w Nr. 6.

W związku z artykułem p. t. „Na apel Naszej Świetlicy“ zamieszczonym w 2-gim numerze naszej gazetki, Zarząd K. O. W. postanowił zrealizować ideę systematycznych zbiorowych rozważań, na temat najważniejszych zagadnień życiowych. Będą one ogłaszane w „Naszej Świetlicy“ we formie konkursów, przyczem nadesłane, zbiorowe czy też indywidualne opracowania będą nagradzane. Dziesięć najważniejszych prawideł rozumnego życia — oto 1-szy Konkurs z nagrodami.

Zarząd Koła Oświatowego Więźniów

Targi katowickie odbędą się w czasie od 25 maja do 10 czerwca b. r.

Do Mazowieckiej Spółki Wydawniczej, wydającej warszawskie pisma: endeckie ABC, Nowiny Codzienne i Wieczór Warszawski wprowadzony został zarząd przyrządowy.

Francja, powiadomiła nieoficjalnie zainteresowane państwa, że nie będzie uznawała stosunku, przepisane go traktatem waszyngtońskim. Zawiadomienie to pozostaje w związku z rozpoczęciem budowy wielkich jednostek morskich.

Pismo lotewskie „Talias Sergos“ stwierdza, że w razie konfliktu litewsko-niemieckiego państwa bałtyckie winny stanąć po stronie Litwy.

Władze czeskie wydały ostatnio wielu Polaków ze Śląska i dają konsekwentnie do pozbawienia pracy obywateli polskich, mieszkających w Czechosłowacji.

Lekarze domowi Ubezpieczalni Społecznych będą w pilnych wypadkach sami wydawali pacjentom niektóre gotowe specyfiki, celem odciążenia aptek Ubezpieczalni.

W Rydze (Łotwa) odbyła się nadzwyczajna konferencja przedstawicieli państw bałtyckich. Treść obrad nie została podana do wiadomości publicznej.

Zarząd Lipska polecił szkołom uczyć religii i etyki starogermańskiej i podkreślić fakt silumienia germańskiego ducha przez chrześcijaństwo.

Sowiety wprowadzają karę 2-letniego ciężkiego więzienia dla ojców uchylających się od płacenia alimentów.

Stany Zjednoczone zakupiły znaczną ilość srebra, co wywołało poważną wyżkę ceny tego metalu.

Wiceprezydent miasta Warszawy Czesław Zawistowski zmarł na udar serca bezpośrednio po powrocie z uroczystości pogrzebowych śp. Marszałka.

W czasie uroczystości żałobnych w Warszawie, pogotowie sanitarne udzieliło pomocy 654 osobom, w tem 10 osób odwieziono do szpitala.

265.000.000 złotych wynosi cyfra ogólna subskrybowanych obligacji Pożyczki Inwestycyjnej.

Poczta gdańska podwyższyła opłaty za listy, druki i przekazy pieniężne w obrocie z zagranicą.

W lesie w Czarnkowie (Wielkopolska) odkopano 146 grobów przedhistorycznych m. i. grób szkieletowy z epoki kamiennej.

Ważne konferencje odbyły się w Rzymie. Mussolini konferował z ambasadorem angielskim sir Drummondem na temat paktu lotniczego, poczem omawiał z ambasadorem sowieckim Steinem pakt sowiecko-francuski.

We Francji przewiduje się zmiany w rządzie, a zwłaszcza na stanowisko premiera.

W związku z burzami płaskowymi grozi Stanom Zjednoczonym w bieżącym roku klęska nieurodzaju.

Prasowa Izba niemiecka zabroniła wydawania dzienników, nie będących w posiadaniu partii narodo-socjalistycznej.

Ofensywa wojsk czerwonych w Chinach zagroziła francuskiemu Indochinom. Rząd nańskiński zaprzeczył oficjalnie wiadomościom o sukcesach wojsk czerwonych.

W Heytamalcho (Argentyna) wybuchła w czasie nabożeństwa bomba, 7 osób odniosło ciężkie rany.

W kołach politycznych utrzymują, że b. premier Jędrzejewicz otrzymać ma misję zreorganizowania względnie rozwiązania Legjonu Młodych.

Ministerstwo Skarbu przygotowuje reformę podatków rolniczych. M. in. ma być połączony podatek gruntowy z podatkiem dochodowym.

W Bydgoszczy realizowany jest obecnie pomocniczy port dla Gdyni. Powstaną tu mianowicie duże magazyny portowe.

Na łamach „Journalu“ atakuje St. Brice Sowiety za szmuglowanie do traktatu francusko-sowieckiego postanowień antylokarnińskich i za sfalszowanie tekstu polsko-niemieckiego.

W związku z akcją przedwyborczą doszło w Jugosławii do wielu krwawych incydentów, w czasie których zabito kilku kandydatów na posłów.

B. min. bułgarski Kolew został aresztowany pod zarzutem przygotowywania republikańskiego zamachu stanu.

Na Węgrzech odkryto rzekomo rozgałęzioną organizację komunistyczną pod wodzą J. Jolsvaya. Aresztowano 70 osób.

W Rio de Janeiro (Brazylja) aresztowano 24 marynarzy pod zarzutem akcji wywrotowej. Min. marynarki zarządziło surowe śledztwo.

Wulkan japoński Hakusan jest po 350 latach po raz pierwszy znowu czynny. Wśród okolicznej ludności panuje panika.

W połowie czerwca b. r. wyjadą do Anglii przedstawiciele polskiego handlu, celem nawiązania kontaktu z angielskimi sferami gospodarczymi.

14.000 pracowników umysłowych korzysta z rent Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie.

W marcu zaprotestowano w Polsce 118 tys. weksli na sumę 19,5 milj.

Skarb w złotych monetach belgijskich i węgierskich z 16 i 17 w. znaleźli robotnicy w Gorlicach. Zakupił te monety za bezcen i przetopił pewien dentysta gorlicki. Robotników, którzy sprzedali skarb bez zawiadomienia właściciela parceli, aresztowano.

W Izbie Gmin wniesiono szereg interpelacji w związku z budową przez Niemcy łodzi podwodnych i otwarciem szkoły morskiej w Kolonji. Min. Simon oświadczył, że sprawy te są tematem poważnych narad rządu angielskiego.

Na konferencji weneckiej Węgry zażądają równouprawnienia wojskowego i podniosą zastrzeżenia przeciw wyrzeczeniu się propagandy rewizjonistycznej.

Włochy obchodzili uroczyste święto pracy. Mussolini rozdał osobiście szereg odznaczeń za pracę fizyczną.

W Szwajcarii wprowadzono surowe kary za uprowadzenie i szpiegostwo.

Litwa postanowiła nie zmieniać swej polityki w Kłajpedzie.

Premier Belgii Van Zeeland zaproponował zainteresowanym państwom zwołanie międzynarodowej konferencji walutowej.

Niemcy wybudowały na wyspie Sylt hangary podziemne i wielki port.

Niemcy zamierzają deportować z Saary 60 tysięcy socjalistycznych robotników, których przenieść chcą do Prus Wschodnich i zatrudnić w rolnictwie.

W Niemczech ulec ma likwidacji szereg poważnych dzienników.

Ułaskawiony w Austrii zamachowiec Matuszka będzie wydany Węgrom, gdzie skazano go na śmierć.

W Tadżykistanie (Sowiety) odkryto nowe pokłady złota.

Prezydent Roosevelt wygłosił przez radio przemówienie

w obronie nowych planów gospodarczych, zapewniając, że uwzględnią one dobro całego narodu.

Dnia 7. V. o godz. 10-tej odbyło się posiedzenie połączonych grup konstytucyjnych BBWR. Sejmu, Senatu i Prezydium Rady Ministrów. Na posiedzeniu ogłosił premier Sławek zasady przyszłej ordynacji wyborczej. Według obiegających w kołach [politycznych, pogłosek, przyszła ordynacja wyborcza przewiduje wybór 200 posłów do sejmu, oraz senat złożony ze 111 senatorów. Kraj zostanie podzielony na 100 okręgów wyborczych, przyczem w jednym okręgu będzie się wybierało 2-ch posłów. Warszawa otrzyma 6 okręgów wyborczych, Lwów 2 okręgi i 4 posłów. Kandydatów na posłów wyznaczą specjalne kolegia, w skład których wejdą przedstawiciele samorządu gosp., społecznego i t. p. Czynne prawo wyboru do sejmu przysługiwać będzie osobom, które ukończyły 24 rok życia, bierne obywatelom o ukończonym 30 roku życia. Wybory muszą się odbyć nie później niż w 60 dni, a nie przedziej niż 54 dni po ich ogłoszeniu. Czynne prawo wyborcze do senatu będzie ograniczone cenzusem naukowym, zajmowaniem pewnego stanowiska i t. p. Wybrani będą zaś mogli być tylko ci, którzy zostali odznaczeni krzyżem Virtuti Militari, oraz Krzyżem Niepodległości, oraz ci którzy posiadają odpowiedni cenzus wykształceniowy, zajmują odpowiednią stanowisko i t. p.

W hallu gmachu sejmowego zawieszono olejne portrety b. marszałków Sejmu Trąpczyńskiego, Rataja i Daszyńskiego.

Tegoroczny egzamin do 1-szej klasy szkół średnich potrwa 4 dni i odbywać się będzie przy udziale nauczycielstwa szkół powszechnych w komisjach egzaminacyjnych.

Właściciele warsztatów przemysłowych i rzemieślniczych mają być zwolnieni od podatku lokalowego.

Tylko nieżonaci policjanci będą przyjmowani do korpusu policji państwowej.

Żyd. gmina Wyzn. we Lwowie wniosła memoriał w sprawie skreślenia przez Lwowską Radą miejską subwencji na fundusz ubogich w Gminie żyd.

Sąd apel. w Katowicach zatwierdził wyrok I. instancji, mocą którego książe Pszczyński skazany został na zapłatę odszkodowania 700.000 zł. szwajcarskiej firmie „Hydro-Nitro“.

Wielki proces przemytników ryb z Niemczech i Rosji ma się odbyć b. m. przed sądem gdańskim.

Konferencja państw bałtyckich została zamknięta. Na konferencji państw bałtyckich litewski min. spr. zagr. Lozorajtis stwierdził, że ideą przewodnią konferencji jest utrzymanie niezależności państw bałtyckich i pokoju.

Do Sowietów przybyła delegacja lotnicza czechosłowacka pod przewodnictwem min. robót publ. Raubika. Celem wizyty jest uruchomienie komunikacji lotniczej sowiecko-czechosłowackiej.

Na promocji studentów akademii czerwonej armii, Stalin stwierdził znaczny postęp techniczny w Sowietach i podkreślił, że po okresie rozbudowy maszyn dalszy wysiłek powinien się skierować na zdobycie kadr pracowniczych.

W Pradze aresztowano 23 emigrantów niemieckich. Firmom niemieckim rozesłano cyrkularz, wzywający do składania ofiar na budowę reprezentacyjnej sali dla kanciera Hitlera.

Niemiecki trust chemiczny I. G. Farbenindustrie wydał w r. 1934 327 milj. marek rzekomo na cele rozbudowy fabryki, w istocie na zbrojenia chemiczne.

W przysłowiowo skąpej Szkocji ogłoszono na 10 b. m. dzień rozrzutności, celem ożywienia handlu i przemysłu.

W wyniku wyborów do parlamentu w Jugosławii stronnictwo prorządowe premiera Jetwicza zdobyło 321 na 370 mandatów.

W kołach politycznych utrzymują, że istnieje możliwość dokonania korekty w projekcie ordynacji wyborczej.

Ludność gdańska w obawie o dewaluację złotego, zaczęła się wyzybywać waluty polskiej. Obecnie jednak nastąpił powrót do złotego, który ma mocną tendencję. Wskutek obniżenia opłat celnych obniżona zostanie

w Polsce cena fig z 3.50 zł. na 2 zł. za kilogram.

Amfiteatralny stadion sportowy, obliczony na kilkadziesiąt tysięcy osób wybuduje CIWF. w Warszawie nad Wisłą.

W związku z sytuacją finansową Niemiec, Hitler ma w dniu 27 bm. wygłosić pojednawczą mowę, zapowiadając zmniejszenie zbrojeń.

7 osób zbiegło z niemieckiego obozu koncentracyjnego, 4 osoby dostały się do Holandji, 2 zostały schwytane, jedną zastrzelono.

Niemcy zaproponowały podobno Finlandji pomoc wojskową na wypadek wojny z Sowietami.

Prasa włoska atakuje Abisynję, stwierdzając, że zarządzenia Włoch mają charakter wyłącznie obrony i chronią włoskie zdobycze cywilizacyjne.

Rząd litewski zgłosił protest przeciw przelotom samolotów niemieckich przez terytorjum Litwy.

W związku ze zwiększeniem pogranicznych załóg niemieckich, dowódcy litewscy zażądali znacznego powiększenia armji litewskiej.

W Alingsas (Szwecja) z nieznanych przyczyn spłonęły fabryki Sacharda, zakłady tkackie i fabryka maszyn. Szkody wynoszą pół miliona koron.

Gen. Pope postawił wniosek o przystąpienie Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów, pod warunkiem usunięcia wojny, jako instrumentu polityki i pozostawienia wyboru środków na wypadek naruszenia pokoju, rządowi amerykańskiemu.

Stanowi Illinois (USA) grozi głód. 500 demonstrantów maszeruje do jego stolicy, żądając stałej opieki społecznej.

Nowe trzęsienie ziemi na Formozie przyniosło tragiczny bilans 90 ofiar.

Min. Beck zgłosił oficjalnie swoje wystąpienie ze senioratu Legjonu Młodych.

Prof. Pickard zwiedził Wojskowe Warsztaty Balonowe w Legjonowie.

Rozkłady jazdy w PKP. zmieniane będą 4 razy do roku. a to: 2 marca, 15 maja, 2 września i 14 grudnia.

Uczeń gimnazjum rosyjskiego w Wilnie Mikołaj Żyłka na wieść iż wuj jego z Ameryki uczynił go spadkobiercą 600 000 dolarów, popęlił z nadmiaru radości samobójstwo.

W Florencji spotka się Mussolini z kanclerzem Austrii Schuschniggem. Tematem doniosłych narad będzie: dozbrojenie Austrii, sprawa Habsburgów i ewentualność nowego zamachu stanu w Austrii.

Podpisanie układu czechosłowacko-sowieckiego nastąpi w przyszłym tygodniu w Pradze lub 20 b. m. w Genewie.

Anglia intensywnie zbroi się w powietrzu i zamierza ogłosić wezwanie do młodzieży, by wstępowała w szeregi lotnicze.

„News Chronicle” podało, że Niemcy posiadają obecnie 3000 samolotów a w ciągu 2 lat zamierzają wybudować jeszcze 7.000. Niem. min. lotnictwa zaprzeczyło tym wiadomościom, stwierdzając, że w razie powołania konferencji lotniczej zaprzestaną rozbudowy floty powietrznej.

Według danych policji opuściło Niemcy 110 tysięcy osób, reemigrantów było 10 tysięcy.

Watykan nosi się, według doniesień Katolickiej Agencji Prasowej, z zamiarem ogłoszenia „Białej Księgi” o niedanych rokowaniach Stolicy Świętej z Trzecią Rzeszą.

Gubernator kłajpedzki rozwiązał sejmik w Kłajpedzie i wyznaczył nowe wybory na dzień 29 grudnia.

Paryż wprowadza po 400-letniej przerwie misterja pasyjne przed katedrą Notre Dame.

Belgia zamierza podjąć stosunki dyplomatyczne z Sowietami.

W Turcji odkryto spisek ortodoks. mahometan przeciw Kemalowi Paszy. Przewódcy spisku 70-letniego Saidiego nie zdołano schwycić.

Wizyta Min. Laval'a w Warszawie doprowadziła do znacznego wyjaśnienia sytuacji. Stwierdzone, że pakt francusko-sowiecki zgodny jest z dotychczasowymi umowami francusko-polskimi. Wizyta odbyła się w atmosferze serdeczności. Omawiano m. i. możliwość powszechnego paktu nieagresji do którego mogłyby przystąpić Polska i Niemcy. O godz. 9.30 min. Laval wyjechał do Moskwy.

Anglia i Francja dokonają przyjacielskiego demarche wobec Włoch, celem skłonienia ich do arbitrażu w sprawie konfliktu z Abisynją.

Sojusz lotniczy francusko-włoski zostanie w najbliższym czasie zawarty. Konwencja będzie w zasadzie podobna do układu francusko-sowieckiego.

Mussolini spotkał się z kanclerzem Austrii Schuschniggem, przyczem omówiono ważne dla obu państw zagadnienia.

Komisja finansowa parlamentu duńskiego uchwaliła kredyty na zakupno baz dla łodzi podwodnych i samolotów.

Rumunja przyłączyła się do negatywnego stanowiska Małej Ententy w sprawie restytucji Habsburgów.

W Frankfurcie n. M. zmarł prof. Kolle wynalazca szczepionki przeciw cholerze i tyfusowi.

Na Litwie bawi sowiecka misja wojskowa celem zbadania na terenie Litwy miejsc nadających się do lądowania floty powietrznej Z. S. R. R.

Prof. Piccard postanowił już ostatecznie odbyć lot stratosferyczny z Polski na balonie produkcji polskiej. Celem omówienia warunków transakcji, uczony wyjechał do Warszawy. Po Piccardzie polecą tym samym balonem polscy oficerowie.

Wizyta Min. Laval'a w Moskwie ma charakter manifestacyjny. Poza spotkaniem z Mołotowem i Stalinem min. Laval odbędzie rozmowę polityczną z komisarzem Litwinowem.

Na giełdach zagranicznych nastąpiła zwyżka dolara i funta.

Abisynja wystosowała notę do Rady Ligi Narodów, domagając się zbadania zarządzeń mobilizacyjnych Włoch.

Na morzu Czarnem spadły na okręty tysiące martwych ptaków, zabitych przez zagadkową chorobę.

W miejscowości Krasnaja Pachra powiła włścianka Szabanowa—czworaczki.

8.000 ojców stanie w Turcji przed sądem za nieoddanie swych dzieci do szkół.

Wichura zniszczyła w Nankinie (Chiny) 1000 domów i szereg łodzi.

Nowomianowany inspektor Sił Zbrojnych generał dywizji Edward Rydz—Śmigły objął urządowanie.

Prace nad projektem ordynacji wyborczej wznowione będą w najbliższych dniach.

Przeszło 250 milionów złotych wynosi łączna cyfra subskrybowanych obligacji pożyczki inwestycyjnej.

Nowa konwencja francusko-włoska podpisana przez Mussoliniego i gen. Denaina ustala ścisłą współpracę francuskiego i włoskiego lotnictwa cywilnego.

We Włoszech zakazano wywozu srebra i monet srebrnych.

Szereg pism francuskich zamieścił alarmujące artykuły w związku z sukcesem komunistów przy wyborach municypalnych we Francji.

Min. spraw zagranicznych Grecji Maksimos złożył wizytę b. królowej greckiej. W związku z tem mówi się, że w jesieni odbędzie się plebiscyt w sprawie restytucji monarchji w Grecji.

Do Rumunji przybędzie z wizytą eskadra najlepszych lotników sowieckich.

W wielu miejscowościach Anglii spadł śnieg.

W Senacie kanadyjskim sen. G. Hughes wygłosił ostre przemówienie przeciw rozwodom żądając ustawy, któraby rozwiedzionych zmuszała do ponownych związków małżeńskich.

Informacyj w całokształcie pracy kultur.-ośw. udziela kurator K.O.W. p. prof. B. Kamiński

Wydawca: Więzienie karno-śledcze we Lwowie. Red. odpow.: Naczelnik Więzienia Kazimierz Pawlik.

Z drukarni Naukowego Towarzystwa, Lwów, Czarnieckiego 26. — Telefon Nr. 253-57.

NASZA ŚWIETLICA

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU WIEŻNIA

Redagowany przez Koło Oświatowe Więźniów w Więzieniu karno-śledczym we Lwowie

Zawiera:

Ojczyzny Nieśmiertelnej Serce Wielkie bić przestało

Hold Pana Prezydenta Rzeczypospolitej
JÓZEF PIŁSUDSKI (o czym mówią czyny i życie Bohatera)

OREDZIE PANA PREZYDENTA DO LUDNOŚCI CAŁEJ POLSKI

W listopadowym Belwederze żarzą się gromniczne światła
Królowie i prezydenci Europy śpieszą ze słowami holdu
Delegaci państw całego świata biorą udział w uroczystości

I nasze serca okryły się żałobą.

Towarzysze! Niechaj zaświta... lepsze jutro!

Mamy iść naprzód, czy cofać się?

Wszyscy bierzemy udział w konkursie z nagrodami!

Korespondencja i kronika z życia więziennego

Jak opiewa projekt ordynacji wyborczej?

Opinia świata o pakcie francusko-sowieckim

100 innych wiadomości z Polski i ze świata

Prenumerata miesięczna — 20 gr.

WISZA

WISZA

Opisany wzmiankowany przez Wielkie i Małe

Wielkie i Małe wzmiankowany przez Wielkie i Małe

JOSEF PISSUDSKI (1867-1935)

JOSEF PISSUDSKI (1867-1935)

JOSEF PISSUDSKI (1867-1935)

JOSEF PISSUDSKI (1867-1935)

JOSEF PISSUDSKI (1867-1935)

JOSEF PISSUDSKI (1867-1935)

JOSEF PISSUDSKI (1867-1935)

JOSEF PISSUDSKI (1867-1935)

JOSEF PISSUDSKI (1867-1935)

JOSEF PISSUDSKI (1867-1935)

JOSEF PISSUDSKI (1867-1935)

JOSEF PISSUDSKI (1867-1935)

JOSEF PISSUDSKI (1867-1935)

JOSEF PISSUDSKI (1867-1935)

JOSEF PISSUDSKI (1867-1935)

JOSEF PISSUDSKI (1867-1935)

JOSEF PISSUDSKI (1867-1935)

NASZA ŚWIETLICA

≡ Dwutygodnik poświęcony życiu więźnia ≡

Redagowany przez Koło Oświatowe Więźniów w Więzieniu karno-śledczym we Lwowie

Najszlachetniejsze serce Narodu spoczęło u stóp matki

Gdy jestem w rozterce ze sobą wyznawał Piłsudski — wtedy pytam siebie samego, jakby Matka kazała mi w tym wypadku postąpić i — czynię to, co uważam za jej wolę, już nie oglądając się na nic...

Matka — napisał — od najwcześniejszych lat starała się rozwinąć w nas samodzielność myśli i podniecała uczucie godności osobistej, które w moim umyśle formowało się: — tylko ten człowiek wart nazwy człowieka, który ma pewne przekonanie i potrafi je bez względu na skutki, wyznawać czynem... Czynem bowiem wykuwa się tylko sprawy olbrzymie, niecodzienne i nieśmiertelne.

Jeszcze przed paru laty w rozmowie z panią Marszałkową i najbliższymi osobami, Marszałek wypowiedział decyzję co do losu swych zwłok.

Wzruszająca ta decyzja składała się z paru punktów. Między innymi i Serce miało swoje własne przeznaczenie. Miało ono spocząć w Wilnie, tam, gdzie przebywało zawsze. Lecz nie będzie to Wielkie Serce osierocone. Marszałek polecił sprowadzić do Wilna prochyswojej matki i złożyć swe serce u jej stóp. Ona bowiem kształtowała mu duszę i Jej więc ofiarował serce... Ostatni i wieczysty hołd synowski.

Znieruchomiałe serce w kryształowej urnie, tętnić jednak będzie i sycić siłami żywotnymi od tych prochów, tak jak ongiś syciło się miłością, promieniującą z postaci Marji z Biłewiczów Piłsudskiej — Matki Józefa Piłsudskiego.

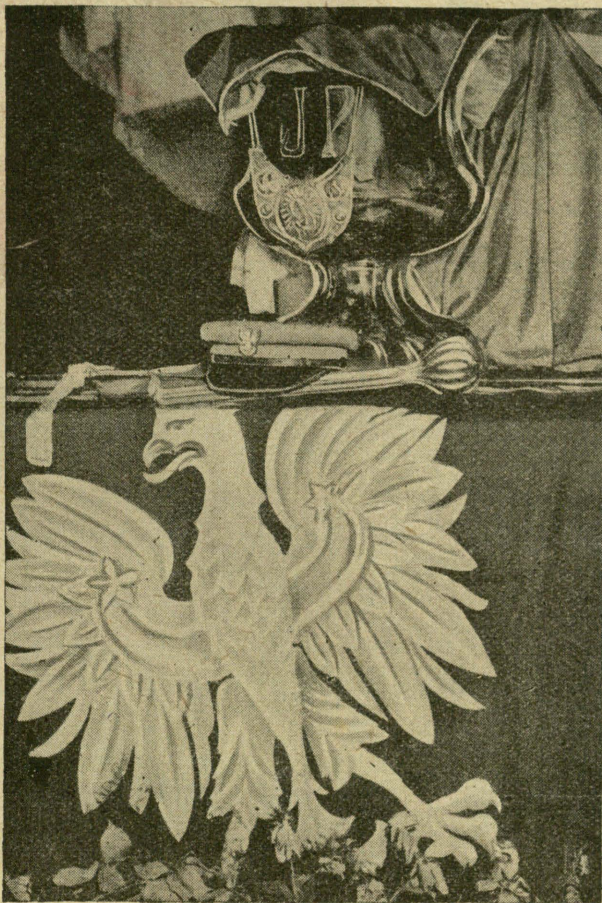
Życzeniom stanie się zadość. W ubiegły piątek przyjęło Wilno uroczyste przekazane mu serce Marszałka. Złożone w przyległym do Ostrej Bramy kościółku św. Teresy i zamurowane, spoczęło Wielkie Serce do czasu, kiedy złożone zostanie wraz z prochami Matki bohatera na wileńskim cmentarzu na Rossie.

W podziemiach Ostrobramskiego kościoła spoczywa snem wieczności przewieziona z Litwy przed kilkoma dniami Matka Wodza, oczekując chwili, w której spocznie obok swego Wielkiego Syna, na rossijskim cmentarzu.

Śpij na wolnej ziemi, polskiej ziemi — wskrzeszonej pracowitemi dłońmi Syna Swego.

Na rossijskim cmentarzu stare drzewa nuca pieśń żałoby i żalu po Najlepszym synu Ziemi Wileńskiej, po najznakomitszym człowieku, jakiego współczesna epoka wydała — Bohaterze Narodu Polskiego.

B.



Urnę kryształową z sercem ś. p. Marszałka Piłsudskiego

Od Belwederu do panteonu polskiego na królewskim Wawelu

Józef Piłsudski nie żyje. Oto złowroga wieść obiegła Polskę, targnęła żywym bolem Naród cały i okryła serca wszystkich kirem żałoby...

nie Woli, siły i pracy w Narodzie, zwłoki jego śmiertelne odbywają ostatnią podróż przez Polskę. Podróż od Belwederu... do katedry Wawelskiej w Krakowie, stolicy królów polskich.



Ostatnia rewja na Mokotowie w Warszawie

Zwłoki Wielkiego Budowniczego ubrane w generalski mundur z krzyżem Virtuti Militari, krzyżem Walecznych i Niepodległości, spoczęły na katałku, ustawionym w salonie recepcyjnym w Belwederze...

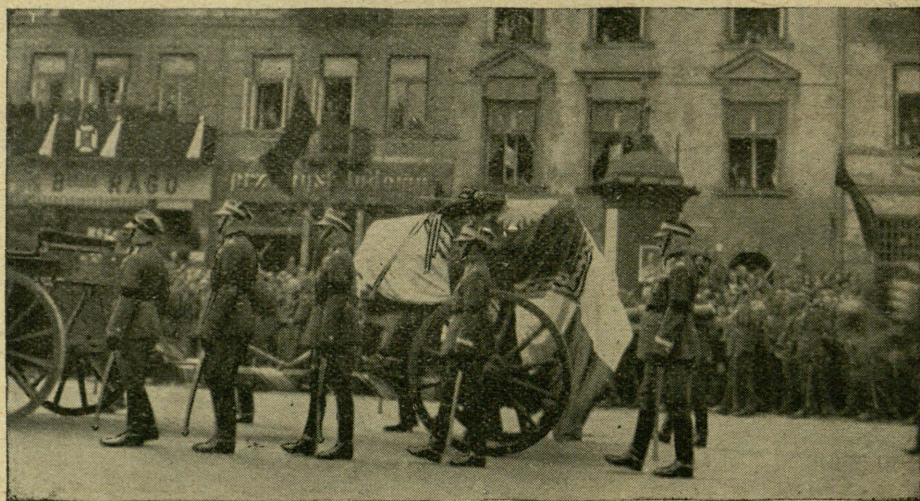
Oto... na dziedzińcu belwederskim przybywa pierwszy pułk swolężerów z orkiestrą. Szwadron ustawia się w czworobok, prezentuje broń, a orkiestra podnosi do ust trąbki okryte krepą... Lecz — ani jeden dźwięk nie popłynął z instrumentów. Wojsko oddaje hołd Swemu Wodzowi w głębokim milczeniu...

Niezliczone tłumy zalegają ulice prowadzące z Belwederu do katedry. Na podwórzu belwederskim po prawej stronie stoi generalicja i wyżsi oficerowie, po lewej z odkrytymi głowami członkowie rządu, senatorowie, posłowie, wyżsi urzędnicy, duchowieństwo. Przed Belwederem ustawia się kondukt żałobny... Z cichego belwederskiego pałacu, stamtąd, gdzie mieszkał Wódz, uosobie-

czesne szczątki Wodza kroczy p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, prowadzona przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, córki i najbliższą rodziną i druhowie... Dalej członkowie rządu, generalicja,

Idą...

Za lawetą, wiozącą do-



Trumna ś. p. Marszałka na Nowym Świecie w Warszawie

przedstawiciele nauki, sztuki, literatury, oficerowie wszelkich broni i stopni. A za nimi las sztandarów, wśród których łopocze sztandar o barwach francuskich — godło francuskich kombatanów.

Dalej związki, stowarzyszenia, organizacje i czerwone sztandary organizacji robotniczych. Pochód to ogromny, czołem swem dosięga katedry i końca mu niema... Na chodnikach nieprzejrzane milczące morze tłumu. Słychać tylko werbel bębnow i bicie dzwonów. Kondukt dochodzi do katedry. Wojsko ustawia się frontem do kościoła i prezentuje broń, sztandary pułkowe pochylają się. Generalicja zdejmuje trumnę z lawety i wnosi ją do świątyni.

W Katedrze św. Jana

Świątynia tonie w półmroku. Na środku nawy obitej kirem stoi wyniosłe osamotniona trumna, oświetlona dwunastoma świecami, otulona czarnym welonem, spiętym u góry gotyckiego sklepienia katedry, koroną orłów srebrnych. Trumna jeszcze prowizoryczna, otwarta, pokryta białym, jedwabnym całunem, na którym spoczywają zwłoki Marszałka, przykryte narodowym sztandarem. A przed trumną przesuwają się tysiączne tłumy, które pragną Go jeszcze zobaczyć

zmatyczny szloch. Mijają minuty i godziny. Zmieniają się warty honorowe i coraz to nowe płyną fale pielgrzymów z całej Polski.

W drodze na Pole Mokotowe

I przez dwa dni spoczywały zwłoki Marszał-



P. Prezydent Rzeczypospolitej w orszaku pogrzebowym



Duchowieństwo w orszaku żałobnym

i pożegnać te drogie zwłoki. Poznają Jego twarz, surową i kamienną, jego siny mundur. Białe jak śnieg, do góry zaczesane bujne włosy, sumiasty wąs nieco przycięty, a twarz jakby opalona. Zdaje się, że Marszałek dopiero wrócił z południa zdrów, wypoczęty i spi...

Snują się tysiączne tłumy w milczeniu, ze łza w oku, a nawet niekiedy z piersi wyrывa się spa-

ka w katedrze św. Jana. Aż dopiero 17 maja rano, po odprawieniu uroczystego żałobnego nabożeństwa przez kardynała Kakowskiego, ministrowie biorą trumnę na ramiona i wynoszą przed świątynię na lawetę. Generał Rydz-Śmigły prowadzi Dostojną Wdowę, a brat ś. p. Marszałka, Adam, młodszą córkę Jadwigę. Trumnę ministrowie ustawiają na lawecie, poczem przykrywa się ją sztandarem państwowym. Laweta rusza powoli — za nią w pochodzie wylania się orszak. Na przedzie Prezydent R. P. Za p. Prezydentem kroczy wicekanclerz Rzeszy niemieckiej Goering w otoczeniu oficerów niemieckich. Dalej barwna grupa przedstawicieli państw obcych, armji i rządów. Czernią się peleryny dyplomatów — lśnią mundury wojskowe. Powoli kroczy kondukt. Belweder jest już za nimi... Zielenieją już zdala Pola Mokotowskie. Teraz trumnę biorą na ramiona generałowie i kierują się z nią na przygotowany szaniec. Tam bowiem odbierze defiladę, w której po raz ostatni pokłoni Mu się kochany i kochający żołnierz.

Ostatnia defilada

Na Polu Mokotowskim, w miejscu gdzie Wódz tylokrotnie przyjmował defiladę armji, wyrósł wysoki, darnią okryty szaniec-kurhan. Zasypano go kwiatami, pokryto jego stoki wieńcami i żałobnymi szarfami. A na nim wysoko, ponad głowy licznie zebranej ludności, ponad głowy dostojników swoich



Delegacje państw obcych

i obcych, uniosła się trumna spowita w narodowy sztandar, przepasany wstęgą Virtuti Militari. Za chwilę Wódz, będzie odbierał defiladę. Na małym wzgórzu przystanęła rodzina Wodza. Na prawo przystanął Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, w otoczeniu rządu i delegacji obcych państw. Zaczyna się defilada. Werbel śmierci biją głośno dobosze... Na czele defilady kroczy generalny inspektor Armji, gen. broni Rydz Smigły. Po trzykroć salutuje trumnę, po trzykroć kłania się jej po żołniersku. Za nim prowadzi generałów Inspektor Armji gen. broni Sosnkowski. I ten po trzykroć oddaje żołnierski ukłon. Idą generałowie, dowódcy zwyciężkich dywizyj i armij, zahartowani w boju, okryci bliznami ran żołnierzy. Idą — i płaczą! Idą... A potem kwiat polskiej armji, ukochane wojsko Wodza, kawalerja. Trębacz podniesi do ust fantary. Ale — zamilkły trąby, które dawniej zwycięstwa wieściły, zamilkły w obliczu śmierci. Ciszę przerywa tylko rżenie konia Marszałka, a czasem szum motorów eskadry samolotów, które przelatują żórawiami kluczami...

Koniec defilady.

Dowódca całosci, Inspektor Armji i generał broni Gustaw Orlicz-Dreszer podjechał przed trumnę. Spojrzał na nią i trzykrotnie szabłą zasalutował. Odmeldował Wódzowi ostatnią przed nim defiladę. Trumnę zdjęto z lawety. Na barkach żołnierskich przeniesiono ją na wagon kolejowy, skąd do Krakowa, do grobów królewskich powiozą ją, bo Ten, który w niej leży, królem był w swem dostojństwie, cnocie i wielkości ducha.

„Odwrotnym szlakiem kadrówki“

I tą samą drogą legionową z r. 1914-go jaką szedł ku Warszawie, tą samą drogą wraca Wódz z Warszawy do Krakowa, by spocząć na wieki w grobach królewskich. Przez miasta sławne legionowymi bojami, radością zwycięstwa, biegł teraz szlak ciszy i smutku, szlak płaczu, szlak kirem spowity.

Wzdłuż całej drogi, jak długa ona od Warszawy, aż po gród Jagiello-nów, po obu jej stronach stała zwarta ciżba ludzka. Palono stosy żałobne, które krwawą łuną znaczyły pogrzebny szlak. Na dworce, przystanki i stacje spowite w girlandy zieleni i czerni żałobną, przybywały delegacje miast, miasteczek i wsi, przycho-



Poczty sztandarowe wszystkich pułków piechoty w pochodzie żałobnym

dziły procesje, stawaly frontem do żałobnego pociagu i ku ziemi pochylały sztandary, zasypujac tory kwiatami, ścieląc serca do nóg Wodzowi. Szare grupy ludzi, dogasajace ognie znaczyły drogę pogrzebowego pochodu. Lud wśród pól żegnał Wodza kwiatami i ogniem, niebo deszczem.

W stolicy królów polskich

Dziesiątki pociągów zbiegły się do Krakowa. Od dworców ciągnęły tłumy ludzi zapelniając ulice i place. Ludzie w skupieniu czekali od wczesnych godzin porannych. Pochód z nadejściem pociągu wyszedł od dworca i ciągnął się ulicami. Kondukt żałobny prowadzi generał Orlicz-Dreszer, na czele kawalerji i artylerji. Gen. Zajac prowadzi 90 pocztów sztandarowych wszystkich pułków piechoty. Dalej delegacja 16 pułku rumuńskiego i inni...

Po przejściu wojska szło duchowieństwo, zakony — oczekiwano nadejścia trumny i gdy ukazała się zdala ponad tłumem, wszyscy spięli się na palcach i zniechomieli.

Za trumną szli najbliżsi Marszałkowi, rodzina i Prezydent Rzeczypospolitej, później przedstawiciele państw zagranicznych, Rząd Sejm, Senat oraz ciągnący się godzinami korowód przedstawicieli instytucyj, organizacyj i związków. Ten smutny korowód przedstawicieli państw zagranicznych robił wrażenie mnogością i odrębnymi typami. Do najważniejszych postaci należał feldmarszałek armji brytyjskiej Earl of Cavan, w mundurze koloru kawowego, ze złotą buławą marszałkowską i orderem Ostu na szyji, reprezentował króla angielskiego. Efektownie wyglądał marszałek rumuński Prezan w barwnym mundurze z czapką o wysokim kicie z białych piór. Dalej marszałek Peta in, obok min. Lavala. Delegacja węgierska w kontuszach z srebrnymi guzami, delegacja włoska. Premier Goering, idący w asyście ambasadora von Moltke oraz kilku oficerów niemieckich. Barwnie wyglądały stroje dwóch kawalerów maltańskich, noszących czerwone fraki i pierogi z białymi piórami.

A cały ten barwny pochód szedł w skupieniu i milczeniu, wśród posępnego bicia dzwonów od

dworca do rynku, gdzie o godz. 10 tej powitał go hejnał z wieży Marjackiej. A w parę chwil później otwierają się wrota Wawelu. Laweta z trumną przystanęła. Pan Prezydent R. P. w krótkich podniosłych słowach pożegnał swego Przyjaciela i Wodza całego Narodu.

.. Do panteonu polskiego na królewskim Wawelu

Południe było, gdy zakończyły się nabożeństwa wszystkich obrządków. Rozpoczęto modły przy trumnie. Poczem generałowie biorą na ramiona

trumnę i wchodzi do krypty królewskiej. Zdała dolatuje odgłos salw armatnich. To artylerja oddaje 101 strzałów...

Marszałek Piłsudski wchodzi do Swojej królewskiej kwatery, do panteonu polskiego na królewskim Wawelu...

Został On w srebrnej trumnie do snu wiecznego ułożony, by wypoczął po trudach życia... Srebrna trumna spoczywa na niewielkim wyniesieniu, przykrytem czerwonym sztandarem z Orłem Białym. Sztandarem tym była przykryta trumna w czasie uroczystości warszawskich w czasie wędrówki Marszałka szlakiem pierwszej kompanji kadrowej. Po raz pierwszy szlak ten rycerski przeszedł Marszałek, idąc z



Orszak żałobny w pochodzie przez Kraków

Krakowa w głąb ziemi Rzeczypospolitej.

Teraz — w drodze powrotnej przybył w pochodzie tryumfalnym na Wawel...

Marszałek leży zwrócony twarzą w kierunku wielkiego ołtarza.

Najbliższymi Jego towarzyszami są Jan III., Tadeusz Kościuszko i książę Józef Poniatowski, trzech rycerze bez skazy, trzech wodzowie, trzech strażnicy honoru. Uroczystości pogrzebowe zakończyły się. Wszyscy odjechali, a Marszałek pozostał na wieki w Krakowie. Pozostał jako niezmierna relikwia narodowa, do której pielgrzymuje cała Polska. T.

Przebieg uroczystości żałobnych w więzieniach

Fordon.

Zgon Twórcy Niepodległej Polski — Genjalnego Człowieka i Naczelnego Wodza Wojsk Polskich — odczytaliśmy głęboko i uczcili następująco:

W piątek dnia 17/V kapelan więzienny odprawił żałobne nabożeństwo — w którym uczestniczyli „komitet opieki nad więźniami“, administracja więzienna, oraz ogół więźniarek.

W sobotę dnia 18/V uczcili wszystkie warsztaty pracy i zapanowało milczenie w całym gmachu.

W niedzielę dnia 19/V odbyła się uroczysta akademja z udziałem Patronatu i Administracji. Wzruszający referat o twórczej działalności ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz o przebiegu uroczystości pogrzebowych wygłosiła nauczycielka tutaj, więźnia, poczem kolejno deklamowały więźniarki „elegje żałobne“ — a chór więźniarek odśpiewał marsz żałobny „W mogile ciemnej...“.

Na zakończenie przemawiał naczelnik więzienia p. Stanisław Rymkiewicz, poczem wszyscy odśpiewali Mazurka Dąbrowskiego: „Jeszcze Polska nie zginęła“. (Z. S.).

Lwów.

Z powodu braku miejsca, przebieg uroczystości żałobnych poświęconych ś. p. Marszałkowi, a odbytych w tutaj, więzieniu podamy w następnym numerze.

Łomża.

Bolesna wieść o zgonie Nieodżałowanego Wodza, Pierwszego Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego, już przy porannym apelu dnia 13 maja 1935 r., dotarła do wiadomości wszystkich więźniów, wywołując naogół smutek i ogólne przegniębienie wśród nich. Więźniowie w Łomży zwrócili się do Pana Naczelnika Więzienia z prośbą, o przyjęcie od ogółu więźniów wyrazy najgłębszego współczucia z wyrazami hołdu dla Zmarłego, zapewniając, że aczkolwiek obecnie odosobnieni, lecz stale gotowi są do czynów godnych obywateli Państwa. Dnia 17 maja odprawił ks. M. Myszczyński, kapelan więzienny nabożeństwo żałobne, zaś w niedzielę 19 maja odbyła się, dla oddania hołdu i uczczenia pamięci „Kochanego Dziadka“ w gustownie udekorowanej sali szkoły więziennej akademja, na której obecni byli pp. Naczelnik Więzienia Wł. Szumski i Podkomisarze z ich małżonkami. Akademję zagajają Str. Więz. p. B. Dolatkowski, który w głęboko ujętym referacie przedstawił zebranym życiorys oraz działalność Zmarłego, — przy budowie i organizacji odzyskanej i wywalczonej Polski; — pełną Trudów i wysiłków niezmiernych od najmłodszych lat do ostatnich chwil Jego życia.

Po przemówieniu zabrał następnie głos więzień H., który w krótkich lecz dobitnych słowach oddał hołd Pierwszemu Żołnierzowi Niepodległej Polski i Rycerzowi bez skazy. P. Horoszkowa z ramienia Patronatu zobrazowała działalność Zmarłego jako obywatela kraju, Jego

prace i poświęcenie dla dobra kraju i narodu, kończąc swoje przemówienie apelem do obecnych, do brania przykładu z cnót obywatelskich Zmarłego. Pamięć Nieodżałowanego Marszałka uczczono 2 minutowym milczeniem. Na zakończenie akademji odśpiewał chór więzienny pod batutą nauczyciela więziennego p. Horoszkowski „W mogile ciemnej śpisz na wieki“.

Przemówienia prelegentów wywarły na obecnych głębokie wrażenie i w niejednych oczach zaperliły się łzy żalu i wzruszenia. Joten.

Rzeszów.

W naszym więzieniu oddano hołd świetlanej pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego przez:

a) urządzenie dnia 13 maja br. żałobnej akademji dla funkcjonariuszów więzienia i nałożenia przez tych opasek żałobnych.

b) urządzenie uroczystego nabożeństwa żałobnego dnia 16 maja br. w więziennej kaplicy, w którym udział wzięli, wszyscy funkcjonariusze straży więziennej, Prokurator S. O. w Rzeszowie i więźniowie.

c) zaraz po nabożeństwie odbyła się żałobna Akademja dla więźniów.

d) dnia 18 maja b. r. podczas uroczystości pogrzebowych w Krakowie zebrali się wszyscy funkcjonariusze straży więz. i więźniowie w sali teatralnej więzienia i uczestniczyli w

bolesnej ceremonii przy pomocy radja więzien., oddając w chwili wnoszenia doczesnych szczątków Wielkiego Polaka do podziemi Wawelskich — najgłębszy hołd — przez ugięcie kolan na czas 15 minut i zachowanie grobowego, tchnącego dostojną powagą milczenia.

e) Takie same milczenie stojąc na baczność przez 15 minut zachowali i więźniowie pozostali w celach, na sygnał dany za pomocą dzwonka z wieży kaplicy więziennej. lks.

Tarnów.

Z uczuciem najgłębszego bólu dowiedzieliśmy się o śmierci Marszałka Piłsudskiego, Tego Wielkiego Budowniczego naszej Ojczyzny. Ta smutna rzeczywistość, wywołała w całym więzieniu żałobny nastrój.

Dnia 18 maja po uroczystym żałobnym nabożeństwie odbytem w kaplicy więziennej, niemal wszyscy więźniowie karni zebrani w szkole słuchali w wielkim skupieniu ducha i powadze audycji radiowej, o zgonie i uroczystościach pogrzebowych. Po południu w żałobnie przybranej sali szkolnej odbyła się uroczysta akademja ku czci ś. p. Marszałka Piłsudskiego. Pan Naczelnik Więzienia w dobitnych i pięknych słowach podniósł zasługi zmarłego Wodza Narodu, podając Go za przykład cnót wojskowych i obywatelskich. Następnie P. Prof. Boruch streścił żywot Marszałka Piłsudskiego, Jego działalność historyczną w Narodzie Polskim oraz zaakcentował straty



I w Świetlicy więzienia lwowskiego odbyła się żałobna akademja

jakie poniosła Polska przez śmierć tego wybitnego Żołnierza i Budowniczego.

Po jednogminutowym milczeniu chór więźniów odśpiewał „Jeszcze Polska nie zginęła“ i „I Brygadę“ którą zakończono akademją żałobną.

W. K.

Zamość.

Dnia 18 maja b. r. o godz. 9 w pięknie przyozdobionej kwiatami i zielenią kaplicy więziennej, obok której umieszczony został portret Marszałka ś. p. J. Piłsudskiego, okryty kirem i przyzdobiony lampkami elektrycznymi, odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski.

W czasie nabożeństwa szereg pieśni żałobnych odśpiewali zaproszeni w tym celu soliści, urzędnicy z Zamościa, p. p. C. Rybiński i J. Kintzel, przy akompaniamencie miejscowego parafialnego organisty p. S. Szpyry, który odegrał nabożeństwo na fisharmonji, specjalnie po raz pierwszy wypożyczonej z kościoła gimnazjalnego.

Urządzone w ten sposób nabożeństwo żałobne, odprowadzone przez kapłana więziennego ks. Dereckiego, wypadło nadzwyczaj uroczyste i niezwykle wzruszające.

Po nabożeństwie słowo okolicznościowe wygłosił uproszony w tym celu ks. mgr. Zawisza, który szczegółowo zobrazował życiorys i zasługi Pierwszego Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego, podkreślając jednocześnie ofiarność życia, pełne trudów i cierpień, jakie oddał dla wywalczenia i wskrzeszenia Niepodległej Polski, oraz utrwalenia Jej potęgi i bytu.

Niezależnie od tego, w dniu 15 maja b. r. została urządzona akademja żałobna dla personelu więziennego, w czasie której naczelnik więzienia P. A. Rękawek odczytał Orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz streszczył w pięknych i jędrnych słowach życiorys ś. p. Marszałka J. Piłsudskiego i rolę Jego w Odrodzonej Polsce.

A. R.

O CZEŚĆ CI WODZU!

*Umarł... już umarł — Polsko ukochana!
Ten, co Cię bronił od dziejów zarania;
Ten, co Cię wyniósł do mocarstw potęgi
Co Cię wyzwolił z zaborczej siermięgi...*

*Umarł... już umarł — syn Twój Matko Polsko!
Co przy Twym sterze, zawsze stał żołniersko;
Co krwią zakreślił granice wolności,
Co Cię wciąż dźwigał — do „Nieśmiertelności“!*

*O cześć Ci Wodzu! — My na Twoje skronie
Wkładamy laury łzami uronione,
Jak dzieci płaczem, boś nas osierocił,
Boś brzemie smutku na serca nam wtłoczył.*

*O cześć Ci Wodzu! Tak Polska Cię żegna,
Niesie łzy w darze, współczucie zarzewia,
Niesie Twe serce, które żeś zostawił
Któremś Jej synów, tak hojnie obdarzył.*

*Dziś hold Ci niesiem!... Stawimy przed światem,
Boś był nam wiernym i ojcem i bratem.
Wieki Ci całe wieńczyć będą skronie
Pod których spżem, krew walecznych płonie.*

Drohobycz, S. A. z celi 238.

Towarzysze! Tylko jednolita i planowa akcja!

W nadesłanej do Redakcji korespondencji stwierdziliśmy niezwykle bogactwo poruszanych tematów, których omówienie chociażby pobieżne — na łamach Naszej Świetlicy; wymaga przedewszystkiem podwojenie jej objętości.

Ponieważ względy materialne nie pozwalają na rozszerzenie naszej gazetki, zaś odkładanie szeregu nadesłanych artykułów, do odpowiedniej dla nich chwili mogłoby zniechęcić autorów; przeto sądzimy, — że należy pisać na tematy już dyskutowane w bieżących numerach, bądź o zagadnieniach nakreślonych w planie.

Stąd też celem uzyskania jednolitości a zarazem i planowości w pracy redakcyjnej, proponujemy, ażeby w następ. numerach zwrócić główną uwagę na wymienione poniżej zagadnienia.

Nr. 8-my — omawiałby zagadnienie: kształcenia się wogóle i nauki w szkole więziennej.

Nr. 9-ty — zagadnienie: pracy w warsztatach więziennych i wogóle pracy w więzieniu.

Nr. 10-ty — zagadnienie: działalności Patronatu opieki nad więźniami.

Nr. 7-y — nawiąże do tematów i dyskusyj, poruszonych w nr. 3-m i 4-m, uwzględniając już nadesłane, a znajdujące się w posiadaniu Redakcji artykuły, sprawozdania i notatki.

Towarzysze! Pamiętajmy więc o planowej i jednolitej akcji — akcji współpracy redakcyjnej.

Redakcja

Przysyłajcie!!!

Fotografie, klisze, rysunki, artykuły, notatki, odnoszące się do ważniejszych, pilniejszych spraw więźnia.

Zbliża się koniec roku w szkołach więziennych. Zróbcie więc zdjęcia fotograficzne z pracy Waszej i przysyłajcie nam, a chętnie je zamieścimy w „Naszej Świetlicy“.

Mogą być zdjęcia z uroczystości urządzonych przez Koło Więźniów, Patronat, Zarząd Więzienia. Mogą być z warsztatów więziennych, życia więziennego, architektury gmachów lub też urządzeń więziennych.

Przysyłajcie korespondencje i fotografie!

Chcemy to wszystko w „Naszej Świetlicy“ zamieścić, co może być dla Was pożyteczne, a zarazem świadczyć o dobrej woli i dokonanej już pracy.

Redakcja

Korespondencja z więzień całej Polski

BIAŁYSTOK.

Pismo Pana Naczelnika skierowane na adres Naszej Świetlicy, otrzymaliśmy. Przykro nam jednak, że nie możemy służyć poprzednimi numerami czasopisma, które, z powodu wyczerpania nakładu są już rzadkim okazem bibliofilskim. Będziemy jednak starali się, ażeby w miarę możliwości wyostać i przesłać choćby po jednym egzemplarzu, względnie wypożyczyć własne t. zw. egzemplarze redakcyjne. Pieniądze za ostatnie 52 egzempl. Naszej Świetlicy otrzymaliśmy. W tejże, względnie żądanej ilości, zostaną bieżące numery czasopisma przekazywane. Za współpracę i życzliwość — jesteśmy wdzięczni P. Naczelnikowi.

BRZEŚĆ NAD BUGIEM.

Otrzymałmy pięć numerów miesięcznika „Iskry“, wydawanego na szapirografie przez tamt. Patronat i Zarząd Więzienia. Recenzję z bieżących numerów „Iskry“ zamieścimy w najbliższym czasie. Prosimy jednak o ściślejsze nawiązanie kontaktu. Dwutygodnik „Naszą Świetlicę“ będziemy nadal wysłać po 3 egzemplarze jako numery wymienne, oraz zaprenumerowane. Pieniądze również otrzymaliśmy. Dziękujemy. Bratniej Redakcji „Iskry“ przesyłamy serdeczne pozdrowienie, zaś P. Naczelnikowi podziękowanie za udostępnienie w spopularyzowaniu Naszej Świetlicy.

CIESZYN.

„Oddział Patronatu“. Pismo od Patronatu podpisane przez P. Sekretarza tej instytucji, a zarazem i P. Naczelnika więzienia w jednej osobie — otrzymaliśmy.

Obiektywna ocena „Naszej Świetlicy“ utrwała nas w przekonaniu i napawa radością, że rozpoczęta akcja znajduje swój pełny wyraz u miarodajnych lokalnych czynników. Podkreślona w tym liście konieczność zorganizowania wspólnej pracy redakcyjno-sprawozdawczej, — przy pomocy Komitetu redakcyjnego wyłonionego z pośród więźniów w każdym więzieniu — wykazuje łatwość zrealizowania tej koncepcji. Jest to bowiem wyraźne zaznaczenie, że tak zorganizowana współpraca nie natrafia na trudności lokalno-techniczne, dając natomiast spodziewane wyniki.

Uwaga słuszna! — zapewne wszyscy się zgodzimy iż tzw. trudności lokalne, obojętność więźniów i t.p. są tylko wybiegiem taktycznym, a nie istotną przeszkodą. Potwierdza to obfita korespondencja więźniów i cenne opinie Panów Naczelników licznych więzień, jakie pod naszym adresem wpłynęły.

Za słowa zachęty i przyrzeczoną współpracę — dziękujemy.

CZORTKÓW.

Patronat. List skierowany bezpośrednio pod naszym adresem przyjęliśmy z nieklamana radością, gdyż jest to zaledwie drugi wypadek nawią-

zania przez Patronat kontaktu z Redakcją Naszej Świetlicy. Jesteśmy niewymownie wdzięczni za szeroko zakreśloną z nami współpracę, — oraz za słowa zachęty, które przesyła nam Pani Prezes Patronatu. Gazetkę wysłamy w żądanej ilości. Pieniądze otrzymaliśmy i dziękujemy.

DROHOBYCZ.

Artykuły i pieniądze na pokrycie prenumeraty otrzymaliśmy i dziękujemy. Jednakże ilość artykułów jest w odwrotnym stosunku do ilości abonentów, od których dostaliśmy jednorazowo 66 zł. i 40 gr.

Artykuły nieźle — lecz nieco zadługie. Wiersz po skróceniu zamieszczamy w obecnym numerze, inne zaś w następnych. Panu Naczelnikowi za udostępnienie w spopularyzowaniu Naszej Świetlicy — dziękujemy.

FORDON.

Radzi jesteśmy, że tamtejsze mieszkanki szarego domu, zgłosiły swój akces do wspólnej pracy. Radzimy założyć Koło Oświatowe Więźniarek, któremu oddamy stałe miejsce w Naszej Świetlicy. Byłby to „Kącik kobiecy“. Nadesłane prace są dobre; przeto skorzystamy z nich w najbliższym czasie. Sprawozdanie z odbytej uroczystości żałobnej zamieszczamy; wiersz nie, z obawy przeładowania tematu.

Podzielamy Wasze zdanie, że dzięki panu Naczelnikowi możecie dużo nad sobą pracować i brać żywy udział w Naszej Świetlicy.

Pieniądze więźniarek oraz prywatne Pana Naczelnika wysłane tytułem prenumeraty otrzymaliśmy. Dziękujemy.

KATOWICE.

Chętnie będziemy zamieszczać nadesłane artykuły, sprawozdania i szarady. Z ostatnio przesłanej korespondencji, zamieścimy kwadrat magiczny, jednakże w następnym numerze czasopisma. Ekspedycja Naszej Świetlicy jak zwykle. Za okazaną życzliwość dziękujemy Panu Naczelnikowi.

KIELCE.

„Akcja rozpoczęta w kolportowaniu Naszej Świetlicy wykazuje nie tylko pewien rozmach w szerzeniu pożytecznego słowa, ale także zawiera myśl głębszą. Ideą tą jest budzenie w duszy więźnia zamiłowania do pracy nad sobą, chęć poprawy, a nadto rzucenie zasłony na życie przeszłe i otwarcie nowych horyzontów lepszej przyszłości“ — oto słowa nadesłanego nam przez Pana Naczelnika listu.

Za życzliwość i zrozumienie naszej dobrej woli dziękujemy. Prosimy o dalszą systematyczną współpracę.

KRAKÓW.

Do Redakcji Hejnału. — Apelujemy!!!

LUBLIN.

Zgadza się ze zdaniem P. Naczelnika tamt. więzienia, że funduszy na wydawanie gazetki i wogóle na oświatę więźniów winno dostarczyć społeczeństwo. Nie mniej jednak próbujemy iść o własnych siłach; wynika to z optymizmu i mocnego postanowienia zapobieżenia złu. Optymizm każe nam również wierzyć, że ogólna obojętność więźniów w lubelskim więzieniu, wobec akcji rozpowszechnienia Naszej Świetlicy jest może chwilowa i — że zapewne zmieni się na zainteresowanie, po przeczytaniu kilku numerów czasopisma. Słuszna jest natomiast uwaga, że wogóle w akcji oświatowej prowadzonej na terenie więzienia, daje się zauważyć chęć separowania inteligentów od t. zw. reszty. Wynika to prawdopodobnie z rozpiętości pochodzenia socjalnego i może niezrozumienia sprawy.

Nie zrażamy się jednak! Za wyrażoną życzliwość pięknie dziękujemy, zaś numer 5-ty i 6-ty gazetki wysłamy gratisowo.

ŁWÓW.

Na liczne zapytania skierowane pod adresem Redakcji, co do ukończenia rozpoczętych dyskusyj w 3 i 4 numerze Naszej Świetlicy — podajemy do wiadomości wszystkich niecierpliwych, iż zostaną one podjęte w numerze 7. — Nadesłane w międzyczasie artykuły i notatki, zostaną również wykorzystane w najbliższych numerach.

A więc... cierpliwości!

ŁÓDŹ.

Korespondencję otrzymaliśmy — co prawda nieliczną, bo zawierającą tylko jedno skromne sprawozdanie z odbytej uroczystości. Zamieszczamy i prosimy o stałą współpracę.

MYSŁOWICE.

Witamy nowozałożone Koło Oświatowe Więźniów tamt. więzienia. Jak z korespondencji wynika, to powstało ono dzięki wydatnemu poparciu P. Naczelnika i pomocy wyższych funkcjonariuszów więz. Dołączone artykuły oraz szarady są dobre i zostaną przez nas w najbliższym czasie wykorzystane. Zachęcamy do wytrwałości i prosimy o dalsze prace.

Niezwykle jesteśmy radzi z dodatniej oceny Naszej Świetlicy i przez K. O. W. i przez Pana Naczelnika. Z tej ostatniej bowiem wynika, że dwutygodnik może oddać również usługi i straży więziennej. Opłacenie rocznej prenumeraty przez p. Naczelnika na jego osobiste konto utwierdza nas w przekonaniu, że w akcji naszej znajdujemy pełne poparcie. Pieniądze otrzymaliśmy. Dziękujemy.

NOWY SĄCZ.

Pismo P. Naczelnika dodaje nam siły i energii. Dążymy i staramy się stanąć na wysokości zadania, jakie powinno być wyrazem naszego roz-

woju kulturalnego. Że zwykle jest inaczej, że fale ciemnoty świat zalewają, że przeróżne Detektywy, żerując na sensacyjności rozbudzają instynkta i kształcą moralność człowieka do zbrodni — to również jest prawda. Ale ta właśnie prawda, każe nam walczyć o innego człowieka, o inne jutro. Więzienie jest również walką, z której wychodzi się złamanym albo jeszcze bardziej zahartowanym i odpornym na fale pomyj, świat zalewające. Naszym pierwszym zadaniem to zwalczanie ciemnoty, jaka się wszechstronie rozpanoszyła, zgryzając sumienia i dusze ludzkie. Czy wytrwamy — przyszłość okaże. Za pełną życzliwość w zrozumieniu tych przyczyn, które nas najbardziej gnębią i za wyrażoną współpracę w zaopiekowywaniu się Naszą Świetlicą oraz zainteresowanie nią funkcjonariuszy więziennych, — dziękujemy. Ekspedycja czasopisma jak zwykle.

RZESZÓW.

Witamy Koło Oświatowe Więźniów, które jak wynika z korespondencji powstało dzięki moralnemu i materialnemu poparciu P. Naczelnika. Chętnie będziemy zamieszczać nadsyłane nam artykuły i sprawozdania. Zamówionych 40 egzempl. 5-go numeru Naszej Świetlicy jako uzupełnienie pierwszych, z powodu wyczerpania nakładu, nadesłać nie możemy. Następne numery wysłamy w ilości 50 egzempl. Pieniądze i artykuły otrzymaliśmy. Dziękujemy.

SAMBÓR.

Za przesłaną korespondencję i pieniądze dziękujemy. Artykuły rzeczowością — świetne: — zamieścimy i oczekujemy dalszych. Panu Naczelnikowi za żywą współpracę również dziękujemy.

SANOK.

Otrzymał tylko pieniądze, wysłanem pocztowym przekazem rozrachunkowym, na prenumeratę i na „Fundusz Prasowy“. Rubryka kwoty przeznaczonej na „Fundusz Prasowy“ mówi nam o czymś więcej, aniżeli formalnem i grzecznościowym jedynie nawiązaniu kontaktu z Naszą Świetlicą. Fakt ten — pozwala nam żałować, że zapewne cenna korespondencja wysłana pod naszym adresem, uległa w drodze pocztowej zaprzepaszczeniu, co niejednokrotnie w przesyłkach zwyczajnych się zdarza. Panu Naczelnikowi, za owocną współpracę — dziękujemy.

SIEDLCE.

Sposób spopularyzowania Naszej Świetlicy, przeprowadzony przez Pana Naczelnika jest godny naśladowania. Jeżeli jednorazowe, odczytanie niektórych artykułów przez pana profesora w szkole więziennej, spowodowało zgłoszenie 13 prenumeratorów, a ci następnie zjednali po celach dalszych, to okazuje się, że przy poparciu Władz więziennych, egzystencja naszego czasopisma jest zapew-

W numerze 7-ym Naszej Świetlicy okaże się „Poradnik Biblioteczny“, w którym zapo-
damy tytuły dzieł traktujących o życiu i czynach ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

niona. Jest to również dowodem, że nie wszędzie są obojętni — i że chodzi tu nie tylko o zainteresowanie, ale i dobrą wolę. Za życzliwą opiekę dziękujemy. Pieniądze otrzymaliśmy.

TARNÓW.

Zaczynamy radować się, iż praca nasza, praca nas wszystkich, w trosce o dobro rozpoczętej akcji, zaczyna być oceniana nie tylko z punktu nowości ale i rzetelnego uznania dla samej sprawy kulturalno-oświatowej. Otóż między innymi, tak również pisze Pan Naczelnik: — „Nasza Świetlica“ stała się pismem poczytnym w powierzonym mi więzieniu i wzbudziła wśród więźniów duże uznanie i zainteresowanie... świadczy o tem również i kwota zebrana jednorazowo i wysłana przez prenumeratorów na „Fundusz Prasowy“ — w wysokości 41 zł. i 88 gr.

My zaś ze swej strony dodamy... że akcja zbiórki na „Fundusz Prasowy“ mówi b. dużo również i o zainteresowaniu i dobrej woli Zarządu więzienia. Pieniądze i artykuły wysłane pod adresem Redakcji otrzymaliśmy i dziękujemy. Artykuły świetne — prosimy o dalsze. Sprawozdanie z uroczystości zamieszczamy w obecnym numerze — artykuły w następnych. Panu Naczelnikowi za stałą współpracę i żywy z nami kontakt również dziękujemy.

TORUŃ.

I z Pomorza otrzymaliśmy wiadomość, że Nasza Świetlica — jak pisze Pan Naczelnik — „została przez ogół więźniów przychylnie przyjęta i że godna jest zrozumienia, cała doniosłość tego rodzaju wydarzenia nienotowanego w dziejach naszego młodego Więziennictwa, w postaci wydawania własnymi siłami więźniów dwutygodnika ilustrowanego — w którym będą mogli zabierać głos i umieszczać artykuły, dotyczące się różnych przejawów życia więziennego, czyli ich życia wewnętrznego“.

Ciekawa jest również uwaga podkreślająca odrębność niektórych typów czytelnika, który wynika także m. in. i z tradycji regionalnej, a także i ze „zmaterializowania“.

Za żywą współpracę dziękujemy również i Panu Naczelnikowi. Pieniądze otrzymaliśmy — oczekujemy artykułów.

WADOWICE.

— Trafne ujęcie zadania Naszej Świetlicy przez Pana Naczelnika tamt. więzienia każe nam wprost przytoczyć jego słowa: —

„...Podjęta akcja jako dzieło humanitarne ma znaczenie ogromne. Udawadnianie tego jest zbyt techniczne... Chodzi jednak o to, aby gazeta więźnia była nie tylko rozrywką, ale i środkiem dokształcania. Wszak ogromny procent więźniów to ludzie albo niedouczeni, albo zupełnie niewykształceni. Utrzymanie miary między oboma celami jest rzeczą bardzo ważną... Dalej pisze P. Naczelnik, że gazeta więźnia powinna wypowiedzieć myśli i uczucia więźnia, że powinna być zarazem jego orędowniczką wobec władz i społeczeństwa... i że żaden czytelnik, który do redakcji się zwróci nie powinien być pozbawiony odpowiedzi“.

Za cenne i życzliwe uwagi niezmiernie dziękujemy. Dążymy w kierunku pełnej ich realizacji. Niedoskonałość nasza wynika z trudności, jakie się zwykle na drodze do celu spotyka. Prenumeratę wysłamy w zwiększonej ilości, jak wynika z zamówienia, zaś z chwilą otwarcia konta w P.K.O. wysłamy чеки. Pieniądze dostaliśmy i dziękujemy.

WIŚNICZ.

Artykuł konkursowy — otrzymaliśmy. Został on przekazany Komisji konkursowej, — która w określonym terminie będzie rozpatrywać wszystkie nadesłane artykuły konkursowe, oraz ustali ich przydatność. W miarę możliwości postaramy się wszystkie wydrukować. Prosimy zatem o cierpliwość, a pozostałych towarzyszy również o korespondencję.

Panu Naczelnikowi dziękujemy za ułatwienie w nawiązaniu kontaktu.

ZŁOCZÓW.

Radością są dla nas słowa pana profesora tamt. więzienia, który pisze: — „Nasza Świetlica — cieszy się wielką poczytnością wśród więźniów tak nieletnich jak i dorosłych... oraz że znalazła za zainteresowanie wśród funkcjonariuszów więziennych, którzy będą również prenumeratę opłacali.“ P. Naczelnikowi i wszystkim Opiekunom naszego czasopisma wyrażamy serdeczne podziękowanie. Pieniądze i rozwiązanie zagadek otrzymaliśmy. (K.)

W numerze 7-m zamieścimy ilustrowane artykuły z dziedziny techniki i wynalazków.

K o m u n i k a t

W numerze 7-m Naszej Świetlicy okaże się Poradnik Biblioteczny, w którym zapodamy tytuły dzieł naukowych i popularnych traktujących o życiu i czynach śp. Józefa Piłsudskiego.

Wykaz opracowany szczegółowo odda nieocenione usługi w pracy samokształceniowej K.O.W., w Świetlicy dla więźniów szkole i bibliotece więzienną i wogóle każdemu obywatelowi.

K r o n i k a

W numerze 7-m Naszej Świetlicy zapodamy wykaz kwot otrzymanych z poszczególnych więzień na prenumeratę i Fundusz Prasowy.

— W myśl zapowiedzi z dnia 21 maja b. r., również i numer 6-ty „Naszej Świetlicy“ (jak i poprzedni nr. 5-ty), został poświęcony ś. p. Józefowi Piłsudskiemu. Stąd też, przerwane chwilowo dyskusje na tematy poruszone w poprzednich numerach zostaną podjęte w nr. 7-m.

W Nr. 7-m — okażą się szarasy, zagadki i rozwiązania wraz z wykazem przeznaczonych nagród.

1-szy Konkurs z nagrodami — „Dziesięć najważniejszych prawideł rozumnego życia“ — został przedłużony do 1. lipca 1935.



Ciągnięcie loterii państwowej zostało przesunięte z dnia 17 i 18 b. m. na 20 i 21 b. m. Nagrody pocieszenia losowane będą 22 b. m.

Komunikat oficjalny stwierdza przyjazną atmosferę rozmów Laval'a w Moskwie. Podkreślono, że pakt sowiecko-francuski nie koliduje z regionalnym paktem wschodnim.

Posiedzenie Reichstagu odbędzie się 21 b. m. W przemówieniu swem kanclerz Hitler wyjaśni przyczyny kroku z dnia 16 u. m. stanowisko Niemiec w czasie rozmów z Simonem i Edenem i stanowisko Rzeszy wobec Stresy i Genewy. Mowa kanclerza będzie transmitowana przez radio.

W ciągu dwóch lat W. Brytanja zamierza według nowego planu zbrojeń podwyższyć stan floty powietrznej i morskiej.

Przewódca frontu chłopskiego we Francji Dorgeles zapowiedział rewolucję chłopów francuskich wspólnie z grupami narodowymi innych państw.

W związku z zajęciami studenckimi na uniwersytecie bukareszteńskim zawieszono wykłady do końca roku akademickiego.

Prezydent Banku wypłat Międzynarodowych Frazer wypowiedział się za stabilizacją najważniejszych walut na podstawie złota.

W razie interwencji Ligi w sprawie abisyńskiej, Włochy zdecydowane są podobno nawet do wystąpienia z Ligi Narodów.

W ostatnich dniach od 12—16 maja nie zanotowały kroniki policyjne Warszawy ani jednej kradzieży, ani wypadku zakłócenia spokoju publicznego.

Dnia 8 b. m. obrady nad projektem nowej ordynacji wyborczej do Sejmu zostały zakończone. Wnioski, dotyczące zmian i poprawek do projektu rozpatrywane będą po załatwieniu ordynacji wyborczej do Senatu.

W Gdańsku likwiduje się masowo sklepy i przedsiębiorstwa handlowe, z powodu zaostrenia się kryzysu gospodarczego.

Tow. „Ruch“ oraz Zjednoczenie sprzedawców i pracowników gazetarskich R. P. odmówiło, kolportowania „Gazety Warszawskiej“, z powodu wyłamania się tego pisma z ogólnej żałoby.

Rokowania polsko-sowieckie w sprawie zakupu 600 ton sowieckiego surowca tytoniowego dobiegają końca. Pierwszy transport przybędzie wkrótce do Polski.

33.368 osób otrzymało w marcu br. pracę za pośrednictwem Funduszu Pracy.

Dnia 17 b. m. został podpisany układ wzajemnej pomocy między Czechosłowacją a Sowietami w ramach paktu Ligi Narodów oraz protokół interpretujący pakt.

Francja i Anglja rozpoczęły akcję celem skłonięcia kanclerza Hitlera do wzięcia udziału w konferencji rzymskiej.

W związku z aresztowaniem konsula włoskiego Broletta na San Domingo, Włochy wysłały do republiki San Domingo okręt wojenny.

By zachęcić młodzież do zawierania związków małżeńskich, Mussolini ofiaruje każdej parze drzewko owocowe.

Dwie zakonnice francuskie zostały aresztowane w Niemczech pod zarzutem przemytu dewiz. Konsul fran-

cuski podjął energiczną interwencję celem ich uwolnienia.

We Wiedniu otwarto 4-ty kongres paneuropejski. Otwarcia dokonał prezydent honorowy kongresu kanclerz Schuschnig.

We Wiedniu aresztowano międzynarodowego fałszerza Stolzenberga, który fabrykował fałszyfikaty banknotów polskich i amerykańskich.

W związku z zamierzonym przyjazdem przewodcy komunistycznej rewolucji węgierskiej Beli Kuna do Rumunji, władze rumuńskie wydały nakaz aresztowania go.

Prezydent Roosevelt założył veto przeciw 2 miliardowej emisji na zasilki dla b. wojskowych.

Gen. Goering rozpoczął w towarzystwie żony, min. Kerrla i ks. heskiego Filipa podróż po Bałkanie. W czasie tej podróży starać się będzie o pozyskanie Węgier, Jugosławii, Bułgarii i Rumunji dla polityki niemieckiej.

W Moskwie, Leningradzie i innych miastach Sowietów zorganizowano manifestacje antyniemieckie, przy czym przeprowadza się zbiórki na budowę samolotów.

We Wiedniu odkryto hitlerowską centralę wywiadowczą z rysownikiem Gardenem na czele, która trudniła się szpiegowstwem. Dokonano 25 aresztowań.

Na rządowej komisji dochodzeń w sprawie handlu bronią usunięto zarzuty, jakoby członkowie gabinetu angielskiego, arystokracji i kościoła byli zaangażowani w handel bronią.

W Tunisie odbywają się wielkie manewry armii lądowej, powietrznej i floty francuskiej.

Gen. Metaxas zapowiedział rychłą restytucję monarchii w Grecji.

Zbiegli do Turcji oficerowie powstańczy greccy zostali zaangażowani do armii abisyńskiej, jako instruktorzy.

Zlot młodzieży polskiej w Czechosłowacji, z okazji 50-lecia tamtejszej Macierzy szkolnej, odbędzie się w pierwszych dniach lipca b.r.

17.000 harcerzy i 8.000 harcererek przybędzie na zjazd jubileuszowy harcerstwa polskiego w Spale.

Siodme krajowe zawody balonów o puchar pułków. Wańkowicza rozpoczęły się w Toruniu. W zawodach biorą m. in. udział balony cywilne z Aeroklubów w Krakowie, Mościcach i Warszawie.

Pierwsze Walne Zebranie członków Polskiego Związku Solidarystycznego odbyło się we Lwowie. Po referatach M. Jaroszyńskiego i dr. O. Pietruskiego, wybrano Zarząd Główny Związku.

Sprawę zatargu węgiersko-jugosłowiańskiego załatwiła definitywnie Liga Narodów, uznając ją za wyčerpaną.

Mimo uchwały ustalającej termin konferencji nadnaukowej na 25 lipca br. utrudniają jej zwołanie posunięcia Małej Ententy i ujawniająca się u Włochów chęć zbliżenia do Niemiec.

Szereg punktów spornych między Włochami, a Abisynją nie został rozwiązany a polityka Włoch wobec Abisynji pozostaje bez zmiany.

Według informacji prasy amerykańskiej Mussolini będzie się domagać, by Włochy otrzymały protektorat nad Abisynją.

We Włoszech powołano do czynnej służby podoficerów i techników wojskowych rocznika 1912.

W Dreźnie odbył się zjazd partyjny NSDP, przy udziale 120 tysięcy szturmowców. Namiestnik Saksonji Mutshan oświadczył, że ani kler, ani kapitalizm, lecz tylko narodowy socjalizm może rządzić Niemcami.

W przyszłym tygodniu eskadra samolotów czeskich złoży wizytę w Moskwie.

Powstanie w Iraku rozszerzyło się. Rząd ogłosił stan wojenny.

W wyniku wyborów do sejmików w Czechosłowacji Polacy odnieśli znaczny sukces. W Brnie uzyskali Polacy 56.823 głosów, co oznacza wzrost w porównaniu z rokiem 1928.

40.000 robotników polskich wrócić ma w najbliższych miesiącach z Francji do Polski.

Ostatnio startowało z Berlina 150 samolotów do lotu naokoło Niemiec.

Na podstawie ugody rumuńsko-sowieckiej zostanie w dniu 2 sierpnia b.r. uruchomiona komunikacja kolejowa między obu krajami.

W Cuenca (Hiszpania) odbył się mityng 50 tysięcy członków związku młodzieży katolicko-żydowej. Minister pracy Salman stwierdził, że Hiszpania potrzebuje okresu sprawiedliwości społecznej, który zapewni jej prawica katolicka.

Sekretarz Skarbu U.S.A. Morgethau zapowiedział emisję 3 proc. pożyczki na sumę 5 miliardów dolarów.

Prasa amerykańska kolportuje coraz częściej pogłoski o zamierzonej inflacji dolara.

Marszałkowa Piłsudska z córkami udają się do Wilna, przewożąc urnę z sercem Marszałka Piłsudskiego. Uroczyste złożenie serca u stóp Matki Marszałka odbędzie się dopiero w jesieni.

Na kopiec Marszałka Piłsudskiego przywożą emigranci polscy z Belgii ziemię z grobu powstańców polskich z r. 1830 i 1863.

Kierownictwo marynarki wojennej przystąpiło do budowy okrętów wojennych we własnej stoczni w Gdyni. Do celu tego mają być częściowo zużyte fundusze z Pożyczki Inwestycyjnej.

W Berlinie skazał sąd proboszcza ks. Goertlera obwinionego o przekroczenia dewizowe, na 10 lat więzienia i 5 lat utraty czci.

W Niemczech restytuowano instytucję wędrownych czeladników.

W Finlandji aresztowano oficera sowieckiego, któremu skonfiskowano dokumenty, świadczące o działalności wyrotowej. W związku z tem aresztowano w Finlandji 15 komunistów.

W Stanach Zjednoczonych w ciągu 3 pierwszych miesięcy br. straciło życie wskutek wypadków samochodowych i kolejowych 87.000 osób.

12.000 osób odwiedza codziennie kryptę św. Leonarda w której znajduje się grób Marszałka Piłsudskiego. W synagodze jerozolimskiej odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. W uroczystości wziął udział m. in. konsul Rzplitej dr. Kornikowski.

Żydostwo polskie rozpoczęło zbiórke na zaszczenie lasu im. Marszałka Piłsudskiego w Palestynie.

Prezydent Estonji Paets odwiedził Drohobycz, gdzie wziął udział w bankiecie wydanym na jego cześć przez prezydenta miasta.

Od opłat za porady lekarskie i lekarstwa zwolnione są te osoby, które przestały już podlegać Ubezpieczalni, a korzystają jeszcze ze świadczeń Ubezpieczalni na wypadek choroby.

Po raz trzeci w ciągu ostatnich dni podwyższył Bank Francji stopę procentową.

Przywódcą socjalistów francuskich Blum zażądał otwarcia natychmiastowej dyskusji nad projektem finansowym rządu.

Międzynarodowy kongres oszczędności w Paryżu, na którym było reprezentowanych 30 krajów, wypowiedział się za stabilizacją walut.

Min. Eden oświadczył, że przyjaźń Anglii ze Stanami Zjednoczonymi jest sprawą niezmiennie ważną. Anglia zdążyć będzie gorliwie do zacieśnienia węzłów przyjaźni.

W parlamencie węgierskim wygłosił przemówienie premier Goembesz, który stwierdził, że Węgry muszą żądać takiej możliwości zbrojenia, jaką posiada Mała Ententa.

We wtorek rozpoczęły się w Londynie rozmowy niemiecko-brytyjskie w sprawie zbrojeń morskich.

Sowiecko-czechosłowacki pakt wzajemnej pomocy ratyfikowany będzie w czasie wizyty min. Benesza w Moskwie.

W Joachimowie w Czechach wydobyto 100 g. radu. Gabinet czechosłowacki podał się do dymisji. Pre-

zydent Masaryk powierzył misję utworzenia gabinetu dotychczasowemu premierowi Malypetrowi.

W wielu prowincjach Chin panuje wskutek posuchy straszliwy głód. W rejonie Nanczanu ludność żywi się trawą i korą drzewną. W prowincji Huandun zanotowano zbiorowe samobójstwa. W prowincji Hunan ilość głodujących sięga 13 milionów głów.

Parlament turecki wprowadził ustawowo niedzielę, jako dzień odpoczynku, zamiast dotychczasowego piątku.

Rząd nankiński ogłosił rozporządzenie wprowadzające karę śmierci za wywóz srebra z Chin.

Stały fundusz im. Marszałka Piłsudskiego na popieranie prac naukowych nad rakiem, utworzył komitet do zwalczania raka w Warszawie.

Na okres żałoby narodowej puszczone zostały w obieg stemple pocztowe, zawierające Złote Myśli Marszałka Piłsudskiego. Również okazały się żałobne znaczki pocztowe z podobizną Marszałka Piłsudskiego.

Nazwę Alei Marszałka Piłsudskiego otrzymała szosa biegnąca od Gdańska aż do Gdyni. Przedłużeniem tej alei po stronie niemieckiej jest „Ulica Adolfa Hitlera“ a od Sopotów do Oliwy — Aleja Hindenburga.

Grupa sportowców sowieckich przybywa w sierpniu br. do Polski. Sportowcy sowieccy rozegrają kilka spotkań w boksie, piłce nożnej i lekkiej atletyce z drużynami śląskimi.

W ostatnich dniach odpiętno z Banku Francji złota na sumę 25 miliardów franków.

Roosevelt zamierza zaproponować pracodawcom i pracownikom dobrowolne przedłużenie systemu NRA.

Niemcy przysłały Anglii projekt Locarna powietrznego. Projekt ten przyjmuje zasady wzajemnej pomocy układu francusko-angielskiego z 3 lutego, wysuwa żądanie parytetu Niemiec i przewiduje zabezpieczenie ludności cywilnej przed bombardowaniem i kontrolę lotnictwa.

Nowym zacieśnieniem stosunków niemiecko-rumuńskich jest układ w sprawie transakcyj handlowych dotyczący importu ropy rumuńskiej i eksportu towarów niemieckich do Rumunii.

We Wiedniu rozpoczęła się międzynarodowa katolicka konferencja, mająca na celu wprowadzenie w życie wskazań Ojca Świętego. Udział biorą przedstawiciele 11-ty państw, m. in. Polski.

Do Wiednia przybyła incognito królowa rumuńska Marja. Mimo ścisłej tajemnicy — przed hotelem zgromadziły się tłumy ciekawych.

Prasa sowiecka rozpoczęła kampanję pod hasłem „Więcej dzieci“.

Były premier i członkowie rewolucyjnego rządu katalońskiego skazani zostali na 10 lat więzienia przez sądy hiszpańskie.

Boliwia i Paragwaj zawarły zawieszenie broni i rozpoczęły rokowania pokojowe.

W Chinach północnych rozpoczęły się działania wojskowe armii japońskiej, które wywołują wielkie niepokoje wśród ludności chińskiej.

W Bulawao (Afryka) otoczono w obawie dalszych rozruchów, kopalnie drutem kolczastym, zgromadzono znaczne oddziały wojska i ustawiono karabiny maszynowe.

Zwłoki matki Marszałka Piłsudskiego przewiezione zostały z Litwy do Wilna.

Zarząd L.O.P.P. postanowił wzniesić w górach Czarnohory na wysokości 2078 m. stację meteorologiczną oraz obserwatorium astronomiczne imieniem Marszałka Piłsudskiego dla studentów wydziałów lotniczych politechnik i uniwersytetów polskich.

Polska Akademia Literatury postanowiła utworzyć wieczysty fundusz literacki ku czci imienia Marszałka Piłsudskiego.

Na Pomorzu i w Poznańskim nastąpiło silne obniżenie się temperatury. W niektórych okolicach panują przymrozki.

Informacyj w całokształcie pracy kultur.-ośw. udziela kurator K.O.W. p. prof. B. Kamiński

Wydawca: Więzienie karno-słedcze we Lwowie. Red. odpow.: Naczelnik Więzienia Kazimierz Pawlik.

Z drukarni Naukowego Towarzystwa, Lwów, Czarnieckiego 26. — Telefon Nr. 253-57.

NASZA ŚWIETLICA

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU WIĘŹNIA

Redagowany przez Koło Oświatowe Więźniów w Więzieniu karno-śledczym we Lwowie

Zawiera:

Najszlachetniejsze serce Narodu spoczęło u stóp matki

Od Belwederu do panteonu polskiego na królewskim Wawelu

Przebieg uroczystości żałobnych w więzieniach

O cześć Ci Wodzu!

Czy wszyscy witają radośnie — „Naszą Świetlicę“?

Towarzysze! Tylko jednolita i planowa akcja!

Dlaczego Lublin otrzymuje gratisowe egzemplarze „Naszej Świetlicy“?

Komunikaty — kronika

Korespondencja z więzień całej Polski

Kiedy nastąpi otwarcie konkursu z nagrodami?

Dwie rewolucje—Aresztowanie zakonnic—Handel Bronią—„Więcej dzieci”

450 milionów ludzi umiera z głodu — Francja na wulkanie
i 100 innych wiadomości: z Polski i ze świata.

Wszyscy czytamy „Naszą Świetlicę” za — jedyne 10 groszy!

NASZA ŚWIELICA

Redakcja i drukarnia: Księgarnia „Wielka” w Warszawie, ul. Nowy Świat 10. Druk: Drukarnia „Wielka” w Warszawie, ul. Nowy Świat 10.

Nawias:

Najszlachetniejsze serce Narodu spoczęło u stóp matki
Od Belwedery do pałacu polskiego na królewskim Wawelu
Przebieg nroczystości żałobnych w wiezieniach
Wielka Świelica!

Czy wszyscy witają radośnie — „Nasza Świelica”?
Towarzysze! Tylko jednolita i planowa akcja!
Dla czego Lublin otrzymuje gratulacje egzemplarze „Naszej Świelicy”?
Komunikaty — kronika

Korespondencja z wiezieni całej Polski
Kiedy nastąpi otwarcie konkursu z nagrodami?
Dwie rewolucje — Arszustowanie zakonne — Handel Bronia — „Więcej dążeń”
450 milionów ludzi umiera z głodu — Francja na wulkanie
100 innych wiadomości z Polski i ze Świelicy

Wszyscy czytamy „Nasza Świelica” — jej wydział 10 strona!

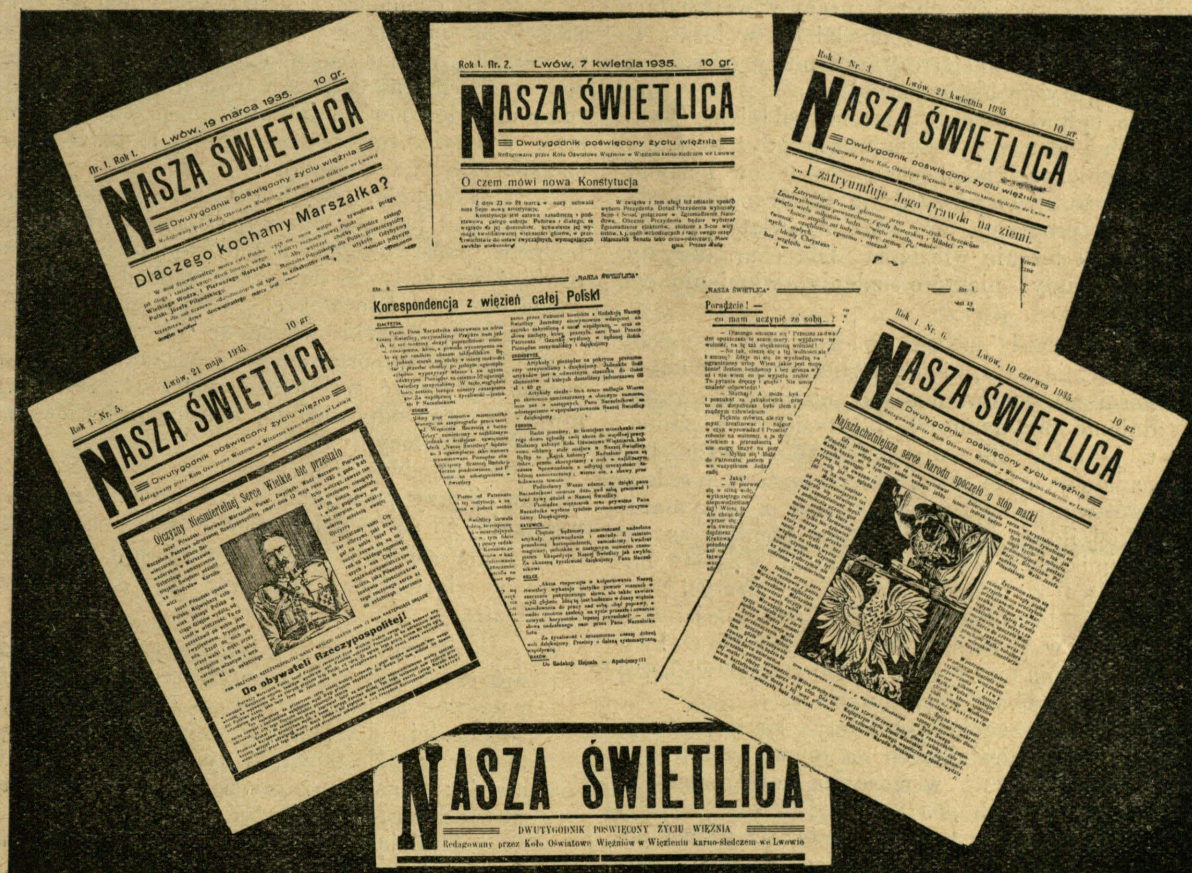
NASZA ŚWIETLICA

== Dwutygodnik poświęcony życiu więźnia ==
 Redagowany przez Koło Oświatowe Więźniów w Więzieniu karno-śledczym we Lwowie

DOLA I NIEDOLA „NASZEJ ŚWIETLICY“

„Nasza Świetlica“, gazetka redagowana przez więźniów i dla więźniów, po raz pierwszy ujrzała światło dzienne w dniu 19. marca br.

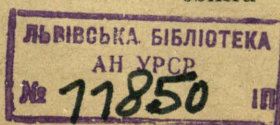
Ozdobna ilustracją w swej graficznej szacie a treścią bogatą, długo kształtowała swój codzienny wyraz, wyraz smutku czy



Gazetka nasza jak żywy człowiek... nie-mało przeszła i przeżyła, w swym gazeciarskim żywocie. Przeszła bowiem... po trudach wy-dawniczych, po pustkach jej materialnego by-tu i drodze przeszkód niebywałych. Przeżyła zaś w treści to, co było odgłosem doli i nie-doli jej czytelników.

uśmiechu, realnej rzeczywistości czy we wspom-nieniach minionej, czy też tylko nadziei złudnej, że niewiadomo, czy dojdzie — do zamierzone-go celu.

Już bowiem w zaraniu swego gazeciars-kiego przeznaczenia rosła i potężniała od ośmiu do dwunastu stronicowych numerów.



Potężniała nie tylko w objętość, ale i w treść, by potem... prawie po trzy miesięcznej przerwie, po trzech miesiącach tarapatów życia swego wyjść z powrotem, ku — wyciągniętym ramionom stęsknionych za nią czytelników.

Słyszano bowiem jak czytelnicy mówili:

— Komu opowiemy „o blaskach i nędzy“ więziennego życia...

— Kto lepiej może wyczuć — co nas boli, co nas cieszy, co nas interesuje...

— Kto do więźnia lepiej, zrozumiałej, bliżej przemówi...

— Kto te wszystkie głosy i odgłosy naszego życia więziennego odtworzy i utrwali — na długą może drogę przyszłości...

— Kto — jeśli nie „Nasza Świetlica“? Niestrudzona w dążeniach ku wytkniętemu celowi — niesienia oświaty w zatęchłe szarżyzną mury więzienne — będzie i nadal towarzyszyć myśli waszej; by we wspólnym pochodzie ku jasnemu słońcu — poprzez życia wyboje — wyjść na inne, nowe drogi...

Taka to już bowiem jest dola i niedola „Naszej Świetlicy“.

Praca czy oświata w więzieniach?

Pod tym tytułem ukazał się artykuł w sierpniowym numerze „Przeglądu Więziennictwa Polskiego“, napisany przez magistra fil. p. J. Jankowskiego.

Autor artykułu rozpatrując t. zw. problem przekształcenia psychiki więźnia, przy pomocy środków wychowawczych t. j. pracy w warsztatach więziennych i oświaty, dochodzi do wniosku, że w obecnych warunkach czynnik pracy odpada, a pozostaje jedynie akcja oświatowa.

Poglądowi temu, naszym zdaniem, brak szerszych podstaw w rozumowaniu, gdyż dokładna (a nie pobieżna) tylko ocena warunków i zagadnienia może stworzyć szerokie możliwości w realizacji tak programu pracy jak i oświaty, prowadzonych na terenie więzienia. Dla charakterystyki przytaczamy niektóre zdania wymienionego artykułu:

„Przed naszym państwem stałoby olbrzymie zagadnienie wybudowania wielkiej ilości warsztatów dla pomieszczenia i zatrudnienia przynajmniej 50 tysięcy więźniów, t. j. tylu, ilu w przybliżeniu może być nadających się w tej chwili na terenie całego państwa. Na zorganizowanie i utrzymanie takiej ilości warsztatów nie pozwala szereg czynników, a przede wszystkim względy budżetowe z jednej strony, z drugiej zaś kwestja bezrobocia, która z konieczności musiałaby w pewien sposób pogłębić się z chwilą rzucenia na rynek wewnętrzny większej partji wyrobów więziennych.

Już obecnie spotykamy się z protestami izb rzemieślniczych na temat konkurencji „działów pracy“ w stosunku do warsztatów rzemieślniczych „na wolności“.

Wynika z tego dosadnie, iż prawdopodobnie nieprędko dojdziemy do tego, aby wszystkim więźniom zapewnić właściwe zatrudnienie. Może tu być mowa jedynie o większym lub mniejszym procencie zatrudnionych“.

Rozpatrując problem pracy w więzieniu, musimy zastanowić się nad niektórymi elementami tego zagadnienia, a to:

1. Warsztaty więzienne nie „przetwarzają“ więźnia jako takiego na typ rzemieślnika konkurencyjnego ze „światem“, gdyż ten rzemieślnik czy robotnik fabryczny istniał już w społeczeństwie a tylko następnie wskutek „konfliktu“ został przesunięty na teren więzienia.

2. W ocenie zagadnienia pracy, należy również wziąć pod uwagę i typ rolnika, który wyraża się 72%-m nasileniem ogółu zawodów w Polsce — a tem samem wziąć pod uwagę i kolonie rolne dla więźniów zorganizowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Czy nie są to także warsztaty pracy dla więźniów?

3. Następnie, czy samowystarczalność więzień nie jest jedną z pozycji samowystarczalności budżetu państwowego, a tem samem nie mówi również i o wpływie na ogólne warunki życia gospodarczego? Kto wie, czy dobrze zorganizowane warsztaty-fabryki więzienne nie mogłyby zastąpić towaru importowanego z zagranicy i w ten sposób zwiększyć wydajność wytwórczości krajowej a przy odpowiedniej kalkulacji zwiększyć i rynek konsumpcyjny?

Oto zaledwie kilka uwag, nasuwających się mimowoli przy poruszaniu tych zagadnień, które wskazują, że są jednak i możliwości inne.

Autor artykułu omawiając kwestję zniesienia pracy w więzieniach, dochodzi do następującej konkluzji:

„Powiedzieliśmy już powyżej, iż zatrudnić pracą wszystkich więźniów nie możemy, ponieważ zatrudniać jedynie można przy wytwórczości dla potrzeb wewnętrznych więziennictwa. Zostaje tedy tylko jedna ewentualność: czas przeznaczony na spędzenie w więzieniu, należy użyć na kształcenie.

Istniejące dotychczas szkoły więzienne i prowadzona akcja oświatowa sprostac temu zadaniu całkowicie nie mogą, przeto obok nich życie się domaga powstania zakrojonych na szeroką skalę tak zwanych „Więziennych Uniwersytetów powszechnych“, „Kół samokształceniowych“, „Seminarijów naukowych“ i t. p.

Oczywiście wszystkiego nie sposób jest

dokonać siłami urzędowymi, otwarte jest przeto wdzięczne pole działalności dla czynników społecznych.

Istniejące przy więzieniach „patronaty więzienne“ i „komitety“ mają ważne zadania do spełnienia“.

W ocenie tej części środków wychowawczych możnaby się zgodzić na rzeczowość poglądu, że... „istniejące dotychczas szkoły więzienne i prowadzona akcja oświatowa sprostac temu zadaniu całkowicie nie mogą“. Pogląd w zasadzie słuszny, gdyż po pierwsze dużo tych szkół więziennych nie mamy, a po drugie, że poza personelem nauczycielskim są jeszcze inne czynniki, które różnie to stanowisko oceniają.

Jeżeli zaś chodzi o „wdzięczne pole do pracy dla czynników społecznych, to lepiej o tem nie mówić, gdyż kryzys pracy społecznej przede wszystkim dotknął więzienia, mimo szumne nazwy przeróżnych instytucji. Często jednak wskazuje się i słyzy, że nawet lepiej, o ile niektóre z nich nie współpracują...!

Tak mniej więcej wygląda przegląd poruszonych w artykule problemów, który robi wrażenie

zalatwienia się z niemi od ręki. Artykuł ten o szerokim temacie, zlekka porusza również i inne zagadnienia, jak „uczenie się a samokształcenie“ (co należy do dydaktyki przedmiotu), — a prztem operuje niesłychanie dowolnie taką terminologią, jak: „zły człowiek“, „norma społeczna“, „zbożenia moralne“, „doktrynerstwo polityczne“ i inne.

Reasumując nasze wnioski, dochodzimy do przekonania, — gdyż w tej dziedzinie pisze i mówi się stale na jeden wzór i jedno utarte kopyto — że, prawdopodobnie należałoby poddać rewizji nie tylko pogląd autora tego artykułu, ale i pogląd innych przedstawicieli, propagujących tylko w tym sensie rozwiązanie sprawy.

Jakkolwiek artykuł nie wykazuje pretensji do fachowości w opanowaniu przedmiotu, to jednak należy przyklasnąć autorowi, że w celu, do jakiego głównie zmierza t. j. oświaty w więzieniu, wykazał jednak — jego konieczność.

Jednocześnie Redakcji „Przeglądu Więziennictwa Polskiego“ należy życzyć, ażeby jaknajczęściej zamieszczała artykuły na podobne tematy, a nawet i zainicjowała je, zachęcając praktyków i teoretyków do zajęcia głosu na jej łamach. B. K.

„Bicz recydywistów“

Nie każdy z nas czytał artykuł „Wieku Nowego“ p. t. „Bicz recydywistów“, omawiający postanowienie nowego kodeksu prawnego odnośnie do recydywistów.

Ze względu na niebezpieczeństwo dla każdego, kto po ukończeniu kary, znalazłby się choćby w najcięższych warunkach życiowych a jednak — przekroczyłby ustawę, zabezpieczającą prywatną własność — musi uprzytomnić sobie następujący stan rzeczy.

Artykuły 60, 84 i 257 k. k. grożą karą do 7½ letniego więzienia i długoterminowy pobyt w zakładzie dla „niepoprawnych“ recydywistów dopuszczających się czynu z tych samych pobódek lub podobnego do poprzedniego występku. Sady na mocy nowego kodeksu karnego z r. 1932 orzekają obecnie bardzo surowe kary. Nic nie pomaga obrona choćby ze łzami w oczach, że znachodziliśmy się w skrajnej nędzy i w w przymusowym położeniu. Nie odnosi skutku powoływanie się na powszechne bezrobocie. Mało kogo wzrusza to, że wśród dobrobytu, przyrody, mnóstwo ludzi żyje w skrajnej nędzy. Dlatego rzucamy teraz hasło: Stańmy w szeregi ludzi pracy i robociarzy.

Nie jest to z naszej strony „nieuczciwa szumna frazeologia“ lub obłuda. Gdy za kradzież kilku kur i t. p. grozi nam kilka lat więzienia i przymusowych robót, nie dziwnego, że nawołujemy się wzajemnie do opamiętania. Nietylko bowiem ze względów moralnych, ale i konieczności jako takiej — wszyscy „wykolejający“ — po wyjściu z więzienia — musimy żyć tak jak setki milionów robociarzy. Będzie praca — będziemy pracować. Nie będzie

pracy ani oszczędności — razem z innymi bezrobotnymi, wyciągniemy rękę po zasiłek z funduszu bezrobocia i we wszystkich okolicznościach będziemy sobie radzić i postępować jak inni ludzie pracy. Wtedy przynajmniej nikt nie będzie miał prawa ani pretekstu nazywać nas pospolitymi przestępcami. Miejmy tylko cierpliwość i nadzieję, że mimo wszystko, prędzej jak to się wydaje stosunki poprawią się i cała ludzkość zejdzie ostatecznie na właściwą drogę życia. Trzeźwo i ostrożnie ustalajmy program życia po zwolnieniu z więzienia. B.

Na rumowisku waśni —

niechaj zakwitnie zgoda i zrozumienie

W związku z zamieszczonym w Nr. 4 „Naszej Świetlicy“ artykułem p. t. „Przestańmy chorować na ambicję“, pragnę dorzucić do niego garść swoich uwag.

A więc fałszywa ambicja jest udziałem ludzi płytkich, lub co najmniej niezrównoważonych. Bo trudno sobie wyobrazić takiego człowieka, który będąc świadom swoich wad, nie wykorzeni je, zwłaszcza, gdy nie wynikają one ze źródeł różnych nałogów, tak trudnych do przezwyciężania.

Trochę zrozumienia i dobrej woli a wszelkie objawy porywczosci, a co zatem idzie, niemożności zbiorowego współżycia, usprawiedliwiane nieszczerym argumentem fałszywej ambicji, znikną bezpowrotnie. A na rumowisku dawnych waśni i wzajemnego obrzydzania sobie życia, wyrośnie promieniująca z naszych uczuć i myśli, nieczem nie zamącona zgoda i obopólne zrozumienie. A. K.

Wczoraj analfabeci, dziś --- szermierze postępu w pracy nad sobą

Ile radości ile wesela!

Dziś przecie zakończenie roku szkolnego — słyszy się w każdym kącie ruchliwego więzienia!

Nietylko słyszy, ale i widzi po rozradowanych twarzach uczniów-więźniów. Pamięta się przecież pierwsze wysiłki rąk niewprawnych, około kreślenia liter i cyfr..., pierwsze czytania i pierwsze niepowodzenia w wyścigu naprzód...

— Kto lepiej, — kto wyraźniej, — kto sprawniej przeczyta?

Dawniej, przed kilku miesiącami... byli to analfabeci — dzisiaj... to szermierze postępu w sztuce czytania i pisania. Zrozumieli, że praca ich nie poszła na marne, i że — w nowym roku szkolnym trzeba pójść dalej, do następnych klas szkolnych, że... trzeba iść stale wyżej.

Są także i inne grupy uczniów; grupy zaawansowane w nauce.

Ci poznali już historję kraju rodzinnego, Polskę dawniejszą i Polskę dzisiejszą, bohaterów wielkich i bogactwa niezmierzone ziemi narodu.

Poznali także i inne przedmioty nauki, a zrozumieli przede wszystkim, że świat jest wielki i piękny, i że... tylko trzeba umieć patrzeć i inaczej żyć, ażeby było inaczej — niż jest.

Komisja szkolna pracuje.

Komisja złożona z przedstawicieli władz sądowych, szkolnych i więziennych. Komisja zadaje pytania, przysłuchuje się odpowiedziom, podziwia prace szkolne więźniów, i — promienieje radością.

Odpowiedzi uczniów są jasne, proste, pełne przekonania wartości tego, co poznali, ucząc się, — nie na egzamin, ale na drogę nowego życia, życia co czeka ich z tamtej strony bramy więziennej.

* * *

Koniec egzaminu.

Przemawiają przedstawiciele władz.

Przemawiają ciepło i serdecznie, radzi, że

więźniowie, ludzie, — garną się do pracy nad sobą. Komisja pamięta i o czemś więcej, ma bowiem niespodziankę. Oto na prośbę Pana Naczelnika a staraniem Zarządu Patronatu Opieki nad więźniami, w osobach pp. Chojnackiej i Starkiewiczza rozdano wszystkim więźniom nagrody pilności. Nagród naliczono sporo, a wszystkie były praktyczne: 3 tuziny koszulek

sportowych, 2 tuziny ręczników obszernych, kilkadziesiąt chusteczek, a także i trochę mydełek.

Były to podarki skromne, ale — dane w nagrodę pilności.

* * *

Uroczystość zakończenia roku szkolnego trwała kilka godzin. Słońce przechylając się na drugą stronę sali szkolnej i śpiesząc ku południowi, parzyło promieniami kraty więzienne — poza któremi wrzało życie...

Czy życie radości?

A może tylko jaśniejszego dnia, co może dać praca nad sobą w ciągłym doskonaleniu siebie... O.



Z uroczystości zakończenia roku szkolnego w więzieniu lwowskim. Od strony lewej ku prawej siedzą: pp. asp. Łętowski, prof. Kamiński, wizytator szkolny Majewski, kurator z ramienia Patronatu Chojnacka, prokur. S. O. Zakrzewski, kierownik świetlic żołnierskich Trybusiewiczówna, kap. więz. ks. Komander i zast. naczelnika więz. asp. Konieczny.

Przypominamy, więc pamiętajcie!

Przypominamy, że artykuły przeznaczone do druku w „Naszej Świetlicy“, powinny przede wszystkim omawiać tematy już dyskutowane w bieżących numerach gazetki lub nakreślone w planie redakcyjnym. Celem uzyskania jednolitości a zarazem i planowości w pracy, proponujemy do opracowania następujące tematy: Nr. 10-ty Naszej Świetlicy — omawiałyby zagadnienie: kształcenia się wogóle i nauki w szkole więziennej. Nr. 11-ty — zagadnienie: pracy w warsztatach więziennych i pracy w więzieniu. Nr. 12-ty — zagadnienie: działalności Patronatu opieki nad więźniami.

Za dwa dni wychodzę na wolność

A więc... za dwa dni będę nareszcie wolny! Przez ile to uporczywie ciągnących się dni i długich nieprzespanych nocy marzyło się o upragnionej wolności! Ile razy serce biło do niej z utęsknieniem? Ile łez uronili najbliżsi po tamtej stronie muru...

A jednak przytłacza mnie rozpacz, ponure myśli snują się po głowie, nie mogę wyrwać się do jaśniejszego jutra. Te smutne refleksje, skłaniają mnie do opisanego swego życia.

Byłem już kilkakrotnie karany. Czy to ma być jednak wystarczającym powodem, aby mi odebrać możliwość zarobkowania? Zdaje się, że nie. Od kilku ostatnich lat szukam pracy. Mimo najusilniejszych starań z mojej strony i poparcie dobrych i światłych ludzi, nie mogę jej znaleźć. Powodów tego jest dużo. Przytoczę tylko dwa, czy prawdziwe? — Osądźcie!

W r. 1930 popełniłem z nędzy kradzież. Zostałem skazany na półtora roku więzienia i dozór policyjny. Czem jest dozór policyjny, spróbuję opisać. W żadnym mieszkaniu nie można się utrzymać z powodu częstych wizyt policji. Jeden z dobrych znajomych chciał mi pomóc. Postarał się dla mnie o pracę. Przyszłem do mego chlebodawcy, który dowiedziawszy się, że stoję pod dozorem policyjnym, mimo najlepsze chęci i starania mego dobroczyńcy, nie przyjął mnie do pracy. Odmowę tłumaczył troską o opinię swego przedsiębiorstwa i że przez odwiedzinę policji oświadczenie może dużo ucieść. Pomimo moich błagań, prośb i łez nie zdjęto ze mnie tego jarzma. I dzisiaj, kiedy ustawa zniosła dozór policyjny, przechodzę to piekło nadal. Mój przyjaciel, przejęty moją biedą i rozpaczą w poszukiwaniu za pracę, przyjął mnie do założonego przez siebie warsztatu radio-technicznego. Warsztat ten był w domu przyjaciela mego, gdzie też miałem prywatny pokój.

Pracowałem! I byłem szczęśliwy. Wierzyłem, że już nigdy nie dostanę się w szpony więzienia.

Cóż z tego, skoro i tu dosięgło mnie nieszczęście. Policja poszukując rzekomych przedmiotów pochodzących z kradzieży, bądź w dnie, a nawet w nocy przewracała wszystko. I gdy zaczęto nadomiar tego nadal w ten sposób traktować mego przyjaciela i jego rodziców, wówczas ten usunął się ode mnie.

Stałem znowu na lodzie i znalazłem się w nędzy. Pragnąłem jednak żyć uczciwie. W tym czasie poznałem jedną kobietę. Pokochaliśmy się i zaręczyli, a ona znając moje przeżycia pragnęła mi pomóc. Chcieliśmy stworzyć ognisko domowe. Przeznaczyła więc ze swego małego, ciężko uciulanego kapitału paręset złotych, abym kupił stare auto na taksówkę lub przewóz towarów. Musiałem jednak z policji otrzymać prawo jazdy na zarobkowanie. Celem informacji poszedłem do Starostwa grodzkiego. Tu

dowiedziałem się, że jako karany, takiego pozwolenia nie dostanę. Zwróciłem się więc z prośbą o ratunek do Pana Prezesa Apelacji. Pan Prezes oświadczył, że to leży poza jego kompetencją i że muszę się odnieść do Ministerstwa. Zwróciłem się wówczas z prośbą i do Pana Ministra. Po trzech miesiącach dostałem odmowną odpowiedź z wyjaśnieniem, iż muszę zgodnie z ustawą czekać 10 lat, a wtedy dopiero na moją prośbę kara z rejestru może być zmazana. To wszystko zabrało mi tyle czasu, iż moja narzeczona widząc, iż nie będę mógł zarobkować, zerwała ze mną. I znowu stanąłem na lodzie. Pytam się wszystkich co mam robić? Nie mam wyjścia, a kraść nie chcę!

Siedzę obecnie na 6-cio miesięcznej karze za opór władzy. Szedłem ulicą i znów poraż dwusetny chciano mnie na 48 godzin zamknąć do aresztów. Za co, nie wiem do dzisiaj? Uciekłem. Rozprawa i kara. Roboty nie miałem i nie mam i rozpaczam, bo nie wiem, czy będę miał. Zwracam się więc za pośrednictwem „Naszej Świetlicy“ do ludzi dobrej woli, ażeby, o ile leży to w ich interesie, zechcieli mi w uzyskaniu pracy pomóc.

M.
(Bliższy adres w Redakcji „Naszej Świetlicy“.)

Poradźcie!

Co mam z sobą uczynić?

Wyrokiem Sądu Okręgowego zostałem zasądzony na karę jednego roku więzienia z art. 257 kk. i kończę swój wyrok dnia 12. IX. 1935.

Z zawodu jestem ślusarzem. Jestem zdrowy i zdolny do pracy fizycznej, jednak niestety pracy w swoim zawodzie znaleźć nie mogę. Staralem się już oto usilnie za pośrednictwem innych osób. Byłem kilkakrotnie w firmie „Premier“ w Borysławiu i prosiłem, ażeby dano mi jakąkolwiek pracę choćby najcięższą, gdyż żadnej się nie obawiam i do każdej jestem przygotowany. Niestety, jednak, wszelkie moje starania speliły na niczem. Odmówiono mi kategorycznie, a to z tego powodu, że byłem już raz karany i że mam poptutą opinię. Mam wprowadzić rodzinę, jednak niezamożną, bo utrzymującą się z ciężkiej pracy, i skromnie zarabiającą. Co mam wobec tego robić? Czy mam popełnić samobójstwo lub po wyjściu z więzienia w krótkim czasie znów do niego powrócić? Sama myśl o tem, budzi we mnie niesłychany wstret!

Niestety jednak brak pracy, brak najniezbędniejszych środków do życia, a co najgorsze głód, który jest złym doradcą, może popełnić mnie znów na drogę występku.

Wyznaję otwarcie i szczerze, że jakkolwiek byłem kilkakrotnie karany, to jednak pragnąłbym teraz uczciwie pracować i dlatego proszę Szanowną Redakcję o łaskawe udzielenie mi bliższych informacji, co mam uczynić po odbyciu mego wyroku.

Sambor. G. M.

A CZY ZNASZ TY...?

Gdy spojrzysz na mapę Europy, zobaczysz między Niemcami a Rosją kraj rozległy; od południa oparty o pasmo Karpat, na północ zaś biegnący dwoma ramionami ku brzegom morza bałtyckiego.

Jeżeli przypatrzysz się uważnie położeniu i granicom Ojczyzny, to zapewne zapytasz się:

— A dlaczego moja Ojczyzna jednym ramieniem ziemi dotyka brzegu morskiego. Dlaczego drugie ramię północno-wschodnie już nie styka się z morzem? Dlaczego zachodni kraj naszej Ojczyzny jest taki poszarpany. Czy to zawsze tak było? Czy nie dało się inaczej ustalić granic mojej Ojczyzny?

Czy zawsze tak było? Nie. Ojczyzna nasza, ta ziemia nasza, nie zawsze wyglądała jak dzisiaj. Był czas, gdy była dwa razy większa od dzisiejszej. Był czas, że skreślono ją zupełnie z mapy Europy.

Zmiany te bowiem były wynikiem naporu sąsiednich państw, ale były też i wynikiem siły, albo słabości, jakie zdołaliśmy tym obcym przeciwstawić.

Jakże często patrząc na tę rozległą krainę, przypominasz sobie dzieje ojców, co walcząc z ościennym wrogiem przez prawie 150 lat, powróciły naszej Ojczyźnie jej rozmiar potężny i należną jej sławę.

— Patrz na mapę: czy umiesz wyczytać z tej karty o wielkości i bogactwach ziemi naszej.

— Oto Pomorze, kraina piękna, od piasków helskich idąca szumem coraz bujniejszej zieleni, płynąca coraz bujniejszym kłosem zboża ku łagodnym równinom wielkopolskim i ku Kujawom błękitnym. Dalej zaś na wschód, za Ostrołęką, Łomżą, położonych w zasobnych ziemiach, masz znowu lasy cudne, puszcze grające życiem rozmaitem, a już dalej od Nowogródka przez Wilno do Turmontu — jedno oczarowanie prześlicznej ziemi Mickiewicza.

— A gdy znów pójdziesz wschodnią granicą ku południowi prosto olśni cię tajemnicze, pełne rozblasku wód Polesie; a zaraz niżej Wołyn rozfalowany, kwiecisty i śpiewny. Poczem schodzisz ku południowi na ziemię tarnopolską, pełną przepięknych buków, dębów i złocistego blasku kukurydzy.

— Jeżeliś się już do syta wywędrował po równinach, idziesz w góry. Od Kołomyi, Zabiego, potężnem pasmem Karpat maszerujesz aż do gniazda niebotycznych Tatr. Masz tu wszędzie przyrodę strzelistą, sosny, świerki i limby, kryjące pośród cienia swego ogromne bogactwa mineralne.

— Od Tatr możesz zejść w dół, ku radosnej ziemi krakowskiej.

Chodźmy razem w krakowskie, śląskie, kieleckie, tarnowskie czy łódzkie. Ujrzysz tu ziemię nasyconą wszędzie pracą potężną. Tam kopalnie czarnego diamentu — węgla, tu huty cynkowe wytapiające lśniąca bryły metalu, ów-

dzie zaś stał w silnym uścisku młotów parowych i olbrzymich sprzęgów fabrycznych, krzepnieje z złoto-ognistej lawy.

— Obok tysiące wrzecion, w najnowszych myśli technicznej wyrazem warsztatów i fabryk, snuje w niezliczonych metrach nici wełny, lnu czy bawełny. Tam i tu wytwórnie przemysłu metalurgicznego, włókienniczego i przetwórczego.

I w tej przelotnej króciutkiej wędrówce poznałeś czytelniku tylko jedną kartę tej olbrzymiej księgi, księgi, którą jest nasza ziemia. Tysiące wierszy w niej napisane, tysiące obrazów jest do obejrzenia — bo ziemia nasza, to kraina mlekiem, miodem i wszelkiem dobrem słynąca.

Czytelniku!

Jeśli lubisz książki, które czytasz, to czemu nie miałbyś ukochać tej żywej księgi, pełnej tajemniczej przeszłości i pracowitej teraźniejszości matki — ziemi.

Po przez liczne karty naszej gazetki więziennej „Naszej Świetlicy“ i mnogie rysunki objaśniające treść pisaną, pójdziemy czytelniku, by przypatrzyć się bliżej potędze i bogactwu Polski, poznać, a zarazem i ukochać jeszcze silniej i mocniej, to co jest nam najbardziej drogie, tą ziemię-matkę.

W ciągu całego roku szkolnego, w każdym powiększonym numerze „Naszej Świetlicy“, poświęcimy 4 str. druku nauce o Polsce Współczesnej. Całość obejmie trzy rozdziały: Polskę fizyczną, gospodarczą i kulturalną.

W następnym numerze „Naszej Świetlicy“ przystąpimy do drukowania części pierwszej, to jest Polski fizycznej.

N. W.

Z konkursowych rozmyślań

DZIESIĘĆ NAJWAŻNIEJSZYCH PRAWIDEŁ ROZUMNEGO ŻYCIA.

1. Nie czyn bliżnim tego, co tobie niemiłe.
2. Dbaj o zdrowie i o swoją siłę.
3. Kształć swego ducha, wiedzy chciwy.
4. Nie bądź sknerą, bądź cierpliwy.
5. Myśl o ulżeniu doli bliźniego.
6. Nie trać czasu tak drogiego.
7. Bądź oszczędnym, lecz do miary.
8. Nie trać w sobie nigdy wiary.
9. Na krzywdy ludzkie bądź wyrozumiały.
10. Dbaj o honor i strzeż swej Wiary.

Łomża. J-per.

Abisynja, niezdobyta twierdza Afryki

Patrzę na mapę Afryki. Na olbrzymim obszarze tego lądu poprzecinanego granicami kolonii państw europejskich, pozostała jak wyspa — ocalała przed zalewem Europejczyków jedyna, wolna kraina — Abisynja. Rozbiór całej Afryki wraz

ruszyły opinję całego świata. Oto terytorjalnie małe Włochy, bo o obszarze 310 tysięcy km² (a więc mniejsze od obszaru Polski), ale o ludności 41·8 miliona, zapragnęły zawładnąć Abisynją, której obszar wynosi 1,200,400 km², a ludność oko-

ło 12 milionów. Widzimy więc, że Abisynja jest trzykrotnie większa od Włoch (Italji), ale bez jej kolonij. Powierzchnia państwa włoskiego wraz z kolonjami wynosi 2,563.000 km²; zamieszkała zaś ludność na tym terytorjum liczy ogółem 44,200,000 mieszk.

Z tego obszaru na kolonie włoskie w poszczególnych częściach świata przypada: w Afryce 2,500.000 km² powierzchni, jednakże o rzadkiem zaludnieniu, bo wynoszącym 2,300.000 mieszkańców; zaś w Azji 3.000 km² powierzchni przy zaludnieniu również słabem wynoszącym 100.000 mieszk.

Poruszona opinja świata podzieliła się na dwa przeciwne sobie obozy, jakie różnie wyrażają się o „cywilizacyjnej misji“ Włoch, które swą kulturą chcą uszczęśliwić murzyńskich abisyńczyków.

Ponieważ między innemi sprawami

groźba rozpętania nowej zawieruchy wojennej stała się główną przyczyną zainteresowań czytelników, przeto i Redakcja „Naszej Świetlicy“ postanowiła w kilku artykułach scharakteryzować i wyjaśnić szerzej t. zw. konflikt włosko-abisyński.

* * *

Abisynja zwana w starożytności Etyopją, jest cesarstwem, państwem feudalno-absolutystycznym Afryki Wschodniej. Zajmuje ona (zob. liczbę 4) obszar stanowiący dla siebie wybitną całość, czyli jednostkę geograficzną. Znaczy to, że jest



Oznaczone na mapce liczby oznaczają terytorja państw i kolonij: 1 — Włochy; 1 a — kolonję włoską Trypolis; 1 b — kolon. włoską „Erytrea“; 1 c — kolon. włoską „Somali“; 2 a — pas kolon. ang. okružający Abisynję; 3 — kolonję francuską nad morzem Czerwonem z miastem portowym Dżibuti; 3 a dalsze kolonie francuskie; 4 — Abisynję; 5 — kanał Sueski.

z jej ludami w sensie zaboru kolonialnego już dawno nastąpił. Akcjonariusze tej imprezy jak Anglja, Belgja, Francja, Hiszpanja, Portugalia i Włochy wydatnie korzystają z naturalnego, niesłychanego wprost bogactwa ziemi i siły rezerwatu ludzkiego, podbitej ludności. Z wolnych niegdyś krain Afryki, pozostała jedyna tylko niezależna politycznie Abisynja, która jak dotychczas, zdołała oprzeć się zakusom tych, co chcieli zagarnąć jej ziemię.

Ostatnio jednak zaszły wypadki, które po-

jakby olbrzymią warownią skalistą, ograniczoną zarówno od wschodu jak i zachodu wysokimi krawędziami, schodząc jedynie równiną ku wybrzeżu.

Wysokie wnętrze kraju o przeciętnej wysokości 2.000 m ponad poziom morza, pocięte jest górami, wznoszącymi się do 4.400 m ponad p. m. Szerokie zaś, urodzajne wyżyny przerywane są górami stołowymi, charakterystycznymi dla krajobrazu. Doliny rzeczne (rzek: Abaj, Atbara i inne) oraz zapadłości tektoniczne (jak np. basen jeziora Tana) podzieliły kraj na szereg prowincyj przy-



Cesarz Abisynji w otoczeniu świty, w historycznych przybraniach z lwiej skóry i tarczami zdobionymi bitem srebrem. (Kliska z mies. „Zbliża i zdaleka“.)

rodzonych, którym odpowiada polityczny podział kraju. Są to prowincje: Harrar, Wollo, Tigre, Gore, Gondar Szoa i inne. Władcy tych prowincyj podlegli są cesarzowi, negusowi (negus negesti — król królów). Z rzek, które przeważnie płyną do Nilu, najważniejszą jest rzeka źródłowa Niebieskiego Nilu, t. zw. Obai.

Klimat Abisynji, dzięki wysokim górą, da się podzielić na 3 jakby odrębne pasy t. j. strefy, które przedstawiają się następująco:

a) Niskie obszary, sięgające do wysokości 1.800 m ponad p. m. (np. kraina Kola), posiadają klimat gorący; tu rosną rośliny tropikalne, uprawia się kawę, bawełnę, trzcinę cukrową, indygo, drzewo gumowe, tytoń i inne. Są tu też lasy bambusowe i kauczukowe. Ze zwierząt spotyka się słonie, lwy, pantery, żyrafy i wiele gatunków węzów.

b) W wyżej położonej części, sięgającej od 1.800 m do 2.400 m p. p. m. leży pas urodzajnej ziemi. Istnieje tu uprawa zboża, oliwek i wi-

na. Spotyka się tutaj wszystkie europejskie zwierzęta z wyjątkiem świni.

W tej części Abisynji zaludnienie jest najgęstsze i leżą miasta, z których nawet największe (jak stolica Addis Abeba, licząca 70.000 mieszkańców, dalej Harrar 50 000), są raczej dużymi wsiami.

c) Kraj wysoko wzniesiony obejmuje obszary na wysokości 2.200 do 4.400 m p. p. m. W tym pasie dobre pastwiska ułatwiają hodowlę owiec i kóz.

Ponadto Abisynja posiada bogate, mało wykorzystane złoża mineralne, z których głównie wydobywa się złoto.

Kraj słabo uprzemysłowiony, prowadzi handel z Anglią, Francją, Italią, Niemcami i Japonią. Najważniejszymi artykułami wywozu są: kawa, złoto, platyna, kość słoniowa, sól, żelazo, węgiel, skóry bydłace, futra, guma, воск, rogi, liście senesowe i inne, które przesyła się głównie istniejącą od roku 1917 koleją, idącą z miasta Addis Abeba w prowincji Szoa do Dżibuti. Kolej ta, jedyna w Abisynji, wnosząca około 800 km, jak i telegraf długości 1.200 km są w rękach francuskich. Miasto Dżibuti jest portem francuskim (zob. na mapie kolonję franc. pod liczbą 3) nad morzem Czerwonym, przyczem 90 km kolei abisyńskiej przechodzi przez terytorjum francuskie.

Ludność kraju nie jest jednolita pod względem rasowym, językowym i wyznaniowym. To też określenie „Abisyńczyk“ ma podobne znaczenie jak dawniejsze „Austriak“. Obok ludów Tigre – Semitów z pochodzenia, spotykamy ludy Dankali – Hamitów, dalej zaś Somalów i Gallonów, u których przeważa typ murzyński. Posługują się one różnymi dialektami, z których urzędowym jest dialekt amharycki.

Większość ludności wyznaje chrześcijaństwo, które przyjęło się w IV wieku i zdołało obronić się przed atakami islamizmu. Chrześcijaństwo koptyjskie (monofizyczne) przesiąknięte jest jednak silnymi wpływami murzyńskimi, żydowskimi i pogańskimi i jest religią urzędową. Część ludności wyznaje mahometanizm (lud Dankali), zaś Falaszowie są wyznania mojżeszowego. Lecz nawzajem i te religie przesiąknięte są wpływami chrześcijańskimi.

Głównym zajęciem ludności są: rolnictwo i hodowla bydła. Różnice zaś wysokości terenu i klimatu warunkują produkcję kraju.

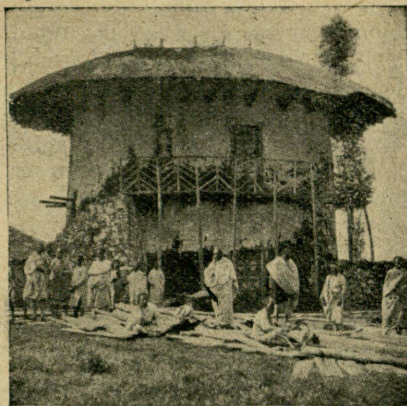
W starożytności, w Abisynji panowały wpływy egipskie i greckie. W IV wieku po Chr. rozpowszechniło się chrześcijaństwo, przyczem ze zmiennem szczęściem przesiąkali na ten teren Jezuici.

Do XVIII wieku władza kraju spoczywała w ręku jednego monarchy (negus negusti — król królów) i jego namiestników. Wskutek wzrostu władzy namiestników, władza negusa z czasem stała się nominalną i około roku 1831 kraj rozpadł się ostatecznie na państewka: Tigre, Amhara (Gonda) i Szoa. Próba zjednoczenia Abisynji podjęta przez namiestnika z Amhary, który ogło-

sił się negusem, zakończyła się rozbięciem wojsk negusa przez Anglików i jego samobójstwem. Późniejszy negus, Jan z Tigre, broniący Abisynję przed najazdem włoskim, poległ na wojnie. Następca jego z Szoa uznał początkowo protektorat

trei i włoskiej Somali, ażeby następnie w przemarszu krzyżowym zagarnąć całym krajem.

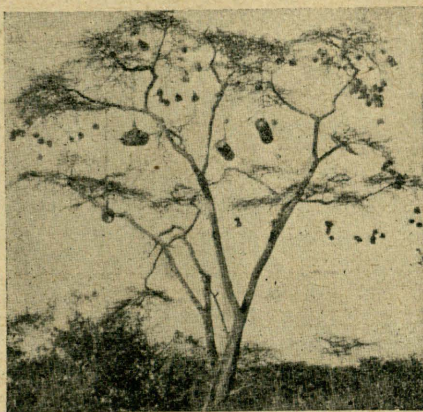
W następnym artykule podamy krótki opis państw zainteresowanych w konflikcie włosko-abisyńskim oraz jego podłoże i genezę. K. B.



Normalny, czyli jednopiętrowy budynek we wsi abisyńskiej zbudowany z drzewa i gliny. (Kliska z „Zbliża i Zdaleka“.)

Włoch w roku 1889, jednakże w r. 1896 zerwał ten układ i zadał im druzgocącą klęskę pod Adua, zapewniając Abisynji niepodległość.

W walce z Europejczykami o wolność polityczną, niedostępność kraju i jego obronność



Na wysokich figowcach lub akacjach wiszą często gniazda ptasie, a obok nich spotyka się ule, zajmowane przez dzikie pszczoły. (Kliska z mies. „Zbliża i Zdaleka“.)

umożliwiły mieszkańcom Abisynji zachowanie niepodległości. Jednakże w walkach tych Abisynja utraciła dostęp do morza Czerwonego. Dostęp ten, to położona u stóp krawędzi, płaska, słabo nawodniona część przyrodzona kraju (Somali), która została zajęta przez Anglię, Francję i Włochy. Wymienione państwa oprócz Włoch nie kusiły się o podbój Abisynji, starając się jedynie opanować ją ekonomicznie. Anglia czyni to od zachodu i półn.-zachodu t. j. od strony Egiptu i Sudanu; Włochy zaś, przechodząc do akcji zbrojnej, wylądowują swoje oddziały wojskowe w Ery-

Czy można zostać niewinnie skazanym?

Słyszę bardzo często, że można zostać niewinnie skazanym. Ażeby poprzeć to twierdzenie przytoczę jeden fakt, wskazujący na omyłkę sprawiedliwości. W roku 1926. popełniłem w towarzystwie jeszcze dwóch osobników kradzież kieszonkową. W tym samym dniu zgłosił pokrzywdzony powyższą kradzież policji. Policja, jak to zazwyczaj czyni, sprowadziła na drugi dzień kilkunastu kieszonkowców do konfrontacji, a także i mnie. Poszkodowany, zasugerowany stratą i zachęcaniem słowami wywiadowcy policyjnego, rozpoznał jako sprawcę tej kradzieży niejakiego B. Cz., który wogóle nie miał nic wspólnego z tą kradzieżą i nic o niej nie wiedział. Poszkodowany twierdził z całą stanowczością, że to jest jeden z trzech, którzy go okradli. Poprzednio jednak przed konfrontacją, opisując sprawcę, zapodał bardzo dokładnie rysopis mojej figury będącej przeciwieństwem posądzonego B. Cz. Jednocześnie zaznaczam, że moja figura jest dość charakterystyczna, tegiej tuszy o pochyłych plecach. Mimo to pokrzywdzony rozpoznał niewinnego, a na mnie mówił, że wyklucza z całą stanowczością, jakobym był sprawcą tej kradzieży.

Skutek rozpoznania taki, że winnego zwalniali, a niewinnego odsyłają do sądu. B. Cz. zupełnie w tej sprawie niewinny, po przeprowadzeniu śledztwa dostaje akt oskarżenia, jako recedysta, który, jak opiewał akt oskarżenia „wprowadził u siebie kradzież w zwyczaj“. Czekala go wówczas kara najmniej 5 lat więzienia. Ten jednak dowiedziawszy się odemnie na widzeniu o właściwym sprawcy, związany koleżeńską solidarnością, a nie chcąc mnie i siebie narażać na przykre następstwa — milczał. Jednakże za namową swojej żony i swego obrońcy p. Dr. M., tuż przed pójściem trybunału na naradę wydał mnie. Rozprawę odroczone. Aresztowano mnie i ukarano na 1 rok więzienia. Ale, gdybym był egoistą i nie zważał na niego i nie przyznał się do tego — więc coby było? Przecież poszkodowany mnie wykluczył, jakobym był sprawcą tej kradzieży.

Tu mimowoli nasuwa się pytanie! Gdzieby miał taki człowiek niewinnie zasądzony szukać sprawiedliwości? Przecież, gdyby nie moje przyznanie się, byłby człowiekowi złamał życie. O takich wypadkach słyszy się częściej, ale opisuję tylko fakt autentyczny, znany mi osobiście, którego prawdziwość można stwierdzić w aktach sądowych.

Wer.

(Adres w Redakcji „Naszej Świetlicy“.)

Proszę o głos na temat „osadźcie“!..

5) Głos dyskusyjny.

Słusznie podnoszono, że głównym powodem klótni, wyzwisk i dokuczania na celach jest bezczynność i nuda. Oprócz odpowiedniego zajęcia dla więźniów uważam za konieczne staranie o urozmaicenie naszego powszedniego dnia. Stawiam więc konkretny plan urzeczywistniony w więzieniach zagranicznych i niektórych polskich. Zaprowadźmy w naszych celach radio. Odcieci od życia, odnajdziemy tym genialnym wynalazkiem łączność ze światem. A projekt ten wydaje mi się łatwy do przeprowadzenia. Korzystając z taniej pracy współwięźniów mechaników, wydamy małą kwotę na drut i gniazdko dla każdej celi i na ulepszenie radja Świetlicy. Aparat lampowy obsługiwany przez jednego więźnia zaprowadzi zupełną całodzienną ciszę na wszystkich celach, będziemy wszyscy chcieli słuchać, zapomniemy o nudzie, radio będzie nas uczyć i bawić. Koszta wyłożone przez Patronat lub Zarząd można w krótkim czasie odebrać przez opodatkowanie cel, (np. 1 zł. miesięcznie). O słuchawki i głośniki wystaraliby się za zezwoleniem P. Naczelnika sami więźniowie. Przypuszczam, że projekt ten chętnie zostanie przyjęty przez K. O. W. zwłaszcza, że przy odpowiednim poparciu P. Naczelnika i Patronatu będzie można w krótkim czasie pokryć koszt instalacji, a po pewnym czasie ciągnąć zyski na inne cele naszego życia kulturalnego, a to finansowanie „Naszej Świetlicy“, jakoteż powiększenie naszej biblioteki nowymi dziełami beletrystyczno-naukowymi. Na dowód, że projekt mój zostałby przez ogół więźniów przyjęty z entuzjazmem, radzę zrobić próbną składkę na radio — ona wykazałaby wartość mego projektu. A. R.

6) Głos dyskusyjny.

Mojem zdaniem nie tylko brak pracy w więzieniu i inne dolegliwości przyczyniają się do zdenerwowania, ale także i stosunek do więźniów, niektórych funkcjonariuszy więziennych. Często zdarza się, że ten funkcjonariusz zdenerwowany czemś — czy to w domu, idąc do służby — czy z powodu innego więźnia, niezrozumie rzeczywistości trzeciego więźnia, zmuszając go swoim postępowaniem do przykrych a mimowolnych niekiedy incydentów. Dlatego pamiętajcie i unikajcie zatararów, gdyż trzeba zrozumieć, że i funkcjonariusze więzienni mają nerwy, oraz że łagodnością zawsze więcej się zrobi aniżeli presją i bezwzględnością. W.

7) Głos dyskusyjny.

Powiedzmy sobie prawdę!

Wchodzi tu często w grę i nasza popędliwość, prostactwo i nieprzyzwyczajenie się do panowania nad sobą. Zwykle bezbronnych tyraniujemy, maltretujemy i znieważamy, a przed wyższymi i silniejszymi płaszczymy się, a nawet upadamy. Może to wina wychowania i otoczenia, w jakim się dotychczas przebywało, — a może ostatnio i surowych warunków życia w więzieniu.

W celi jest nas zwykle kilkunastu. Gdy każdy z nas kilka razy dziennie, otworzy kubek, powstaje atmosfera przypominająca... ustępy. Oczywiście, że nie można tu obwiniać administracji, której najlepsze chęci nie zastąpią starych gmachów więziennych. Z tego też powodu, trzymamy okna otwarte i dniem i nocą, a z powodu zimna nie śpimy lub źle śpimy, tem bardziej, że przepełnione więzienia, każą często trzem lub czterem ludziom spać jednocześnie na dwóch czy trzech siennikach. Zwykle w takich warunkach, jesteśmy rozdrażnieni, a zarazem wyczerpani. S. T.

Dyskusję wywołaną w 2-im numerze „Naszej Świetlicy“ artykułem „Osadźcie“ zamykamy z powodu powtarzania się myśli dyskusyjnych. Stąd też wszystkich nadesłanych prac do Redakcji nie drukujemy, uważając ten temat za wyczerpany. Redakcja.

Apostołowie moralności, z dziennikarskiego obowiązku...

Bardzo często czytamy w najrozmaitszych dziennikach, artykuły dotyczące ustosunkowania się opinii publicznej do ludzi, opuszczających mury więzienne. Autorzy wspomnianych artykułów nawołują społeczeństwo do zajęcia się tymi nieszczęśliwymi, którzy na wyboistej drodze życiowej, w walce o byt, stoczyli się w „bagno zgnilizny moralnej“. Tłumaczą oni, że lwia część winy leży w społeczeństwie, które poprostu nie ma zrozumienia dla tej sprawy i t. p. Jednocześnie tzw. „bezpartyjna prasa“ rzetelnie apostołuje w umoralnieniu społeczeństwa. Ażeby nie być gołosłownym, przytoczę wy-padek, jaki zaważył na moim życiu. Będąc człowiekiem poszlakowanym, a chcąc wrócić do życia uczciwego, rozpocząłem w r. 1932 poszukiwanie za jakąkolwiek pracą. Los był dla mnie tym razem łaskawszy, bo w krótkim czasie otrzymałem zajęcie w pewnym poważnym wydawnictwie, gdzie pracowałem jako sprzedawca „Albumu Inżynierów i Techników w Polsce“. Dzięki mej uczciwości, zdobyłem całkowite zaufanie swych przełożonych, a wobec intensywnej pracy zarobki moje były stosunkowo niewielkie, ale wystarczające na życie. Zdawać się mogło, że nie już nie zdoła przeszkodzić mojemu trybowi życia. Wszak stałem się człowiekiem uczciwym. A jednak kilkumiesięczny mój wysiłek został zburzony przez człowieka stojącego na straży bezpieczeństwa publicznego. Był nim wywiadowca p. H. A stało się to w następujących okolicznościach.

Idąc pewnego dnia ulicą (było to w listopadzie r. 1932), spotkałem jednego ze znajomych. Nie wiedząc o tem, że jest on poszukiwany przez władzę sądową, przystanąłem na chwilę i wszcząłem z nim rozmowę. W tem przystąpił do nas jakiś esobnik, jak się później

dowiedziałem wywiadowca H., który wylegitymowawszy nas, kazał nam się udać z nim na policję. Przeprowadzono u nas rewizję osobistą. Nic u mnie nie znaleziono, mimo to przebyłem w areszcie 48 godz. Potem odstawiono mnie do p. Sędziego S. O. L. we Lwowie. Ten! stwierdził ku swemu zdziwieniu, że wydział śledczy przekazując sprawę mego znajomego, dołączył w doniesieniu moje nazwisko z dopiskiem „w ślad za sprawą“. — Oczywiście zostałem natychmiast zwolniony, ponieważ p. sędzia L. uznał bezpodstawność mego zatrzymania. Tegoż dnia przeglądając gazetę, przeczytałem o sobie artykuł, który z dziennikarskiego obowiązku... w kłamliwy z gruntu sposób rozdmuchał rzekomy mój udział w aferze mego znajomego. — Oczywiście nie obeszło się bez przeróżnych epitetów jak „znany złodziej i oszust“ i t.d.

Bez namysłu udałem się natychmiast do kierownika urzędu śledczego p. komisarza M. we Lwowie, aby tenże wiadomość w prasie sprostował, jako nieodpowiadającą prawdzie. Odpowiedziano mi, że w tej sprawie żadnego komunikatu dla prasy nie wydawano, natomiast poradzono mi, bym udał się do wszystkich redakcyj pism i zażądał sprostowania. Rozpocząłem wędrówkę od jednej redakcji do drugiej, wszędzie wyjaśniając nieporozumienie. Na szczęście nazajutrz cała prasa miejscowa zdementowała poprzedni artykuł o moim rzekomym współudziale w aferze tłumacząc to jako fatalny zbieg okoliczności i t. d.

Uzbrojony we wszystkie niemal czasopisma, udałem się do zarządu wydawnictwa, w którym pracowałem, w celu rozpoczęcia normalnej pracy. Niestety, pracy tej już nie dostałem! Sądzę, że wydział śledczy uważał za wskazane, przestrzedz wydawnictwo, że nie powinno zatrudniać ludzi noszących piętno kryminału, a w ich miejsce przyjmować należy ludzi bez skazy! W sprawie tej złożyłem nawet pisemne zażalenie przez adwokata D-ra H. we Lwowie do Najwyższej Instancji Administracji we Lwowie, lecz odpowiedzi nie otrzymałem. Prasa zaś, która urbi et orbi rozgłosiła niesprawdzone dokładnie wiadomości, utrudniła mi powrót do uczciwego życia. Czy w ten sposób można rozwiązać kwestję walki z przestępstwem?

I-bo

(adres w Redakcji „Naszej Świetlicy“).

Wyniki konkursu z nagrodami

Na rozpisany w nr. 4 „Naszej Świetlicy“ konkurs z nagrodami na temat „Dziesięć najważniejszych prawideł rozumnego życia“, nadesłano 26 prac.

Wartość ich rozmaita, tak pod względem treści jak i formy opracowania. Jedni pisali wierszem, drudzy proszą, jak — kto chciał i umiał. Zdawało się, że nadsyłane prace będą

do siebie podobne, a jednak było inaczej. Piszący bowiem różnili się nie tylko w poglądach na problem „najważniejszych prawideł rozumnego życia“, ale i w sposobie ujęcia tematu. Przedewszystkiem różnili się poziomem dotychczasowego wykształcenia. W każdym razie sama ilość nadesłanych prac świadczy o żywym zainteresowaniu konkursem, zainicjowanym przez Redakcję „Naszej Świetlicy“.

Sąd konkursowy, oceniający wartość poszczególnych prac znalazł się w niemałym kłopotcie. Musiał bowiem ustalić jakieś normy w uprządkowaniu materiału, a następnie i w sprawiedliwym ustaleniu „hierarchji“ pierwszych i dalszych nagród.

O, jakże łatwo o błąd! Czy ustalenie „najważniejszych prawideł rozumnego życia“ nie jest rzeczą względną i dostosowaną do charakteru człowieka i indywidualności poglądu? U jednych idealizm — u drugich materializm. Jak wybrać „czem się kierować“, zresztą prawie wszystkie prace przypadły do „gustu“ członkom jury, — a nagród było tylko trzy.

Z tego względu przedewszystkiem dotychczasową ilość nagród rozszerzono do liczby 6.

W zebranych materiale ciekawie zaznaczyły się jakby dwie grupy, mające różny pogląd na sposób podchodzenia do zagadnień życiowych „rozumnego życia“. I tak, jedna grupa, czyni wrażenie, jakby całą swoją uwagę, całą energję życiową skierowała głównie na środki zaradcze, na sposoby mające ratować przed więzieniem. „Oby tylko nie dostać się już więcej do więzienia“ — czyta się prawie wszędzie.

Druga grupa prac mówi o wskazówkach i radach powszechnej zaradności życiowej, jak żyć — aby żyć mądrze, sprawiedliwie, nie tylko z myślą o teraz, ale i przyszłości — może nieraz dalekiej. Grupa ta przemilcza niekiedy rady.. odnoszące się do omijania więzienia. Pierwsze są jakby małym wycinkiem życia człowieka, w którym najbardziej więzienie dokucza. Drugie zaś raczej encyklopedją wskazówek wybiegających na szerszy horyzont życia i tego co życie dać może.

Brak miejsca nie pozwala nam na szczegółowy opis każdej pracy i dlatego tylko omówiliśmy je zgrubsza. Ale i ocena ogólna byłaby jednak niepełna, gdybyśmy nie zauważyli, że w każdej pracy poprzez mniej lub więcej wyraźne pisanie tylko o sobie, przebijają się głęboki altruizm, szereg rad i wskazówek, napomnień i przyrzeczeń niesienia pomocy — drugiemu człowiekowi. Są bowiem w tych zdaniach silnie uderzające wyrazy zrozumienia i miłości, idące... ku innemu człowiekowi, któremu niekiedy w zwykłym roztargnieniu chwili, uczynili tak wiele złego.

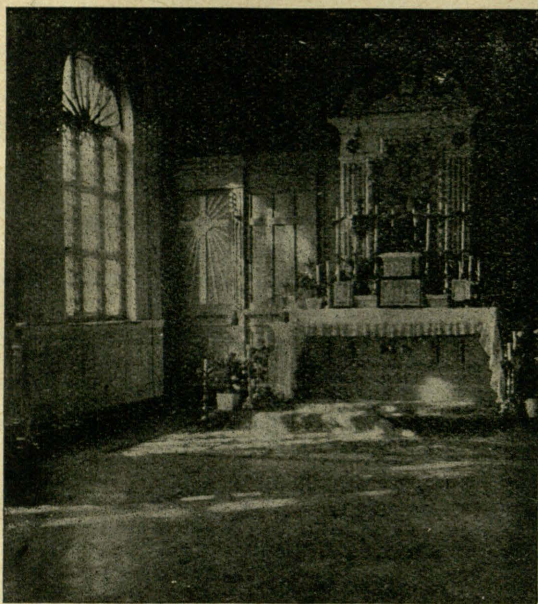
W wyniku konkursu następujące nagrody przyznano: I-szą t. j. kwotę 5 zł. J. Kawerdzie (Rawa); II-ą 4 zł. J. Bogdanowiczowi (Lwów); III-ą 3 zł. „Lwowiec“ (Fordon); IV-ą 2 zł. J. K. (Wiśnicz); 5-ą książkę naukową S. A. (Drohobycz); VI-ą półroczną prenumeratę J-per'owi (Łomża). Równocześnie z ekspedycją czasopisma zostały wysłane przyznane nagrody. REDAKCJA.

Głosy i odgłosy z więzień całej Polski

SAMBOR

Tutejsze więzienie karno-śledcze przyłączyło się w skromnej, niemniej przeto w serdecznej formie do panującej w całym kraju powszechnej żałoby, po śmierci Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dnia 11. czerwca o godz. 7.15 tj. 30 dni po wstrząsającym całą Polską zgonie, odbyło się z



inicjatywy p. Naczelnika Konstantego Bortkiewicza uroczyste nabożeństwo za spójność duszy Wodza. Przepiękne ramy dla nabożeństwa stworzyła nowo-odnowiona kaplica więzienna przy czynnym i ofiar-
nem poparciu i współpracy Pp. Naczelnika K. Bortkiewicza, oraz aspirantów W. Krawczyka i L. Świętańskiego.

Do upiększenia uroczystości i podniesienia nastroju przyczyniły się wydatnie produkcje chóru więziennego, który wykonał udatnie pień religijny.

Uroczystość żałobna skupiła przeszło 100 osób, w tem 60 przedstawicieli wszystkich rządowych, samorządowych i wojskowych władz oraz delegatów instytucji i organizacji społecznych z terenu całego powiatu samborskiego.

Skupiona uroczystość była jak gdyby skromnym wieńcem złożonym u stóp Królewskiego sarkofagu Komendanta na Wawelu. Dr. A. H.

SANOK

Dnia 20. maja b. r. dzięki inicjatywie i staraniom Pana Naczelnika więzienia w Sanoku odbyła się w tut. kaplicy uroczysta Msza żałobna za duszę Pierwszego Marszałka Polski i Wodza Narodu ś. p. Józefa Piłsudskiego. Udział w Niej wzięli, poza strażą więzienną na czele z p. Naczelnikiem, liczni więźniowie obu obozów, t j. tak rzymsko- jak i grecko-katolickiego.

Tegoż dnia o godz. 15 urządzono akademię żałobną, która z powodu rozmiarów tut. szkoły więziennej i braku innego odpowiedniego pomieszczenia, odbyła się w opróżnionej na ten cel kancelarii więziennej. Program akademii składał się z: 1. Przemówienia Pana Naczelnika więzienia, który we wzruszających słowach podał do wiadomości więźniów o tem, że Ojczyzny Nieśmiertelnej Serce Wielkie bić przestało oraz odczytał Orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do ludności całej Polski. 2. krótkiego szkicu o życiu i ostatnich dniach drogiego Wodza i 3. deklamacji wiersza „Odszedłeś Wodzu“.

W przerwach pomiędzy poszczególnymi punktami programu oraz na zakończenie programu chór więźniów odśpiewał „Boże coś Polskę“.

Pomiędzy punktami 2 a 3 programu wezwał Pan Naczelnik wszystkich obecnych, aby uczcili zgon tak drogiego dla serca każdego Polaka Wodza i Budowniczego naszej Ojczyzny 2-minutowym milczeniem.

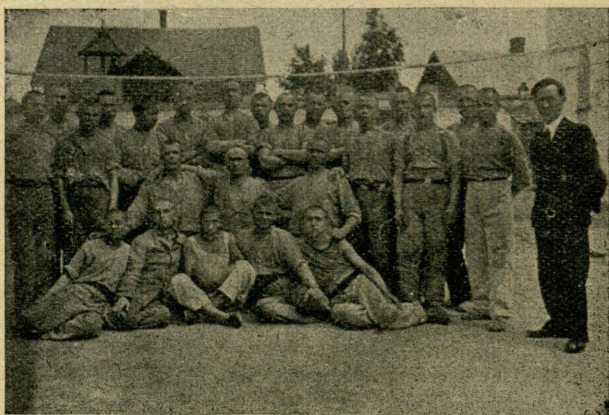
Na tem akademię zakończono. Z ciężkiem sercem, pogrążonem w głębokim smutku i prawdziwej żałobie, rozchodzili się uczestnicy tej uroczystości żałobnej do swych cel, aby tam w samotności rozpamiętywać o Tym, który pozostawił nam w spadku jaknajgłębszą miłość ku Ojczyźnie i apel wraz z własnym przykładem do szczerej, uczciwej pracy dla dobra i dalszego rozwoju mocarstwowości naszego Państwa. B. R.

KOŁOMYJA

Jak w kołomyjskim więzieniu powstała drużyna siatkówki.

Staraniem Pana Naczelnika więzienia i przy poparciu Patronatu, została utworzona w więzieniu w Kołomyji drużyna siatkówki.

Na uroczyste otwarcie łaskawie przybyli:



pp. Prezes S. O. Sahanek; Prokurator S. O. Błażyński; Naczelnik S. G. Rozwoda; Major WP. z Dowództwa Garnizonu Jozwa; zastępca starosty, Referendarz Lipnicki; Inspektor szkolny Stebnicki; kapelani więzienni: ks. Kluz i ks. Wonsul.

Uroczystość otworzył p. Prokurator S. O. Pan

Naczelnik więzienia, w swem przemówieniu do więźniów biorących udział w siatkówce, podkreślił dodatnie strony ćwiczeń cielesnych, a w szczególności gry w siatkówkę. Zarząd więzienia, mając na względzie dobro więźniów i biorąc pod



uwagę ich życie w murach więziennych, stara się, o ile możliwości, to życie odosobnione, czemś urozmaicić, dać jakąś rozrywkę — słowem wychować, nie tylko duchowo, ale i cieleśnie. Po przemówieniu Pana Naczelnika, drużyna siatkówki pod kierownictwem nauczyciela więziennego, p. Smolarza, popisywała się grą w obecności zaproszonych gości. S. S.

RZESZÓW

Z radością i całem uznaniem przyjęliśmy do wiadomości nadesłany nam dwutygodnik „Nasza Świetlica“, redagowany przez Koło Oświatowe Więźniów w więzieniu karno-sledczem we Lwowie, a dany nam do odczytania przez P. Naczelnika więzienia w Rzeszowie.

Ta mała, lecz barwnie i realnie przedstawiająca się gazetka o duchu apolitycznym, szerząca oświatę i wiedzę, podnosząca kulturę duchową i umysłową więźniów, znalazła i u nas słowa zachęty do wytrwania i gotowość współpracy w rozpoczętej akcji K. O. W.

Wszak chyba nigdzie nie brak ludzi, chętnych do wypowiedzenia się, do pomyślenia o przyszłości. Rzecz prosta! Nic tak nie zbliża, jak niedola, czy to w czasie wojny, czy w więzieniu.

Pracujmy w duchu wytkniętym przez K.O.W.

Piękne i porywcze artykuły dwutygodnika świadczą, że mimo upadku nieszczęśliwego, znaleźli się przecież ludzie, którzy nie upadli na duchu, lecz żywo rozprawiają o oświeceniu i kulturze więźniów, by marzenia o wolności wreszcie się ziściły, a w szczególności najważniejsze zagadnienie — czy znajdziemy pracę? Przyszłość nasza o inne lepsze jutro leży w nas samych. Tylko współpraca i to wszystkich — pomoże, by znaleźć pracę po odbyciu kary. Gdy wysilimy nieco nasze

umysły, rzekniemy wpierw, że wyrzekamy się recydywy i dalejże do pracy sumiennej! W jaki sposób dostać pracę, omówię w następnym numerze gazety.

Pokażmy światu i społeczeństwu, że nie wolno nas potępiać. Wszak i my chcemy żyć i dać utrzymanie naszym rodzinom. Wszak i my mamy również odpowiednie kwalifikacje, jako ludzie różnych warstw społecznych i zawodów. Zaręczam, że inteligent, który raz dostał się do więzienia, poraz wtóry oglądać go nie będzie. Miejmy więc zdrowsze myśli i ambicje, uświadamiajmy nas samych i innych. Nie bądźmy nałogowymi przestępcami, i pracujmy w duchu wytkniętym przez K.O.W. we Lwowie.

W następnym numerze podam dalszy artykuł w celu nawiązania kontaktu i współpracy w tamt. czasopiśmie. *Rzeszów, c. 42.*

A jednak, nie czekać z założonemi rękoma...

Czytając „Naszą Świetlicę“, zrozumiałem cel wydawnictwa, oraz początkowe trudności finansowe, to też dla poparcia tak pożytecznego i kulturalnego czasopisma — zabrałem się szczerze do pracy. Idąc tak z celi do celi namawiałem moich współtowarzyszy do prenumerowania i popierania dobrowolnemi datkami „Naszej Świetlicy“. Sam nie sądziłem, że apel Redakcji i moje słowa będą zrozumiane i przyjęte z takim zapałem. Niejeden najbardziej wyzeczka się paczki machorki, — a pieniądze deklaruje na więzienną gazetkę. Chociaż liczba naszych prenumeratorów jest jeszcze znikoma, bo dochodzi zaledwie 36, jednakże według ogólnego zainteresowania się tą gazetą, należy spodziewać się, że liczba prenumeratorów niebawem wzrośnie.

Sądzę, że w sprawach, które dotyczą ogółu naszych szarych domów, odczuwa się głosy bez względu na to: czy słowa skreślone do Redakcji będą przyjęte jako rzeczowe i wydrukowane, czy też jako nieudolne — rzucone do kosza. Jak wielu innym, tak i mnie brakuje narazie odwagi odezwać się głosem doradczym, czy też dyskusyjnym, jako nie wprowionemu do pióra, zwłaszcza, jeżeli głos ten ma stanąć w opozycji przeciw głosom poważniejszym i donośniejszym. Jeżeli pomimo to zdobywam się na odwagę napisania tych kilku słów, czynię to jedynie z tą otuchą, że doznam trochę pobłażliwości ze strony redakcji pisma, której jedną z najważniejszych zalet jest owa serdeczna dbałość o popieranie każdej chętniej myśli, każdego rzetelnego usiłowania. Aby jednak być zrozumianym zupełnie, winienem dodać, że piszę to bez pretensji figurowania w drukowanych szpaltach; przeciwnie, głos mój podaję tylko dlatego, aby upewnić się, czy poglądy moje nie są mylne.

Grzechy, lub wady nasze, leżą bezwątpienia na sercu każdemu, kto nie zobojętniał

o dobro ogółu. Boleść na widok każdej winy, radość na widok każdej cnoty lub zalety — są to uczucia wspólne wszystkim zacnym sercom. Smutno tylko, że uczucia i myśli tłumimy w piersi, taimy się z nimi — i że przysypujemy popiołem ten płomień, którym radziłyśmy ogrzać i opromieniać wszystkich. I oto są trudności, wobec których niejedno spostrzeżenie ciekawe, niejedna myśl dobra — ulata.

A jednak nie można stać z założeniami czy opuszczeniemi rękoma. Wy, coście się podjęli trudnego, ale zaszczytnego posłannictwa, przemawiania do serc wszystkich — do Was należy, że tak powiem, z wężową mądrością lawirować wśród tych szarych domów, aby nas skolatanych, smutnych i pogrążonych w apatii rozbudzić i zachęcić do pracy! Wiercie, że niejedno serce rozgrzeje się, niejedno znajdzie zachętę i bodźca do współpracy, którą odpowiednio osądzić powinno nasze społeczeństwo.

A więc, idźcie naprzód! Nieście, oświacie, podnoście nasze serca i myśl ku wyżynom ideałów szlachetności i rozsądku — tak, abyśmy w Was widzieli wskaźnik dobra i odrodzenia. My bowiem, chociaż jesteśmy pogrążeni w murach niedoli, chcemy wydostać się z tego upadku, a w Was mieć i widzieć szczerych i prawdziwych przyjaciół.

Tarnów. Wł. Kucharski.

Tysięcznym głosem

wołamy o pomoc

Zasadzony zostałem na 10 lat. Mam jeszcze do odsiedzenia 11 miesięcy. Jest to czas, gdzie mało trzeba zastanawiać się i pomyśleć nad swoim przyszłym życiem. Wyznaję szczerze, że kiedy się liczy lata na palcach i kiedy się człowiek zastanawia, jak wypadnie sobie urządzić życie skoro się już odzyska wolność, wtedy nerwy nie są bardzo spokojne. Niepewność jest najcięższą do zniesienia rzeczą. Co za śmieszna prawda! — a jednak prawda!

Tysiące razy było to już powiedziane, i tysiące razy będzie to powtórzone, bo ból ów jest powszechnie znany. Tem większy był i jest tego więźnia, który po latach więzienia wychodząc nie ma nikogo, kto by go zrozumiał i zechciał pomóc w znalezieniu pracy; chodzi przecież o to, ażeby nie dostać się z powrotem w mury więzienia. Tym nieszczęśliwym, tym bezdomnym jestem ja. A takich jak ja jest bardzo wielu. —

Pomyśleć 10 lat!

Inne stosunki zostawiłem na wolności, a inne zastanę. Co mam robić — do kogo się udać — bez dachu nad głową, i bez grosza w kieszeni. Kto zechce mi przyjść z pomocą? Nikt!

Dlaczego mówię nikt — bo przez ten długi czas mego wyroku widziałem ludzi, którzy wychodzili z więzienia, ludzi bezdomnych, którzy mieli

szczerą chęć i chcieli pracować, a powracali z powrotem. Nie było bowiem nikogo, kto by się nimi zaopiekował i dał im bodaj jaką taką pracę, która by zapewniła byt i możliwą egzystencję. Są wprawdzie „Patronaty“, lecz co działają — i co dotychczas zdziałały w tym kierunku, wobec braku dostatecznych środków i funduszy? To o ile mi wiadomo — niezbyt wiele! Jestem wiekiem starszy, i inaczej zapatruję się teraz na życie. Żadna siła ludzka nie jest w stanie popchnąć mnie na drogę występku. Uzbroilem się w silną wolę i trwam w mocnym postanowieniu znalezienia uczciwej pracy. Lecz same dobre chęci, sama silna wola i postanowienie nie jest wystarczające, dla człowieka „z przeszłością“, bez udzielenia mu pomocy, bez podania ręki do podźwignięcia go z tego bagna...

Urodzonych przestępców niema, a zbrodniczości się nie dziedziczy. Można mieć do niej skłonności większe lub większe, jak do każdej innej choroby. Jeżeli jednak uwzględniwszy psychikę człowieka umieścimy go w odpowiednim dla niego środowisku i damy mu odpowiednie a wystarczające warunki do życia, to możemy być pewni, że zmniejszy się ilość przestępców, a tem samem zwiększą się szeregi dobrych i szlachetnych obywateli.

Sambor. Ns

Czy będzie amnestja?

Na temat amnestji mówi się dużo i wszędzie. Słyszycie się o niej nie tylko w więzieniu, ale i poza więzieniem; na ulicy, w korytarzach sądowych, biurach urzędowych i mieszkaniach prywatnych, a także i redakcjach (nie wyłączając redaktorów odpowiedzialnych).

Ostatnio jednak szereg dzienników, wprost niezmordowanie walczy i rodmuchuje w różnych odmianach niesprawdzone wiadomości o amnestji. Jedne podają z „oficjalnego źródła“, że amnestja będzie, inne zaś również z tego samego „źródła“ dementują wiadomość, czyli zaprzeczają jej prawdziwości. Taka zabawka „w koło jedno i to samo“ trwa już od kilku miesięcy.

Ponieważ tego rodzaju „gra“ wiadomości niezwykłe denerwuje zainteresowanych, przeto chcielibyśmy wyjaśnić pytanie: czy amnestja będzie?

Na podstawie szeregu faktów dośliśmy do przekonania, że o ile amnestja miałaby nastąpić z powodu jakiejś okazji (np. uchwalenia konstytucji i tp.) to tych okazji już była taka spora ilość, że napewno marzenia zainteresowanych byłyby się spełniły. Są jednak głębsze przyczyny (aniżeli oczekiwanie na okazję), które amnestję przesuwają w cień zapomnienia. Stąd też radzimy szczerze i otwarcie, nie zawracać sobie głowy temi pogłoskami, ale realnie dostosować się do warunków, w jakich zainteresowany się znajduje. Należy raczej myśleć o tem, ażeby po normalnem odsiedzeniu kary, nie liczyć już więcej na potrzeby i możliwości amnestyjne, a tem samem i na pobyt w więzieniu.

Redakcja.

Od dzisiaj musi być inaczej

Czytelniku!

Zapewne przypominasz sobie pierwszy numer „Naszej Świetlicy“. Była to 8-mio stronicowa gazetka bez ilustracji, drukowana na zwykłym gazetowym papierze.

Nie podawała ona wówczas tyle co dzisiaj artykułów, tematów dyskusyjnych i szeregu obszernych informacji z Polski i świata. Nie miała dodatku ilustrowanego z przyrody i techniki, ani też innych działów, które by mogły zaspokoić ciekawość, a zarazem i czegoś nauczyć.

„Nasza Świetlica“ ma sporo czytelników, ale tylko nieliczni na troskę o przyszłość wydawnictwa rzucają pytanie: Jak się przedstawia koszt czasopisma?

Troskliwy czytelniku!

Czy wiesz, ile kosztuje nakład „Naszej Świetlicy“? Czy wiesz, jak wysokie są ceny wykonania kliszy ilustracyjnej?

Spróbuj policzyć! Jeśli za jeden cm² kliszy płaci się 8 groszy, to ile trzeba zapłacić za 300 cm² powierzchni kliszowej? Jeżeli obliczysz skład druku, klisze, nakład, papier, wysyłkę i inne nieprzewidziane wydatki, to otrzymasz dość pokąźną sumę — czyli rozchód. A jaki jest dochód?

Pytasz o dochód? To podstawa każdego przedsiębiorstwa.

Jeśli interesuje cię dochód „Naszej Świetlicy“, to wiedz, że płynie on wyłącznie od prenumeratorów czasopisma. Prenumeratorów jest mało, tak mało, że opłaty ich nie wystarczają na utrzymanie wydawnictwa. Pozatem niema innych dochodów!

Cóż więc robić, ażeby strona dochodu pokryła się ze stroną rozchodu?

Jeśliby każdy, co setny więzień zaabonował „Naszą Świetlicę“, to byt jej byłby zapewniony. O to jednak starać się musi nie tylko wydawnictwo, ale i czytelnicy. Zadaniem czytelnika, to spopularyzowanie czasopisma w „prenumeracie“, pozyskanie jak największej ilości stałych prenumeratorów.

Chęciom musi towarzyszyć wola. Zapytaj więc znajomego ci czytelnika, wytłumacz, wyjaśnij, przedstaw, a napewno ten nie odmówi i odpowie przychylnie na proponowaną prenumeratę. Zwykle „mocne“ postanowienie zrobienia czegoś, odkładamy do jutra lub nawet na nieokreślone potem, wierząc, że to samo się zrobi. Często nawet szukamy wymówki, ażeby zwlekać.

Od dziś jednak, musi być inaczej!

„Nasza Świetlica“ ma dużo czytelników — musi mieć i dużo prenumeratorów!

Odpowiedzi Redakcji

DROHOBYCZ.

S. A. Nadesłane wiersze zdradzają możliwości poetyckie. Uderza w nich czasami siła wyobraźni przy słabym wyrazie; miejscami nuta tkliwego sentymentu i słabe wyczucie konkretnego. Obecnie trudno mówić o zamieszczeniu ich w czasopiśmie literackim, których ma-

my sporo: znane są „Ilustr. Wiadomości Literackie“, „Ilustr. Tygodnik Literacki“, dalej „Skamander“, „Tęcza“ i inne. Radzimy, przyzwyciężcie nad sobą popracować, a to dużo czytać i studjować poetykę. Trudno nam podać bliższe wskazówki odnośnie do programu samokształcenia, gdyż nie znamy dotychczasowego przygotowania naukowego. Prosimy więc o bliższe wiadomości a chętnie udzielimy odpowiednich wyjaśnień.

MYSŁOWICE

Sas. — Niektóre szarady dobre, więc skorzystamy. Prosimy jednak o łatwiejsze się dostosowanie i do poziomu przeciętnego czytelnika „Naszej Świetlicy“. Nie każdy zna nazwę miasta w Afganistanie, rzekę we Francji albo tytuł piosenki kurji rzymskiej czy nazwę staroświeckiego tańca hiszpańskiego; a od których to określeń roi się w nadesłanych do N. S. szaradach. Szarady przeznaczone do naszej gazetki powinny się zaznaczać prostotą w ujęciu a oryginalnością w temacie. Dostępne dla wszystkich a dostosowane do aktualnych zainteresowań znajdują zawsze miejsce na łamach N. S.

Artykuł pt. „Psychologia więźnia“, daje dużo ciekawego materiału. Po skróceniu zamieścimy. Również zgadzamy się z poglądem wyrażonym w artykule na temat „Konieczność nauczania więźniów“. Z pracy tej skorzystamy w następnym numerze.

SANOK

Pismo otrzymaliśmy. Każde słowo listu, aż po ostatnią kropkę, jest nie tylko dla nas wskazówką, ale i umacnia w przekonaniu, że w pracy naszej jesteśmy na dobrej drodze. Mocno uderzają nas słowa podkreślające konieczność przyjęcia jaknajszerszej podstawy w pracy, a nie mniej zrozumienie władz administracyjnych — że, mimo trudne warunki, można jednak bardzo dużo zrobić.

Piszecie: „Nasza Świetlica“ zamieszczając artykuły z życia nie tylko lwowskiego, lecz różnych więzień, wzbudza wśród więźniów szlachetne współzawodnictwo i chęć niepozostawiania na szarym końcu ogólnego ruchu i pracy intelektualnej. Prenumerata i odczytywanie „Naszej Świetlicy“ w celach więziennych stanowi zachętę do oświaty i ubocznie przyczynia się do zwalczania wśród więźniów analfabetyzmu, daje rozumne zajęcie i pożyteczne zużycie czasu, którego tak wiele zbywa więźniom osadzonym w małych więzieniach, nie posiadających szkoły i innych placówek kulturalno-oświatowych. Ostatnie jednak ustępy długiego listu mówią same za siebie. Czy komentarze potrzebne? Oto słowa: „Choć więzienie w Sanoku znajduje się w wyjątkowo trudnych warunkach, gdyż dysponuje b. szczupłym pomieszczeniem i personelem, jest przepełnione, więźniowie w swej większości rekrutują się z analfabetów, górali łemkowskich, oraz nie posiada szkoły ani środków oświaty pozaszkolnej za wyjątkiem biblioteki wędrowniej. Jednak, wedle mego zdania, niema warunków, w którychby nie można czegoś pożytecznego dokonać przy dobrej chęci i staraniach“.

Za słowa pełne zachęty i szczerą współpracę, oraz za wysłane pieniądze serdecznie dziękujemy.

Cela nr. 1. Artykuł „Wiezienie w Sanoku niema szkoły“ — zamieścimy w następnym numerze. Temat ten ze względów zasadniczych zasługuje na szersze omówienie. Prosimy o dalszą współpracę, a w konstrukcji artykułów o więcej faktów i konkretnego materiału. Ze względu na następny numer „Naszej Świetlicy“, który będzie poświęcony zagadnieniom kształcenia się wogóle i nauki w szkole więziennej, naszym zdaniem wszystkich interesował by temat, np.: historia szkoły więziennej, czy też wogóle pracy kulturalno-oświatowej na danym terenie więzienia.

TARNÓW.

I. S. Owszem — odpowiemy i udzielimy wskazówek, ale w następnym numerze.

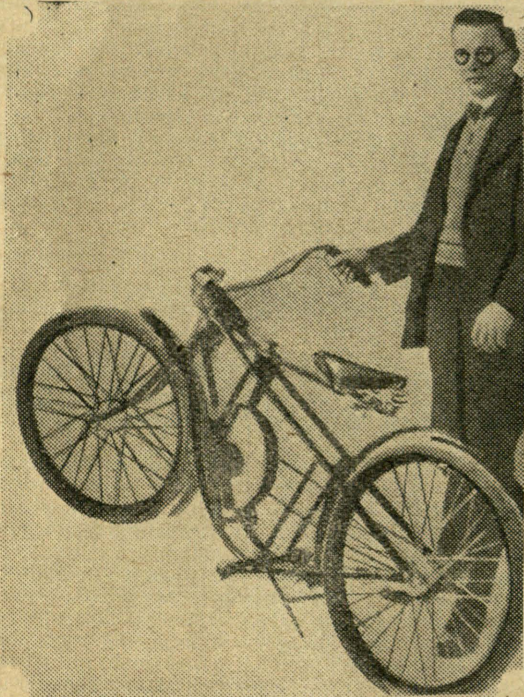
DO WSZYSTKICH

Z powodu wielkiej ilości zapytań a z braku miejsca w bieżącym numerze, podamy wyczerpujące odpowiedzi w następnym.

Z PRZYRODY I TECHNIKI

Galopujący rower.

W obecnych czasach niesłyszanej wprost walki konkurencyjnej o zdobycie konsumenta, wyzyskując często jego głupotę, ludzie wszędzie starają się znaleźć miejsce i sposobność do popisowania się swoją zręcznością... Takim zręcznym wynalazkiem mody dla przeciętnego śmiertelnika, jest rower do galopowania. Różni się on od starożytnego powszechnie używanego, tylko brakiem pe-



dałów. Zato wszystko można wykonać za pomocą... siodełka. Jest ono ruchome i przez nie wprowadza się w ruch koła, rzecz jasna za pośrednictwem podnoszącego się czy „galopującego“ tylnej części ciała, jadącego właściciela roweru.

Wogóle w nowym wynalazku wszystko zdane jest na zręczność jeźdźcy w... „odwrotnej stronie medalu“. Czy ten „galopujący“ rower przyjmie się i będzie używany przez szerszą publiczność — przyszłość okaże. W każdym razie wynalazek ten przyznaje wprost „czołową“ wartość pewnej części ciała ludzkiego.

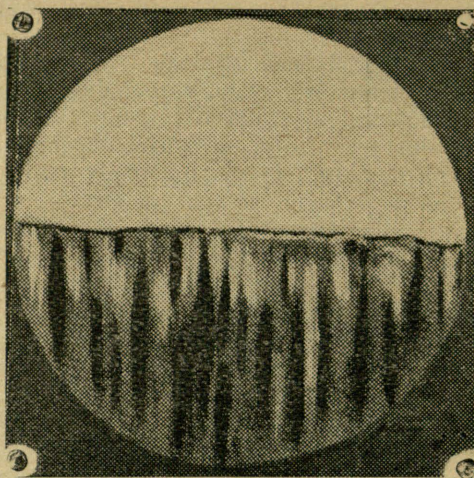
Mikroskop i nożyki do golenia.

Bardzo ważnym przyrządem, wynalezionym przez człowieka do badania ciał niewidzialnych gołym okiem jest zwyczajna lupa oraz mikroskop. Podczas, gdy lupa powiększa ciało kilkakrotnie lub najwyżej kilkanaście razy, to mikroskop kilkaset, a nawet ponad tysiąc razy.

Mikroskop składa się z rury, wewnątrz której znajdują się dwa, czasem trzy, systemy soczewek, które powiększają badane ciało. Rurę tę można za pomocą śruby ustawić pod pewnym kątem nachylenia względem stolika, na którym się ustawia ciało, mające być poddane badaniu. Pod

stolikiem znajduje się zwierciadło, przy pomocy którego, przez odpowiednie nastawienie, skierowuje się na badane ciało promienie świetlne.

Zastosowanie mikroskopu jest szczególnie ważne przy badaniu ciał drobnych np. mikrobów



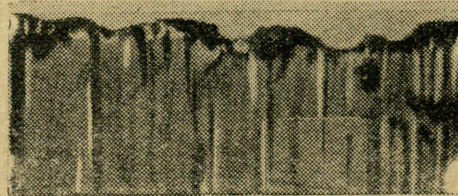
Ryc. I.

lub bakcyli, komórek organicznych, t. zw. roślinnych i zwierzęcych, oraz przy badaniu budowy i powierzchni ciał stałych np. metali. Między innymi zastosowano mikroskop do zbadania ostrza t. zw. żyletek, czyli nożyków do golenia, które wzięły swą nazwę od wynalazcy Gillette (amerykanina).

W dzisiejszych czasach dotkliwego kryzysu, ludzie nie odrzucają, jak dawniej, stępionych nożyków, tylko je obciągają, aby sobie zaoszczędzić pieniędzy. Otóż okazało się, że przeważnie przy obciąganiu, ostrze pozostawia się nietknięte a zeszlifowuje się tylko część poza ostrzem. Powinno się więc przy obciąganiu zważać na samo ostrze żyletki, które po kilkurazowym użyciu jest już stępione i silnie wyszczerbione. Pomaga więc nam badanie za pomocą mikroskopu przy wyborze dobrego sposobu naostrzenia żyletki.

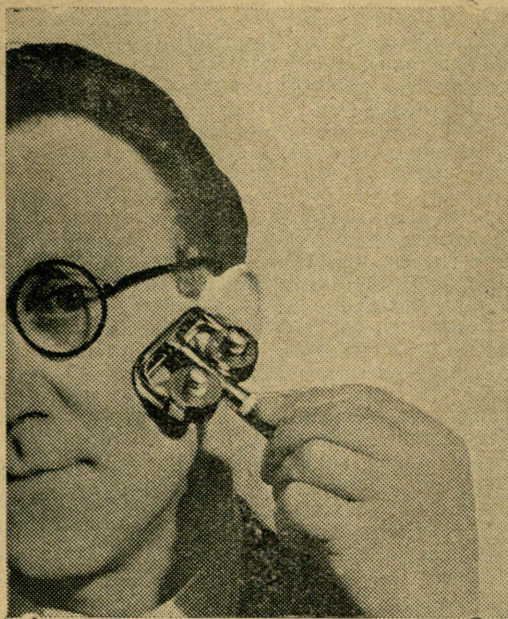
Rycina (I) przedstawia nam pod mikroskopem ostrze nożyka nowego, zaś (II) wygląd jego po pięciokrotnym użyciu.

W nowszych czasach, starano się o wynalezienie żyletki, dającej się używać przez czas dłuższy.



Ryc. II.

Taką jest przedstawiona na (III) ryc., t. zw. wieczna żyletka. Odznacza się ona tem, że zamiast zwykłego nożyka, znajduje się stalowa taśma 1 1/2 m długości, nawinięta na dwu rolkach. Do golenia używa się każdorazowo tylko kilku centymetrów taśmy, które się ciągle zmienia. Po użyciu taśmy na



Ryc. III.

całej długości, można ją odwrócić na drugą stronę i dalej używać. W ten sposób można ją używać pół roku, przy dość częstem nawet goleniu.

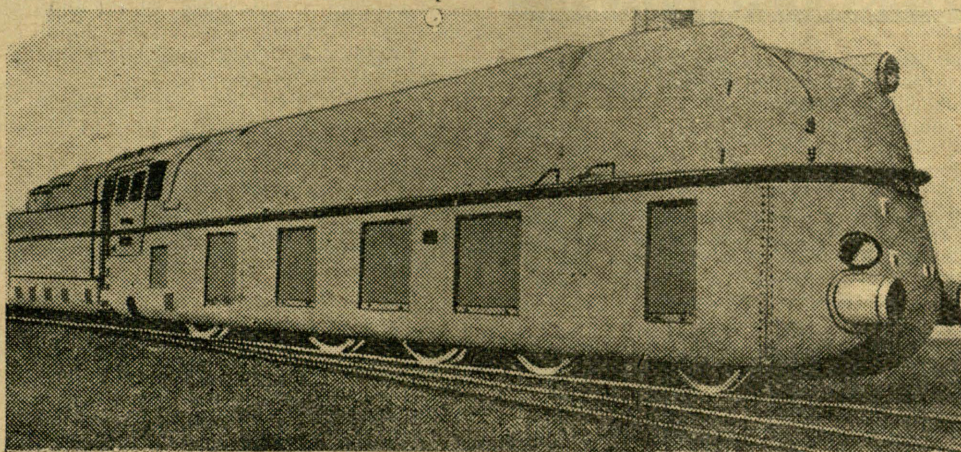
Postacie aerodynamiczne.

Jak wam zapewne wiadomo, ogromną rolę przy wszelkim ruchu ciała we wodzie lub po-

wietrzu odgrywa jego kształt. Forma kształtu wpływa na szybkość ruchu, przyczem im większa powierzchnia zetknięcia się ciała z ośrodkiem w którym się ono porusza, tem większy jego opór (t. j. opór powietrza lub wody), a tem samem mniejsza szybkość ruchu. Stąd też w ostatnich latach starano się wynaleźć taką postać dla środków przewozowych, aby strata na szybkości spowodowana oporem powietrza lub wody była jak najmniejsza. Taką udoskonaloną postać przedstawia nam szybkobieżny parowóz, osiągający 175 km na godzinę.

W badaniach nad wynalezieniem najbardziej praktycznej postaci odznaczył się prof. Żukowski. On to po wielu doświadczeniach i mozolnych obliczeniach, nadał poruszającemu się ciału postać wydłużonej kropli, t. zw. kształt elipsoidalny. Zasada tego rodzaju postaci polega na tem, że przekrój poruszającego się ciała ma w każdym kierunku formę elipsy t. j. spłaszczonego koła. Powstałe bowiem przy szybkim ruchu wiry powietrza lub wody ześlizgują się wzdłuż ścian ciała o tej formie i wskutek tego wywierają stosunkowo nieznaczne tarcie na poruszające się ciało, a tem samem i nie hamują jego szybkości.

Taką udoskonaloną postać nazwano aerodynamiczną (z greckiego aeros = powietrze, dynamis = siła) i zastosowano ją przy sterowych balonach, samochodach, łodziach motorowych, a w najnowszych czasach i przy kolejach żelaznych.



Poradnik prawniczy

3) Ułaskawienie.

Prośbę o ułaskawienie należy wnieść do sądu, który wydał wyrok w pierwszej instancji, a ten jeśli uzna, że skazany na łaskę nie zasługuje, pozostawia prośbę bez dalszego biegu.

O ile zaś Minister Sprawiedliwości zażąda, lub sąd pierwszej instancji przychyli się do prośby skazanego, wtedy sąd przesyła akta sprawy ze swą opinią Ministrowi Sprawiedliwości.

W wypadku, gdyby sprawę rozpoznawała w drodze apelacji wyższa instancja, wówczas dołącza ona swą opinię.

Minister Sprawiedliwości jeśli uzna, iż prośba nadaje się do uwzględnienia, przedkłada ją Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Prośba taka nie wstrzymuje wykonanie wyroku, chyba, że Minister Sprawiedliwości, lub sąd pierwszej instancji albo wyższej instancji otrzymując prośbę o ułaskawienie wstrzyma wykonanie do czasu rozstrzygnięcia kwestji ułaskawienia.

Prośbę o ułaskawienie rozpatruje sąd w miarę możliwości w tym samym składzie, w którym wydał wyrok i to na posiedzeniu niejawnem, przyczem nie oznajmia się skazanemu opinji sądu.

Sprawę tę normują art. 544—550 kpk.

Komunikat

Z powodu trudności materialnych „Naszej Świetlicy“, rozważa się obecnie projekt przejścia czasopisma z dwutygodnika na miesięcznik.

Ilustrowany miesięcznik o 16-tu stronicach, wychodziłby z początkiem każdego miesiąca. Nazwa czasopisma i format jak dotychczas. Cena za egzemplarz 15 groszy.

WYDAWNICTWO.



Rząd niemiecki rozpiął pożyczkę wewnętrzną w wysokości pół miljarda marek pod hasłem gospodarczej i politycznej rozbudowy Rzeszy.

Wedle doniesień prasy francuskiej, zmierzają Niemcy do zawarcia paktów nieagresji z państwami północnymi i do stworzenia Ligi Narodów państw północnych.

W Gdyni powstaje generalny konsulat Niemiec.

Sąd Najwyższy orzekł, że nieprzystąpienie do pracy robotnika, biorącego udział w strajku, wywołanym względami natury konkurencyjnej, a nie ekonomicznej stanowi ważny powód do natychmiastowego zwolnienia bez wypowiedzenia.

W Abisynji panuje panika. Zachodzi obawa wybuchu wojny lada godzina. Poselstwo włoskie rozpoczęło już ewakuację swego gmachu. Część archiwum wysłano do Dżibuti.

Niemcy domagają się coraz głośniejszego zwrotu kolonii.

Wyłożona w Ameryce do subskrypcji emisja obligacji państwowych na 100 milionów nie została w terminie pokryta. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w historii Stanów Zjednoczonych.

W Paryżu toczą się pertraktacje w sprawie zawarcia układu militarnego między Francją a Sowietami. Równocześnie w Rosji bawi obecnie w tej samej sprawie misja francuska sztabu generalnego.

Miedzy Rumunią a Francją powstał zatarg, dotyczący sprawy długów rumuńskich.

Celem upłynnienia zamrożonych kapitałów polskich w Niemczech, prowadzone są pertraktacje w sprawie importu 1000 tanich samochodów z Niemiec po znacznie niższym cenie.

Według statystyki władz palestyńskich, połowa emigrantów pochodzi z Polski.

Podobno przewidziana jest progresywna redukcja płac urzędniczych, emerytur i pensji inwalidzkich oraz rewizja zasad podstaw emerytalnych. Zredukowane mają też być płace urzędników samorządowych.

Politechnika gdańska będzie zlikwidowana z powodu zmniejszonej frekwencji studentów niemieckich.

Londyńska prasa doniosła, iż 12.100 Somalczyków zdezerterowało z włoskiej armii kolonjalnej i przeszło na stronę Abisynji.

Na Białorusi sowieckiej odbyły się trzydniowe manewry wojenne, na które przybył komisarz wojny Woroszyłow. Eskadrom samolotów wydano rozkazy drogą radiową.

W Berlinie ogłoszono afiszami o straceniu szpiega Heineckiego za zdradę tajemnic wojskowych.

W Nowym Jorku ponad 135.000 uczniów szkół powszechnych jest tak niedożywionych, iż nie może nawet korzystać z nauki.

Projekt nowej ustawy karno-skarbowej dzieli przestępstwa na zbrodnie, występki i przekroczenia, a zarazem normuje sprawę zatarcia skazań za przestępstwa skarbowe. Do czasu wprowadzenia tego projektu Izby skarbowe mają stosować liberalne metody w sprawach zatarcia skazań.

Dochody skarbu za sierpień wyniosły 146 milj. zł. a wydatki 175 milj. Deficyt był prawie taki sam jak w sierpniu r. ub. Wynosił bowiem 29,7 milj.

Lir jest poważnie zagrożony skutkiem rozmachu w wydatkach wojskowych Włoch. Włochy mają mały zapas złota, a pod względem surowców uzależnione są od zagranicy.

We Włoszech zmobilizowano wszystkich lotników wojskowych, tak, że cyfra lotników wzrosła z 5.000 do 46.000.

Wobec utrudnień w sprowadzaniu produktów amerykańskich na rynek niemiecki Stany Zjed. cofają z dn. 15. października ulgi celne wobec Niemiec.

Grecja zamierza zaprotestować w Lidze Narodów przeciwko temu, że włoskie okręty wojenne wpływają bez zawiadomienia do portów w Grecji.

Państwowy Instytut Eksportowy dementuje pogłoski, jakoby firmy polskie uzyskały poważne zamówienia w związku z zatargiem włosko-abisynijskim. Żadne tego rodzaju transakcje nie zostały sfinalizowane.

Organizacje rolnicze podjęły starania o moratorium dla rat oddłużeniowych.

Mimo nieustannego deszczu wojska włoskie marszerują ku granicy abisynijskiej. Szwedzcy instruktorzy odesłali swe rodziny do Dżibuti.

B. doradca finansowy rządu polskiego Devey bawił ostatnio w Warszawie, gdzie odbył rozmowy z członkami osobistościami świata politycznego i finansowego.

Generał sowiecki Sedżakin po zwiedzeniu francuskich fortyfikacji nadreńskich, stwierdził, że teren ten jest niezdobyt.

Rząd meksykański zarządził konfiskatę majątków kościelnych na rzecz państwa.

Z dniem 1. grudnia br. zredukowane zostaną płace pracownikom Związku Ubezpieczalni Społecznych. Oszczędności w wydatkach personalnych przyniosą około 400.000 złotych.

Niemcy uzyskały podobno znaczną pożyczkę od finansjery londyńskiej.

Francja zamierza wprowadzić ograniczenia dewizowe o charakterze odwetu wobec tych państw, które podobne zarządzenia u siebie stosują.

Okręt M. S. „Piłsudski“ wpłynął wczoraj uroczystie do portu w Gdyni. Poświęcenie bandery nowego statku odbyło się w sobotę 14. bm.

Pierwszą nadrodę w międzynarodowym turnieju szachowym w Łodzi uzyskał dr. Tartakower, drugą Fine (Stany Zjedn.), trzecią Kolski.

Związek Izb rzemieślniczych wypowiedział się przeciw wyłączeniu przemysłu domowego i pracy chałupniczej z pod przepisów prawa przemysłowego.

Plebiscyt w sprawie restytucji monarchii w Grecji został wyznaczony na dzień 27. października. Walkę o obronę republiki zamierza podobnie objąć osobiście Venizelos.

Japońskie związki zawodowe uchwaliły gorąco poprzeć stanowisko angielskich trade-unions żądając sankcji antywłoskich.

Negus zniósł zakaz werbowania cudzoziemców do armji abisyńskiej. Rzecznicy wojskowi szwedzcy i belgijscy zostali wcieleni do armji. W najbliższym czasie przybędą do Abisynji nowi oficerowie belgijscy i technicy szwajcarscy.

W Genewie kursują uporczywe pogłoski o tajnych rokowaniach włosko-niemieckich, zmierzających do zawarcia paktu o nieagresji.

Anglia uważa, że o stabilizacji walut będzie można mówić po zdewaluowaniu walut bloku złotego.

W Turcji rozpoczęto zbiórke na zakup 500 nowych samolotów dla wojennej floty powietrznej.

Finlandzki minister spraw zagran. Hackzell otrzymał odznakę wielkiej wstęgi orderu „Polonia Restituta“.

Kompetencje dyrektora kancelarii cywilnej Prezydenta R. P. zostaną znacznie rozszerzone w związku z koniecznością utrzymania kontaktu z poszczególnymi ministrami.

Szef japońskiego lotnictwa wojskowego generał-major Szuzito Ito przybył do Warszawy. W wywiadzie prasowym wyraził on podziw dla zdumiewających postępów lotnictwa polskiego.

Radio kowieńskie ogłosiło komunikat, w którym usprawiedliwia się spowodu nietaktownej audycji w dniu śmierci Marszałka Piłsudskiego. Przykry ten incydent wyniłą wskutek niedbalstwa dyrektora radia.

We Francji ujawnia się obecnie paniczna ucieczka kapitałów, które kierują się obecnie głównie do Belgji i Stanów Zjednoczonych.

W Niemczech ogłoszono rozporządzenie o zniesieniu dotychczasowych tytułów wojskowych i zastąpieniu ich przez nowe, w których nie figuruje słowo „Reichswehra“.

Według oświadczenia niemieckiego min. lotnictwa obecnie kształci się w Niemczech 60 tysięcy osób na pilotów.

Bank holenderski podwyższył stopę dyskontową z 4 na 5 procent.

Ukraiński Instytut Zbożowy w Dniepropietrowsku miał odkryć metodę wydobywania cukru i alkoholu ze słomy.

Zakonnica, która przyznała się do przemytu dewiz na cele misji katolickich, skazana została przez sąd niemiecki na 5 lat więzienia.

Japonja podniosła swe poselstwo w Chinach do godności ambasady.

W lipcu nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych między Polską a ZS R., dotycząca postanowień o bezpośredniej komunikacji kolejowej.

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. wystąpił do Min. opieki społ. z memorjałem, w którym żąda własnego ubezpieczenia.

We wrześniu Lwów otrzyma automaty telefoniczne z powodu czego 120 telefonistek straci pracę.

Premjer Laval oświadczył na komisji spr. zagr. Izby Deputowanych, że pakt francusko-sowiecki, opierając się na pakcie Ligi, ma charakter raczej moralny. Premjer jest przychylny współpracy z Niemcami. Zdaniem premjera Laval, Polska pragnie utrzymać dobre stosunki z obu swymi sąsiadami.

W Niemczech aresztowano kilku wybitnych funkcjonariuszów partji hitlerowskiej pod zarzutem tajnej propagandy socjalistycznej.

Komisarz brytyjski w Egipcie odbył konferencję z rządem egipskim na temat ewentualnego zamknięcia kanału Suezkiego dla włoskich transportów wojskowych.

Mechanik czeski Rouczek skonstruował aparat, pozwalający na bezpieczne lądowanie samolotów wśród ciemnej nocy.

Ameryka postanowiła nie interwenjować w razie prośby Chin o pomoc w sporze chińsko-japońskim.

Chińska armja czerwona wznowiła działania w prowincji Czuan i Hunan.

Konferencja Ententy Bałkańskiej zajęła się sprawą ufortyfikowania Dardaneli. Rząd turecki opracował już projekt w tym kierunku.

Francja nie zgodzi się, by Niemcy otrzymały 35 procent tonażu floty angielskiej i by Francja miała być ograniczona w dziedzinie zbrojeń morskich.

W związku z trudnościami skarbów włoskiego zostają wycofane i zastąpione banknotami srebrne monety 10-cio — 20-sto lirowe.

Przy pomocy skrzydeł unosił się na lotnisku w Moskwie lotnik Szenzunow, zeskokczywszy na wysokości 2500 m. z samolotu.

Przygotowuje się bezpośrednią komunikacją lotniczą między Moskwą a Londynem. Podróż potrwa 12 godz.

Na teren Algierji wysłała Francja oddziały żandarmerji, straży ogniowej i strzelców celem zlikwidowania krwawych zająć.

Wedle prowizorycznych zestawień władz polskich należności kupeców i dostawców polskich w Gdańsku wynoszą około 60 milionów zł.

Wedle charakterystycznych wywodów niektórych pism berlińskich, głównym powodem dewaluacji guldena gdańskiego była tylko chęć sparaliżowania konkurencji waluty polskiej.

Wedle okólnika Ministerstwa Komunikacji, amnestja podatkowa nie obejmuje zaległości podatkowych od nieruchomości.

Anglja zamierza zapewnić rząd francuski, że nie zawrze osobnego traktatu lotniczego z Niemcami i że w razie powiększenia floty francuskiej Anglja nie powiększy swojego tonażu.

Czechosłowacja wprowadza policję samolotową w miejscowościach pogranicznych. Policja ta będzie dysponować 7 samolotami.

Na terenie wybrzeży Morza Czarnego, na terytorjum Murmańska i Dalekiego Wschodu rozpoczęto gorączkowe zbrojenia i modernizowanie marynarki sowieckiej. Subskrybowano również 400 milionów rubli na budowę nowych kopalń węgla, przeznaczonych specjalnie dla celów marynarki wojennej.

W lipcu przybyły do Polski delegacje młodzieży polskiej z zagranicy, które przywiozły ziemię z różnych części świata na kopiec Marszałka Piłsudskiego.

W czasie zlotu w Spale, harcerze angielscy złożyli hołd prochom Marszałka Piłsudskiego.

Prezydent Litwy Smetona wygłosił przemówienie podkreślające, że Litwa nie zrezygnuje z Wilna.

W Wilnie odbyła się wielka międzynarodowa konferencja kolejowa.

W Dmytrze pow. Lwów spłonęło 30 domów wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Porozumienie angielsko-francuskie zostało w zasadzie ustalone. Układ przewiduje okres 6—7 lat na zbrojenia morskie Niemiec i ustanawia tonaż ogólny według kategorii okrętów i uzbrojenia.

Rokowania rumuńsko-sowieckie obejmują sprawę interwencji Sowieców w razie przyłączenia Austrii i Węgier do Niemiec oraz zagwarantowanie przez Sowiety granicy Besarabskiej i siedmiogrodzkiej.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie dr Konrad Zieliński złożył wczoraj urządowanie, oddając tymczasowo agendy w ręce wicepr. sądu apel. Ojaka. Dotychczas niewiadomo, kto będzie następcą dr Zielińskiego.

Oprócz ponownie wybranej Polski wchodzi do Rady Ligi Rumunja, Ekwador na miejsce Czechosłowacji.

Anglja złożyła już podobno Francji konkretny plan sankcyj gospodarczych przeciw Włochom.

Anglja zapewniła Egipt, że bez porozumienia z jego rządem nie wyda na wypadek wojny żadnych za-
rządzeń.

W związku z nowym rokiem w Abisynji ogłoszono częściową amnestję dla więźniów politycznych.

Do armji abisyńskiej zgłaszają się obecnie masowo Europejczycy.

20. września rozpocznie się w Katowicach trzydniowy zjazd higienistów polskich.

Eksport masła polskiego do Anglii wzrósł w pierwszych 7 miesiącach br. o 47 proc. w porównaniu z r. ub.

Państwowy Bank Rolny uruchomi kredyt 4 milj. zł. na popieranie i rozwój chłodnictwa na cele ogrodnicze i sadownicze.

Na rynku rosyjskim ukazały się perfumy i mydła, oraz inne kosmetyki najwyższego gatunku produkcji sowieckiej, które noszą nazwę „Pafac Sowieców“ i „Kwiaty ZSSR“.

Śmiech — to zdrowie!

Dowiedziała się

Gospodyni do sublokatora, który podczas obiadu gwizdże: „Panie Stanisławie, mężczyzna, który przy obiedzie gwizdże, dostanie głupią żonę”. Taaak!? To pani małżonek też pewnie zawsze gwizdał, gdy jeszcze był kawalerem.

Wyścig

Icek Mendel przybiega zdyszany na dworzec.
— Przepraszam panie pakunkowy, czy złapię jeszcze pociąg do Warszawy.
— Niech pan spróbuje, odszedł dopiero przed kilku minutami.

Różnie bywa

— Jak tylko mój stary wiele wypije, to na drugi dzień jest jak zbity.

— To wam jeszcze dobrze moja kumo, bo mój jak się upije, to ja na drugi dzień jestem zupełnie zbita.

Sieć

Co to jest sieć? To jest dużo dziur powiązanych sznurkiem.

U fryzjera

— Gość chcąc zadrwić z fryzjera:
— Panie, strzyże pan także baranie łby?
— Fryzjer: — Owszem, niech pan siada.

Wszyscy bierzemy udział w konkursie!

Kwadrat magiczny

(Nadesłany z Katowic)

M	S	S	N	N	S	S	M
J	E					E	J
N		T			T		N
T			A	A			T
M			A	A			M
S		T			T		S
J	E					E	J
M	J	E	N	N	E	J	M

Rozłóż litery tak, abyś miał to, czego najwięcej
pragniesz.

Wizytówki

- | | |
|----|-------------|
| 1. | Dr. Zaolini |
| 2. | P. Zarkoto |
| 3. | Wacław Zym |

Litery na każdym bilecie przestawić tak, aby dały
zawód tych panów.

Za dobre rozwiązanie powyższych szarad i zagadek przeznacza się:

10 nagród po 5 papierosów.

Rozwiązania należy przysyłać do Redakcji „Naszej Świątlicy“ najpóźniej do dnia 5. X. b. r.

Rozwiązanie z Nr. 4. „Naszej Świątlicy“:

1. Logogryf: „Warszawa“ 1. W, 2. Bar, 3. Turka, 4. Morszyn, 5. Buczacz, 6. Emaus, 7. Lwa, 8. A.
2. Magiczne kwadraty: 1. As, 2. Sos, 3. Set, 4. Ton, 5. Nos, 6. Sok, 7. Kos, 8. Sól, 9. Len, 10. Nil, 11. L.
3. Zadanie: Mężczyzn 7, kobiet 1, dzieci 92.
4. Szarada: Paryż.

4. Szarada: Paryż.

Na ogólną ilość 22 nadesłanych rozwiązań z Nr. 4. „Naszej Świątlicy“ bezbłędnie rozwiązało 5 osób. Nagrodę po losowaniu przyznano: Paduczakowi, Martyniakowi, Skringerowi, Jackowi i Kuczmie.

Wędrówka liter .(Nadesłana z Mysłowic.)

a	n	t					
	a	n	t				
		a	n	t			
			a	n	t		
				a	n	t	
					a	n	t
				a	n	t	
			a	n	t		
		a	n	t			
	a	n	t				
		a	n	t			
			a	n	t		
✓			a	n	t		
				a	n	t	
					a	n	t

W puste pola wstawić
litery w ten sposób, by
uzupełniając wyraz „ant“
utworzyły 16 wyrazów
o podanem znaczeniu

Znaczenia wyrazów: 1. Zwierzę. 2. Wyraz obraźliwy dla mężczyzny. 3. Osoba złośliwa. 4. Ocean. 5. Najmilszy prezent dla kobiety. 6. Grajek. 7. Znany działacz i polityk. 8. Przedstawiciel pewnego kierunku literackiego. 9. Pisarz francuski. 10. Urządzenie biurowe. 11. Pieśń kościelna. 12. Stolica. 13. Zająsek. 14. Inaczej — interesujący. 15. Nazwisko gwiazdy filmowej. 16. Żywność.

Informacyj w całokształcie pracy kultur.-ośw. udziela kurator K.O.W. p. prof. B. Kamiński

Wydawca: Więzienie karno-śledcze we Lwowie. Red. odpow.: Naczelnik Więzienia Kazimierz Pawlik.

Z drukarni Naukowego Towarzystwa, Lwów, Czarnieckiego 26. — Telefon Nr. 253-57.

NASZA ŚWIETLICA

≡ Dwutygodnik poświęcony życiu więźnia ≡

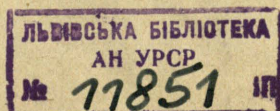
Redagowany przez Koło Oświatowe Więźniów w Więzieniu karno-śledczym we Lwowie



* 1867

JÓZEF PIŁSUDSKI

† 1935



pag. 81
20/11/50

O wewnętrzną teźyznę woli i pracy nad sobą

W celi, na spacerze słyszy się głosy rozprawiające o szarzyźnie leniwie spędzanych dni, o zmarnowanych lekkomyślnie i bezużytecznie godzinach i o tem, co zrobić ze sobą, gdy nadejdzie jutro wolności, a przeszłość pozostanie daleko — za nami.

Ale jeszcze częściej się słyszy o brak sił, by wytrwać w przyrzeczonem „sobie“ postanowieniu — o ile wogóle ktoś potrafi sobie realnie je sformułować, a następnie i wykonać.

I tak to co dzień, nad skołataną, bezradną myślą piestrzą się najrozmaitszej uczucia postanowień, rezygnacji, kroku naprzód i cofania się w stecz. Jest w tem wszystkiem, w tem bólu niemocy wielka bezradność postanowienia i nieumiejętność skryształizowania jasnej drogi.

Wszędzie gdzie spojrzysz, chaos, analfabetyzm, niezaradność i opieszałość. Zamknięty jesteś stokroć gorzej w murach twojej ciasnej myśli, w murach twego duchowego ograniczenia, aniżeli w murach więzienia.

Masz kolego, oczy — i nie widzisz. — Masz zamartłą w tempocie bezruchu duszę — i nie czujesz..., że lotem ducha nietylko mury ale światy przebijesz. Brak ci jednak rozumu i wiary — przeto, jedno i drugie musisz kształcić i ćwiczyć! Patrz!

Oto na olbrzymim placu wielkiego miasta niezwykle widok; szalony ruch i niesłychany pośpiech. Tu przejeżdżają szerokimi ulicami szybkie auta, a tam kolej podziemna, czy też nawierzchnia

— długim szeregiem nabitych ludźmi wagonów śpieszy od przystanku do przystanku. Jedni wchodzą, drudzy wychodzą a wszyscy śpieszą dalej... i dalej. Wszystko gdzieś dąży, wszystko posuwa się naprzód do jakiegoś określonego celu!

A co ty robisz?

Patrz! Oto jesteśmy w hali maszyn. Setki robotników sprężonemi mięśniami rąk i skupieni uwagą swego posłannictwa, zda się, że biegną na wyścigi pracy — o lepsze z maszynami. Słyszysz gwar motorów, huk rozpędzonych transmisyj, stukot narzędzi i obrabiarek.

Wszędzie widzisz pracę!

A co ty robisz?

Bo wszyscy inni stale się śpieszą i posuwają naprzód. Tam małe dzieci śpieszą do szkoły, tu dorośli pracują w laboratorjach fabryk, czy laboratorjach wiedzy — bibliotekach. Wszyscy śpieszą się w pracy, uczą się. Uczą się z książki i uczą się z życia. Dlatego więc i Ty Czytelniku — jak to mówią — zakasaj rękawy i zabierz się do pracy nad sobą.

Pomoc znajdziesz napewno, byłeś tylko umiały i chciał zdobyć się na wytrwałość — w pracy nad sobą. A w pracy tej, zakreślonej twoją wolą i ochotą, przyjdzie ci z pomocą książka — a także „Nasza Świetlica“. Do twego pisma, do „Naszej Świetlicy“, — a nie „czyjejs innej“ — powinienes o wiele częściej zwracać się i pytać — aniżeli to miało miejsce dziś — a zawsze znajdziesz potrzebną ci odpowiedź i serdeczną wskazówkę.

Nowy Rząd w Polsce

W dniu 16 maja p. premier Kościółkowski złożył Panu Prezydentowi prośbę o dymisję całego gabinetu. Pan Prezydent dymisję rządu przyjął powierzając misję tworzenia nowego rządu drugiemu wiceministrowi spraw wojskowych, postowi na Sejm generałowi dyw. dr. Felicjanowi Sławoj — Składkowskiemu. Skład nowego gabinetu przedstawia się następująco:

Prezes Rady Ministrów i Minister spraw wewnętrznych — gen. dyw. dr. Felicjan Sławoj-Składkowski.

Minister skarbu — inż. Eugenjusz Kwiatkowski.

Minister spraw zagranicznych — Józef Beck.

Minister spraw wojskowych — gen. Tadeusz Kasprzycki.

Minister sprawiedliwości — prokurator Witold Grabowski.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego — prof. Wojciech Świątosławski.

Minister rolnictwa i reform rolnych — Juliusz Poniatowski.

Minister przemysłu i handlu — Antoni Roman.

Minister komunikacji — płk. dypl. J. Ulrych.

Minister opieki społecznej — Marjan Zyndram — Kościółkowski.

Minister Poczty i telegrafów — inż. E. Kaliński.

Dekret o doniosłem znaczeniu

Dnia 12 maja ogłoszony został dekret Pana Prezydenta o organizacji naczelných władz wojskowych. Dekret ustala, że: zwierzchnictwo nad siłami zbrojnymi sprawuje Prezydent Rzplitej w czasie spokoju przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. Generał ten jest przewidziany na Naczelnego Wodza w czasie wojny, a w czasie pokoju reprezentuje w rządzie sprawy obrony państwa i dysponuje (zarządza) wojskami.

Dekret ten ustanawia jednocześnie **Komitet Obrony Rzeczypospolitej**, który ma za zadanie uzgodnianie prac rządu w zakresie Obrony Państwa. Komitetowi przewodniczy Prezydent Rzplitej, którego zastępuje Generalny Inspektor Sił Zbrojnych. W skład Komitetu wchodzi: Szef Rządu (premier), ministrowie wyznaczeni przez Prezydenta Rzplitej oraz powołani generałowie lub fachowcy z różnych dziedzin fachowości.

Nowy Minister Sprawiedliwości

(P. A. T.) Nowy Minister Sprawiedliwości Witold Grabowski urodził się 19 marca 1898 r. na Kaukazie. Szkołę średnią ukończył z odznaczeniem w Rostowie n. Donem. Następnie wstąpił na uniwersytet, gdzie przez 2 lata studiował medycynę, poczem wstąpił na wydział prawny. Roczne studia na wydziale prawnym przerywa wojna. Witold Grabowski zgłasza się jako ochotnik do formacji wschodnich wojska polskiego gen. Żeligowskiego i bierze udział w walce 4-tej dywizji i 14 pułku ułanów Jazłowieckich. Po odbyciu kampanji przechodzi do zarządu cywilnego ziem wschodnich, gdzie obejmuje stanowisko referenta zarządu okręgu mińskiego. W r. 1920 zgłasza się ponownie do wojska jako ochotnik. Jako podoficer w 215 pułku artylerji polowej bierze udział w walkach, zakończonych zdobyciem Wilna. Wychodzi z wojska jako podporucznik rezerwy.

Po ukończonej wojnie pracuje w delegaturze rządu R. P. w Litwie środkowej, poczem przechodzi na służbę w okręgowej Izbie kontroli państwa w Wilnie. Równocześnie wznawia przerwane przez wojnę studia prawnicze, uzyskując w r. 1922 dyplom z ukończenia wydziału prawnego na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Po ukończeniu studiów uniwersyteckich odbywa aplikację sądową w Wilnie.

W r. 1926 zostaje mianowany p. o. podprokuratorem sądu okręgowego w Warszawie. W r. 1927 mianowany zostaje podprokuratorem sądu okręgowego w Piotrkowie, a w r. 1928 wiceprokuratorem sądu okręgowego w Warszawie. W latach 1928—1930 występuje jako prokurator w szeregu głośnych procesów, m. in. w procesie przywódców centrolewu. W r. 1930 zostaje mianowany prokuratorem sądu apelacyjnego w Warszawie. Obecnie zaś został Ministrem Sprawiedliwości.

„0 robotach więziennych...“

Zagadnienie pracy od najdawniejszych czasów przedhistorycznych i historycznych człowieka, zaprzętało umysły kierowników rodu, szczepów, państwa. Pracą człowieka wznosiły się piramidy egipskie, wykuwały tunele, budowały okręty obiegający świat cały a także giganty współczesne Nowego Jorku czy Dnieprostroju. Praca człowieka panowała wszechwładnie w kulturze człowieka tylko, że w różnych epokach tej kultury, różny był do niej stosunek.

Kartki historii pracy, pełne są wysiłku człowieka, który poprzez okres niewolnicwa aż do wyzwolenia znaczący bieg historii swojej, historii narodu i państwa. Praca bowiem rodzi nie tylko życie człowieka ale i jego postęp. Wyściska ona piętno na kulturze człowieka i urzą-

dzeniach społecznych, poczynając od najdawniejszych tworów społeczności, aż po dzisiejsze współczesne życie gromady, życie państwa. Historia pracy ma swoje kartki również w dziejach instytucji — więzienia człowieka.

Kartki te są ciemne i jasne.

Ciemne kartki... to dawne czasy, gdy uwięziony człowiek, odbywający karę więzienia, wykorzystywany był i sprzedawany na rynek pracy tylko dlatego, że praca jego mogła dać korzyści... przedsiębiorcy robót a nie pracującemu. Jasne kartki... to współczesne pojmowanie swobody pracy w więzieniu i jej wynagradzanie, co znalazło swój wyraz nie tylko w dzisiejszym polskim regulaminie więziennym, ale i w polskiej instrukcji więziennej z przed 101 laty.

Dawne to czasy... posłuchajmy jednak o czym mówi tak zwany „Tytuł XIII“ owej instrukcji — Republiki Krakowskiej — zamykający się artykułami od 107 do 131.

„O robotach więziennych i zwrocie kosztów alimentacyjnych“. Artykuł 107 i inne. „W więzieniu urządzone będą fabryki i rękodzielnie, nadewszystko warsztaty proste, niewymagające wiele trudności w ich prowadzeniu...: kamieniarstwo, bednarstwo, tłuczenie oleju, krawiectwo, szewstwo, przędzenie lnu, wełny, tkanie płócien, skubanie pierza, robienie pończoch, zgoła wszelkie roboty nienarazające na niebezpieczeństwo osób lub budowli... Kobiety w więzieniach użyte będą do prania bielizny więziennej, szycia odzieży, bielenia płócien, robienia pończoch i przedzenia. ...Roboty więzienne wykonywane będą pod przewodnictwem ustanowionych do tego rękodzielników biegłych w rzemiosłach, które mają być zaprowadzone... Obowiązkiem rękodzielnika jest doglądać ciągle roboty więźniów, nieumiejętnych uczyć, udzielać swoich spostrzeżeń. Nadzorcy i Komitetowi względem pomnożenia i wydoskonalenia rękodzielni, na koniec udzielać zdania względem zawrzeć się mających przez Nadzorcę kontraktów, odnoszących się do rękodzielni... Przy każdej robocie więźni będzie jeden dozorca robót wybrany z pośród dozorców więziennych (którzy sami jakiegokolwiek rzemiosło posiadać powinni). Obowiązkiem jego będzie pilnować, aby więźni ciągle pracowali... oraz będzie miał pod swój dozór oddane sobie przez Nadzorcę za konsygnacją narzędzia do pewnej rękodzielni i za takowe odpowiedzialnym będzie“.

Artykuł 118 i inne. — „Każdy więzień pracujący ma prawo do 1/12 części zarobku dziennego. Usilna praca dzienna każdego więźnia do jakiegokolwiek bądź roboty użytego, ocenia się na groszy 18.“

Tantiema takowa na zasadzie raportów dziennych, po wysiedzianej karze więzienia wyrokiem przepisanej, jako wsparcie na opędzenie pierwszych potrzeb życia, więźniowi udzieloną będzie. ...Więzień ma tylko prawo do tantiemy za dobre sprawowanie się pilną pracą; jeśli więc tak się nie sprawował... to zmniejszy się przypa-

dającą tantiemę stosownie do okoliczności, i tak zmniejszona suma dopiero przez Nadzorcę wypłaconą zostanie.

...Gdyby więzień na tak krótką karę więzienia był skazany, iż tantiema jemu przypadająca niżejby nad 3 złote nie czyniła, Nadzorca może w świadectwie podwyższyć takową do 6 złp., mając wzgląd na sprawowanie się uwolnionego, na odległość miejsca do którego się ma udać i sposób jego zarobkowy“.

Artykuł 12 i inne. — „Część zarobku więźniom przypadająca nigdy na koszt utrzymania w więzieniu inkwizycyjnym zatrzymywaną być nie może... Więzień przez ucieczkę traci przypadającą mu dotąd tantiemę. Takowa również i na wypadek śmierci więźnia Skarbowi przypada... Gdy zaprowadzenie tantiemy ma na celu zachęcenie więźniów do pracy, przeto będzie obowiązkiem Nadzorcy o tem dobrodziejstwie zawiadomić więźnie i skutki z przywiązania do pracy wynikające okazać. Nadto winien im przedstawić, iż dobre ich sprawowanie się, może im jedynie otworzyć prawo do łaski Senatu Rządzącego pod względem złagodzenia kary lub całkowitego uwolnienia. Wolno jest Komitetowi wstawić się za więźniem dobrze sprawującym się i pracowitym do Senatu Rządzącego, końcem darowania im w drodze łaski reszty kary, lub złagodzenia bądź przez skrócenie czasu jej trwania, bądź przez przeniesienie z więzienia ciężkiego do więzienia prostego“.

Artykuł 125 i inne. — „Więzień umiejący jaki kunszt lub rzemiosło, którem się sam w swej izbie zająć może, ma prawo żądać aby jedynie do tegoż użytym został. ...Skoro roboty wewnątrz więzienia zaprowadzone zostaną, żaden z więźniów na robotę publiczną nie będzie mógł być wysyłany. Dopóki jednak to nie nastąpi, ci tylko więźniowi do robót publicznych używani być mają, którzy na takowe wyrokiem sądowym wskazani zostaną... Następnie po nowem urządzeniu, do robót lub posług prywatnych za obrębem więzienia, więźniów posyłać nie wolno“.

Artykuł 130. — „Pod inkwizycją zostający do posługi i prac poza obrębem izby zatrzymania używani nie będą, z osądzonych zaś na areszt policyjny, ci tylko użyci być mogą, którzy na areszt dłuższy, niż na dwu tygodniowy są wskazani, i w tym areszcie własnym kosztem utrzymać się nie są w stanie“.

W zakończeniu przypominamy, że działo się to roku tysięcznego ośmsetnego trzydziestego czwartego a więc... 101 lat temu.

Palące zagadnienie

Poważna troska o oświatę i kulturę wsi poczyna coraz częściej zaprzętywać umysły literatów i publicystów. Ostatnio szereg czasopism zgodnie z rzeczywistością uderzyło na alarm podkreślając niepokojący stan oświaty i kultury wsi. Nawołują one o ratunek dla wsi o najszybsze podjęcie akcji oświatowej, ażeby wten sposób zapobiec — zbliżającej się katastrofie społecznej.

W jednym z numerów „Pionu“ (tygodnik literacko — społeczny) p. J. Dürr, w swoim artykule przypomina zapowiedzi premjera rządu p. Kościalskiego o zwołaniu rady poświęconej zagadnieniu kultury wsi w Polsce, a także podkreśla konieczność interwencji (współpracy) rządu w tej sprawie. P. Dürr omawiając katastrofalny stan szkolnictwa wiejskiego powołuje się na głosy B. Suchodolskiego w „Pionie“ i O. Podoleńskiego w „Przeglądzie Powszechnym“, zaznaczając, że najgroźniejszym objawem jest ogromna liczba dzieci pozbawionych nauczania, a także i skrócone lata nauki w szkołach niżej zorganizowanych, oraz brak sił nauczycielskich. „Dziecko na wsi — pisze autor jest opuszczone przez wszystkich...“

Niemal piąta część młodego pokolenia dostaje się wogóle do szkoły, a większość dzieci otrzymuje naukę w mierze niedostatecznej“. Wywołuje to bowiem naszym zdaniem zjawisko analfabetyzmu powszechnego, pogłębionego jeszcze przez analfabetyzm powrotny.

Poruszając sprawę, oświatę na wsi, chcemy bowiem zwrócić uwagę na możliwość samokształcenia więźnia, który korzystając z kursów więziennych poczynawszy od nauki czytania i pisanja aż do wyżej zorganizowanych kółek samokształceniowych, może niezmiernie dużo skorystać zamieniając czas beczynnego wysiadzania na pożyteczną pracę nad sobą. Zorganizowanie szkół na terenie więzienia oraz dobrze wyposażonych bibliotek, jest zasługą Departamentu Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości, który realizując szczytne hasła polskiej myśli penitencjarnej, wciela je w życie.

Przypominamy również, że w tej samej sprawie to jest niesienia pomocy oświatowego i zawodowego kształcenia i przypominania o pracy na sobą, służy czasopismo „Nasza Świetlica“. Szpalty Naszej Świetlicy zawsze stoją gotowe do wyrażenia myśli i bolączek jej Czytelników. N.

Administracja „Naszej Świetlicy“ wysyła stale zwiększoną ilość egzemplarzy, celem ułatwienia kolportażu!

Dlatego też niesprzedane egzemplarze prosimy traktować jako okazowe i w ten sposób zjednywać na przyszłość nowych prenumeratorów.

Z abisyńskiego frontu...

Niepodległe państwo abisyńskie przestało istnieć. Dnia 9 maja król włoski wydał dwa dekrety, które tak rozstrzygają sprawę Abisynji: „Terytorja i ludy, które należały do cesarstwa abisyńskiego, zostaną oddane pod suwerenność pełną i całkowitą królestwa włoskiego. Tytuł cesarza Abisynji zostaje przyjęty dla króla Włoch i jego następców. Abisynja jest rządzona i reprezentowana przez gubernatora generalnego, który ma tytuł wicekróla, a któremu podlegają gubernatorzy Erytrei i Somali. Marszałek Włoch, Piotr Badoglio, mianowany jest gubernatorem generalnym Abisynji z tytułem wicekróla z pełnią władzy“.

Ostatni władca niepodległej, istniejącej ponad trzy tysiące lat, Abisynji, cesarz Heile Selassie zamieszkał chwilowo w Jerozolimie. Stamtąd, jak oświadczył, uda się do Londynu, ażeby nadal kierować mimo przegranej losami swego kraju.

W obradach Ligi Narodów nadal bierze udział przedstawiciel Abisynji, wysłany z ramienia cesarza. Jeden z oficerów europejskich znajdujący się przy cesarzu oświadczył dziennikarzom, że zdaniem jego zajęcie Addis-Abeby przez Włochów, nie oznacza bynajmniej kresu wojny. Istnieje bowiem jeszcze olbrzymia południowo-zachodnia część kraju, kierowana przez nowy rząd abisyński.

W „Timesie“ ukazał się list otwarty posła Abisynji dra Martina, który wzywa do popierania rządu abisyńskiego, utworzonego w niezajętej przez Włochów Abisynji zachodniej. Poseł pisze, że ze względów zrozumiałych nie może ujawnić miejsca pobytu tego rządu, ani jego składu, gdyż naraziłby swoich ziomków na bombardowanie i ataki gazowe. Rząd ten działa za pośrednictwem cesarza. Komunikacja z rządem tym jest nawiązana. Czyni się wysiłki, aby mu dostarczyć pomoc sanitarną i dla tysięcy uchodźców, którzy udali się na zachód po okupacji Addis-Abeby. Rząd regencyjny uczyni co będzie mógł, licząc się z niesłychaną przewagą sił zbrojnych włoskich, będzie nadal bronił terytorjum, które jest pod jego władzą i ma nadzieję, że niepodległa część Abisynji korzystać będzie z takiego samego poparcia i sympatii W. Brytanji, z jakiego przed 75 laty korzystała irredenta włoska. Więcej niż kiedykolwiek — pisze dr. Martin — potrzeba nam szlachetnej pomocy w dziedzinie finansowej ze strony społeczeństwa brytyjskiego“.

Agencja Stefani donosi z Rzymu, że wiadomości, ogłoszone za granicą o rzekomej rewolcie, organizowanej przeciwko wojskom włoskim przez ludność niektórych okręgów abisyńskich są nieprawdziwe i pozbawione wszelkich podstaw.

Bardzo ważnem i ciekawem zdarzeniem, jest zorganizowanie przez Włochów na jeziorze Tana portu dla ich wielkich wodnopłatowców bombardujących. Samoloty te przeleciały z morza Czerwonego i zawiodowały na jeziorze Tana, odległym w linii powietrznej o 300 klm. od Addis-Abeby. Każdy z takich wodnopłatowców może zabrać 2 tys. kilo bomb. Obecnie i tą drogą odbywają się dalsze transporty wojsk włoskich do Abisynji.

Z Messyny odpłynął do Afryki wschodniej parowiec „Sicilia“ z 3 baterjami 52 p. artylerji i 1.500 ludźmi.

Do Neapolu przybył statek „Agrulla“, na którego pokładzie znajduje się 620 chorych i rannych z Afryki Wschodniej.

Technicy włoscy w Abisynji badają możliwości zamienienia pustyni Dankalji, znajdującej się na głębokości

140 mtr. poniżej poziomu morza, w jezioro, przez prze prowadzenie wielkiego kanału od Meder do morza Czerwonego.

Agencja Stefani podaje, że władze włoskie energicznie organizują życie w Addis-Abebie. Oddział Banku Włoskiego otworzył już swe kasy, umożliwiając wszelkie operacje bankowe.

Chociaż od czasu zajęcia Abisynji przez Włochy port Dżibuti zamiera, Francja nie chce go odstąpić Włochom za inne terytorjum.

Anglia obawia się nie tylko wzmożonej działalności Mussoliniego w Europie, ile wyzyskania włoskiej przewagi w Afryce. I tak np. wypadki w Palestynie uważają w Anglii za dzieło agentów włoskich. Mogą one doprowadzić przy dalszej agitacji do podburzenia Mahometan w Egipcie, Sudanie i Syrii. Anglia twierdzi, że posiada pod tym względem dowody w ręce.

W Afryce tkwi więc krytyczny punkt stosunków włosko-angielskich. Chodzi o opanowanie morza śródziemnego, chodzi o bezpieczeństwo Kanału Sueskiego, o utrzymanie bezpośredniej komunikacji między południową i północną Afryką.

Nad brzegiem

pokoju? — czy wojny

Hitler jako kierownik Rzeszy w czasie swoich przemówień nad kwestją Nadrenji, przed jak i po jej zajęciu przez niemieckie wojska, — wyraźnie podkreślał pokojowość Niemiec.

Kwilił, że Niemcy bronią swego — ale cudzego nie pragną i nie chcą ruszać i t. p. — czyniąc szerokie gesty pokojowe. Po słowach przyszły jednak czyny zupełnie niepodobne do pokojowych wynurzeń i oświadczeń a mianowicie: Niemcy rozpoczęły budowę fortyfikacji wypadowych na pograniczu Francji, Belgji, Czech i na Śląsku. Ponieważ rozbieżność między grą słów a czynami wydaje się tylko błyskotliwą obietnicą, obliczoną na naiwnych..., przeto francuski minister Flandin nadał w sobotę 4-go kwietnia przez rozgłośnie francuskie radiowo wielką mowę w pięciu językach zachodnio-europejskich na całą Europę. W mowie tej postawił Hitlerowi kilka zasadniczych pytań:

- 1) Czy kanclerz Hitler — jako kierownik rządu Rzeszy zdecydowany jest uszanować statut Gdańska jako wolnego miasta, nie należącego do obszaru Rzeszy?
- 2) Czy tak samo uznaje i uszanuje statut portu i miasta Kłajpedy (na Litwie kowieńskiej) wraz z obszarem?
- 3) Czy określi jakich kolonij żąda, ponieważ w mowie swej z dnia 7-go marca wspominał o niemieckich pretensjach kolonialnych.
- 4) Czy Hitler wyrzeka się zamiarów przyłączenia Austrii, polskiego Śląska, obszarów republiki czechosłowackiej i wszystkich tych obszarów należących do innych państw, na których teraz Niemcy prowadzą wyteżoną propagandę za przyłączeniem ich do Niemiec?

W pytaniach tych chodziło politykowi francuskiemu o ustalenie, czy Niemcy nie dążą do zmiany równowagi w Europie drogą przemocy. Że obecnie po zerwaniu przez Hitlera szeregu dobrowolnie na siebie nałożonych traktatów nie można liczyć na szczerść paktów przeto jedyną gwarancją zapewnienia może być jedynie silna, dobrze uzbrojona i zdrowa armja. Przykład gwałtownego zbrojenia Francji, Belgji, Węgier a nawet i Austrii mówi sam za siebie... a przeto każe nam, Polsce również pomyśleć i o własnych zbrojeniach.

OD ZUŁOWA DO BE

Marszałek Józef Piłsudski!
Twórca Niepodległej Polski!

Oto — niezwyklej wagi słowa i czyny, których treść tworzy współczesną nam, Odrodzoną Polskę.

Józef Piłsudski! Któż zresztą Go nie zna,



Stary krzyż zułowski przy drodze biegnącej obok starego a zniszczonego już dzisiaj dworu.

którego Imię wypisała teraźniejszość wielkimi zgłoskami na karcie historii a dzieje tej karty, to dzieje człowieka, co szlakiem wytężonej pracy biegną poprzez Zułów, Wilno, Kraków, poprzez wygnanie, Sybir i Magdeburg, poprzez ofiarność,



Początek traktu z Podbrodzia do Zułowa. Od stacji w Podbrodziu do Zułowa jest 14 i pół kilometra traktu. Biegnie on przez gęsty bór, pełen wspaniałych sosen i świerków.

męstwo niezwykle i samozaparcie do Niepodległej Polski.

* * *

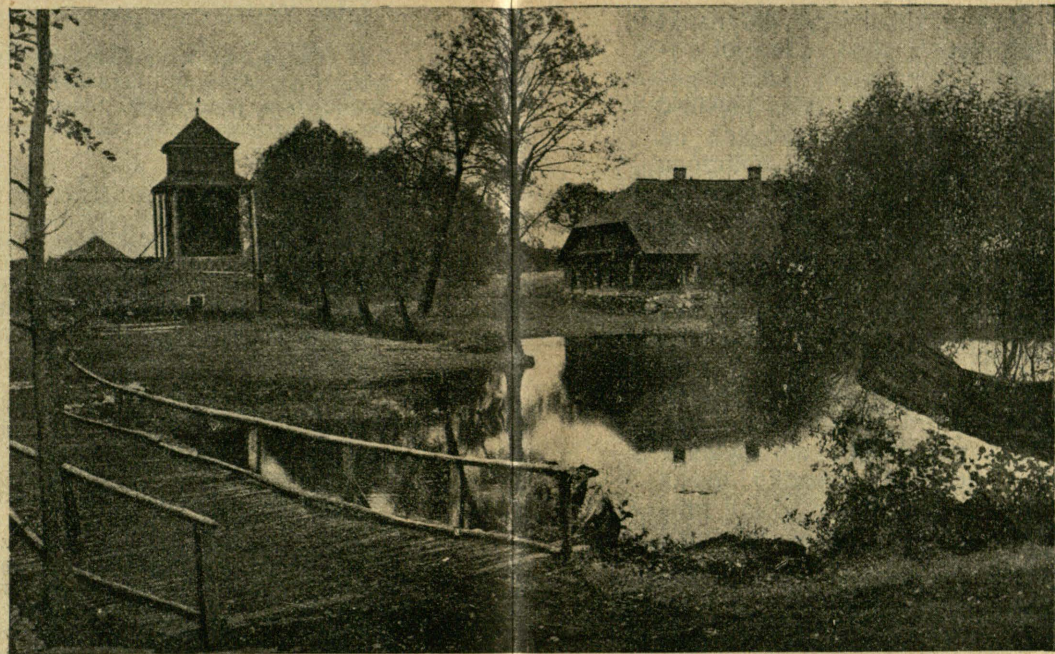
Dnia 12 maja cała Polska złożyła głęboki hołd pamięci Wodza Narodu. W całym kraju odbyły się akademje i obchody poświęcone uczczeniu Jego Pamięci.

W dniu tym w Wilnie na Rossie, na cmentarzu żołnierskim złożone zostały w nowowybu-

dowanym mauzoleum doczesny Marszałka Piłsudskiego oraz un

* * *

Na powierzchni płyty m napis, który głosić będzie potome zoleum spoczywają prochy Tej i wychowała Największego z l strzeni wieków oraz Jego Serce najbardziej Polskę ukochało.



W szlacheckim dworze zacisznej wioski Zułowie, w powiecie Święciańskim, położonej nad rzeką Mewą i otoczonej starymi litewskimi borami — ujrzał dnia 5 grudnia 1867 r. światło dzienne, Józef Klemens Piłsudski.



Belweder — pałacyk w Warszawie, stolicy Polski. W nim mieszkał wraz z rodziną Józef Piłsudski. Tu pracował i tu zmarł 12 maja 1935 roku.

O O B E L W E D E R U

dowanym mauzoleum doczesne szczątki Matki
Marszałka Piłsudskiego oraz urna z Jego sercem.

* * *

Na powierzchni płyty mauzoleum wyryto
napis, który głosić będzie potomności, iż w mau-
zoleum spoczywają prochy Tej, która dała życie
i wychowała Największego z Polaków na prze-
strzeni wieków oraz Jego Serce, to serce, które
najbardziej Polskę ukochało.



Wieś, w powiecie Świeciańskim, położonej nad rzeką
Piszą — ujrzał dnia 5 grudnia 1867 r. światło dzienne,
Józef Piłsudski.



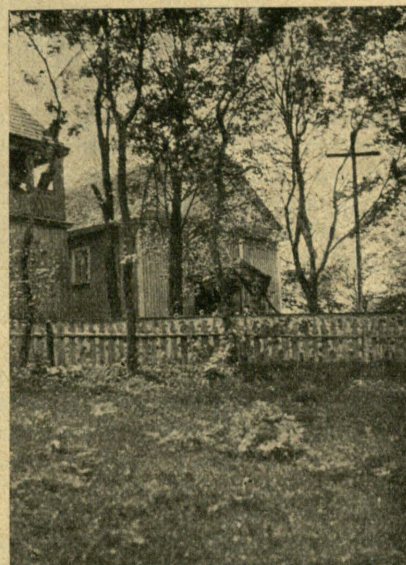
Pałac w Warszawie, stolicy Polski. W nim
pracował Józef Piłsudski. Tu pracował
2 maja 1935 roku.

U góry płyty wykuto napis:

*Ty wiesz, że dumni nieszczęściem nie mogą
Za innych śladem iść tą samą drogą.*

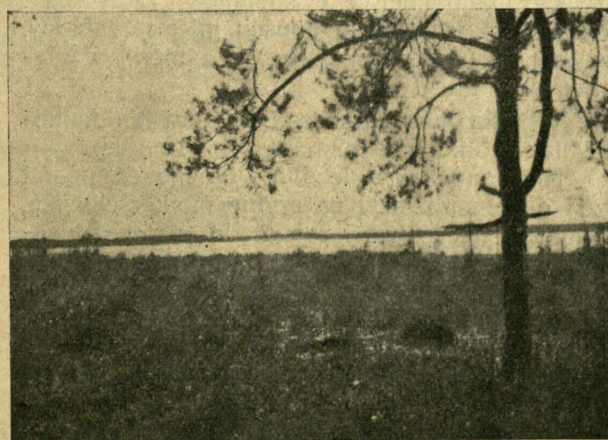
Pośrodku pod znakiem krzyża duży napis:

Matka i Serce Syna, zaś u dołu wiersz:



Na kilka kilometrów przed Zułowem,
we wsi Powiewińce, na górze wśród
drzew stoi drewniany kościółek. Tu
był ochrzczony Józef Piłsudski.

*Kto, mogąc wybrać, wybrał zamiast domu
Gniazdo na skałach orta: niechaj umie
Spać, gdy źrenice czerwone od gromu
I słysząc lęk szatanów w sosn szumie.
— Tak żyłem...*



W odległości 1 km drogi przed Zułowem, na lewo od
gęstego lasu, przed nami, za rzadkimi sosnami widnieje
tańca cichego jeziora „Piorun”. Kształtem swoim przypo-
mina ono nowogródzką Swież.

Co to jest statystyka?

W życiu codziennym, w rozmowach, pogadankach, gazetach, książkach, w różnego rodzaju literaturze naukowej, czy beletrystycznej stale spotykamy cyfry.

Cyfry! Cyfry i jeszcze raz cyfry czyli liczby. Skąd się to bierze i dlaczego? Wogóle poco potrzebne nam są te cyfry? — zapyta niejeden. Pomyślmy chwilę a zrozumiemy.

* * *

W obecnym rozwoju kulturalnym człowiek, mieszkaniowie wsi czy miasta, stale używa cyfry, czyli liczby do wyrażenia potrzeb swego życia. Słyszałem jak mówi: to kosztuje 5 zł. a to — tylko 4 zł. i 80 gr. Tamtego roku zarabiałem 3 zł. dziennie, a obecnie półtora złotego. Zeszłego roku z mego pola zebrałem 30 kóp zboża, a obecnie tylko 24 i t. d. Jednym słowem... same cyfry i cyfry, których człowiek używa dla jaśniejszego wyrażenia swojej działalności życiowej. Ale to jeszcze nie wszystko, bo liczba rejestrując przejawy, czyli działalność życia człowieka ma jeszcze inne znaczenie, tak zwane statystyczne.

* * *

Znaczenie tego słowa zrozumiemy na przykładach. Przykład wyjaśni nam pojęcie słowa „statystyka“, a także i jego znaczenie jako specjalnej nauki.

„Pokiwany jubileusz“

Hryń był to zwykły, prosty i skromny człowieczek, z zawodu złodziej. W kołach swoich pobratymców uchodził za wytrawnego i przybiegłego fachowca. Nic więc dziwnego, że oczekiwał się dwudziestopięcioletniego jubileuszu swego zawodu. Obchodził go więc uroczystie. Towarzyskie przyjęcie miało miejsce w speluncie „Złoty róg“. Gdy wczesnym rankiem opuścił miejsce zabawy, zapędził się na przedmieście, na zamarłą w głębokim śnie ulicę.

Wpadła mu w oko samotna willa. A możeby tak zrobić interes?

Nie namyślając się długo, chwileczkę postął przed oknem, rozłożył na szybie miękką chustkę, wspiął się na gzyms i zajrzał do ciemnego pokoju.

— A możeby tak... niech tam diabli...

Robiąc skok nastąpił na coś miękkiego, dużego i nieruchomego. Potknął się, zachwiał, przewrócił z hałasem krzesło i stolik. Jednocześnie w sąsiednim pokoju zapłonęło światło, a po chwili na progu zjawił się jakiś pan z lampą w ręku — i spostrzegł złodzieja.

Hryń ogarnął błyskawicznie sytuację i rzucił się do okna, ale tamten zaszedł mu drogę. Usiadł na oknie i powiedział spokojnie:

W małym roczniku statystycznym czytamy: W roku 1931 liczba więźniów w Polsce wynosiła 30.219 osób

W roku 1933	„	„	46.451	„
W roku 1934	„	„	55.895	„

Przeglądając się powyższym cyframi dochodzimy do wniosku, że one nie tylko rejestrują nam pewien stan, ale i mówią nam o czymś więcej. Mianowicie nasuwają pytanie, — „dlaczego cyfry rosną“?

* * *

Oto jeszcze jeden przykład liczb, dla nauki statystycznej, zaczerpnięty z tego samego rocznika statystycznego — a mówiący nam o gęstości zaludnienia Polski na rok 1931. Gęstość zaludnienia, to jest ilość osób przypadająca na 1 kilometr kwadratowy (km²), została obliczona według grup wojewódzkich, których mamy 4. Województwa wschodnie liczą na 1 km² 45 mieszk.

„	zachodnie	„	„	„	95	„
„	centralne	„	„	„	97	„
„	południowe	„	„	„	107	„

Porównując ze sobą otrzymane cyfry, pytamy się: — dlaczego tak różna jest gęstość zaludnienia na jednym obszarze Polski?

Ażeby zaspokoić nasuwające się pytania, tak w jednym jak i drugim wypadku trzeba jeszcze i głębiej i szerzej zejść do cyfr i przy całym ich szeregu wyszukać wzajemną zależność

— Przestraszyłem pana, co?

— Tak — odparł Hryń zmieszany — przełakłem się.

— Jakże można być tak nerwowym? Niechże się pan nie obawia, gospodarza niema w domu.

Hryń spojrział ze zdumieniem na mówiącego:

— A pan kto jest?

— Ja, zgadnij.

Hryń rozejrzał się po pokoju; zobaczył na podłodze duży pakiet, o który właśnie się potknął...

— Ach tak? Więc jesteś kolegą po fachu? Przyszedłeś tu kraść? — A jak dostałeś się do domu?

— Całkiem prosto. Otworzyłem drzwi podrobionym kluczem. Gospodarz gra całą noc w klubie, w karty. Możemy spokojnie rzeczy pakować a o szóstej wywieźć...

— Wywieźć? — spytał zdumiony Hryń.

— A coś ty myślał? Ja idę z postępem czasu, mam swój system! Nie pracuję tak jak wy, poomacku i za byle czem. Jak brać to brać, wywieźć wszystko co się da...

Gryń słuchał... nie umiając ukryć podziwu.

— Słuchaj! — mówił dalej tamten — postanowiłem wywieźć całe mieszkanie, wszystko. Uliczka jest cicha, nikt się nie zorientuje. O szóstej przyjadą tu dwa ciężarowe auta z moimi ludźmi którzy to zabiorą — i to wszystko, aż do najdrobniejszego gracka.

a tem samem i zależność stosunków, jakie dane cyfry reprezentują, czyli wyrażają. Same zestawienia cyfr (statystyka), są tylko materiałem, czyli tworzywem dla pracy naukowej, z którego nauka buduje gmach wiedzy i pozwala w ten sposób zrozumieć wiele zjawisk życiowych. Wogóle „badaniom statystycznym istotne jest **obserwowanie** liszbowe zjawisk masowych, dotyczących państwa, ludzkości, wogóle życia społecznego, a więc ludzi, czynów ich i produktów ich czynów, wreszcie również zjawisk przyrody“ — jak pisze prof. Edward Grabowski w swoim podręczniku statystyki. — Bowiem badania statystyczne znajdują też w ostatnich lat dziesiątkach zastosowanie w chemii, biologii, bakteriologii, higienie, fizyce, astronomii, botanice i t. p.

W zakończeniu podajemy, że szersze wiadomości o statystyce znajdują czytelnicy w „Podręczniku statystyki“ część ogólna prof. Edwarda Grabowskiego, Warszawa 1923, nakład księgarni F. Hoesicka, cena egz. 80 gr. Zaś cyfry i materiały statystyczne w „Małym Roczniku Statystycznym“, wydanym przez Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej. Obecnie wyszło drukiem VI Roczników t. j. za rok 1930—1935. Cena tej wartościowej książeczki wynosi 1 zł. Rocznik 1935 liczy 278 stron i jest ogromnie rozpo- wszechniony.

Do nauki statystyki jako nauki pomocniczej innych działów wiedzy jeszcze powrócimy w następnych numerach Naszej Świetlicy. K.

Hryń klasnął w dłoń: — Dzielny z ciebie chłopak! Czy mogę ci pomóc?

— Czemu nie? Musimy się śpieszyć. Ja wyprątnę biurko, a ty zdejmuj obrazy ze ścian i spakuj książki z biblioteki!

Zuchwalstwo obcego kolegi zaimponowało Hryniowi. Posłusznie związał się jak mógł: pakował, wiązał, zabijał, zamykał...

A tamtem, usiadłszy na fotelu palił papierosa i patrzył w okno.

Koło szóstej rano zajechały przed dom dwa ciężarowe auta. Wszystko już było spakowane. Hryń ledwie trzymał się na nogach ze zmęczenia. Pot spływał strugami po oblepionej kurzem twarzy. Chciał również zapalić papierosa, ale tamten krzyknął nerwowo:

— Nie palić! Wynoś rzeczy! Śpiesz się!

— Dlaczego mi nie pomagasz?

— Jestem zmęczony. No dalej!

* * *

Na dworze było zimno i szaro, mimo że były to pierwsze dnie kwietnia. Hryń przy pomocy tych, którzy przyjechali, ładował ciężkie skrzynie na samochody.

— Zaraz będziemy gotowi? — pytał tamten.

— Tak wkrótce.

Wówczas zwrócił się do Hrynia i powiedział z uśmiechem:

Nasza odpowiedź

na zbrojenia naszych sąsiadów

Robotnicy fabryki karabinów w Warszawie dla uczczenia wiekopomnych czynów Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, ofiarowali wojsku 100 karabinów maszynowych najnowszego systemu.

Pracownicy wytwórni „Granat“ w Kielcach ofiarowali 50 tysięcy granatów ręcznych, wykonanych w nadliczbowych godzinach pracy.

Pracownicy „Polskich Zakładów Optycznych“ w Warszawie postanowili ofiarować na cele obrony państwa 10 tysięcy godzin pracy ponad normę w przeciągu r. b. celem wykonania sprzętu optycznego (szkieł polowych i t. d.) dla potrzeb naszego uzbrojenia lotnictwa i broni pancernej.

Pracownicy telefonów w Warszawie nabyli 1 samolot ćwiczebny dla harcerskiego klubu lotniczego.

Pracownicy fabryki akumulatorów „Tudor“ zakładów kauczukowych postanowili ofiarować wojsku 12 pontonów.

Inwalidzi wojenni zobowiązali się własnym wysiłkiem ufundować jeden samochód sanitarny z urządzeniami oraz maski gazowe dla jednego pułku. Widzimy więc, że ofiary ludzi ciężkiej pracy są najwymowniejszym świadectwem troski zapewnienia obronności naszego państwa.

— Możesz już iść...

— Jakto iść? A rzeczy?

— Jakie rzeczy?

— No, te, które pakowaliśmy!

— No, a może to twoje rzeczy, co?

— Ale i nie twoje!

— Cóż to, jesteś tu właścicielem?

Nieznajomy roześmiał się:

— Naturalnie, że jestem właścicielem tych rzeczy! Przeprowadzam się, więc pakowałem w nocy. Chciałeś mi pomagać, więc i owszem. Raz przynajmniej zarobiłeś uczciwie pieniądze. Masz!

Wetknął w dłoń Hrynia kilka sztuk złotych, wskoczył do auta i ruszył za odjeżdżającymi rzeczami.

* * *

Słońce było już wysoko na niebie, gdy Hryń ze zwieszoną głową szedł przez most. Pięniądze zarobione uczciwą pięciogodzinną pracą, paliły mu dłoń.

Taki pech! I to w dzień jubileuszu!

Wyjął pieniądze z kieszeni, potrząsnął niemi kilkakrotnie w dłoń, przyglądał się im jakby były jakieś inne... jak dawniej zdobywane, i postanowił życie swoje zacząć na nowo.

Odtąd widziano Hrynia jak codziennie rano śpieszył do pracy. A. T.

O wzmocnienie Funduszu Prasowego

Od Pana Naczelnika więzienia w Tarnowie otrzymaliśmy ostatnio kwotę 651 zł. przesłaną nam na Fundusz Prasowy „Naszej Świetlicy“, poza normalną opłatą czasopisma.

Żywa współpraca z poszczególnymi Szefami Więzień niewymownie świadczy o trosce i opiece, jakimi otaczają nasze wydawnictwo, poświęcone szczytnemu kształceniu człowieka i obywatela państwa.

Stąd też wyrażamy serdeczne podziękowanie polecając się i nadal pamięci Panów Naczelników, których tylko żywa współpraca pozwoli nam ustalić byt tego taniego a pożytecznego pisma, a którego samowystarczalność i regularność wydania zależna jest jedynie od szerokiego ogółu stałych prenumeratorów.

Dwudziesty już z kolei numer „Naszej Świetlicy“ jest dowodem owej żywej współpracy, której ciągłość, — jak usilnie wierzymy, nie tylko się umocni, ale i rozszerzy.

REDAKCJA.

Z Polski i ze świata

Polska

Niedawno zostało ogłoszone rozporządzenie wykonawcze Ministra Spraw Wojskowych o osobistych świadczeniach wojennych obywateli, t.j. o pracy przymusowej. Do świadczeń tych powoływane będą **wszystkie osoby zdolne do pracy, zarówno mężczyźni, jak i kobiety**. W związku z tem władze powiatowe lub gminne mają założyć wykazy osób obowiązanych do tych świadczeń z wyszczególnieniem posiadanych przez nie koni i środków pojazdowych. Od obowiązku świadczeń wojennych wolne są osoby powołane do czynnej służby wojskowej lub też pomocniczej, oraz duchowni, posłowie i senatorowie, sędziowie i prokuratorzy, funkcjonariusze państwowi, pracownicy kolei, poczty i monopoli państwowych. Osoby chore lub ułomne, kobiety w ciąży 6 tygodni po odbyciu porodu oraz kobiety karmiące i wychowujące dzieci do lat 13, wreszcie cudzoziemcy — winni dla zwolnienia się od obowiązku osobistych świadczeń wojennych przedstawić właściwym władzom odpowiednie dokumenty.

27 kwietnia b. r. ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzplitej. Postanawia ono, iż nabywanie pieniędzy zagranicznych oraz wywóz obcych walut zagranicę wymaga zezwolenia. Tak samo na przywóz i wywóz złota trzeba otrzymać zezwolenie. Dodany do rozporządzenia komunikat wyjaśnia, że rozporządzenie to zostało spowodowane faktem niepokoju o wartość złotego, w obawie przed spadkiem którego, zaczęto w Polsce wymieniać nasze pieniądze na zagraniczne, oraz wywozić złoto z kraju.

W rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego ogłoszona została ogólna amnestja za drobne wykroczenia w wojsku.

Ostatnio Sejm, a następnie Senat uchwalił ustawę ograniczającą tak zwany „ubój rytualny“ zwierząt gospo-

darskich w rzeźniach. Ograniczenie to ma charakter gospodarczy i moralny. Chodzi tu bowiem nie tylko o humanitarny (ludzki) sposób zarzynania zwierząt, a więc dopiero wówczas, gdy zwierzę straci przytomność a oprawianie gdy już nie żyje i t. p., ale także i o to, że idea religijna „rytuału“ nie powinna wkraczać w życie gospodarcze, a tem samem przesłaniać jej pierwiastki etyczne. Ustawa ta ma także znaczenie gospodarcze, a to:

1) zaoszczędzi na skórach około 80 milionów zł. rocznie, a więc tyle co może dać Państwu jednorazowa pożyczka wewnętrzna;

2) podniesie hodowlę drobiu na wsi, i tem samem ożywi gospodarczo wieś — gdyż ludność żydowska (około 3 milionów) z powodu bojkotu mięsnego, z konsumpcji bydła przejdzie na konsumpcję drobiu;

3) Wydobędzie z pończoch gmin żyd. pieniądze, jakie do tej pory na utrzymanie aparatu administracyjnego gmin żyd. szły z uboju — i rzuci je na rynek pieniężny;

4) da tanie mięso wołowe do wyrobu konserw na wypadek wojny i t. p.

Widzimy więc, że sprawa „uboju rytualnego“, która swego czasu narobiła tyle hałasu — ma jednak uzasadnioną konieczność je unormowania, co też się stało.

Wykonanie tej ustawy, to jest ustawy o ograniczeniu uboju rytualnym, która wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1937 r., porusza się do wykonania ministrowi rolnictwa, przemysłu i handlu, spraw wewnętrznych i oświaty. Ustawa ma obowiązywać tam, gdzie na każdą setkę mieszkańców przypada co najmniej 3 żydów. W miejscowościach, gdzie żydów jest mniej, ubój rytualny ma być całkowicie zniesiony.

Wykroczenia przeciwko nowej ustawie będą surowo karane.

* * *

Po tragicznych wypadkach lwowskich nastąpiło całkowite uspokojenie. Fundusz Pracy, Urząd Wojewódzki i Magistrat lwowski uzyskali poważne kwoty na dalsze kontynuowanie robót inwestycyjnych. Strajk pracowników samorządowych, jaki wynikł na tle zatargu o podwyżkę płac został zlikwidowany a pracownicy powrócili do pracy. Uzyskane kredyty, jak informują, pozwolą na żywe tempo prac do później jesieni.

* * *

Jak dzienniki doniosły, rząd w walce z klęską bezrobocia podjął w ostatnich tygodniach energiczną akcję, w wyniku której już obecnie znalazło zatrudnienie ponad 100.000 robotników. Według danych na dzień 20. V. na robotach, prowadzonych przez Fundusz Pracy, znalazło zatrudnienie 46.300 robotników, a na robotach drogowych i wodno-komunikacyjnych, prowadzonych przez Min. Komunikacji i fundusz drogowy, około 50.000. Ponadto kilkanaście tysięcy osób pracuje na innych robotach publicznych, prowadzonych przez administrację i przedsiębiorstwa państwowe.

* * *

Na giełdach polskich nastąpiła znaczna zwyżka cen zboża. Pszenica (jednolita) na giełdzie warszawskiej doszła w ubiegłym tygodniu do 21 zł. 75 gr. za 100 kg; żyto w Warszawie doszło do 15 zł., a w Poznaniu nawet do 16 zł. za 100 kg. W okolicach Kutna, Płocka, Łowicza młyny płaciły za żyto do 16 zł. 40 gr. za 100 kg.

* * *

Hitlerowscy gdańscy (wolnego miasta Gdańska) przygotowują się do połączenia z Rzeszą. Istnieje bowiem plan nagłego rozwiązania gdańskiego Sejmu, a następnie przeprowadzenia nowych wyborów i zdobycia potrzebnych do większości $\frac{2}{3}$ wyborców. System wyborów miałby być zbliżonym do hitlerowskiego z 29 marca w Niemczech. Ładnie więc wygląda pokolowość i lojalność odpowiedzialnych czynników wobec Polski?

Śmiemy bowiem sądzić, że jedyną odpowiedzią na podobny wybrzyk byłoby natychmiastowe zajęcie naszymi wojskami rozbrykanego terytorjum. Byłoby to definitywne, i dopraszające się już od dłuższego czasu właściwe załatwienie sprawy.

Czy tylko Niemcy mają swoją Nadrenję?

Główny Urząd statystyczny ogłosił, iż według dokonanych obliczeń, w czasie od 1 stycznia 1935 r. do 1 stycznia 1936 ludność Polski wzrosła o dalsze 405 tysięcy mieszkańców. W dniu tym liczba mieszkańców na terenie Polski wynosiła 33 miliony 823 tysiące osób.

Pod Mysłowicami, na terenie wsi Modrzejów i Niwki rozpoczęta zostanie w roku bieżącym na rzecz Przemysłu budowa wielkiego portu rzeczno-jezernego, który będzie miał za zadanie ułatwienie transportu węgla drogą wodną z Zagłębi: Dąbrowskiego i Śląskiego. Transporty węgla, załadowane w nowym porcie rzeczno-jezernym będą szły przez Warszawę do Gdańska i Gdyni, oraz w głąb kraju. Wybudowanie portu spowoduje potanień kosztów transportu węgla oraz odciążenie linii kolejowych. Przy budowie zatrudnionych będzie około 3 tysięcy bezrobotnych z Mysłowic i okolic.

Jak donoszą wyniki zebrań Daru Narodowego 3-go maja przeprowadzonych przez Towarzystwo Szkoły Ludowej na terenie 3-ich województw t. j. Lwowskiego, Tarnopolskiego i Stanisławowskiego wynosi 36 tysięcy 576 zł. 63 groszy. Wynik ten świadczy o wybitnej ofiarności społeczeństwa kresowego i o zrozumieniu dla prac i poczynąń oświatowych Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Termin wymiany dużych 5-złotówek srebrnych (wybitych w roku 1929) kończy się dnia 30-go września roku bieżącego. Do tego czasu wymienić je można tylko w Banku Polskim i jego oddziałach w całym kraju. Chować przeto je nie należy, gdyż po terminie wymiany otrzyma się tylko za wagę wartości srebra, a więc około półtora złotego. Należy pamiętać, że nawet pieniądze papierowe przypadkowo podarte na najmniejsze kawałeczki lub zniszczone byle je można ułożyć i rozpoznać, zawsze wymienia Bank Polski na nowe przyczem brakujące części o dolicza się w wypłacie gotówką.

Francja

Szefem nowego rządu we Francji został przywódca socjalistów Leo Blum, tworząc rząd lewicowy bez komunistów. Zgodnie z zapowiedzią Bluma rząd ten będzie dążyć do obrony wolności narodu francuskiego i „do obrony pokoju, opartego na stopniowym rozbrojeniu państw i wzajemnej pomocy”. Nowy rząd zamierza rozpocząć olbrzymie roboty publiczne obliczone na 25 miliardów franków. Suma ta ma być wydatkowana w ciągu 4 lat.

Niemcy

W Niemczech 28 marca b.r. w całych Niemczech zarządzono wybory do Reichstagu (Sejmu), w których ludność miała wypowiedzieć się za dotychczasową działalnością „Führera” to jest Hitlera. Sposób wyborów był jednak tak przeprowadzony, że każdy Niemiec chcąc lub nie chcąc musiał brać w nich udział, przyczem wynik wyborów był już z góry wiadomy, gdyż rząd hitlerowski zastosował szereg środków i represyj. Po pierwsze lista kandydatów do sejmu była tylko jedna, to jest rządowa czyli hitlerowska. Za zgłoszenie innej listy lub innych kandydatów ostro karano.

Następnie głosowanie było jawne, a głosowanie z kartkami „nie” było nieważne. Każdy zaś głosujący, po wrzuceniu kartki do urny otrzymywał blaszkę służącą jako dowód, że „spełnił swój obowiązek”. Kontrolę rozciągnięto do niebywałych granic, co mimo wszystko nie

dało pełnych rezultatów, gdyż 527.000 głosów oddano przeciwko liście rządowej.

Prasa podaje, że na rodzinę polską, zamieszkałą w Niemczech a uchylającą się od wyborów napadli hitlerowcy, zbili ją w niemożliwie barbarzyński sposób, a następnie wywlekli na ulicę, przyczepili każdemu na szyi blachę z napisem „zdrajcy” i oprowadzali po ulicach miasta. Widzimy więc, że... fanatyczne opowiadanie się za „Führerem”, — jak bębniły dzienniki Rzeszy — miało trochę inny przebieg i że jedność narodu niemieckiego i zadowolenie z reżimu hitlerowskiego pozostawia dużo do życzenia.

Cel wyborów został jednak przez rząd Trzeciej Rzeszy osiągnięty, gdyż dał w wyniku 99 proc. głosujących na listę rządową. Ogólnie jednak, jak twierdzą to wyborcy niemieckie, były tylko dowodem sprytnie ułożonej dla zagranicy propagandy przy niestłuchanym wprost zastosowaniu teroru wewnątrz państwa. Przy bliższym rozpatrzeniu całej hucy nasuwa się pytanie — czy po takich wyborach... i „fanatyzmem opowiedzeniu się za Führerem...” można sobie dużo obiecywać?

Dyrektor Banku Rzeszy dr. Fische wygłosił referat na temat zwrotu kolonij, które Niemcy po światowej wojnie utraciły. Mówca wskazał, że zwrot kolonij jest dla Niemiec kwestią życia, gdyż tylko import surowców z własnych posiadłości może uratować sytuację gospodarczą Niemiec. W tym więc kierunku będą szły wysiłki całego niemieckiego narodu.

Rozmaitości

Co kraj — to nietylko inny obyczaj, ale i inny system urządzeń społecznych a więc i instytucji.

Ustrój więzienny w Anglii, ma swoje odrębne cechy różniące go zasadniczo np. od francuskiego. Ostatnio w Anglii czynione są próby urządzenia specjalnych obozów letnich dla więźniów. Obozy te będą miały charakter stałych kolonij rolnych na własnych obszarach lub też dorywczy na obszarach rolnych przedsiębiorców prywatnych. Poza pracą na roli więźniowie zajmą się również i sportami na świeżym powietrzu. W każdej kolonii będą urządzone kluby świetlicowe oraz biblioteki. Za tym projektem głosowali w pierwszym rządzie uczeni lekarze, którzy podkreślali znamieny wpływ słońca, powietrza i pracy na roli na stan fizyczny i duchowy więźnia.

Ostatnie niezwykle ostre wypadki w Palestynie dowodzą, że ruch antyżydowski i antymandatawowy t. j. przeciwwiangielski rozszerza się na całą Palestynę, i coraz bardziej przybiera formę narodowego ruchu arabskiego.

Na podstawie rozporządzenia włoskiego ministerstwa oświaty rok szkolny w szkołach powszechnych zakończył się w dniu 25-go maja, czyli o jeden miesiąc wcześniej, niż w roku ubiegłym. Ferje letnie będą trwały 4 miesiące. Zarządzenia te wywołały silne wrażenie. Rząd chce mieć w połowie czerwca wolne budynki szkolne, celem skoszarowania oddziałów wojskowych.

W sobotę, 19. V. br. senat włoski ratyfikował dekrety o aneksji Abisynji, nadaniu królowi włoskiemu tytułu cesarza Abisynji i mianowanie marsz. Badoglio wicekrólem.

Na finansowanie robót publicznych w Abisynji włoskie konsorcjum kredytowe uchwaliło przekazać 100 milionów złotych.

Redakcja i Administracja „Naszej Świetlicy” uprzejmie dziękuje Panom Na-
czelnikom, za okazaną pomoc w kolportowaniu naszego czasopisma.

Dnia 19 czerwca b. r. nastąpi zaćmienie słońca. Celem dokładnego zbadania tego zjawiska wyruszą z Polski trzy wyprawy uczonych w te okolice, w których najlepiej będzie można je obserwować. Jedną wyprawą uda się do Japonii, drugą do Syberji Środkowej, trzecią do Grecji.

Całkowite zaćmienie słońca trwać będzie w Japonii i Syberji około półtorej minuty, w Grecji zaś około 1 minuty. W wyprawach polskich wezmą udział trzej profesorowie astronomii z Krakowa, Lwowa i Poznania.

Stosunki japońsko-sowieckie mimo pewnych oznak, które pozwalały przypuszczać, że sytuacja ulegnie poprawie, są nadal naprężone. Minister spraw zagranicznych Japonii Arita oświadczył niedawno, że koncentracja wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie stanowi poważną groźbę dla pokoju. W powietrzu wisi również groźba wojny japońsko-chińskiej.

Komunikat

Z powodu pukania w ściany cel więziennych, odpada zaprawa i tynk a tem samem niszczy się i zaśmieca czyste a zamieszkałe ubikacje. Niszczenie ścian naraża Skarb Państwa na straty, a mieszkańców celi na połykanie kurzu, co jest niewymownie szkodliwe dla zdrowia. W związku z tem jak dowiadujemy się do odpowiedzialności materialnej i dyscyplinarnej zostaną pociągnięci przez Zarząd Więzienia nietylko winni ale i solidarnie cała cęła. Dlatego też wzywamy wszystkich do przestrzegania porządku, zwłaszcza, że cele zostały całkowicie odnowione.

Śmiech — to zdrowie!

— Panie dyrektorze, czy pan wie jaka jest różnica pomiędzy radjem, obrazem a awansem?

— Nie, nie wiem.

— W radio słyszy się, a nic się nie widzi; obraz widzi się, ale się go nie słyszy, a awansu u nas ani nie widzi, ani się o nim nie słyszy.

— Co to Józek się zaręczył? A jak się nazywa ta jego narzeczona?

— 60 tysięcy złotych, resztę za pomniałem.

— Wie pan, panie sąsiedzie, był u mnie wczoraj komornik.

— I co panu zajął?

— Godzinę czasu, bo reszta była przepisana na żonę.

Naczelnik jednego z urzędów wyczytawszy w Monitorze (gazecie urzędowej) swoje odznaczenie „złotem krzyżem zasługi“, popadł w silne zdenerwowanie. Za-

niepokojona żona zbliża się do swego męża, słodko pytając o powód:

— Co ci jest mój bohaterze, żeś tak posmutniał żeby przypadkiem nie melancholija.

— E, to jeszcze nie, trapi mnie tylko ten krzyż zasługi, jaki dostałem gdyż — nie wiem, za co mi go dali.

— Włożyłem wiele ognia w redagowany przeze mnie miesięcznik — powiada z patosem naczelnik redaktor, mało poczytnego pseudo-naukowego piśmiidła.

— Szkoda, że nie zrobiłeś tego odwrotnie — mówi na to przyjaciel.

Sędzia: — A teraz proszę powiedzieć, w jaki sposób oskarżony otworzył kasę pancerną.

Oskarżony: — Wykluczone, panie sędzio, mogę zeznać tylko przy drzwiach zamkniętych. Na sali znajdują się konkurenci.

Walenty jest nocnym stróżem. Kiedy pewnej nocy chodził sobie po swym rejonie, przybiega do niego jakiś człowiek i powiada: — Panie, chodź pan prędko! Tu w bocznej uliczce biją się dwie kobiety!

— To mnie nic nie obchodzi, to nie mój rejon!

— Ale jedna z tych kobiet, to pańska żona — klaruje mu ów człowiek.

— Tembardziej, zresztą może akurat ta druga zwycięży!

— Franiu, ty obierasz te kartofle trochę za grubo.

— E, proszę pani, słyszałem, że są przez to lżej strawne...

— Któż to ci mówił?

— A ten, co to po łupiny dla świń przychodzi.

Malarz I: — Człowieku, tyś temu aniołowi namalował 6 palców u nogi! Czyż ty widział kiedy anioła z 6 palcami?

Malarz II: — Nie, ale czy ty widziałeś takiego z 5-ma?...
■(Nowiny żołnierskie).

CZERWIEC

Dnie	Rzym.-kat.	Gr.-kat.
1	P. Pon. Z. Świąt	19 Ponied. Sosz.
2	W. Erazma	20 Tadeja
3	S. Klotyldy + Sd	21 Konstancya
4	C. Kwiryna	22 Wasyliska
5	P. Bonifacego + Sd	23 Mychajła
6	S. Norberta b. + Sd	24 Symeona
7	N. Roberta	25 Obr. bl. s. J
8	P. Medarda	26 Karpa ap.
9	W. Felicjana	27 Teraponta
10	S. Małgorzata	28 Nykity
11	C. Boże Ciało	29 Teodozjl
12	P. Onufrego	30 Izakija
13	S. Antoniego	31 Jeremija ap.
14	N. Bazylego	1 Czerw. Just.
15	P. Wita	2 Nykifora
16	W. Justyny	3 Łukijana
17	S. Adolfa bisk.	4 Mytroiana
18	C. Marka	5 Doroteja
19	P. Gerwazego	6 Wysarjona
20	S. Bl. Jakóba St.	7 Teodota
21	N. Alojzego	8 Teodora Str.
22	P. Paulina b.	9 Kryła
23	W. Wandy, rZen.	10 Tymofteja
24	S. Jana Ch. z.	11 Wartolomeja
25	C. Prospera b.	12 Onufryja
26	P. Jana i Pawła	13 Akyliny
27	S. Władysława	14 Jetyseja
28	N. Leona II p.	15 Jeronima
29	P. Piotra i Paw.	16 Tychona
30	W. Emilji	17 Manuila

Długość dnia przeciętnie 16 godzin.
W czerwcu przybywa dnia do 21 g. 18 m.
a po 21 ubywa o 4 m.

Wydawca: Więzienie Karno-śledcze we Lwowie.

Redaktor odpowiedzialny: Naczelnik Więzienia Kazimierz Pawlik.

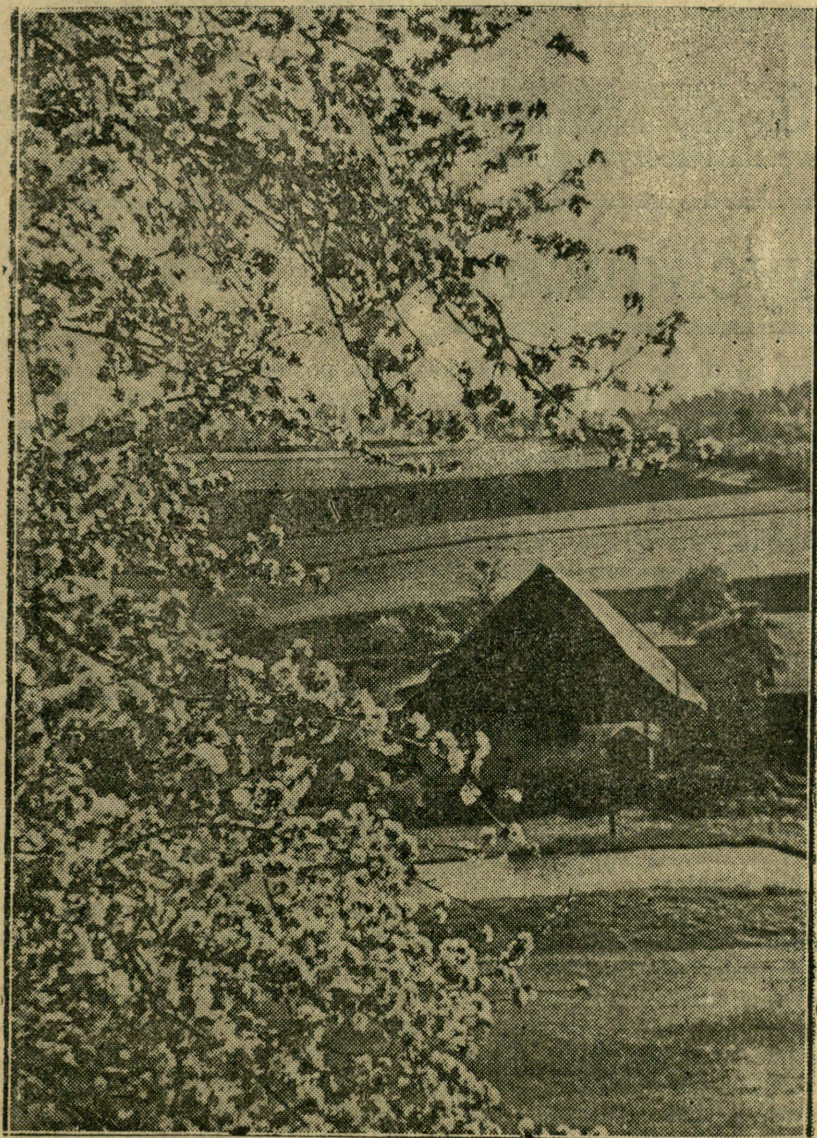
Należytość pocztową uiszczone ryczałtem.

Redaguje: Bolesław Kamiński.

Drukarnia „Viktoria“ Lwów, 3 Maja 5.

NASZA ŚWIETLICA

≡ Dwutygodnik poświęcony życiu więźnia ≡
Redagowany przez Koło Oświatowe Więźniów w Więzieniu karno-śledczym we Lwowie



Już sypie się kwiecie... i w szybkim tempie dojrzewa lato

Przysłowia ludowe

*Czerwiec — przerwiec
Bo przerywa
Gospodarkę
Aż do żniwa.*

*

*Święty Medard
w sobie mieści
Słót lub przygód
dni czterdzieści.*

*

*Ze św. Małgorzatą
Zaczyna się lato.*

*

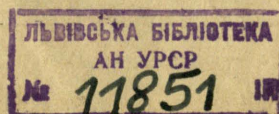
*Deszcz na Wita
Źle z jęczmiony
źle na żyta.*

*

*Protazy Gerwazy
Każdy groch waży.*

*

*Gdy na św. Piotr
pogoda,
To na równiach znów
uroda;
Ale bieda na górala,
zboża upał powypala.*



*Pod. 84
20/11/36*

Uroczysty Jubileusz Pana Prezydenta

Dziesięć lat mija, gdy w czerwcu 1936 roku prof. Ignacy Mościcki został Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej.

Dwukrotnie — z woli Zgromadzenia Narodowego — za dobrą radą i zgodnie z życzeniem Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — profesor Ignacy Mościcki objął najwyższy urząd w Państwie, poświęcając wielkości obowiązku nawet najbardziej osobiste umiłowania.

Od dziesięciu bowiem lat przewodzi w Polsce Człowiek, dla którego wolna i niepodległa Ojczyzna, była i jest celem wysiłku całego życia, który od zarania młodości sercem i czynem przystał do najściślejszego grona bojowników o niepodległość Polski, wiążąc trwale swoje imię i losy z ideą i pracami Józefa Piłsudskiego. Wieloletnia praca twórcza, na każdym polu działalności Ignacego Mościckiego, jak: mądra polityka zagraniczna dająca Polsce znaczenie w rodzinie narodów, wybitna działalność na polu gospodarczym: jak Chorzów, Mościce, Gdynia, Instytut Chemiczny oraz nieprzemijające dzieła z zakresu utrwalenia obrony narodowej sprawiły, że — serca ludzkie związały się z Jego imieniem.

Stąd też nie było w Polsce najmniejszego miasteczka, wsi czy osady, szkoły, gminy, czy nawet więzienia, którychby mieszkańcy w dniu tym nie zjednoczyli się w hołdzie dla Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej.

Ludzie źle wychowani

Czy może być coś przykrzejszego, jak obcowanie z ludźmi źle wychowanymi? Wyobraźmy sobie dom, napełniony ciągłą kłótnią, w której jeden drugiemu nie ustąpi, niczego nie ułatwi, najdrobniejszej nie wyświadczy przysługi. Wszyscy tam naraz mówią, hałasują, dobierając niekiedy przykrych wyrażen i epitetów. Jednym słowem — piekło Danteskie. A przecież ludzie ci nie są gorsi od innych, w których towarzystwie nieraz mile czas przechodzi: są tylko źle wychowani. Wychowanie zastąpić mogą — rzadko niestety, spotykane — wrodzone zalety charakteru, jak: dobroć, delikatność, subtelność i dobry smak. Świadczą one o wielkiej wartości serca i umysłu danej osoby. Nie każdy jest niemi obdarzony, ale każdy może osiągnąć zasady, według których postępując, nauczy się obcować z ludźmi, zwalczać złe skłonności, panować nad sobą.

Zasadniczymi walorami — moim zdaniem — dobrego wychowania są: prostota, dyskrecja, skromność, zrównoważenie i słowność.

Największą z tych zalet jest niezaprzeczenie **uprzejmość**, chociaż o każdej można powiedzieć, że jest najważniejsza. Posiadanie jednej, bez innych nie uczyni z nas człowieka dobrze wychowanego. Uprzejmość, — ta „grzeczność bogów“ — jest połączeniem dobroci i zyczliwości. Człowiek obdarzony tą zaletą, jest wszędzie miłym i pożądanym; otwiera ona bowiem wszystkie drzwi i serca. Kiedy przeciwnie, niegrzeczność odpycha i stwarza opinię, trudną do zwalczania, nadając

złą intencję każdemu postępkowi. A przecież uprzejmość nic nie kosztuje i przy odrobinie dobrej woli można ją w sobie wyrobić. Cóż bowiem łatwiejszego, jak grzeczne pozdrowienie, miłe odzewanie się, uprzejmy uśmiech lub ukłon w stosunku z ludźmi, a jak wiele zyskać na tem można! Brak uprzejmości nie tylko utrudnia życie, ale jest dowodem niskiego poziomu człowieka.

Prostota w obejściu, zasada się na naturalności i szczerości. Wojna nauczyła nas, że tylko własna wartość i osobiste zasługi coś znaczą. Osoby przesadne, nienaturalne, zmanierowane, — wzbudzają śmiech i politowanie, a granie roli tego kim się nie jest — ośmiesza i naraża na kpiny. Brak prostoty w zachowaniu i ubraniu, przesadny śmiech, wymuszone ruchy, zbytnia uniżoność — przykre robią wrażenie i nie tylko ośmieszają człowieka, ale narażają go na miano fałszywego.

Dyskrecję trudno określić, a jednak jest to jeden z najcenniejszych klejnotów człowieka. Uszanowanie cudzej tajemnicy pospolicie nazywamy dyskrecją. Nie jest to jednak kompletne znaczenie tego wyrazu. Niepowtarzanie, nieplotkowanie poprostu, — to także dyskrecja. Powinniśmy przyjąć za zasadę, że jeśli winien jest ten, co mówi, — stokroć winniejszym jest powtarzający, bo, chcąc pogrzebać plotkę, najlepiej nie rozpowszechniać usłyszanych, najczęściej kłamliwych bzdurstw i wieści, w których tak bardzo niestety u nas się

lubują. Niedyskrecją jest również wdzieranie się w cudze tajemnice, sondowanie cudzych uczuć, wyciąganie ludzi na słówka. Człowiek dobrze wychowany słucha tylko tego, co mu chcą powiedzieć; widzi jedynie to, co bez wścibstwa zobaczyć może; odczuje, kiedy jego odezwanie się lub obecność są pożądane, kiedy rozmowę trzeba przerwać, albo sprowadzić na inne tory. Umie powściągnąć swoją ciekawość i nigdy nie zrobi użytku z wiadomości, w którą wtajemniczył go przypadek; nie podsłuchuje rozmów, nie czyta cudzych listów. Bezennym darem towarzyskim — **taktem** przeżyje, kiedy powinien postąpić tak czy inaczej.

Dyskrecja i takt bywają czasem wrodzone; częściej — trzeba je zdobywać i wyrabiać w sobie ustawicznym trzymaniem języka na wodzy i nie stawianiem na pierwszym planie swojej osoby, jako wszędzie i zawsze pożądanej.

Zrównoważenie i opanowanie siebie stanowią jedną z najdodatniejszych cech dobrze wychowanego człowieka, który, szanując swoje i cudze uczucia, chowa je na dnie serca, nie rozdrabnia publikowaniem, nie zamęcza innych opowiadaniem o swoich kłopotach i nieszczęściach. Afiszowanie i produkowanie przy każdej sposobności swoich łez i żalu, po największej nawet stracie, nietylko nie wzbudza współczucia, ale stwarza zniecierpliwienie, i niesmak. Taksamo w chwilach podniecenia nie trzeba się odzywać, dopóki się nie ochłonie, bo najczęściej powiemy wtedy coś, czego następnie nieraz gorzko żałujemy. Zwykle nieopatrzniemi wyrazami czynimy innym krzywdę często nie do powetowania. Nie wolno także robić różnicy w traktowaniu ludzi tylko dlatego, że są mniej lub więcej dla nas sympatycznymi, że się różnią od nas majątkiem, czy stanowiskiem. Być równym dla wszystkich — to bardzo cenna i rzadka zaleta towarzyska. Nie każdy osiąść ją potrafi, nie każdy zdobędzie się na tak wysoki dowód kultury duchowej i towarzyskiej. Cechy człowieka dobrze wychowanego jest **słowność i punktualność**. Kto chce, aby mu ufano i liczono się z nim, musi zachować drobiazgową akuratność w dotrzymywaniu przyrzeczeń i wypełnianiu swoich zobowiązań. Nieakuratność stawia nas w rzędzie ludzi nieuczciwych i niehonorowych. Zabija do nas zaufanie i nadaje nam miano człowieka niesłownego i niesolidnego. Punktualność, ogólnie lekceważona, należy także do słowności. Gdyby każdy swój i cudzy czas szanował, nie umawiałby się napróżno, nie robił projektów, których nie ma zamiaru wykonać i nie kazał godzinami czekać na siebie. Przy staraniu i dobrej woli można wyrobić w sobie punktualność, czego dowodem — szkoła i służba wojskowa. Prawda, że tam za uchybienie punktualności — karzą; ale jeśli z obawy można ją osiąść, — dlaczego nie mógłby zostać punktualnym człowiek, oceniający dokładnie znaczenie tej wielkiej zalety?

Oto kilka drobnych uwag, zasługujących moim zdaniem, na rzetelne rozpatrzenie.

Mysłowice.

E. Domagała.

Kopiec Wodza rośnie

Dzięki sprzyjającej pogodzie prace około budowy kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu trwają w pełni. Robotnicy w liczbie 600 pracują na dwie zmiany przy pomocy maszyn. Obecnie wysokość kopca wynosi 17 metrów. Do szczytu brak jeszcze 19 mtr., lecz jak wiadomo, powierzchnia sypania kopca będzie się stale zmniejszała.

W sypaniu kopca biorą również udział licznie przybywające na Sowińiec wycieczki.

Pytam cię... przyszłości!

Ach! jak mi żal, jak serce mię boli!
I jaka rozpacz moją duszę toczy,
Płaczę, bom słaby, bo brak mi tej woli,
By się wyzwolić z tych ciemni, z tych mrocy.
I błędę w koto jak ślepiec wśród mroków,
Gdzie mnie prąd porwał przez ludzkie mrowisko
I zastuchany w odgłos ludzkich kroków,
Nie widzę światła, choć czuję je blisko...

Więc mam iść ślepo? Mam chodzić bez wyjścia?
I wieczna rozpacz ma mi duszę toczyć?
Mam tylko końca oczekiwać przyjsia?
Lub w swej ciemności ku przepaści kroczyć?
Pytam cię... przyszłości, ach pokaż mi drogę,
Bo ja w tych mrokach więcej żyć nie mogę,
Ty bądź mym światłem, w wędrówce wśród
[głuszy,

Niech twoja siła, te mroki rozpruszy.

Tarnów.

IGO.

Troska o kulturę wsi

W dniach 28 i 29 maja obradowała w Warszawie zwołana przez Rząd konferencja, poświęcona zagadnieniom kultury wsi. Udział w niej wzięli p. premier, gen. Sławoj-Składkowski, który zagał konferencję oraz liczni przedstawiciele Rządu, samorządu, spółdzielczości, organizacji gospodarczych, oświatowych i kulturalnych. Wszyscy ze środowiska wiejskiego poza Rządem.

Na konferencji uchwalono rozbudować kulturę wsi przy pomocy wspólnej pracy wszystkich chłopów, umacniając w ten sposób więzy łączące ludność wiejską z państwem. Pomocnikami w tej pracy mają być: samorząd, spółdzielczość i dobrowolne wiejskie organizacje. Na konferencji postanowiono powołać do życia Instytut Kultury Wsi, którego zadaniem będzie badanie spraw związanych z drobnym rolnictwem a zarazem i szkolenie działaczy społecznych dla pracy na wsi. Konferencję zakończyło przemówienie min. rolnictwa p. Poniatowskiego, który stwierdził, że wieś zaczyna się brać do pracy nad sobą.

Jedynym hasłem — obrona Polski*)

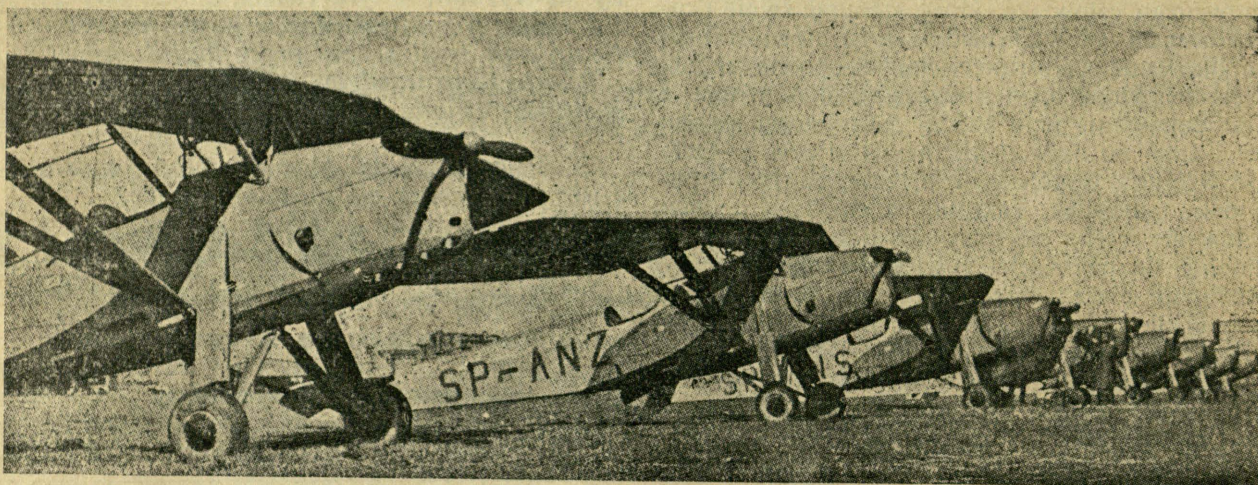
„Spójrzcie na naszą wschodnią i zachodnią granicę i przeprowadźcie sobie krótkie porównanie między tem, co jest u nas, a tem, co za zachodnią i wschodnią granicą. W tem porównaniu nie będę wam mówił o statystyce przemysłu i handlu, o statystykach takich czy innych, nie będę wam mówił o uzbrojeniu, o bogactwach naturalnych, o innych wielkościach i cyfrach. Chcę tylko na jeden moment zwrócić uwagę, na drogę, na której napewno możemy dorównać naszym sąsiadom. Jestto sprawa zorganizowania woli ludzkiej. Porównajmy, jak ta sprawa u nas wygląda i jak wygląda u naszych sąsiadów.

Koledzy! Porównanie to niedobrze nam sma-

*) Z przemówienia Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, gen. E. Rydza Smigłego, wygłoszonego 24 maja b. r. na Zjeździe Legionistów.

kuje. Ono ma bolesną gorycz. Czy porównanie to nigdy wam nie spędzało z powiek snu, nawet po dniu najbardziej przepracowanym? Jak można organizować państwo, jak można myśleć o uzdrowieniu czegokolwiek w państwie, wtedy, kiedy się nie ma tej zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli. W imię czego trzeba ją organizować? Czy w imię reperowania jakichś zbankrutowanych haseł politycznych, czy w imię lepszego surduta na grzbiecie, czy w imię tego, że każdy musi mieć kawałek chleba? Zapewne, że trzeba się starać o to, by każdy miał ten kawałek chleba, to jest rzecz sama przez się zrozumiała. Ale to jeszcze nie wystarcza, to nie może być tym najwyższym celem, do którego my, pamiętając o sytuacji naszego narodu i państwa, musimy zmierzać.

A więc co? Uważam, że jedynym naszym hasłem, które może być tym pionem naszym moralnym, jest hasło obrony Polski“.



Ofiarność społeczeństwa to potęga i siła

Zjednoczona Polska!

Zjednoczony silny Naród, w walce o niepodległość, po 150 latach niewoli...dźwignął się do życia po burzy rozpętanej huraganem wojny światowej. Ale w powietrzu znowu czuć zapach burzy, która może ogarnąć nie tylko Europę, ale i cały świat. Potworne zbrojenia sąsiadów już ostrzą szpony do przyszłych rozgrywek. Konsolidujące się bloki państw obcych pod obłudną maską „pokoju i tylko pokoju“ aranżują wielkie oszustwa polityczne, ażeby krzykliwą propagandą pokoju, osłabić inne narody w obronie. Rzucając hasła pokoju, wężą żer i wyciągają nozdrza w stronę nieprzygotowanych do walki narodów.

Naiwni wierzą ich słowom.

kto chce wytrwać na posterunku zdobytej wolności musi być silny i musi walczyć. Walczyć nie tylko z bronią w ręku na placu boju, ale na każdym polu, kulturalnym, gospodarczym — a przede wszystkim ofiarności. To walka tak szczytna, jak walka żołnierza na posterunku. Walka ofiar-

ności z egoizmem i snopkowstwem jednostki.

W powietrzu czuć zapach burzy... co może wpaść z nienacką na ziemię naszą, by obrócić je w perzynę i zgłiszczną, zamienić potem w krainę wyzysku obcego, niewoli politycznej i gospodarczej. Niewoli człowieka, rodziny, kraju całego. Obcym śnią się kolonie na ziemiach polskich... śnią się wizje grabieży i rabunku...

Ale w powietrzu, w którym czuć zapowiedź burzy, szumią orły polskie. Szumią stalowe skrzydła licznych samolotów — przypominając, że Polska to Potęga i że Naród czuwa. Naród silny jednością czynu i potęgą ofiarności.

Naród nasz kocha pokój, ale... nie zapomina o drugiej wartości, jaką jest siła.

* * *

Oto Pierwsza Szkoła Lotnicza w Bielsku na Śląsku otrzymała serię samolotów, ośm maszyn szkolnych. Samoloty te zostały zakupione z pieniędzy zebranych przez podoficerów. Nadto zakupiono jeszcze jeden samolot ze składek płaconych na L. O. P. P. Tak więc dzięki ofiarności społeczeństwa coraz więcej budujemy samolotów i coraz lepiej uczymy się latać.

P.

„Zagraniczne doskonałości“

W społeczeństwie polskim utarło się przekonanie, że zagraniczny „towar“ lepszy jest od rodzimego. Obojętnie, czy to będzie towar gospodarczy, czy też działalność instytucji państwowych, społecznych, kulturalnych, czy penitencjarnych... więziennych.

Ponieważ zwykle mamy słabe pojęcie o za-słyszanych gdzieś sprawach, w których zabieramy śmiało głos, przeto nie będzie od rzeczy przy-patrzeć im się nieco bliżej.

Stąd też dla przykładu wzorowania się na innych... podajemy kilka obrazków pióra p. Jerzego Giżyckiego, jako przedruk z Wiadomości Literackich. Rzecz dzieje się we francuskiej kolonii Kongo. Autor przejechał kraj wszerz i wzdłuż, jako naoczny świadek opisywanych przez siebie stosunków podaje rzeczowy i wiarogodny materiał.

Oto mały obrazek.

...„Obok domostwa naczelnika podokręgu pracują więźniowie. Dozorowani przez milicjantów z szikotą*) w rękę, skuci za szyję łańcuchami, umocowanymi do pewnego rodzaju prymitywnych jarzm.

Niektórzy mają twarze zżarte przez „pian“. Ropiejące lub nawpół zaschłe wrzody pokrywają ich ciała. Na plecach, przegowatych od śladów uderzeń szikoty, której im nie szczędzono, widać nieraz różowawe, nie całkiem jeszcze zagojone szramy.

Obok nich kobiety — również aresztantki. Z głowami pochylonemi z rezygnacją. Są nagie. Główniki umieszczonych okraciem na plecach, przymocowanych rzemieniami niemowląt zwisają sennie. W tem stadzie wszystkie są brzydkie. Ładne dziewczęta pozostały w obozie milicjantów, którzy je sobie zarezerwowali.

...Mój pojazd posuwa się po drodze, która, dzięki okresowi deszczowemu, szybko porasta trawą. Na prawo, na lewo usuwają się z drogi dzieci chude, pokryte wrzodami. To są pracownicy szarwarkowi.

Biedne dzieciaki! Ośmioletnie, dziewięcioletnie muszą już bez względu na pogodę, wykonywać ciężkie prace „administracyjne“ dorosłych mężczyzn. Jedno jest wykrzywione, inne ma nos zżarty przez chorobę. Wszyscy mają na golonych głowach białe plamy. „Pian“ zżera ich. Spiączka osłabia. Niedostateczne odżywianie dobija itd. itd.“

Doprawdy aż strach bierze, gdy się o tych zagranicznych stosunkach czyta.

*) nahajka.

Brzydki zwyczaj

— Serwus! Ale — świetnie wyglądasz! Zdrowie z ciebie tryska. Wyglądasz jak migdał... wi-dać po gębie...

— Ach to ty jesteś! Ledwie cię poznałem — odpowiada spotkanemu na drodze kolega —

tak świetnie wyglądasz. Utyłeś, wyrosłeś, zmęż-niałeś... niczem rumak hiszpański.

Po obopólnem, radosnem zapewnieniu „sie-bie“, że dobrze wyglądają i że są zdrowi — ro-zeszli się przyjaciele, ażeby po miesiącu, gdy przypadkiem zetkną się znowu, powiedzieć sobie i otoczeniu, to samo co dziś.

* * *

— Dzieńdobry! Moja pani — dawno panią nie widziałam. Ale... pani się zmieniła. Coś mi pani źle wygląda — zupełnie jak cytryna. Schudła pani... moja pani. Oj niezdrowa pani... niezdrowa zaraz to widać...

— Oj tak, tak. To mi i Walentowa mówiła, napewno muszę być niezdrowa. Ale widzę że i pa-ni nie lepiej wygląda. Kto tam teraz zdrow. Ino patrzeć a niezadługo to człowiek szpital założy u siebie...

Pogawędka na temat zdrowia trwa już dobrą godzinę. Wkońcu znajome rozchodzą się, wierząc własnym słowom a cudzym oczom, że są niezdrowe i że niezadługo szpital u siebie założą..

Kto właściwie jest zdrow?

Czy ten, że dobrze wygląda i jest tłusty jak migdał, czy ten, że jest chudy jak cytryna?

A może są jakieś inne oznaki określenia zdrowia.

Na to pytanie daje właściwą odpowiedź wie-dza lekarska.

* * *

Zdrow jest ten kto ma:

- 1) pogodne i wesołe usposobienie;
- 2) dobry apetyt;
- 3) normalne wydzieliny;
- 4) normalną temperaturę ciała;
- 5) normalną odporność wobec chorób;
- 6) normalną budowę ciała, dobry rozwój muskularny oraz dobre ukrwienie czystej a ela-stycznej skóry;
- 7) normalny układ i prawidłowe funkcyjono-wanie narządów wewnętrznych — stwierdzone przez lekarza;
- 8) brak znużenia i szybkiego zmęczenia przy normalnej a odpowiedniej dla wieku pracy umy-słowej czy fizycznej.

* * *

O tych warunkach przy ocenie zdrowia ra-dzimy pamiętać. Stanowczo zaś odradzamy brać na serjo orzeczenia lekarskie „domowego chowu“ życzliwych przyjaciół, którzy w trosce o zdrowie bliźniego porównują go do migdału lub cytryny — słowem tych wszystkich wyrazów zachwytu, jakie ślina na język przyniesie.

Doprawdy!... brzydki to zwyczaj zachwytu nad cudzem zdrowiem, od którego zresztą można naprawdę poważnie rozchorować się! O.

Wakacyjny o zwiększonej objętości i bogato ilustrowany numer „Naszej Świetlicy“ ukaże się w pierwszej połowie lipca. Pamiętajcie więc o korespondencji i artykułach do Waszego czasopisma.

Z książki o książce

Sto razy już wołam, gadam bez końca.

Kiedym się — rozżalony — na ambonę wspinał:

Że dom, w którym jest książka, jest przybytkiem słońca,

A dom, w którym jej nie ma — to czarny kryminal.

Nie można wciąż jeść tylko, jak gromada wieprzy.

Lecz czasem — książka w ręku — otoczyć się ciszą:

Zły człowiek pozna dobroć, dobry — będzie lepszy,

Ślepi niebo zobaczą, a głusi ustyszają.

Za trzy złote — marzenia kupisz złote,

Bo książka cię, jak okręt — powiezie przez morze,

Łzę ci otrze, gdyś smutny, nakarmi tęsknotę,

Tak, jak las ci zaśpiewa, zaszumi — jak zboże.

A gdy zechcesz się upić, zamieni się w wino,

Kiedy przyjdzie do ciebie troska — mara blada;

A gdy zechcesz z najdroższą rozmawiać dziewczyną, —

Tej cię nauczy mowy, którą miłość gada.

Korneł Makuszyński.

Co piszą

o nas i o naszej pracy

W „Expresie lwowskim“ ukazała się obszerna notatka z odbytej niedawno w więzieniu lwowskim uroczystości.

Ze względu na charakterystyczne spostrzeżenia sprawozdawcy dziennika podajemy niektóre urywki z owego artykułu.

„Jak wiadomo, w lwowskim więzieniu karnem prowadzi się już od szeregu lat szeroko zakrojoną akcję kulturalno - oświatową wśród więźniów, zasądzonych za przestępstwa pospolite. Więźniowie posiadają prócz szkoły i własnego chóru, gazetkę p. n. „Nasza Świetlica“, rozchodząca się w nakładzie kilku tysięcy egzemplarzy po wszystkich więzieniach polskich. Ponadto istnieje w więzieniu lwowskim zespół amatorski, złożony z samych więźniów, który co pewien czas zazwyczaj w dni świąteczne urządza przedstawienia.

Właśnie wczoraj przedpołudniem odbyło się takie przedstawienie dla więźniów. Duża sala świetlicy więziennej była nabitą po brzegi publicznością, która zjawiała się pod eskortą strażników. Pierwszy rząd zajęli zaproszeni goście, drugi więźniarki, a dopiero za nimi tłum więźniów w szarych ubraniach więziennych.

Przedstawienie zainaugurował chór, który odśpiewał kilka pieśni okolicznościowych. Po produkcjach chóru, więźniowie odegrali 1-aktową komedię, osnutą na tle stosunków amerykańskich, p. t. „Polityka“.

...Publiczność bawi się świetnie, oklaskując wszystkie komiczne momenty. Niejeden z tych więźniów nie widział dotąd jeszcze nigdy przedstawienia teatralnego. Pod koniec przedstawienia wystąpił raz jeszcze chór, który odśpiewał szereg pieśni.

...W toku rozmowy dowiedzieliśmy się, że kiedyś istniał w więzieniu lwowskim dobry zespół teatralny. Ostatnio jednak został rozbity, a to naskutek amnestji, oraz przeniesienia części aresztantów do innych więzień. Wśród więźniów spotyka się często szczerze talenty aktorskie. Tak np. głośny był przed wojną wypadek, jaki wydarzył się w więzieniu drohobyckim. Na urzędzonym tam przedstawieniu obecny był pewien znakomity aktor wiedeński, którego do tego stopnia zachwyciła gra pewnego oszusta, żekowego inżyniera, że wystąpił się o skró-

cenie mu kary a potem zaangażował go do swego teatru. Dziś ten ekswiezień, którego nazwisko ze zrozumiałych względów nie podajemy, jest jednym z najznakomitszych aktorów Ameryki.“

Przypomnienie o książce

Nie wystarczy wiedzieć, że są książki!

Nie wystarczy wiedzieć, że są biblioteki, zbiory książek, co bogate treścią, doświadczeniem życiowych autorów i wiedzą uczonych — przekazują mądrość swoją... innym, nowym pokoleniom.

Nie wystarczy wiedzieć o korzyściach i pobawach życia, jakie stwarza książka, jak nie wystarczy wiedzieć dziecku — o miłości matki — jeśli wypadło już w zaraniu życia pozostać sierotą.

* * *

Ale? — Jakże może być ale...?

Ale... sama świadomość istnienia spraw potrzebnych człowiekowi jeszcze niczego nie daje, jeśli ta świadomość potrzeby, nie przekuwa się w czyn!

A więc przedewszystkiem czyn!

Chodzi o to, ażeby na kartę książki padło zaciekawione spojrzenie, ażeby ręka czytelnika wysunęła się z miłością ku książce, i ażeby martwe litery czytanych kart wiązały się z pracą mózgu w jedno ogniwo myśli!

I to koniecznie!

A także...

By myśli i uczucia w słowach książki zakrzepłe a wydobyte pracą mózgu, przemyśleć, a odrzuciwszy ziarno od plew, przekazać je — pamięci przyszłych w doświadczeniu dni.

Tą tylko drogą idzie postęp, kultura a z nami i zwycięstwo wolnego człowieka.

Istnieje tylko jeden warunek...

Że w kształceniu i doskonaleniu się człowieka, musi być używana książka, jako narzędzie pracy, ażeby on pełniąc swą rolę dobiegł zwycięsko do wytkniętego celu.

Takie jest tylko przypomnienie o książce.

B. K.

Jak należy pisać artykuły

Otrzymywane od naszych Czytelników artykuły i sprawozdania chętnie zamieszczamy, jednakże prosimy na przyszłość o zwrócenie uwagi na następujące punkty:

1) Nie pisać kilometrowych artykułów, które następnie skracane przez redakcję, zatracają piętno indywidualności autora. O ile możliwe, napisana praca nie powinna przekraczać 60 do 80 wierszy „Naszej Świetlicy“, przyczem dla orientacji podajemy, że nasz wiersz jednospaltowy liczy przeciętnie 45 liter. Chcemy bowiem, ażeby głosy wszystkich piszących mogły być drukowane.

2) Ze względu na specjalny charakter naszego pisma, poświęconego życiu i samokształceniu więźnia, wskazane jest, ażeby artykuły omawiały tematy ściśle związane z przejawami życia więziennego. Oczywiście, że artykuły naukowe mogą poruszać różne tematy, mając jednak na względzie zainteresowania ogółu czytelników.

3) Artykuł należy pisać tylko na jednej stronie papieru, z dużymi odstępami międzypierszowymi mi.

Szlakami samokształcenia

Zagajenie

O samokształceniu napisano stopy książek, wydano miliony odezw i broszur, powiedziano niezliczoną ilość słów, sięgającą astronomicznych cyfr aż po biliony czy tryliony...

Setki tysięcy ludzi skorzystało z tych nawoływań, realizując mniej lub więcej doskonały program (plan) samokształcenia z większą lub mniejszą dla siebie korzyścią.

Dlaczego mówimy o korzyści?

Ta przecież jest zrozumiała, w życiu ludzkim.

Ale chodzi nam oto, **kiedy ta korzyść będzie większa, a kiedy mniejsza?**

I to właśnie pytanie będzie przedmiotem naszej pogawędki.

* * *

Metoda pracy.

Ażeby zrozumieć omawianie przez nas zagadnienie, t. j. „kiedy samokształcenie da większą lub mniejszą korzyść“, — będziemy musieli omówić go ze wszystkich stron, dzieląc jednocześnie temat na kilka ustępów myślowych.

Zrozumienie jednego ustępu ułatwi nam zrozumienie następnego. I tak po kolei, po niteczce dojdziemy do kłębka naszej zasadniczej myśli. Tylko kolejne postępowanie w pracy człowieka, tylko zdobywanie szczebel po szczeblu ułatwi nam poznanie i zrozumienie tej rzeczy, sprawy czy zagadnienia, o które nam chodzi.

Przedewszystkiem zaś ułatwi pracę i wysiłek.

* * *

Wstęp.

Samokształcenie człowieka biegnie trzema drogami:

A) **Uczy się w szkole.** Szkoła może być państwowa, samorządowa, prywatna. Mogą być kursy dokształcające przy towarzystwach oświatowych czy związkach zawodowych i t. p. Wszędzie jednak jest nauczyciel, instruktor czy prelegent, który określa plan i program nauki. Według niego kształci on swego wychowanka. Jednym słowem **ośrodek naukowy** pomaga uczącemu się w rozmaity sposób ułatwić mu poznanie wiedzy.

B) **Uczy się sam.** Uczy się z książki, radja, zasłyszanego przygodnie odczytu, gazety czy pogawędki. Umiejąc zaledwie czytać i pisać, próbuje własnych sił w dalszym zdobywaniu wiedzy. Zwykle jest tak, że zaczyna się od czytania. Czyta i czyta. Czyta, co popadnie w rękę.

Ale czyta bez planu. Czyta i uczy się bez planu, przygodnie i chaotycznie.

...To drugi szlak, na którym człowiek ubija ścieżki swej wiedzy.

C) Trzeci szlak zdobywania wiedzy to **nauka z życia** — wprost z życia.

„Kiedy poparzył się, to już teraz i na zimne dmucha“ — mówi przysłowie. To jest właśnie nauka życia, nauka, która wynika z własnego doświadczenia. Zwykle własne doświadczenie drogo kosztuje, „bo za nim człowiek czegoś się na-

uczy, to już i życia nie starczy“ mówi inne przysłowie. Kto idzie tą drogą to idzie również chaotycznie i bez planu. Zwykle dzieje się, że zrążony niepowodzeniem, zdaje się na łaskę i niełaskę losu, „zniechęca się do siebie i do świata“.

I kto idzie tylko tą drogą, to zwykle do książki nigdy nie zagląda, bo jej nie lubi, albo i nie zna.

* * *

Rozumowanie na przykładach.

Z poprzedniego ustępu wynika, że człowiek, który chce się czegoś nauczyć, musi przedewszystkiem zbudować plan i program, jeśli z pracy i wysiłku swego chce osiągnąć korzyść. Wiemy bowiem z życia, że już wiejski budowniczy, zanim zabierze się do stawiania domu, sporządza sobie plan oraz program robót. Kalkuluje, zestawia, oblicza, przelicza, ażeby tanim kosztem i małym nakładem pracy i wysiłku postawić trwały, wygodny i ładny dom. Jeżeli plan dobry to niezawodnie wynik będzie korzystny.

To samo widzi się, w każdej dziedzinie pracy, we fabryce, urzędzie, handlu, czy gospodarce domowej. **Wszędzie chodzi o plan i organizację pracy.**

* * *

Postawienia sprawy.

Cóż więc uczynić, jeżeli do szkoły już nie możemy chodzić, a chcemy się kształcić; bo wiedza jest nam potrzebna? Sprawa jest jasna. Idziemy więc szlakim drugim i trzecim. W samokształceniu opieramy się o książkę, czasopismo, odczyty, dyskusję. Przeglądamy się życiu, obserwujemy siebie i otoczenie i notujemy je w „notesie“ własnego doświadczenia. Te dwie drogi zahaczają o siebie, łączą się i wspomagają wzajemnie. Wiedza, zdobyta teoretycznie, uzupełni się doświadczeniem życiowym — praktyką. I odwrotnie, praktyka uzupełni się wiadomościami teoretycznymi. I wtedy dopiero będzie większa korzyść.

To bowiem stanie się wówczas, jeżeli w samokształceniu człowieka będzie plan i program, jeżeli będzie również silna wola i chcenie doprowadzenia do końca rozpoczętej budowy pracy nad sobą.

A jak ułożyć sobie potrzebny plan i program — nasuwa się pytanie?

Czy ułożenie dobrego programu i planu pracy nie jest pewnego rodzaju umiejętnością — skonstruowania jego?

Zapowiedź

O sposobie sporządzenia i środkach służących do jego wykonania, napiszemy w następnym numerze N. S. Sprawie metodycznego samokształcenia poświęcimy szereg artykułów. Artykuły będą tak dobierane, by razem zebrane tworzyły dla siebie zamkniętą całość. **Należy więc skrupulatnie czytać „Naszą Świetlicę“, a poszczególne jej egzemplarze przechowywać.** (K).

G Ó R N Y Ś

Śląsk!

To bogactwo nasze!

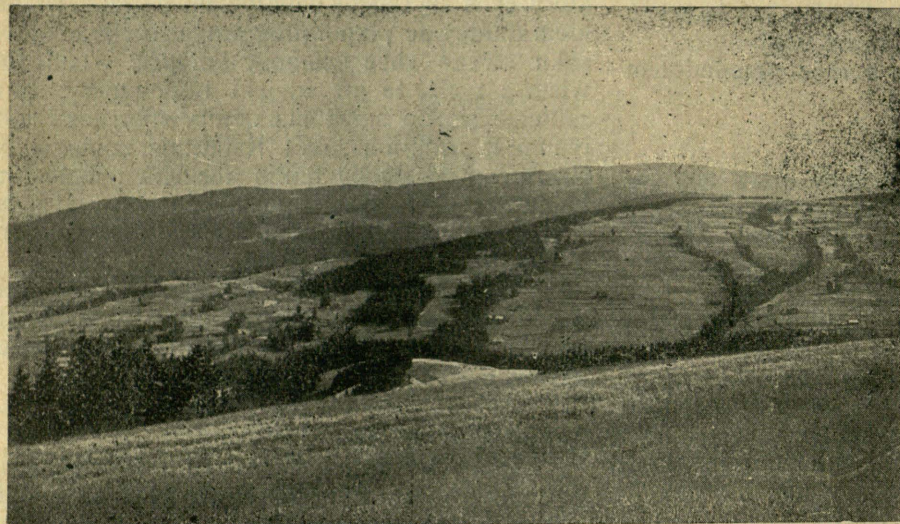
To prastara ziemia ojców naszych Piastów, co zagrabiona przez Niemców — długo walczyła o niepodległość, znacząc zwycięstwo krwią serdeczną i ofiarnością męstwa.

Niedawno minęło piętnaście lat, gdy w pamiętnych dniach walk powstańczych, Ślązacy wygnali Niemców a nad ziemią polską znowu zajaśniał sztandar czerwono-biały, biorąc ją we władanie po wieczne czasy. A jest to tylko część Śląska wydarta wrogom.

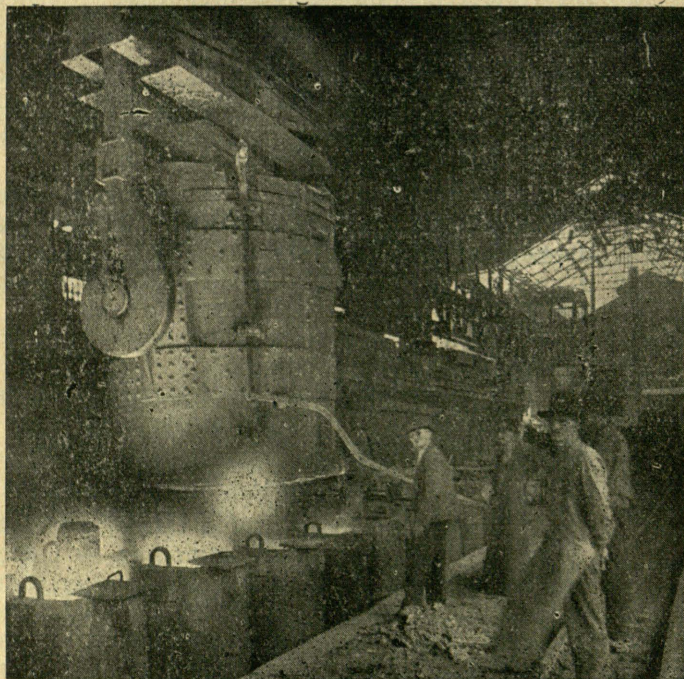
* * *

Śląsk to bogactwo nasze!

Bogactwo kopalń i pracy rąk robotnika.



Znane jest piękno krajobrazu ziemi śląskiej. Ziemi — pokrytej nie tylko lasem kominów fabrycznych, ale bujną zielenią urodzajnych pól i lasem zieleni wysokopiennych drzew.



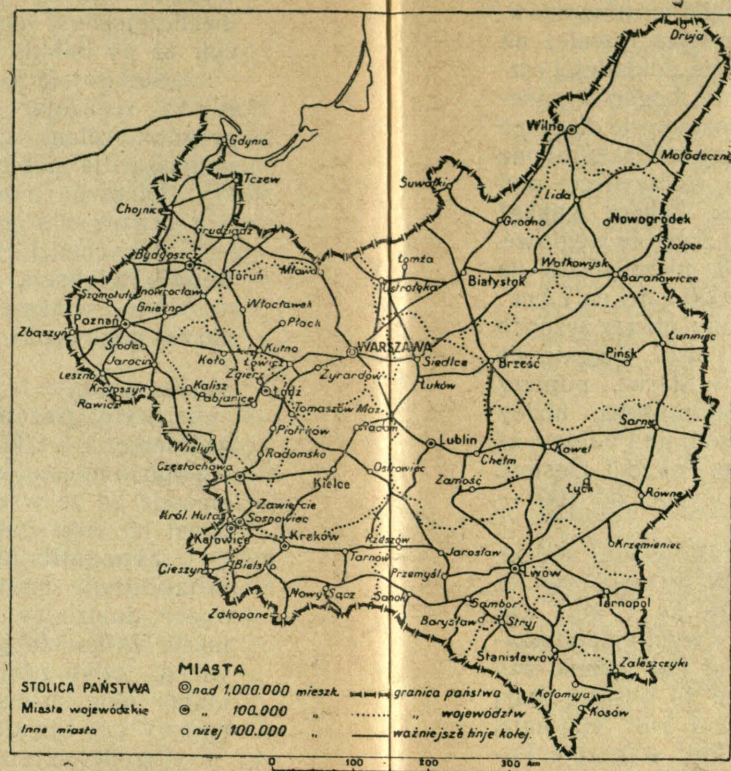
Huta żelaza pracuje bez przerwy. Dniem i nocą topią się w silnym ogniu specjalnych pieców, bryły rdzawej rudy. Roztopiona lawa płynnej surówki napędza specjalne formy, ażeby potem pójść do walcowni.

Śląsk w roku 1931 dostarczył:

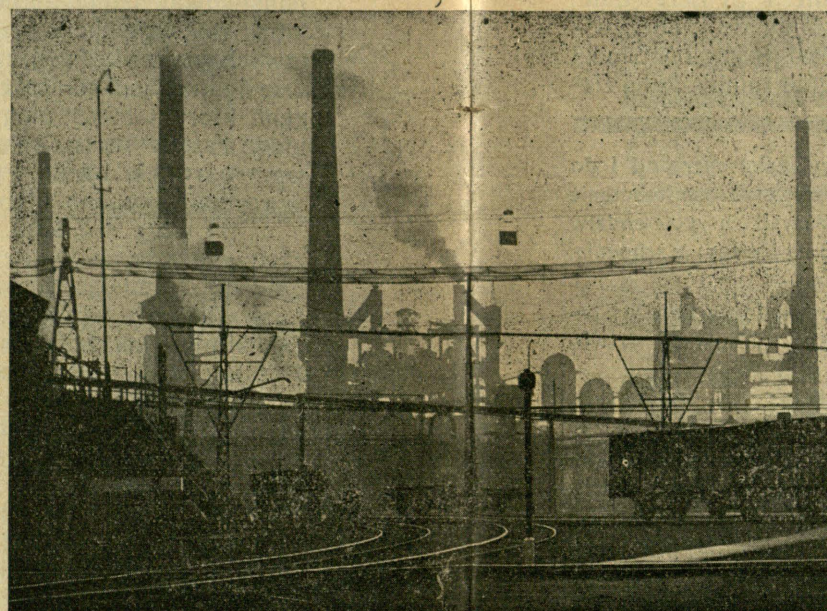
29 milj. tonn węgla
600 tysięcy „ żelaza i stali
120 „ „ cynku

32 tys. tonn ołowiu

154 „ „ kwasu siark.
10 „ „ srebra
i szereg innych produktów.



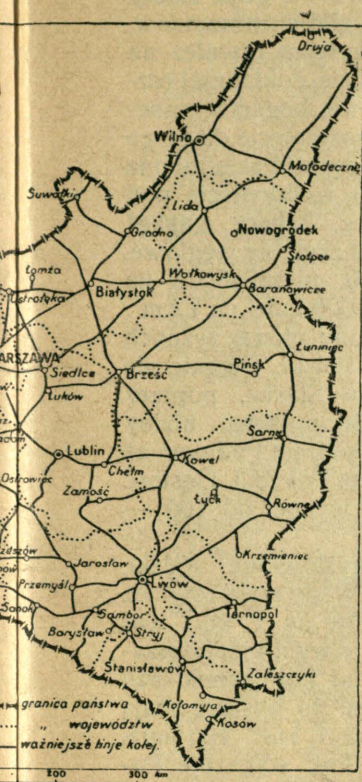
Nasz Śląsk obejmuje 11 okręgów powiatowych, a to: Bielsko miasto i Bielsko powiat, Cieszyń, Huta Królewska, Katowice miasto i Katowice powiat, Lubliniec, Pszczyna, Rybnik, Świętochłowice i Tarnowskie Góry. Niektóre z tych powiatowych miast znajdziecie na dołączonej mapce Polski.



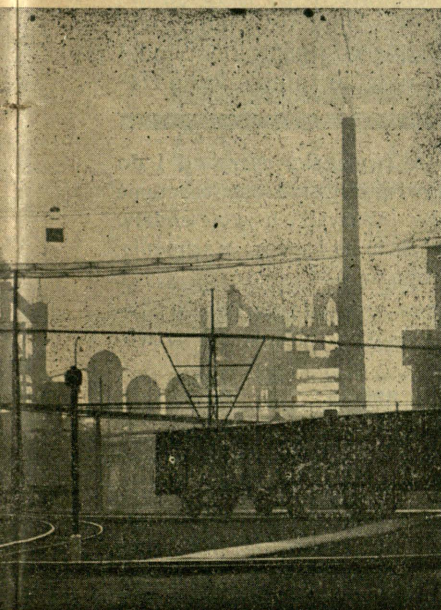
Jak okiem sięgnąć — wszędzie las kominów, szachownica drgających w chu szyn, płatnina kabli i przewodów elektrycznych. Dymem zasnuć wietrze, zgrzyt rozjeżdżających się wózków kolejki linowej, przylumien terkot olbrzymów maszyn i tętniąca praca krzepkich rąk robotnika — pełnia ekolice. Takie to życie przemysłowego Śląska.

Ś L A S K

32 tys. tonn ołowiu
154 " " kwasu siark.
10 " " srebra
i szereg innych produktów.



w powiatowych, a to: Bielsko
yn, Huta Królewska, Katowice
niec, Pszczyna, Rybnik, Święto-
które z tych powiatowychmiast
zonej mapce Polski.

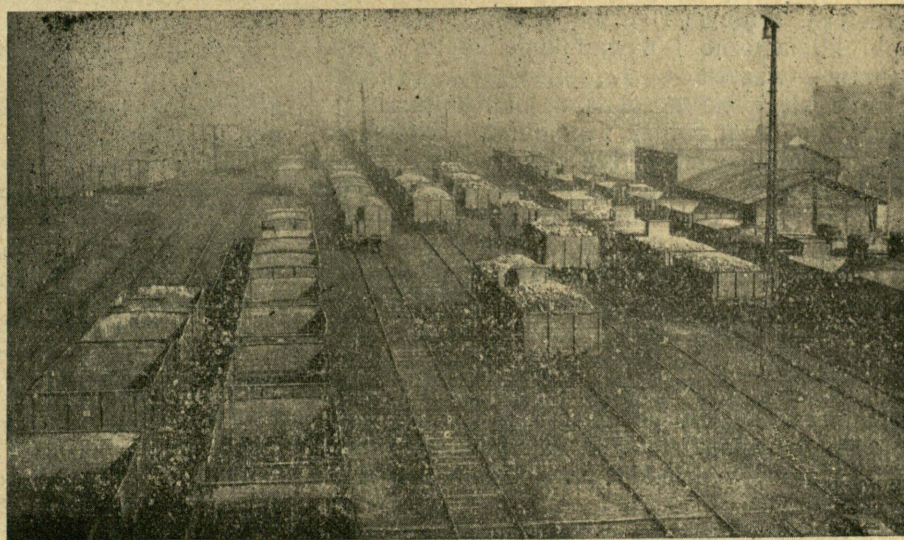


ominów, szachownica drgających w ru-
w elektrycznych. Dymem zasnuwane po-
wózków kolejki linowej, przytłumiony
praca krzepkich rąk robotnika — na-
cie przemysłowego Śląska.

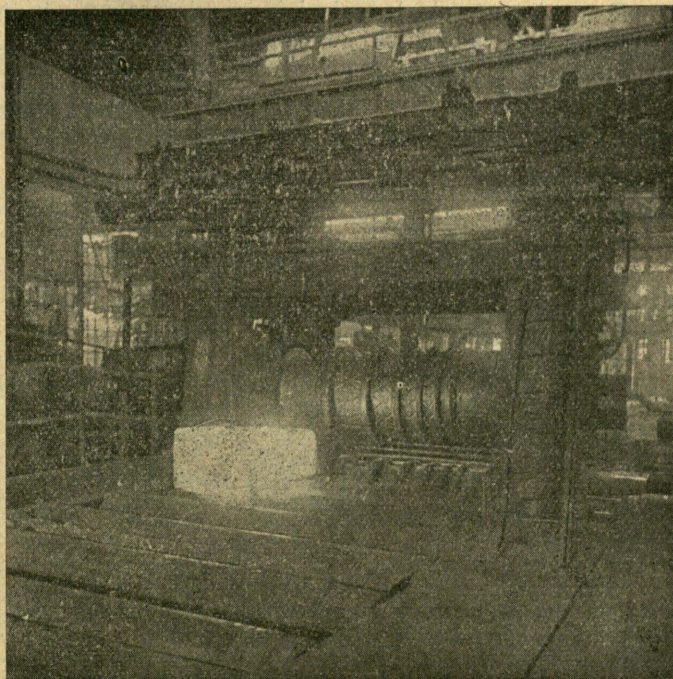
Na Śląsku znajdują się również wartościowe lasy i uprawne gleby. Obszar województwa śląskiego wynosi 4.230 km², a ludność około półtora miliona. Gęstość zaludnienia — średnio — 300 mieszkańców na 1 km². Poza granicami Polski pozostało przeszło pół miliona Ślązaków. Mieszkają oni w szerokim pasie pogranicznym, tuż po stronie niemieckiej i czeskiej.

* * *

Nie trzeba jednak nigdy zapominać, że Śląsk, należący do Polski — to nie tylko piękne krajobrazy, bogate lasy; nie tylko bogactwo węgla i rud, nie tylko rozwinięty przemysł, ale przede wszystkim lud polski, który, gdy zajdzie tego potrzeba, stanie do wytrwałej walki o zachowanie swej niepodległości. N.



Królewska Huta — miasto. Centrala torów jednej z kopalń, wysłała w świat szereg wagonów pełnych węgla. Biegą one specjalnym torem „magistrali węglowej” do morskiego portu w Gdyni. A ile to tonn? Spróbuj policzyć!



Oto i walcownia. Potężnymi walcami maszyn, niby zębami gniecie i urabia posłuszne jej sile, potrzebne w życiu gospodarczym żelazo, — co go Polacy bardziej miłują nad złoto!

Wycinanki geograficzne

W każdym następnym numerze „Naszej Świetlicy“ pod tytułem „Wycinanki geograficzne“, będziemy omawiali poszczególne zagadnienia z dziedziny nauki o Polsce Współczesnej. Zamieszczone artykuły należy uważnie czytać, a poszczególne egzemplarze gazetki troskliwie przechowywać, celem skompletowania (złożenia) całości dla własnej korzyści kształcącego się czytelnika.

1. Ludność Polski

Przyroda naszego kraju, tak bogata, a tak różnorodna w poszczególnych częściach naszej ziemi, wywiera przemożny wpływ na sposób życia człowieka. Budowa i rzeźba terenu (ziemi), warunki klimatyczne i nawadnianie, gleba i świat roślinny — wszystko to wydatnie wpływa na kształtowanie się życia gospodarczego i kulturalnego. Nie wolno nam jednak zapominać o człowieku, który również wielką rolę odgrywa w każdej dziedzinie życia. Człowiek dzięki swemu mózgowi i mięśniom, a więc pracy, ujarzmiając surową przyrodę, używa jej dla swoich potrzeb.

I tak. Tu człowiek nawadnia pustynię, zamieniając ją na zielone oazy, tam przeprowadza kanały żeglowne łączące dwa morza, ówdzie z moczarów i bagien stwarza urodzajne pola, a jeszcze gdzie indziej, wydobywając z głębi ziemi kruchliwe minerały tworzy potęgę maszyn, potęgę techniki i przemysłu. Człowiek walczy na wszystkich frontach pracy wydzierając przyrodzie jej bogactwa i jej tajemnice.

Walka z przyrodą wymaga jednak zespołowego wysiłku. Zwycięsko z tej walki mogą wyjść tylko społeczeństwa dobrze zorganizowane, przedsiębiorcze i pracowite. Zapał i wola gromady stają się potężnym orężem.

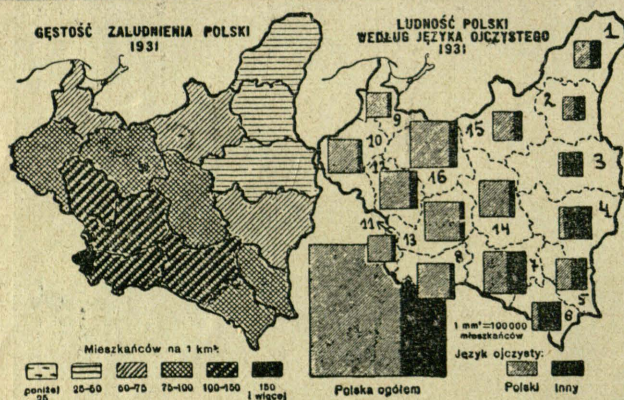
Przypatrzmy się jednak jak rozmieszczona jest gromada licząca około 34 milionów ludzi, zamieszkająca na naszej bogato wyposażonej ziemi.

* * *

Ludność Polski wynosi około 34 miliony ludności; Dokładnie 33,896.000, czyli 86 mieszkańców wypada na 1 km². Polska należy do średnio zaludnionych krajów Europy. Rozmieszczenie ludności jest nierównomierne, gdyż zależy ono od bogactwa ziemi, jej gleby, minerałów, kopalin i t. p. Wszystko to wpływa również na gęstość zaludnienia. Gdy poznamy dokładniej rozmieszczenie gleb, rozmieszczenie bogactw mineralnych i przemysłu, to łatwo zrozumieć dlaczego w niektórych krainach Polski gęstość zaludnienia jest nawet b. duża. W Polsce rzeczywiście pod tym względem istnieją różnice. **Zabacz mapkę!** I tak najgęściej zaludnione jest zagłębie węglowe, które przekraczając liczbę 150 mieszkańców na 1 km², dochodzi od 300 do 1000 ludzi na 1 km².

Gęsto jest także zaludniony obszar żyznych gleb położonych na południu Polski. Ciągnie się on od górnego, południowego Śląska, poprzez południową część wyżyny Małopolskiej, niziny Sandomierskiej, następnie zachodnim Podolem aż do Lwowa i doliny Dniestru na Pokuciu. Gęstość zaludnienia na tym obszarze wynosi od 100 — do 200 ludzi na 1 km².

Obszary dobrze uprzemysłowione; łódzki, warszawski oraz żyzna delta Wisły mają również od 100 — do 200 mieszkańców na 1 km². Od 50 — do 100 ma reszta Polski, z wyjątkiem obszarów położonych na wschód od linii Brześć nad Bugiem, Kowel, Równe, które to obszary mają mniej, niż 50 mieszkańców na 1 km². Najmniej ludności, bo poniżej 25 na 1 km² wykazuje Polesie i Wschodnie Karpaty. Szczegółowo, gęstość zaludnienia ale **bezwzględna**, wykazuje niżej zamieszczona mapka, jednakże w granicach jednostek administracyjnych to jest poszczególnych województw. Należy jednak pamiętać, że gęstość ludności badamy 1) względnie i 2) bezwzględnie. Ilość ludzi obliczona w stosunku do gleb żywielskich nazywa się **gęstością względną**. Ilość ludzi obliczona w stosunku do wogóle zamieszkałej zie-



1) Przedruk mapki (czyli wykresu) wzięty jest z „Miesięcznika Statystycznego“, Warszawa 1935 — rok VI, strona 24. (Cena rocznika 1 zł.).

Zamieszczone na mapce (wykresie) cyfry od 1 do 16 mają wyjaśnić czytelnikowi nazwy oraz rozmieszczenie poszczególnych województw. Wszystkich województw jest 17 a dadzą się one podzielić na 4 grupy: wschodnią, zachodnią, południową i centralną.

Do grupy województw wschodnich należą: 1 — wileńskie; 2 — nowogródzkie; 3 — poleskie; 4 — wołyńskie.

Do grupy zachodniej należą: 9 — pomorskie; 10 — poznańskie; 11 — śląskie.

Do grupy południowej należą: 5 — tarnopolskie; 6 — stanisławowskie; 7 — lwowskie; 8 — krakowskie.

Do grupy województw centralnych należą: 12 — łódzkie; 13 — kieleckie; 14 — lubelskie; 15 — biłostockie; 16 — warszawskie (okręg) i 17 — miasto stołeczne Warszawa.

Każdy więzień czyta swoje pismo — „Nasza Świetlica“.

mi (mogą być pustynie, nieużytki i t. p.) nazywa się **gęstością bezwzględną**. W tym samym więc wypadku zawsze gęstość względna i bezwzględna będzie różna.

Narodowość

Ludność Polski, pod względem narodowościowym składa się z około $\frac{2}{3}$ Polaków to jest: 70% Polaków, 15% Rusinów, 8% Żydów, 4,5% Białorusinów, 2,2% Rosjan, 0,2% Czechów, 0,1% Litwinów i innych.

Poniżej zamieszczona mapka podaje nam rozmieszczenie ludności Polski według języka. Polska posiada za swoją granicą a więc na terytorjum niemieckim, litewskim, czechosłowackim i rosyjskim etnograficzny zwarty obszar Polaków, oraz w Ameryce i innych częściach świata, dobiegający w liczbie do 12 milionów Polaków.

Podział zawodowy

Ludność Polski jest wybitnie ludnością wiejską. Spis z roku 1931, wykazał że zaledwie 27% ludności mieszka w miastach, a więc zupełnie odwrotnie, aniżeli jest w Wielkiej Brytanji, w której 75% ludności mieszka w miastach. Najkorzystniejszy stosunek rolnictwa do innych zawodów panuje we Francji i Czechosłowacji, gdzie jednych i drugich jest pół na pół.

W Polsce pracuje zbyt wiele ludności na roli, stąd jest bieda na wsi. Wsie są przeludnione i z punktu widzenia ogólnego i rolnictwa. Znaczny przyrost ludności i zahamowanie emigracji utrudnia pokonanie kryzysu.

Ludność Polski żyje: z rolnictwa i rybactwa 64%, górnictwa i przemysłu 15%, z handlu i ubezpieczenia 6%, z komunikacji i transportu 3%, a reszta z innych zawodów.

Następnym razem omówimy zagadnienie naturalnego przyrostu ludności oraz emigrację.

B.

Coś ze statystyki

Wszystkie niemal państwa europejskie zwracają w obecnych zbrojeniach specjalną uwagę na rozbudowę flot powietrznych. Jak przedstawiają się te siły lotnicze niektórych państw, o tem poruczyć może następujące zestawienie, oparte po części na nieco tendencyjnej statystyce niemieckiej:

1) Francja: 5.400 samolotów, z tego 720 bombardujących, 800 myśliwskich, 1.028 rozpoznawczych, 2.270 w rezerwie, a reszta w szkołach. Personel lotnictwa: 3.170 oficerów i 51.484 żołnierzy. Budżet lotnictwa wynosi 427 milionów złotych. Do końca roku 1936 przybędzie jeszcze około 3.000 nowych aparatów bombardujących i hydroplanów.

2) Rosja: Według jednych źródeł posiada ona 4.136 samolotów, z tego w rezerwie 954 samoloty. Bombardujących samolotów ponad 1.000, w tem olbrzymi mogące zabierać po kilka a nawet kilkanaście tonn bomb. Według innych źródeł Sowiety posiadają 6.200 samolotów (prawdopodobnie wraz z aparatami pasażerskimi). Ponadto

sowiecka armia lotnicza posiada 2.500 a Ossawiachim ponad 60.000 spadochronów.

3) Niemcy: (według źródeł rosyjskich), przytoczonych przez „Lot Polski” 2.250 samolotów. Liczba ta ma być podniesiona do 5.000 samolotów. Personel lotnictwa 45.000 oficerów i szeregowców. Budżet lotnictwa w 1935 r. około 450 milionów złotych polskich.

4) Włochy 2.100 samolotów, w tem bombowych 480, rozpoznawczych 403, myśliwskich 336, w rezerwie 881. Specjalnością lotnictwa włoskiego są znakomite samoloty bitewne, łączące siłę obronną i szybkość ze znaczną nośnością bomb. Personel lotnictwa 3.061 oficerów i 37.422 szeregowców. Budżet lotnictwa około 280 milionów złotych.

5) Anglja: 2.050 samolotów, w tem 528 bombowych, 255 myśliwskich, 204 rozpoznawczych, reszta rezerwa. Personel lotniczy 3.298 oficerów i 26.107 szeregowców. Budżet lotnictwa zwyczajny około 750 milionów złotych.

Co do sił lotniczych Polski brak oficjalnych danych. jak we wszystkich krajach jest to tajemnica wojskowa, Oceny sił tego lotnictwa czynione zagranicą są oczywiście nieścisłe i często tendencyjne. Dla przykładu tylko można przytoczyć, jak oceniają te siły Niemcy. Według tej oceny Polska stałaby na 6-tym miejscu w Europie pod względem wojskowych sił lotniczych.

6) Polska: 1.508 samolotów (szacunek niemiecki, przytoczony przez „Lot Polski”), w tem lotnictwo lądowe 609 samolotów, lotnictwo marynarki 122, szkolnych 217, w rezerwie 500. Personel lotnictwa 1.555 oficerów i 12.719 szeregowców.

Cyfry sił lotniczych różnych państw w samem założeniu już tylko szacowane ogólnie, dają niezbyt dobry obraz, gdyż decyduje nie tylko sama ilość samolotów, ale przede wszystkim ich szybkość, sprawność i nośność. 10 przestarzałych samolotów bombowych o nośności po 1.000 kg. bomb każdy i szybkości około 200 km. na godzinę, może mieć mniejsze znaczenie, niż jeden nowoczesny bombowiec o nośności 10.000 kg. i szybkości 300 km. na godzinę. Poza tem ważną rolę odgrywa zapas rezerw wyszkolonych lotników i siła przemysłu lotniczego, mogącego uzupełniać straty, a nawet znacznie powiększyć siły lotnicze w ciągu krótkiego czasu. Jeszcze jedna pozycja — to lotnictwo cywilne, które w razie wojny da się częściowo przerobić na wojskowe.

Uwzględniając te wszystkie dane. trzeba by prawdopodobnie na czele potęg lotniczych w Europie postawić Włochy, w najbliższym czasie zaś, po realizacji wielkiego programu zbrojeń, być może nawet Niemcy. Następnie dopiero Anglję, Francję i Rosję. Wszystkie te 5 państw mają politykę zbrojeń nastawioną na lotnictwo, jako na broń decydującą w nowoczesnej wojnie.

Z pośród państw pozaeuropejskich podobnemi potęgami lotniczymi są: Ameryka 2.702 samolotów wojskowych i Japonja 2.050 samolotów. Pod względem technicznym lotnictwo tych krajów stoi bardzo wysoko, toteż np. mała stosunkowo ilość samolotów Ameryki stanowi w istocie wielką potęgę, dla której rezerwę stanowi najsilniejsze na świecie lotnictwo cywilne.

* * *

Dochody z kart wstępu na szczyt wieży Eiffla przyniosły w r. ub. około 2 milj. fr.

* * *

Na uniwersytetach niemieckich daje się zauważyć katastrofalny spadek ilości studentów. W stosunku do roku 1933 frekwencja obecna spadła o 50 proc. Ogólna liczba studentów na wyższych uczelniach niemieckich spadła z 116.000 w letnim semestrze 1933 r. na 77.000 w 1935 r.

* * *

Chiny się zbroją. Zamówiły one ostatnio w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Anglii i Czechosłowacji dużą ilość samolotów wojskowych, motorów, karabinów zwykłych i maszynowych. Same zakłady lotnicze w Los Angeles przystępują do budowy dla Chin 31 jednopłatowców do bombardowania. Szybkość tych aparatów wynosi 330 km. na godzinę, a zasięg działania 1600 kilometrów.

Ciekawe zjawisko

Dnia 19. b. m. byliśmy świadkami rzadkiego zjawiska, jakim było zaćmienie słońca. Oto koniec całkowitego cienia księżyca, omijający zazwyczaj ziemię, zetknął się z naszym globem.

Poczynając od Morza Śródziemnego cień księżyca przesunął się ku wschodowi przez Grecję, Kaukaz, Syberję i północną Japonję. Następnie zeszedł o zachodzie słońca na wodach Oceanu Spokojnego.

Wędrowka cienia trwała około 3 godziny.

Wielkie obszary Afryki Północnej, Europy i cały niemal kontynent Azji pokrywał ponadto t. zw. półcień księżyca powodując na tych terenach częściowe zaćmienie słońca.

Zjawisko to i u nas miało bardzo silne nasilenie, zwłaszcza w południowo-wschodniej połaci kraju.

* * *

Z powodu braku miejsca, szczegółowy opis i wyjaśnienie zjawiska wraz ze zdjęciami fotograficznymi podamy w następnym numerze „Naszej Świetlicy“.



Cieszyn

Stały prenumerator S. K. Miło było nam otrzymać karteczkę, która wskazuje, że nawet po opuszczeniu szarych murów, nie opuszcza się jednakże Naszej Świetlicy.

Z powodu ograniczonych nakładów kalendarzyka jak i samouczka, które w międzyczasie zostały wyczerpane, nie możemy wykonać przesłanego nam zamówienia.

Naszą Świetlicę wysyłamy na wskazany w pocztówce adres prywatny. Prosimy pamiętać o zawiadomieniu nas, na wypadek zmiany adresu.

Drohobycz

H. K. Wierszyki otrzymaliśmy. Radzi jesteście, że „zebrało się na ochotę“ w pisaniu. Czy tylko nie słomiany ogień. Wierszyk p. t. „Na czasie“ byłby dobry, byle nie zbyt rębane częstochowskie rymy. Podobnie rzecz się ma i z pozostałymi. „Humorysty“ w temacie dobra, ale... forma? Niektóre są za długie i z tego względu nie moglibyśmy je zamieścić. Nie rozporządzamy wielką ilością miejsca, a problemów do omówienia jest sporo. Radzimy trudnościami nie zrażać się i dużo czytać. Czytać i czytać. Prosimy o współpracę, jeśli nie literacką, to w zjednywaniu prenumeratorów. O prośbie pamiętamy i uczynimy zadość wysyłając „rewanżowe“ numery Naszej Świetlicy.

Mysłowice

Szymaszek. Egzemplarze N. Ś. stale wysyłamy w zwiększonej ilości a więc ponad normę zaprenumerowanych. Ponieważ często się zdarza, iż zgłaszają się chętni prenumeratorzy, jednakże na „kredyt“, przeto, żeby im ułatwić, wysyłamy przy każdej ekspedycji dodatkowo po kilka egzemplarzy. Mysłowice sporo prenumerują jednakże zbiorowo, a nie indywidualnie, stąd też w naszych wykazach imienna pozycja nie znajduje się. Następnie

zamiast listu praktyczniej jest porozumieć się korespondentką, która mniej kosztuje, a tak samo jak i list dojdzie na miejsce przeznaczenia. Niezależnie od egzemplarzy czasopisma wysyłamy jednocześnie i proszony słowniczek ortograficzny. Widać to chociażby z listu, że jest potrzebny.

Tarnów

S. I. Z przesłanych nam wierszy wybraliśmy tylko jeden zamieszczając go w dzisiejszym numerze. Ponieważ słowo jest instrumentem artysty, którym odtwarza obrazy poetyckie, przeto musi umieć nim władać. Poza tem chodzi tu nie tylko o formę ale i treść, o ideę utworu, o myśl, w nim zawartą. W przesłanych nam wierszach odczuwa się zacięcie w konstrukcji formy, jednak tematyka jest mocno zamazana — jednym słowem nie wiadomo o co autorowi chodzi. Należy bowiem wyraźnie rozróżnić dwa elementy tworzące całość a to tematykę i formę ujęcia. Napuszystość utworu grająca błyskotliwością słów nie ma znaczenia. Radzimy nad sobą rzetelnie popracować, a trudnościami nie zrażać się. Czekamy na nowe wiersze.

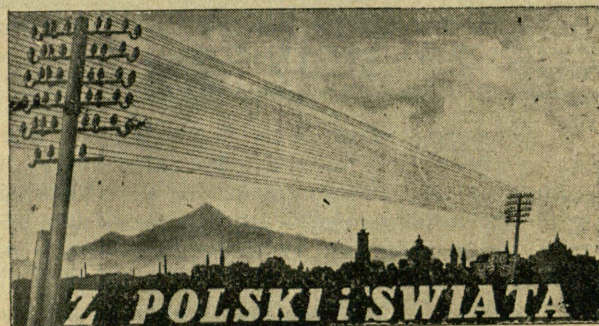
Warszawa

Biblioteka Narodowa J. Piłsudskiego. W otrzymaniu cennego listu uprzejmie donosimy, że rocznik I-szy t. j. z r. 1935 przesłemy po skompletowaniu, zaś bieżące numery Naszej Świetlicy już wysyłamy pod powyższym adresem.

Wieluń

W otrzymaniu cennego pisma z dnia 20. b. m. uprzejmie zawiadamiamy, że administracja N. Ś. dysponuje jedynie słowniczkami ortograficznymi, które już w dniu dzisiejszym zostały wysłane pod wskazanym adresem. Jednocześnie nadmieniamy, że spowodu małego nakładu samouczka, który szybko został wyczerpany, nie wykonano dalszych zamówień, o ile uregulowanie płatności miało nastąpić w terminie późniejszym. Otrzymań zaś gotówkę czekiem rozrachunkowym w 2 miesiące później, przyjęliśmy na rachunek prenumeraty czasopisma.

Ponieważ z początkiem nowego roku szkolnego przewidujemy rozszerzenie treści samouczka, oraz zwiększenie nakładu, przeto w tym czasie komplet tego samouczka można będzie nabyć.



Ministerstwo rolnictwa przeznaczyło 5 milj. 600 tys. złotych na roboty meljoracyjne jak: obwałowania i regulację rzek, roboty osuszające umacnianie brzegów i t. p.

Roboty meljoracyjne będą prowadzone głównie na terenie woj. warszawskiego, krakowskiego, kieleckiego, łódzkiego i lwowskiego. Zatrudnienie na nich znajdzie przedewszystkiem bezrolna i mało-rolna ludność miejscowa.

Przy wydobywaniu piaskowca z Łysej Góry w pow. krzemienieckim robotnicy natknęli się na jaskinię. Jak to określili uczeni, którzy zjechali tu dla dokonania badań, w miejscu tem znajdował się grobowiec zbiorowy, gdzie chowano zmarłych według dawnych wierzeń wraz z bronią, jadłem i przedmiotami. Pieczara ta pochodzi według ich przypuszczeń z roku 500 przed narodzeniem Chrystusa. Tego rodzaju cmentarzysko w grocie jest bardzo rzadkie w Polsce i z punktu widzenia naukowego bardzo ciekawe.

* * *

Jak to już donosiliśmy, Rząd wprowadził ostatnio kontrolę nad handlem złotem i środkami płatniczymi oraz kontrolę nad handlem zagranicznym. Pisaliśmy też, dlaczego Rząd takie zarządzenia wydał i jakie one mają znaczenie dla życia gospodarczego Polski.

W związku z temi zarządzeniami, różni plotkarze i spekulanci zaczęli rozpuszczać wieści, że Rząd zmierza do dewaluacji czyli obniżenia wartości złotego. Są to oczywiście tylko plotki, ale mogłyby one wywołać niepokój i u ludzi łatwowiernych poderwać zaufanie do własnego pieniądza.

Otóż trzeba wiedzieć, że żadnej dewaluacji nie będzie i wartość złotego nie zmieni się. Potwierdził to ostatnio nowomianowany prezes Banku Polskiego, Byrka, który oświadczył, że „Polska nie wyciągnęłaby żadnych korzyści z dewaluacji i dlatego niema powodu do jej przeprowadzenia“. Tak samo Rząd „stoi niezachwianie na gruncie utrzymania dotychczasowej pełnej wartości złotego.“

* * *

Onegdaj rtm. dypl. Władysław Dziewanowski wygłosił w Warszawie odczyt o swoich wrażeniach z frontu abisyńskiego, na którym przebywał od początku, aż do ukończenia wojny.

Prelegent stwierdził, że wojnę wygrali nie żołnierze i nawet nie lotnicy, ani czołgi, ale szarzy pracownicy: szoferzy i robotnicy drogowi.

Budowa dróg i zapewnienie dowozu amunicji i żywności — to było dzieło gigantyczne. „Na prowadzących między przepaściami drogach na każdym prawie zakręcie widziało się szczytki leżących w przepaści aut i smugi krwi na skałach. I trzeba było mieć pewność, że to plon dnia dzisiejszego, bowiem Włosi dla niewywoływania nastroju paniki wśród szoferów usuwali skwapliwie wszelkie ślady katastrof. Jeden odcinek drogi 50 km miał 1700 zakrętów“. Właśnie takich „zakrętów śmierci“ — stwierdza prelegent.

Po odczycie w dyskusji płk. dypl. Abżółtowski przedstawił, co by było, gdyby Abisynja posiadała jakieś takie lotnictwo wojskowe bombardujące. Jakie trudności musieliby przewyżać Włosi. Zwycięstwo ich byłoby wtedy wogóle pod znakiem zapytania. Nie byłoby mowy o zorganizowanych transportach, ani punktach wyjścia, ani o normalnej spokojnej pracy portów w Massaua i Somali. Państwo pozbawione lotnictwa, jest zupełnie bezbronne, nawet gdy ma bohaterską armję. Oto nauka, jaką z porażki Abisynji mogą wyciągnąć wszyscy.

* * *

Rzemieślnicy zwolnieni zostali od obowiązku nabywania odrębnych świadectw przemysłowych na sprzedaż wyrobów w czasie targów, jarmarków i odpustów.

* * *

Pacjent szpitala na Czystem w Warszawie Kazimierz Orzechowski wytoczył proces jednemu z lekarzy tego szpitala oraz zarządowi miasta o odszkodowanie w wysokości 46.000 zł. za rzekomo wadliwe dokonanie operacji nogi.

* * *

Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w swym wyroku, ustawa o obowiązku udzielania pracownikom płatnych urlopów nie uzależnia takiego obowiązku od takiej czy in-

nej postaci wynagrodzenia. Jeśli to będzie praca na akord, lub od sztuki, wynagrodzenie za czas urlopu określa się na podstawie przeciętnego wynagrodzenia pracownika w ciągu trzech poprzedzających bezpośrednio urlop miesięczny. Gdy wynagrodzenie wypłaca się w formie procentów od zysku, należy ten zysk obliczać tak, jak gdyby osoba była zatrudniona.

* * *

W Warszawie w sądzie apelacyjnym odbyła się rozprawa przeciwko sprawcom zabójstwa ś. p. gen. Pierackiego, którzy od poprzednio ogłoszonego wyroku zapelowali.

Wyrok Sądu apelacyjnego zmienił karę: Czornijowi z 7 lat na 4 i darowanie połowy kary na zasadzie amnestji, Zaryckiej i Rakowi z 8 lat na 6, przyczem darowano im trzecią część kary na zasadzie amnestji. W stosunku do pozostałych oskarżonych, wymiar kary został przez sąd apelacyjny utrzymany.

* * *

W niemieckim, frankfurckim „General Anzeiger“ ukazał się artykuł p. t. „Słowiańska ilość urodzin, poświęcony zagadnieniu rozmnażania się ludności w Europie. Pisze on: że za wyjątkiem Holandji i Italji wszystkie narody germańskie i romańskie w Europie walczą ze zgubnym dla nich stałym spadkiem liczby urodzin w ich krajach. W przeciwieństwie do tego, pomnażają się narody słowiańskie tak, że Europa stoi przed faktem stania się przeważnie słowiańską częścią świata.

Artykuł przytacza następujące liczby statystyczne: w r. 1810 miała Europa 36,1 proc. narodów germańskich, 33,7 proc. romańskich, 34,7 proc. słowiańskich. W sto lat później miała Europa 34 proc. ludności germańskiej, 24,3 proc. romańskiej, 41,7 proc. słowiańskiej. W r. 1930 już tylko 30 proc. germańskiej, 22,4 proc. romańskiej i 45,6 proc. słowiańskiej. Jeżeli rozwój ten pójdzie po tej samej linii — dotychczasowa liczba urodzin już rozwój ten po części utrzyma — to w r. 1960 mniej więcej stosunek ten będzie następujący: ludności germańskiej 26,9 proc., gomańskiej 22,3 proc., słowiańskiej 50,8 proc., tzn., że Europa będzie przeważnie słowiańska, przyczem cechy ludowe i kultura germańska i romańska będą jak najsilniej zagrożone.

Tylko nowa wola życiowa i wzrost ludności — kończy dziennik — mogą uchronić przed zalewem ze Wschodu.

* * *

Od objęcia władzy przez Hitlera, Niemcy wydali półtora miljaru funtów na przygotowania wojenne. Pięniądze otrzymano w drodze pożyczek.

* * *

Ostatnie obliczenia wykazują znaczny przyrost ilości odbiorczych aparatów radiowych na świecie. Tak więc w Ameryce Północnej znajduje się 26 i pół miliona aparatów, w Europie 23 miliony, w Ameryce Południowej półtora miliona, w Afryce około 200 tysięcy, a w Azji 2 i pół miliona. Interesującym jest fakt, że na 2 i pół miliona aparatów azjatyckich, 2 miliony i 200 tysięcy przypada na Japonję.

* * *

Francuski „Matin“ zapowiada, że w najbliższym czasie spodziewać się należy pojawienia się na porządku dziennym sprawy restauracji Habsburgów.

* * *

Japoński komitet obrony narodowej uchwalił ufortyfikowanie cieśniny Soya pomiędzy wyspami Sachalinem a Hokkaido oraz założenie na Hokka bazy lotniczej.

* * *

Stany Zjednoczone przystępują do budowy 567 nowych samolotów wojskowych.

* * *

Jeden ze znanych uczonych amerykańskich, specjalista w dziedzinie niewidzialnych promieni, t. zw. promieni śmierci, prof. Stone, wynalazł niedawno przyrząd, przy pomocy którego udało mu się zapalić temi promieniami budynek z odległości dwóch kilometrów. Prof. Stone pracował dalej nad udoskonaleniem swego wynalazku, jednakże podczas jednej z prób uległ nieszczęśliwemu

wypadkowi. Promienie śmierci spaliły jego ciało na węgiel. Prace nad jego wynalazkiem nie przerwały się jednak. Prowadzą je nadal uczeni amerykańscy.

Jak donoszą z Moskwy, wynaleziono tam szczepionkę przeciw czarnej dżumie, która była plagą wieków średnich, a i obecnie jeszcze szerzy się w niektórych krajach wschodnich. Odkrywcami jest dwu lekarzy moskiewskich, dr. Ehrlich i dr. Prowskaja, którzy przez pięć lat przeprowadzali badania, niejednokrotnie na własnym organizmie!

Rozporządzeniem hiszpańskiego ministra oświaty zajęte zostały przez państwo dwa klasztory historyczne w Madrycie oraz szkoła klasztorna w Loreto.

Na granicy Meksyku aresztowano 4 Kubańczyków, którzy usiłowali przewieźć kontrabandą do Meksyku broń i amunicję na 2.000 osób. Aresztowania dokonano po 3 tygodniach obserwacji ze strony władz Stanów Zjedn. i Meksyku. Skonfiskowano: 2.000 karabinów, 2.000 bagnetów, 6 małych czołgów, 26 karabinów maszynowych, 60 karabinów automatycznych, 100 litrów gazu trującego, tysiące pocisków i 3.000 granatów ręcznych.

Komisja wojskowa parlamentu amerykańskiego uchwaliła wybudować w ciągu najbliższych 5 lat 4.000 samolotów.

Czechosłowacja rozbudowuje gorączkowo linię obronną w dolinie Waagu. Budują fabryki cementu, gazów trujących i amunicji oraz 10 nowych lotnisk pod kierownictwem rzeczoznawców wojskowych sowieckich.

Niemcy liczą się z wybuchem wojny. Fabryki broni pracują przez całą dobę, a także w święta i niedziele.

W Lipsku zakończyły się 4-dniowe obrady kongresu prawników niemieckich. W wyniku obrad uchwalono zerwać z dawnymi przepisami prawnymi a wprowadzić na ich miejsce wolne orzecznictwo sędziego, według poczucia prawa, tkwiącego w narodzie, oraz według zasad rasy i krwi. W przemowach swoich min. sprawiedliwości wskazał, że podstawą wychowania niemieckiego prawnika, który obecnie nosi tytuł strażnika prawa (Rechtswahrer), jest program partii narodowo-socjalistycznej i książka kancl. Hitlera „Mein Kampf“. Sędzia niemiecki musi w każdym wypadku odwoływać się do swego sumienia, zadając sobie pytanie, jakby w takim wypadku postąpił sam Führer. W ten sposób prawo niemieckie stało się narzędziem państwa totalnego. Czy będzie ono obiektywne i sprawiedliwe — trudno o tem powiedzieć.

Miesięcznik niemiecki „Kulturkampf“, organ opozycji katolickiej przeciwko nowopogańskiemu ruchowi narodowych socjalistów w Niemczech, podaje ciekawe szczegóły przygotowań technicznych do mów, wygłasza-

nych obecnie przez kanclerza Niemiec. Mianowicie Führer, kiedy wygłasza swoje płomienne mowy, nie zaniebuje niczego, z ostatnich ulepszeń technicznych, jakich dostarczają scena i kinematograf. Wybitny członek dyrekcji radja Rzeszy ogłosił w organie partii nazi w Karlsruhe artykuł, w którym opisuje katedrę, na której Hitler wygłasza swoje przemówienia. Szczególnie musi zwracać uwagę — pisze ten technik — mównice, którą Adolf Hitler zabiera z sobą do wygłaszania swoich przemówień, a której instalacja skomplikowana pozwala na wywołanie najróżnorodniejszych efektów. Katedra ta, która z powierzchowności wygląda zupełnie zwyczajnie, ponieważ nie można nawet dostrzec na niej mikrofonu, zaopatrzona jest jednak w kilka kommutatorów, przy pomocy których Hitler osobiście może kierować reflektorami w rozmaitych barwach, albo prostym naciśnięciem palca, dać znać operatorom aktualności kinematograficznych, ażeby go zdejmowali. Cały materiał przewożony jest z miasta do miasta specjalnym samolotem. Jest to propaganda zorganizowana, którą niełatwo jest naśladować.

Leon Blum stworzył we Francji nowy rząd t. zw. „frontu ludowego“. Wicepremierem i ministrem obrony narodowej został Daladier. Co do przynależności partyjnej ilościowo obsada poszczególnych ministerstw wygląda następująco: socjaliści mają 12 ministrów i 7 wiceministrów, radykali 8 ministrów i 4 wiceministrów. Wiceministrem do badań naukowych została laureatka nagrody Nobla z zakresu chemii Polka p. Joliot-Curie, córka Marji Marji Curie-Skłodowskiej. Prócz tego weszły w skład gabinetu L. Bluma, jako podsekretarki stanu jeszcze 2 kobiety. Zuzanna Lakor i Brusing. Pierwsza z nich jest podsekretarzem stanu dla spraw zakładów wychowawczych i opieki nad wdowami wojennymi, druga zaś — wiceministrem dla spraw wychowania fizycznego. Heriot został wybrany przewodniczącym francuskiego parlamentu.

W Citta del Vaticano zbudowano niedawno więzienie, które jest najmniejszym może, ale najbardziej big-nienniecznie urządzone więzieniem w świecie. Posiada ono tylko dwie cele. Znajduje się w niem łazienka i szpital, oraz kryty krużganek, w którym więźniowie odbywać mogą spacerów podczas nieporadki.

Najstarsze na świecie państwo sięgające czasów biblijnego króla Salomona Abisynja, a wiecna 900 lat przed Narodzeniem Chrystusa — została ostatecznie opanowana przez Włochów. Stało się to wbrew postanowieniom Ligi Narodów, wbrew interesom i woli Anglii, pomimo sankcyj gospodarczych przeciw Włochom. Siła i zdecydowanie, oraz nowoczesne wyposażenie i uzbrojenie armji włoskiej — zwyciężyły.

W rejonie niezajętym jeszcze przez wojska włoskie istnieją podobno jakieś władze abisyńskie, z którymi konsul brytyjski jest w kontakcie.

Przypominamy, więc pamiętajcie!

Przypominamy, że fotografie, rysunki, artykuły, odnoszące się do ważniejszych, pilniejszych prac więźnia, należy umieszczać w „Naszej Świetlicy“.

Zbliża się koniec roku w szkołach więziennych. Zróbcie więc zdjęcia fotograficzne z pracy Waszej i przyslijcie nam, a wnet umieścimy je w Waszym czasopiśmie.

Mogą być zdjęcia z uroczystości, urządzonych przez Koło Więźniów, Patronat, Zarząd Więzienia. Mogą być z warsztatów więziennych, życia więziennego, architektury gmachów, lub też urządzeń więziennych.

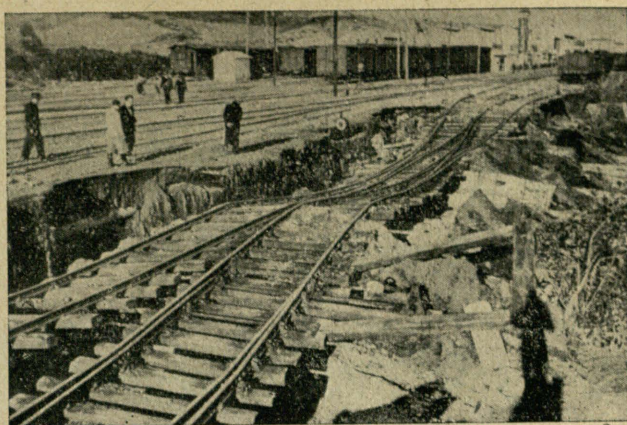
Przysyłajcie notatki, artykuły, sprawozdania i fotografie!

Chcemy to wszystko w „Naszej Świetlicy“ zamieścić, co może być dla Was pożyteczne, a zarazem świadczyć o dobrej woli i dokonanej już pracy.

REDAKCJA.



Chiny. — Przy rozklejonych odezwach do ludności, stoi jako strażnik porządku żołnierz chiński w polowym oporządzeniu.
(P. Ph. Rap)



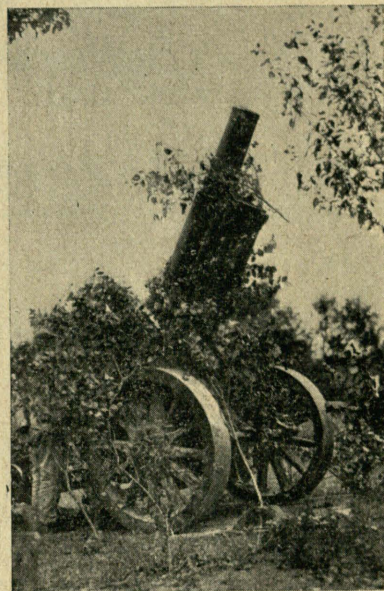
Włochy. — Niedawno katastrofa żywiołowa zniszczyła tory kolejowe w Caranzaro. Czyżby odżyły dawne wulkany?
(A. P.)



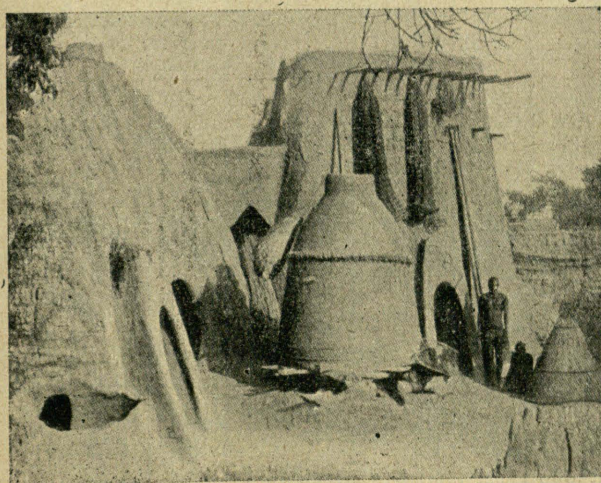
Indje. — Żebrak hinduski usiłuje wzbudzić litość przez dobrowolne obwieszenie się ciężarem żelazna.
(fot. Klein i Peyerl)



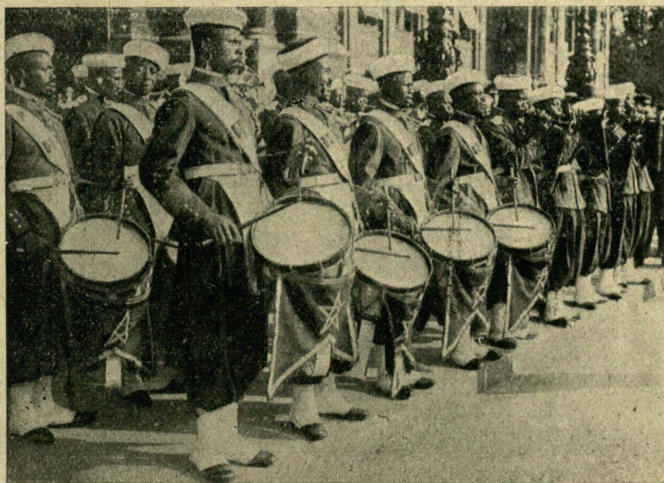
Matka-wielbłądzia namawia swoje „dzieciatko“, ażeby zechciało się podnieść. Zapewne jest to nauka chodzenia małego niemowlęcia.
(Ph.)



Czechosłowacja. — Zbroi się i ćwiczy. Oto czechosłowackie „zamaszkowane zielenie“ dzieło przeciwlotnicze podczas manewrów na Słowaczynie.
(P. Ph. S.)



Afryka. — Czy nie są piękne afrykańskie zagrody? Okrągły budynek pośrodku to „śpichlerz“ na proso. Obok w górze na kółkach wiszą suszące się sieci, przy nich na lewo małe chatenki zbudowane przez bawiące się w murarkę dzieci.
(L'Illustration)



„Afryka“ w Paryżu. — Sułtanowi Marokka podczas jego odwiedzin w stolicy Francji towarzyszyła orkiestra przybocznej gwardji.
(Keyston)

Konkurs z nagrodami dla Czytelników „Naszej Świetlicy“



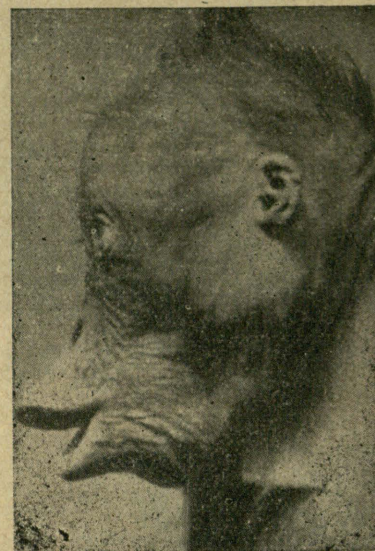
Udało mi się...
(Koralle).

Co to są za zwierzęta?
Gdzie one mieszkają?

Jeżeli wiesz czytelniku, to
możesz nadesłać odpowiedź
na te 2 pytania, — w termi-
nie do 30 lipca b. r.

Pomiędzy uczestników
konkursu zostanie rozłoso-
wany tuzin wartościowych
i pożytecznych książek.

Redakcja.



Pocałuj mnie kochanie...
(The Illustrated London News).

Śmiech — to zdrowie!

Mańka. Wyrzucić ze stołu wszystkie książki Mickie-
wicza i Słowackiego. Będzie u nas dziś na podwieczorku
pan poeta Peiper i obraziłby się śmiertelnie, jakby oprócz
swoich wierszy zobaczył jeszcze i tamte.

— Czego tu chcesz?
— Jestem fajny mechanikiem i chciałbym się za-
pisać na członka do waszej złodziejskiej ferajny.
— Odjazd. Nie przyjmujemy ani ślusarzy, ani me-
chaników, tylko jeszcze inżynierów, albo chemików.

— Pani szwagier czym jest?
— Idjota.
— A ja słyszałem, że politykiem.
— Też, ale to jego uboczne zajęcie.

— Więc skazali pańskiego szefa za oszukaństwo
na pięć lat? A co będzie z panem, jako z jego prawą
ręką? Z czego pan teraz będzie żył?

— Niema kłopotu. Mnie też wrzepili trzy lata.

— Czy reforma pisowni i języka polskiego obej-
muje i skasowanie niektórych słów?

— Podobno.
— A słowo c e n z u r a czy skasowano?
— Nie.
— To co mi to za reforma?

(„Mucha“)

— Czy oskarżony był już karany?
— Przed dziesięciu laty za kąpiel w niedozwolo-
nym miejscu.

— A od tego czasu?
— Od tego czasu już się więcej nie kąpałem!

— Małżeństwo, według mnie, to jest taka spo-
kojna przystań, w której się spotkały dwa okręty.
— Tak myślisz? No to ja musiałem trafić na okręt
wojenny!

Frenolog, który na podstawie opisu czaszki, określa
charakter człowieka, tak mówi do jednego z gości, który
chciał dowiedzieć się czegoś o sobie:

— Ten wielki guz na pańskiej czaszce świadczy
o gwałtownym i niebezpiecznym gniewie...
— Pan ma rację, właśnie ten guz pochodzi z ręki
mojej żony, która we wściekłym gniewie rozbiła mi na
głowie wazę.

Było ich troje: mąż, żona i pies ulubieniec pana
domu. Ale pewnego razu zdechł, ukochany pies.

— Teraz mam już tylko ciebie — mówi pan domu
do żony.

Strażak: — A ja to jestem do panny Małgosi fak-
tycznie dopasowany!

Panna Małgosia: — Względem czego?

Strażak: — Względem tego, że panna Małgosia
jest służba domowa a ja jestem służba dymowa.

— Nasz przyjaciel Edward zaręczył się — czyś mu
już gratulował?

— Nie — nie mogę!

— A jej gratulowałeś?

— Nie, też nie!

— A dlaczegoż to?

— Nie znam jej, nie mogę więc jemu gratulować —
a jej nie mogę gratulować, bo znam ją.

— Ależ zdrow pan, jak wół. Cóż mam przepisać?

— Może, panie doktorze, jakie krople na zmniej-
szenie apetytu. Moje zdrowie nie na te czasy.

Wydawca: Więzienie Karno-śledcze we Lwowie.

Redaktor odpowiedzialny: Naczelnik Więzienia Kazimierz Pawlik.

Należytość pocztową uiszczono ryczałtem.

Redaguje: Bolesław Kamiński.

Drukarnia „Viktoria“ Lwów, 3 Maja 5